



Z AUSTRII NA KASZUBY

KÓRESPONDENCJA FERDINANDA NEUREITERA
DO LITERATÓW I REGIONALISTÓW KASZUBSKICH

w opracowaniu

Adeli Kuik-Kalinowskiej

Z AUSTRII NA KASZUBY
KORRESPONDENCJA FERDINANDA NEUREITERA DO LITERATÓW
I REGIONALISTÓW KASZUBSKICH



Z AUSTRII NA KASZUBY

KORRESPONDENCJA FERDINANDA NEUREITERA DO LITERATÓW I REGIONALISTÓW KASZUBSKICH

Materiały przygotowała, opracowała
oraz wstępem opatrzyła

Adela Kuik-Kalinowska



ZRZESZENIE KASZUBSKO-POMORSKIE
KASZÉBSKÒ-PÒMÒRSZÉ ZRZESZENIE

 **Akademia
Pomorska**
w Słupsku

Gdańsk – Słupsk 2022

Zdjęcia

Archiwum Autorki

Recenzja naukowa

prof. zw. dr hab. Jan Walkusz

Redakcja i korekta

Bogumiła Cirocka

Koordinacja wydawnicza

Anna Dunst

Tłumaczenie tekstów z języka niemieckiego

Futura Centrum Językowe Tomasz Muszyński

Opracowanie graficzne, skład i projekt okładki

Damian Chrul

ISBN 978-83-63538-97-2

ISBN 978-83-7467-380-8

Gdańsk 2022

Wydanie I

Wydawca

Wydawnictwo Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego

ul. Straganiarska 20-23/14B 80-837 Gdańsk

www.kaszubi.pl

www.kaszubskaksiążka.pl

Wydawnictwo Naukowe

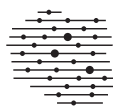
Akademii Pomorskiej w Słupsku

ul. Arciszewskiego 22a

76-200 Słupsk

<http://wydawnictwo.apsl.edu.pl>

Dofinansowano z programu „Doskonała nauka. Wsparcie monografii naukowych”
Ministerstwa Edukacji i Nauki



**Doskonała
Nauka**

Spis treści

Wstęp. Ferdinand Neureiter o kulturze i literaturze kaszubskiej w korespondencji 7–44

Korespondencja Ferdinanda Neureitera do Stanisława Jankego 45–54

Korespondencja Ferdinanda Neureitera do Edmunda Kamińskiego 55–184

Korespondencja Ferdinanda Neureitera do Wandy Lew-Kiedrowskiej... 185–195

Korespondencja Ferdinanda Neureitera do Eugeniusza Pryczkowskiego... 197–201

Korespondencja Ferdinanda Neureitera do Brunona Richerta ... 203–208

Korespondencja Ferdinanda Neureitera do Izabelli Trojanowskiej 209–259

Korespondencja do niemieckich instytucji 261–264

Aneks. Materiały różne

(fotografie, kopie rękopisów i maszynopisów listów, zdjęcia kartek pocztowych) 265–305

Zusammenfassung

(streszczenie, przekład na niemiecki Joanna Flinik) 306–308



WSTĘP

Ferdinand Neureiter o kulturze i literaturze kaszubskiej w korespondencji

Z Austrii na Kaszuby. Korespondencja Ferdinanda Neureitera do literatów i regionalistów kaszubskich to druga część edycji poświęconej bogatej korespondencji¹, jaką przez lata prowadził znany i ceniony w kręgach kaszubskich pisarzy, intelektualistów, a także regionalistów pasjonat kultury, literatury i języka Kaszubów – Ferdinand Neureiter. Niniejsza korespondencja, do której udało się dotrzeć dzięki życzliwości osób prywatnych, takich jak: Edmund Kamiński, którego zbiór listów jest najliczniejszy w tej publikacji, a także: Stanisław Janke, Wanda Lew-Kiedrowska czy Eugeniusz Pryczkowski, to publikacja dokumentująca wieloletnie kontakty salzburczyka ze środowiskiem kaszubskich regionalistów. W tomie tym zamieszczono również kilkadziesiąt listów i kartek pocztowych, które Neureiter napisał do Izabelli Trojanowskiej. Obecnie ta część korespondencji znajduje się w zbiorach Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie i na potrzeby niniejszej pracy została udostępniona do publikacji. W przyszłości zostanie przygotowana edycja trzeciego i czwartego tomu korespondencji Ferdinanda Neureitera – wymiany listów, jaką prowadził z Tadeuszem Bolduanem oraz Alojzym Naglem.

Jak już wspomniano, w niniejszej publikacji zamieszczono korespondencję, która została udostępniona z prywatnych i bibliotecznych zbiorów, tj. Muzeum Muzyki i Piśmiennictwa Kaszubsko-Pomorskiego w Wejherowie oraz Instytutu Sławistyki Uniwersytetu w Kolonii. Co

¹ *Z Kaszub do Austrii. Korespondencja literatów kaszubskich do Ferdinanda Neureitera*, materiały przygotowała, opracowała oraz wstępem opatrzyła Adela Kuik-Kalinowska, Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, Gdańsk 2017.



Ferdinand Neureiter podczas uroczystości wręczenia mu Medalu Stolema 7 kwietnia 1973 r. w Gdańsku

do drugiej instytucji znajdujący się w niej kaszubski księgozbiór przez dziesiątki lat był gromadzony przez Neureitera, któremu z życzliwością pomagali go tworzyć Kaszubi. Swoje prywatne zbiory zbieracz-regionalista mógł także powiększyć dzięki współpracy z instytucjami krajowymi takimi jak: Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego i Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku, a także zagranicznymi, tj. Archiv Ludwig-Maximilians Universität w München. Dzisiaj możemy więc badać korespondencję składającą się z listów pisanych nierzadko w kilku językach, tj.

kaszubskim, polskim, niemieckim, czy też angielskim, oraz okazjonalne kartki pocztowe napisane w różnych językach. Wśród nadawców znaleźli się pisarze i poeci kaszubszy: m.in. Jan Drzeżdżon, Anna Łajming, Alojzy Nagel, Augustyn Necel, Jan Piepka, Stanisław Pestka, Stanisław Janke, Jan Walkusz, a także regionaliści kaszubszy: Tadeusz Bolduan czy Edmund Kamiński. Kaszubski księgozbiór Neureitera pochodził z różnych miejsc Europy (m.in. z Austrii – Wiedeń, Niemiec – Monachium, Kolonia, Dortmund, Berlin, Polski – Gdańsk, Warszawa, Anglii – Londyn, Włoch – Rzym, czy też z Francji – Paryż) i innych kontynentów (m.in. z Ameryki Północnej, z Minneapolis oraz Winony), o czym zresztą wielokrotnie wspominał w swoich listach adresowanych do Kaszubów, np. do Trojanowskiej czy Kamińskiego. O swoich intelektualnych pasjach związanych z polską i kaszubską kulturą, a także o pracy zawodowej tak pisał w 1981 roku do Izabelli Trojanowskiej:

Słownik Doroszewskiego jest naprawdę wielką ponętą, aby pojechać do was na Wybrzeże, gdzie zawsze tak dobrze się czułem.

Zobaczymy, czy mi się uda wybrać się do Was w tym roku. Widzi Pani: w moim życiu też zdarzyły się przełomy. Zmarł wuj, w którego firmie pracowałem przez 22 lata, i wkrótce po nim i ciocia. Muszę więc prowadzić interes sam, co pochłania o wiele więcej czasu niż za życia wuja.

Pracę w ramach Towarzystwa Austriacko-Polskiego w dalszym ciągu kontynuuję; co miesiąc mamy większą albo mniejszą imprezę albo z gośćmi z Polski albo z prelegentem z naszego grona².

Biblioteka kaszubsko-pomorska Neureitera, która przez długie lata znajdowała się w jego domu w Salzburgu³, a obecnie jest przechowywana w Instytucie Sławistyki Uniwersytetu w Kolonii, do dziś stanowi cenny materiał archiwalny i źródłowy. To największy zbiór kaszubianów, który znajduje się poza granicami Polski. Książki, czasopisma, zapisy taśmowe oraz mikrofilmy (np. cenny materiał poświęcony prowadzonemu przez Hieronima Derdowskiego w Winonie kaszubskiemu czasopiśmie „Wiarus”) – to zasób biblioteki, który dokumentuje sporą wiedzę austriackiego badacza na temat literatury i kultury Kaszub⁴. Pomoc w jego gromadzeniu hojnie okazowali Neureiterowi wspomniani Kaszubi. Zwłaszcza Edmund Kamiński, którego z Neureiterem oraz jego rodziną łączyły przyjazne i zażyłe relacje. Kamiński przesyłał Austriakowi wiele materiałów, publikacji, książek oraz informacji dokumentujących rozwój literackiego życia na Kaszubach. Dowiadujemy się o tym chociażby w jednym z listów Neureitera, który pisze o kilku utworach i czasopiśmie kaszubskich:

2 List F. Neureitera do I. Trojanowskiej, Salzburg, 28.2.1981 r.

3 W dniu 10 grudnia 2014 r. odwiedziłam Salzburg, aby spotkać się z Marjorie Neureiter (z d. Coxall), małżonką Ferdinanda Neureitera. Podczas wizyty w salzburskim domu Neureiterów uzyskałam informacje na temat pracy autora *Historii literatury kaszubskiej*, a także cenne materiały źródłowe w formie fotografii. W domu tym zachowały się także przedmioty związane z kaszubską sztuką ludową (porcelana, rzeźby, haft).

4 O zbiorach tych pisałam w pierwszej części opracowania korespondencji. Zob. A. Kuik-Kalinowska, *Wstęp. Ferdinand Neureiter jako propagator kultury i literatury kaszubskiej*, w: *Z Kaszub do Austrii*, s. 40–45.

Lieber Herr Kamiński, ich möchte noch sagen, dass ich für das Wörterbuch von Lorentz nicht nur Bücher, sondern sehr gerne auch Zeitschriften nehmen würde; ich habe z. B. nicht eine Nummer von „GRYF KASZUBSKI“, „GRYF“ (1931–1934), „KLEKA“, „BËNË Ë BUTEN“, „ZRËSZ KASZEBSKÔ“ (1935–1939). Machen Sie sich aber bitte keine zu grossen Sorgen, vor allem will ich nicht, dass Sie sich die Mühe machen, ganze Bücher abzuschreiben! Die „Kaszebskie spiewe“ (Heyke) sowie „Spiące uejskue“ und „Dzewczę i miedza“ (Sychta) hat mir Herr Bolduan versprochen. Diese können Sie also von meiner Liste streichen⁵.

Wśród tekstów literackich znajdują się w tych zbiorach publikacje związane z piśmiennictwem, kulturą oraz literaturą kaszubską i pomorską w formie książek, artykułów, nadbitek czy kserokopii. Owe materiały dokumentują początek piśmiennictwa kaszubskiego, np. są w tych zbiorach kserokopie modlitewników z czasów reformacji (*Piesnie duchowne* Szymona Krofeya i *Mały Katechizm* Michała Mostnika), a także jedno z dziewiętnastowiecznych wydawnictw Floriana Ceynowy i poświęcone mu naukowe interpretacje oraz popularno-naukowe omówienia. W jednym z listów do Izabelli Trojanowskiej Neureiter pisał:

Może będzie dla Pani ciekawe, że niedawno kupiłem z katalogu paryskiego antykwariatu Ceynowy „Katechizm kaszubski”. Jest to mój najlepszy zdobycz ostatnich tygodni. Niestety nie dostałem pierwszej serii „Przyjaciela Ludu Kaszubskiego”, która była ofiarowana w katalogu NRDowskiego antykwariatu⁶.

5 List F. Neureitera do E. Kamińskiego, Salzburg, 1.5.1965 r. W tłumaczeniu na język polski list ten brzmi: „Szanowny Panie Kamiński, chciałbym też powiedzieć, że za słownik Lorentza chciałbym wziąć nie tylko książki, ale i bardzo dużo czasopism; na przykład nie mam ani jednego numeru »GRYFA KASZUBSKIEGO«, »GRYFA« (1931–1934), »KLEKA«, »BËNË Ë BUTEN«, »ZRËSZ KASZEBSKÔ« (1935–1939). Ale proszę się nie martwić zbyt mocno, zwłaszcza że nie chcę, aby zadawał sobie Pan trud przepisywania całych książek! Pan Bolduan obiecał mi »Kaszebskie spiewe« (Heyke) oraz »Spiące uejskue« i »Dzewczę i miedza« (Sychta). Możesz je Pan więc wykreślić z mojej listy”.

6 List F. Neureitera do I. Trojanowskiej, Salzburg, 11.8.1984 r.

W bibliotece Neureitera, co warto podkreślić, znajduje się bogaty zbiór literatury kaszubskiej, począwszy od jej początków, tj. połowy XIX wieku, po czasy współczesne Neureiterowi, a więc z przełomu XX i XXI wieku. Są w niej utwory wspomnianego już Floriana Ceynowy czy Hieronima Derdowskiego, a także teksty literackie pokolenia młodokaszubów (Aleksandra Majkowskiego, Jana Karnowskiego, Leona Heykego), zrzeszyńców (Jana Trepczyka, Jana Rompskiego, Aleksandra Labudy), klekowców (Józefa Ceynowy, Klemensa Derca, Leona Roppla, Pawła Szeferki) a także Alojzego Budziszka, Franciszka Sędzickiego, Jana Piepki, Jana Drzeżdżona, Anny Łajming, Krystyny Muzy, Jerzego Stachurskiego, Stanisława Pestki czy Stanisława Jankego. Wśród tych zbiorów znajdują się skompletowane numery czasopism kaszubskich, takich jak: „Gryf”, „Zrzesz Kaszëbskô”, „Bënë ë buten” czy też „Klëka”, a ze współczesnych numery almanachu „Zymk” i „Pomeranii”. Trzeba pamiętać, że zainteresowanie kulturą, a zwłaszcza literaturą kaszubską oraz pasja, która towarzyszyła Neureiterowi podczas tych studiów, to nie wynik krótkotrwałych fascynacji, zamysł napisania syntezy literatury kaszubskiej stał się bowiem impulsem do podjęcia przez niego długoletnich prac, aby poznać tradycję i język Kaszubów. Zdawał sobie sprawę z tego, że kaszubska grupa etniczna jest prawie w ogóle nieznaną w ówczesnej Europie, a tym bardziej na świecie. Dowodem na to są słowa samego Neureitera, który o tym fakcie pisał z pewnym zażenowaniem i zdziwieniem, podając przykład twórczości Günтера Grassa i ekranizacji powieści pisarza *Błaszany bębenek*, która miała wypełnić choć w małej części lukę w wiedzy o społeczności Kaszubów i ich kulturze w zachodniej Europie w drugiej połowie XX wieku, a także w Polsce. Tak o tym pisał:

O faktycznej recepcji literatury kaszubskiej w Niemczech, Austrii albo Szwajcarii w sensie znajomości tej literatury albo zajmowania się nią przez szersze koła społeczeństwa nie może być mowy. Ale nie jest to fenomen wyłącznie niemiecki, to samo można powiedzieć i o reszcie świata, nawet o Polsce. Wiedza o istnieniu Kaszubów była do

niedawna w ogóle ograniczona z jednej strony do małego i wymierającego grona dawnych niemieckich mieszkańców tej ziemi, a z drugiej do profesorów i pracowników instytutów słowianoznawstwa. Trochę polepszyło sytuację pisarstwo Güntera Grassa i film *Blaszany bębenek*, ale nie ma to oczywiście absolutnie nic wspólnego z wiedzą o literaturze kaszubskiej⁷.

Neureiter, pisząc te słowa w roku 1994, nie mógł przewidzieć, że w kolejnych dziesięcioleciach nastąpi intensyfikacja badań kaszubistycznych, powstanie wiele książek i publikacji na temat tradycji, kultury i języka kaszubskiego, ponieważ zmarł w ostatni dzień 2007 roku w wiedeńskim szpitalu.

Ferdinand Neureiter urodził się 15 sierpnia 1928 roku w Rydze i spędził w niej pierwsze lata życia. Potem zaś jego rodzina przeniosła się z Łotwy do Austrii, do Wiednia⁸. Wywodził się z rodziny o mieszanym pochodzeniu (jego ojciec pochodził z Karyntii znajdującej się na południu Austrii), a w jego żyłach płynęła także krew polska, gdyż jego matka wywodziła się z rodziny Beldowiczów zamieszkałej w Polsce. Neureiter dość wcześnie wykazywał zainteresowanie językami słowiańskimi, a przełomem w zgłębianiu wiedzy na ten temat był pobyt w Londynie, gdzie zapoznał się z publikacją Reinholda Trautmanna *Die slawischen Völker und Sprachen*, wydaną w 1947 roku w Getyndze. W liście adresowanym do Tadeusza Bolduana, Kaszuby i bliskiego przyjaciela Neureitera, czytamy o tym fakcie:

Kiedy przeczytałem pracę Trautmanna, otworzyły mi się oczy: zrozumiałem, że prawie nic nie wiemy o żyjących w Europie narodach

7 F. Neureiter, *Recepcja literatury kaszubskiej na niemieckim obszarze językowym*, w: *Kaszubszczyzna w świecie*, red. J. Samp, Wejherowo 1994, s. 47.

8 O drodze życiowej Neureitera pisał Tadeusz Bolduan, *Ferdinand Neureiter – badacz literatury kaszubskiej*, w: F. Neureiter, *Historia literatury kaszubskiej. Próba zarysu*, przeł. M. Boduszyńska-Borowikowa, wstępem opatrzył T. Bolduan, Gdańsk 1982, s. 7.

i ludach słowiańskich. I wtedy właśnie podjąłem nagłą decyzję – postanowiłem gruntownie zaznajomić się z ich dziejami, kulturą i językiem. Zacząłem kupować i gromadzić książki, a jednocześnie marzyłem o wyjeździe do Polski, żeby zobaczyć ten kraj i poznać Kaszubów, którzy mnie tak interesowali⁹.

I tak się rzeczywiście stało. Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku Neureiter nawiązał kontakty ze środowiskiem kaszubskim w Polsce, a w 1961 roku odwiedził Kaszuby, zatrzymując się u Zygmunta Budzisa na Mierzei Helskiej. Dalsze zainteresowanie kulturą Polski i Kaszub skierował w stronę nauki języka polskiego, a także kaszubskiego, w czym pomagali mu sami Kaszubi (Jan Trepczyk oraz Tadeusz Bolduan). Swoją pasję i zainteresowania kulturą kaszubską tłumaczył w liście adresowanym do Eugeniusza Pryczkowskiego:

Od samej młodości fascynowało mnie urozmaicenie językowe, narodowe, szczepowe Europy: tyle narodów, tyle ludów i języków, tyle kultur większych i mniejszych, znanych i wcale nie znanych. Na początku skoncentrowałem się na mniejszościach słowiańskich w Austrii i na Łużycach. Ale wkrótce przekonałem się, że te ludy nie potrzebują orędownika, podczas gdy dla Kaszubów mógłbym być pożytecznym. W dodatku kultura i mowa kaszubska należą do najmniej znanych w całej Europie. Nawet w Polsce jest to egzotyka. Widziałem to przy okazji występu zespołu „Kaszuby”, który nas odwiedził tutaj w Salzburgu w zeszłym roku: Polonia salzburska siedziała z otwartymi ustami i dziwiła się, że coś podobnego istnieje w Polsce¹⁰.

Wraz z upływającymi latami prace Neureitera nabierały rozmachu. Z jednej strony osobiście zaangażował się w poznanie kultury polskiej

9 Cyt. za: T. Bolduan, *Ferdinand Neureiter – badacz literatury kaszubskiej*, w: F. Neureiter, *Historia literatury kaszubskiej*, s. 6.

10 List F. Neureitera do E. Pryczkowskiego, Niederalm, 20.3.1990 r.

i kaszubskiej dzięki pierwszej wizycie, a potem następnym odwiedzinom w Polsce, z drugiej zaś – poprzez nabywanie i gromadzenie dotyczących Kaszub książek, publikacji, nagrań muzyki i śpiewów bliżej poznawał ten właśnie krąg kultury słowiańskiej:

Die Geschichte der pomoranischen Sprache von Lorentz habe ich schon im Hause und werde sie Herrn Wysocki für Dich mitgeben. Ich habe mir folgendes gedacht: Du besitzt die „Teksty Pomorskie“, zeszyt II, von Lorentz. Dieser zweite Band des insgesamt dreibändigen Werkes ist für Dich vielleicht nicht sodas ich natürlich zeszyt II sehr gut gebrauchen könnte. Können wir nicht das zeszyt II „Teksty Pomorskie“ gegen die Geschichte der pomoranischen Sprache tauschen? Ich würde Dir auch noch etwas dazu besorgen (Perikopen von Smolsin oder Altkaschubisches Liederbuch etc?)¹¹.

Ponadto Neureiter chwyta za pióro i pisze historycznoliterackie wypowiedzi dotyczące literatury kaszubskiej, które początkowo publikował na łamach czasopisma „Kaszëbë”, potem zaś w takich pismach jak „Polska” czy „Litery”. W końcu podejmuje się udanych prób translacji poezji kaszubskiej na język niemiecki¹². Na początku pracy translatorskiej sięgnął po wiersze dwóch kaszubskich poetów: przedstawiciela pokolenia młodokaszubów Leona Heykego oraz tworzącego w drugiej poł. XX wieku Jana

11 List F. Neureitera do E. Kamińskiego, Salzburg, 15.4.1971 r. W tłumaczeniu na język polski list ten brzmi: „Mam już w domu historię języka pomorskiego Lorentza i przekażę ją dla Ciebie panu Wysockiemu. Pomyślałem sobie: Ty posiadasz »Teksty Pomorskie«, zeszyt II Lorentza. Drugi tom z trzytomowego dzieła może nie być dla Ciebie, więc oczywiście mógłbym bardzo dobrze spożytkować zeszyt II. Czy nie moglibyśmy zamienić zeszytu II »Tekstów Pomorskich« na historię języka pomorskiego? Kupiłbym Ci też coś do niej (perykopy smołdzińskie, śpiewnik staro-kaszubski itp.?)”.

12 Tłumaczeniom poezji kaszubskiej przez Neureitera poświęciłam osobny artykuł. Por. A. Kuik-Kalinowska, *Ferdinand Neureiter jako tłumacz literatury kaszubskiej*, w: *Tłumaczenia z kaszubskiego. Osoby, techniki i perspektywy*, red. D. Kalinowski, Gdańsk – Wejherowo 2015, s. 85–98. Syntetycznie o tłumaczeniach literatury kaszubskiej w ostatnim czasie pisał D. Kalinowski, *Translacje z języka kaszubskiego*, w: *Gniazdo gryfa. Słownik kaszubskich symboli, pamięci i tradycji kultury*, red. naukowa C. Obracht-Prondzyński, Gdańsk 2020, s. 570–572.



Ferdinand Neureiter z żoną Marjorie Neureiter i przyjaciółmi

Piepki. Na temat tych przekładów wypowiedział się m.in. językoznawca kaszubolog Jerzy Treder, który skomentował je słowami: „Neureiter opublikował pierwsze swoje tłumaczenia na niemiecki w »Kaszebach« (1961?), a potem w »Mickiewicz-Blätter« (Heidelberg, 1968) i J. Trepczyka *Nasza mowa* w »Das Menschenrecht« (Wiedeń, 1970)”¹³. Kaszubi entuzjastycznie przyjęli tłumaczenia poezji kaszubskiej przez Austriaka, ponieważ dzięki przekładom i ich publikacji nie tylko w czasopiśmie pomorskich, ale także niemieckich obszar recepcji literatury kaszubskiej rozrastał się do kręgów Europy zachodniej. Tadeusz Bolduan tak pisał o kontaktach swojego środowiska z Neureiterem: „środowisko pisarzy kaszubskich i zarazem działaczy Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego usilnie zachęcało go do dalszej współpracy”¹⁴. Zgłębianie wiedzy o kulturach

¹³ J. Treder, *O przekładach na kaszubski i z kaszubskiego*, w: *Tłumaczenia na język kaszubski. Osiągnięcia, metody, cele (Materiały pokonferencyjne)*, red. R. Kamiński, Wejherowo 2012, s. 9.

¹⁴ T. Bolduan, *Ferdinand Neureiter – badacz literatury kaszubskiej*, w: F. Neureiter, *Historia literatury kaszubskiej*, s. 8.

i językach słowiańskich, zwłaszcza polskiej i kaszubskiej, w późniejszym czasie także białoruskiej, zaowocowało również tym, że Neureiter, jak pisze Tadeusz Bolduan we wstępie do *Historii literatury kaszubskiej*: „od 1965 roku prowadził kurs kultury polskiej, w tym kaszubskiej, na Salzburskim Uniwersytecie Ludowym¹⁵, co w konsekwencji doprowadziło do założenia Oddziału Towarzystwa Austriacko-Polskiego w Salzburgu w 1969 roku. Po wielu latach w swej korespondencji adresowanej do Brunona Richerta z końca 1987 roku pisał o tym wydarzeniu takimi słowami:

Osobiście – jak Pan prawdopodobnie wie – prowadzę od prawie dwudziestu lat oddział salzburski Towarzystwa Austriacko-Polskiego. To mi daje dużo satysfakcji i przyniosło nawet dwa lata temu medal zasługi PRL. Ale robię tę pracę nie z powodu odznaczeń albo wynagrodzeń finansowych (których w ogóle nie ma), lecz człowiekowi nie wystarczy gonić za chlebem¹⁶.

Ferdinand Neureiter objął funkcję prezesa Towarzystwa Austriacko-Polskiego w Salzburgu. Wielokrotnie pisał w swojej korespondencji do środowiska kaszubskiego i pomorskiego o działaniach kulturalnych odbywających się w Salzburgu, a także o udziale w zdarzeniach na polu kultury organizowanych przez Towarzystwo w Warszawie. Relacjonował w sposób szczegółowy działania w zakresie krzewienia kultury polskiej, a także kaszubskiej w Salzburgu, m.in. w korespondencji adresowanej do Izabelli Trojanowskiej z 1978 roku pisał:

Na razie przygotowujemy przyjęcie Chóru Akademickiego Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, który ma tu wystąpić 5 lipca. Jest dużo zaproszeń do napisania, nie mówiąc już o nocleg, sałę, jedzenie, spotkanie towarzyskie z naszymi członkami etc. etc.¹⁷

15 Tamże, s. 9.

16 List F. Neureitera do B. Richerta, Niederalm, 28.12.1987 r.

17 List F. Neureitera do I. Trojanowskiej, Salzburg, 19.6.1978 r.

Takimi informacjami o bieżących wydarzeniach i sprawozdaniami z nich dzielił się Neureiter w swoich listach często. Była to z całą pewnością korespondencja mająca charakter otwartej wymiany myśli, świadcząca o zażyłości korespondentów. Neureiter relacjonował swoje działania: studia nad literaturą kaszubską, pracę w Towarzystwie Austriacko-Polskim w Salzburgu, podróże po Europie i świecie, podczas których często odwiedzał ówczesne księgarnie. Pisał także o targach książki, w których uczestniczył:

Niestety ostatnio byłem okropnie zajęty służbowo – pracowałem przez tydzień na targach w Kolonii, a potem znowu tydzień w Dortmundzie, później musiałem pojechać po towar do Szwajcarii i teraz jestem w trakcie załatwiania zamówień zyskanych na tych targach. Więc tkwię po uszy w pracy¹⁸.

Podtrzymując tradycję rodzinną, którą przejął w schedzie po wuju, zajmował się handlem. Pisze o tym zajęciu bardzo często w swej korespondencji. W liście adresowanym do Trojanowskiej latem 1984 roku tak pisał o swoim życiu zawodowym i prywatnym:

Już od dłuższego czasu nie odezwałem się, za co serdecznie proszę o wybaczenie. Bardzo dobrze się złożyło, że powiedziałem to, co miałem do powiedzenia w związku z Kaszubami jeszcze za życia wuja, bo teraz po prostu nie mam czasu. Ponieważ interes, który odziedziczyłem od wuja, nie przynosi profitu, podróżuję teraz po Niemczech ze srebrem hotelowym dla firmy wiedeńskiej. To znaczy, że przez dłuższe okresy mnie nie ma w domu i po prostu nie miałbym okazji napisać czegoś sensownego.

W tym roku żona i ja pojechalismy do Francji na urlop. Zrobilismy cały „tour de France”, ale nie rowerem, tylko samochodem. Spędzilismy dzień w Nancy, które to miasto żyje pod znakiem króla Stanisława

18 List F. Neureitera do I. Trojanowskiej, Salzburg, 27.II.1981 r.



Ferdinand Neureiter (drugi od prawej) i przyjaciele z wizytą u Zofii i Edmunda Kamińskich w Wejherowie

Leszczyńskiego, który był podobno wielkim benefaktorem Lotaryngii. Ma ogromny pomnik w centrum miasta, na którym jest zaznaczone (między innymi) i „roi de Pologne”. Po pobycie w Paryżu zwiedziliśmy zamki w dolinie Loire, potem kraj Basków (arcyciekawy!), Lourdes, a w końcu miasta rzymskie Nimes i Avignon w Provence¹⁹.

Wracając do prac kaszubistycznych Neureitera... Nie poprzestał on na przekładach utworów jedynie dwóch poetów kaszubskich, tj. Leona Heykego i Jana Piepki. Podjął się dalszej pracy translatorskiej, sięgając do twórczości Aleksandra Majkowskiego, Jana Karnowskiego, Franciszka Sędzickiego, Jana Trepczyka, Stefana Bieszka, Leona Roppla, Józefa Ceynowy czy Alojzego Nagla. Owocem tej pracy jest *Kaschubische Anthologie*, która ukazała się w 1972 roku w oficynie Ottona Sagnera

¹⁹ List F. Neureitera do I. Trojanowskiej, Niederalm, 11.8.1984 r.

w Monachium. Wydanie to mogło „już stanowić małą antologię poezji kaszubskiej”²⁰, znajduje się w nim bowiem przekrojowy obraz piśmienictwa literackiego Kaszubów od czasów Floriana Ceynowy po rok 1972 i twórczość Alojzego Nagla, z którym Austriak prowadził rozległą korespondencję. W tej dwujęzycznej antologii zamieszczono biogramy kaszubskich pisarzy i poetów, a także wybór ich twórczości. We wstępie odniósł się Neureiter do etnogenezy Kaszubów, omawiając historyczne, kulturowe, socjologiczne i językowe uwarunkowania tej słowiańskiej grupy etnicznej. Z kolei w części antologii zatytułowanej *Übersicht über die kaschubische Literatur (Przegląd literatury kaszubskiej)* znajduje się syntetyczny obraz twórczości kaszubskiej – w porządku chronologicznym zostały przedstawione sylwetki i charakterystyki pisarzy kaszubskich wraz z ich najważniejszymi publikacjami. Neureiter fragmenty prozy oraz twórczość poetycką Kaszubów przywołał w wersji niemieckojęzycznej i kaszubskojęzycznej. W wydawnictwie tym zostali uwzględnieni następujący pisarze i poeci kaszubscy: Florian Ceynowa, Hieronim Derdowski, Aleksander Majkowski, Jan Karnowski, Leon Heyke, Franciszek Sędzicki, Jan Patoek, Józef Klebba, Alojzy Budzisz, Bernard Sychta, Stefan Bieszk, Aleksander Labuda, Jan Trepczyk, Franciszek Grucza, Jan Rompski, Leon Roppel, Klemens Derc, Józef Ceynowa, Paweł Szeffa, Antoni Pepliński, Jan Piepka oraz Alojzy Nagel.

Decydując się na napisanie antologii kaszubskiej literatury, Neureiter stale współpracował zarówno ze środowiskiem kaszubskim w Polsce, jak też z niemieckim badaczem zajmującym się problematyką slawistyczną, Friedhelmem Hinzem z Berlina, czego świadectwem jest chociażby treść kartki pocztowej adresowanej do Edmunda Kamińskiego, w której pisał:

Tylko chciałem Cię zawiadomić, że niedawno dla ciebie kupiłem pierwszy zeszyt drugiego tomu słownika Lorentza, który ukazał się pod

20 Tamże (*Kaschubische Anthologie*), s. 10. Tadeusz Bolduan w przywoływanym w niniejszym tekście wstępie do *Historii literatury kaszubskiej* omawia, m.in na stronie 9, zainteresowanie Neureitera kulturą Kaszub i Polski oraz krzewienie wiedzy o nich w Austrii.

redakcją Friedhelma Hinze w Berlinie (od „pana” do „rod”). Następne zeszyty też Tobie kupię, w miarę jak się ukażą. Artykuł w „Die Furche” dostałeś? Najserdeczniejsze pozdrowienia dla całej rodziny od Ferdinanda²¹.

W przypadku kaszubskiego środowiska literackiego i regionalnego ściśle relacje utrzymywał zwłaszcza z Edmundem Kamińskim. Potwierdzeniem tego faktu jest okolicznościowa kartka świąteczna do Kamińskiego z grudnia 1968 roku, w której pisał:

Drogi Edek!

Na Boże Narodzenie i Nowy Rok chciałbym Tobie i Twojej całej rodzinie życzyć wszystkiego najlepszego. Może zobaczymy się w Nowym Roku, ponieważ dostałem zaproszenie do Warszawy od Towarzystwa Polsko-Austriackiego. Pod osobnym plikiem przesyłam egzemplarz mojego artykułu do Muzeum Piśmiennictwa Kaszubskiego. Wkrótce ma się ukazać w „Mickiewicz Blätter” część mojej antologii, między innymi i Twoje wiersze!

Teściowi i teściowej, i żonie, i córeczkom (jeszcze 2, czy już więcej?) życzę jeszcze raz szczęścia, zdrowia i powodzenia. Oczywiście tego samego życzę i Tobie²².

Neureiter miał również dobre prywatne relacje z Tadeuszem Bolduanem, Bożeną Bieszk, Edmundem Puzdrowskim, Alfonsem Wysockim, księdzem Franciszkiem Gruczą, Aleksandrem Labudą, Alojzym Naglem, Janem Piepką, Pawłem Szejką i Janem Trepczykiem.

W Polsce i na Kaszubach doceniono działania na rzecz popularyzacji kultury polskiej i kaszubskiej w Austrii, wyróżniając Ferdinanda Neureitera odznaką „Amicus Poloniae” (1966), medalem „Za Zasługi

21 Kartka pocztowa F. Neureitera do E. Kamińskiego, Salzburg, 20.9.1968 r.

22 Kartka świąteczna F. Neureitera do E. Kamińskiego, Salzburg, 15.12.1968 r.

dla Kultury Polskiej” (1972), a także przyznanym mu przez gdański Klub Studentów „Pomorania” Medalem Stolema, który w 1973 roku podczas oficjalnej uroczystości w Gdańsku wręczyła mu córka Lecha Bądkowskiego – Sławina Bądkowska. Otrzymał również dwa medale pamiątkowe: Floriana Ceynowy oraz Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Gdańsku w 1981 roku²³. Jego działania na rzecz popularyzacji kultury, sztuki oraz literatury słowiańskiej odbywały się na wielu płaszczyznach. Organizował spotkania z artystami, przygotowywał wystawy kulturalne, koncerty, zapraszał także młodzież szkolną z Polski do Salzburga. Świadectwem tychże działań jest właśnie korespondencja, w której pisał m.in o kontaktach z Towarzystwem Polsko-Austriackim, o wizycie polskich licealistów w Salzburgu, a także o zamiarach zorganizowania wystawy pomorskiemu plastykowi – Marianowi Mokwie:

Ostatnio był u mnie sekretarz Towarzystwa Polsko-Austriackiego z Warszawy z odczytem o stosunkach kulturalnych między Austrią i Polską. Był tutaj z grupą polskich uczniów z liceum z rozszerzoną nauką niemieckiego języka. Oni dali wspinały program kabaretowy, muzyczny po niemiecku i mieli wielkie powodzenie u rówieśników austriackich, którzy pojedą do Polski w najbliższej przyszłości. Słyszałem, że takich szkół z rozszerzoną nauką niemieckiego jest w Polsce aż 17! Miasto Salzburg jest gotowe zorganizować wystawę artystyczną razem z Towarzystwem Austriacko-Polskim albo w 1981, albo 1982. Co do malarza nie mają specjalnych życzeń. Czy wystawa obrazów Mariana Mokwy byłaby do zrealizowania? Co Pani na to myśli? Sprawa oczywiście nie pilna²⁴.

Patrząc z szerszej perspektywy slawistycznej, Kaszubi po raz pierwszy w osobie Ferdinanda Neureitera znaleźli kogoś, kto ich kulturę, literaturę

23 Por. wypowiedź Tadeusza Bolduana znajdującą się we wstępie do Neureitera *Historii literatury kaszubskiej*, s. 9.

24 List F. Neureitera do I. Trojanowskiej, Salzburg, 16.5.1980 r.

i język rozpowszechnił na zachodzie Europy. Nieprzypadkowo Kaszubi nazwali Neureitera „ambasadorem kultury i literatury kaszubskiej w zachodnim świecie”²⁵. Notabene już po śmierci Neureitera 13 czerwca 2008 roku w Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie odbyło się spotkanie dedykowane temu przyjacielowi Kaszub, podczas którego wspominali zmarłego Zygmunt Budzisz, Marian Selin oraz Edmund Kamiński, który także przygotował wystawę pt. „Ambasador kultury polskiej i kaszubskiej w Salzburgu – w Austrii”. Całość spotkania uświetnił występ muzyczny kaszubskiego zespołu „Lewino” z Lęborka²⁶. Wystawa zawierała wiele fotografii samego Neureitera, jego rodziny, a także przyjaciół z kręgu pomorskiego i kaszubskiego, relacji prasowych, materiałów dokumentujących działania Austriaka. Należy podkreślić, że były to nowe i nieznane dotychczas odbiorcom tej wystawy materiały pochodzące z prywatnych zbiorów Kamińskiego, którego jak już wspomniałam, z Neureiterem łączyła serdeczna przyjaźń. Pisali do siebie często, a także wraz z rodzinami odwiedzali się wzajemnie.

Dla przykładu można przytoczyć jeden z listów adresowanych do Kamińskiego, z 7 listopada 1964 roku, w którym Neureiter pisał:

Mein lieber Herr Kamiński!

Ich danke Ihnen herzlich für Ihren langen und interessanten Brief vom 20. Oktober, dem ich entnehme, dass es Ihnen und allen Ihren Lieben gut geht und dass auch der Bau Eures neuen Hauses tüchtig fortschreitet. Selbstverständlich Weiss ich, dass so ein Hausbau sehr viel Arbeit macht und dass man oft müde nach Hause kommt und keine Lust zum Schreiben mehr hat. Ich bin Ihnen daher auch garnicht böse, wenn sie

25 Cytat ten pochodzi z artykułu Kamińskiego, który po śmierci jego przyjaciela został opublikowany na łamach „Pomeranii” 2008, nr 3, s. 34 oraz 2008, nr 4, s. 43.

26 Regionalny Zespół „Lewino”, którego nazwa nawiązuje do historycznej nazwy Lęborka, został założony w 1986 r. przy lęborskim oddziale Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. Grupa od 1996 działała przy Franciszkańskim Duszpasterstwie Kaszubów, a od 20 lat opiekuje się nią Lęborskie Stowarzyszenie świętego Jakuba Apostoła.



Profesor Adela Kuik-Kalinowska, Marjorie Neureiter i Profesor Daniel Kalinowski przed domem Neureiterów w Salzburgu (10 grudnia 2014 r.)

sich mit der Antwort Zeit lassen, obwohl ich mich natürlich über jeden Brief von Ihnen sehr freue. Die kleine Witka werde ich wohl kaum wiedererennen, wenn ich das nächste Mal nach Polen komme: so gross Freude für Eltern (und Grosseltern). Auch unsere machen uns grosse freude. Der Ältere, Martin, geht schon in den Kindergarten, wo es ihm sehr gut gefällt, und der kleinere hat auch jetzt schon 4 Monate – wie die Zeit vergeht! Mir kommt vor, er wurde gestern geboren²⁷.

27 List F. Neureitera do E. Kamińskiego, Salzburg, 7.II.1964 r. W tłumaczeniu na język polski list ten brzmi: „Szanowny Panie Kamiński! / Bardzo dziękuję za długi i interesujący list z 20 października, z którego wnioskuje, że Pan i wszyscy Pańscy bliscy czujecie się dobrze i że budowa Pańskiego nowego domu również przebiega sprawnie. Oczywiście wiem, że budowa domu to dużo pracy i że często wraca się do domu zmęczonym i nie ma się już ochoty na pisanie. Dlatego wcale nie gniewam się na Pana, jeśli nie spieszy Pan z odpowiedzią, choć oczywiście bardzo się cieszę z każdego listu od Pana. Przy następnej wizycie w Polsce pewnie z trudem rozpoznam małą Witkę: wielka radość dla rodziców (i dziadków). Nasze sprawiają nam także ogrom radości. Starszy, Marcin, chodzi już do przedszkola, gdzie bardzo mu się podoba, a mniejszy też ma już 4 miesiące – jak ten czas leci! Wydaje mi się, jakby dopiero wczoraj się urodził”.

Pamięć o Ferdinandzie Neureiterze na Kaszubach trwa do dziś. Nie tylko w kręgu rodzinnym Edmunda Kamińskiego czy literatów. O związkach z Austriakiem świadczą korespondencja z językoznawcą i badaczem kaszubszczyzny – Jerzym Trederem, a także z berlińskim slawistą językoznawcą – Friedhelmem Hinze²⁸, czyli z przedstawicielami slawistycznego środowiska akademickiego. Zresztą slawistyka jest oczywistym otoczeniem, w którym docenia się prace Neureitera. To dlatego kaszubski księgozbiór tego zbieracza i wydawcy trafił do Uniwersytetu w Kolonii, ponieważ w osobie Reinholda Olescha²⁹ i jego kontynuatorów: Ulricha Obsta i Bodo Zelinskiego, odnalazł Neureiter filologów interesujących się problematyką pomorzoznawczą. O przekazaniu swoich zbiorów do Kolonii pisał w jednym z listów do Wandy Kiedrowskiej:

Na początku zeszłego roku bardzo źle się czułem i byłem pod wrażeniem, że koniec jest blisko: miałem zawroty głowy przy wstawianiu z łóżka i różne inne dolegliwości. Okropnie się bałem, że cała moja biblioteka kaszubska – zbierana w ciągu 30 lat – skończy się w kontenerze na makulaturę, ponieważ w mojej rodzinie nie ma nikogo, kto ma i najmniejsze zainteresowania tą sprawą. Zaoferowałem więc całość trzem uniwersytetom w Niemczech i Uniwersytet w Kolonii (Köln) był gotowy przejąć wszystko i nawet zapłacić pewną sumę. Bardzo byłem zadowolony z tego rozwiązania sprawy, szczególnie że powiedziałem na temat literatury kaszubskiej wszystko, co miałem do powiedzenia. Teraz już wyrosło nowe świadome, dobrze wykształcone pokolenie młodych Kaszubów, którzy dają sobie doskonale radę beze mnie. Zresztą to nowe pokolenie zawdzięcza swoje wykształcenie ludziom jak Pani! Ja grałem

28 Jedną z prac poświęconą temu badaczowi jest publikacja niemieckojęzyczna: U. Obst, Friedhelm Hinze – *Kaschubologe, Slawist und Baltist*, „Cassubia Slavica. Internationales Jahrbuch für Kaschubische Studien” 2004, s. 52–68.

29 Zob. np. jedna z jego prac edytorskich: S. Krofey, *Duchowne piesnie D. Marcina Luthera y ynszych nabożnich mężow. Z niemieckiego w Slawiesky ięzyk wilozone przez Szymana Krofea sluge słowa Bozego w Bytowie. Drukowano w Gdainsku przez Jacuba Rhode. Roku Panskiego 1586* [Nachdruck besorgt von Reinhold Olesch], Köln – Graz 1958.

swoją rolę, a teraz jestem spokojny, że biblioteka jest ubezpieczona i nie przepadnie. Przy obecnej mobilności ludzi Köln nie przedstawia żadnego problemu³⁰.

Warto przy tym wspomnieć, że badania nad kaszubszczyzną prowadzone były także z sąsiadującą slawistyką okręgu Nadrenii-Westfalii, tj. w Instytucie Slawistyki Uniwersytetu w Bonn. Trzeba podkreślić, że kiedy na język niemiecki została przełożona przez Ewę Brenner najważniejsza powieść kaszubska *Žěcé i przigòdë Remusa* Aleksandra Majkowskiego, to niemieckojęzyczną wersję tekstu opracował i napisał do niej wstęp językoznawca-slawista z Uniwersytetu w Bonn – Hans Rothe³¹.

Zdobywanie wiedzy na temat literatury i języka kaszubskiego przez Neureitera z czasem przerodziło się w ambitny plan napisania pracy o charakterze syntetycznym, która poświęcona będzie historii literatury kaszubskiej. Temu zadaniu w dużej części podporządkowana była korespondencja, którą prowadził ze środowiskiem kaszubskim i pomorskim. To właśnie dzięki listom uzyskiwał informacje na temat życia literackiego na Kaszubach, a także dane biograficzne pisarzy kaszubskich oraz materiały świadczące o ich twórczych dokonaniach. Sam Neureiter, o czym pisałam w części *Z Kaszub do Austrii*, przygotował rodzaj kwestionariusza, aby adresaci korespondencji odpowiedzieli na zadane pytania, które najczęściej dotyczyły ich życia publicznego, wykonywanej profesji, drogi literackiej czy autorefleksji o utworach literackich, jakie napisali. Pozyskane dane Neureiter uzupełniał u Tadeusza Bolduana, Edmunda Kamińskiego, Izabelli Trojanowskiej, do których kierował prośby dotyczące przesłania książek najczęściej z literatury kaszubskiej, prac o tematyce historyczno-literackiej, a także uzupełnień niektórych not biograficznych.

³⁰ List F. Neureitera do W. Kiedrowskiej, Niederalm, 12.1.1997 r.

³¹ A. Majkowski, *Das abenteuerliche Leben des Remus. Ein kaschubischer Spiegel*, przekł. E. Brenner, „Schriften des Komitees der Bundesrepublik Deutschland zur Förderung der Slavischen Studien”, t. 10, wydawca H. Rothe, Köln – Wien 1988.

Dla przykładu można przytoczyć jeden z listów, w którym czytamy o poszukiwaniu przez badacza książek, publikacji i czasopism:

Nun zu dem Vorschlag: Wenn ich mich recht erinnere, haben Sie mir gegenüber einmal erwähnt, dass sie gerne das von der Deutschen Akademie der Wissenschaften in Berlin herausgegebene Wörterbuch der Pomoranischen (Kaschubischen) Sprache, A-P, von Friedrich Lorenz hätten. Wie sie wissen, ist es ziemlich teuer (DM.), sodass ich es Ihnen bisher nicht schicken konnte. Ich möchte aber, falls Sie einverstanden sind, ein konnte. Ich möchte aber, falls Sie einverstanden sind, ein Tauschgeschäft mit Ihnen auch schicken, wenn Sie mir aus der folgenden Liste das eine oder andere Buch beschaffen und bis zu meinem nächsten besuch in Polen aufheben könnten:

Hieronim Derdowski, „Kaszube pod Widnem”
Aleksander Majkowski, „Jak w Koscerznie koscelnygo obrele”
Jan Karnowski, „Wieselno godka”, Toruń 1926
Jan Karnowski, „Bojka o Sodłatym”, Kartuzy 1939
Leon Heyke, „Kaszebski spiewe”, Chojnice 1927
Leon Heyke, „Podanie kaszubskie”, Kościerzyna 1931
Leon Heyke, „August Szloga” – Szołobułka, Kartuzy 1935
Leon Heyke, „Katilina”, Szołobułka, Kartuzy 1937
Bernard Sychta, „Spiące uejskue”, Wejherowo 1937
Bernard Sychta, „Dzewczę i miedza”, Wejherowo 1938
Pięć Tóna, „Na jantarrowym brzegu”, Wejherowo 1939
Zuzanna Rabska, „Baśnie kaszubskie”, Bydgoszcz 1947
Jan Patok („Wuj Wrek”), „Figle gnieźdzewskich gburów”, Gdańsk 1920
Jan Patok, „Kopę szętopork”, Gdynia 1936.
Zeitschriften: „Gryf kaszubski” 1931–1932
„GRYF”, Jahrgang VIII + IX (1931–1934)
„Bënë ë Buten”, Kartuzy
„Klëka”, Wejherowo 1937–1939
„Mitteilungen des Vereins für kasch. Volkskunde“.

Lieber Herr Kamiński, wenn sie das Wörterbuch von Lorentz noch interessiert und Sie mir das eine oder andere der obigen Bücher oder Zeitschriften beschaffen können, werden wir sicher unser Tauschgeschäft durchführen können³².

Z tego typu korespondencji wynika, że Neureiter stale powiększał swoją kaszubską i pomorską biblioteczkę. Wzbogacał ją, kupując książki i prasę w Austrii, a także za granicą, również nawiązał kontakt z bibliotekami polskimi, tj. Biblioteką Gdańską Polskiej Akademii Nauk, Biblioteką Uniwersytetu Warszawskiego, a także z niemieckim Archiv Ludwig-Maximilians Universität w München. Utrzymywał kontakty ze środowiskiem naukowym Uniwersytetu Gdańskiego, a także z przedstawicielami Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego nie tylko oddziału gdańskiego (m.in. kartuskiego, chojnickiego, wejherowskiego, puckiego czy helskiego), a także z czasem Instytutu Kaszubskiego. Píše o tych kontaktach m.in. w jednym z listów do Trojanowskiej:

Uprzejmie Pani dziękuję za obydwie listy z dnia 8. i 10.III.1981 i proszę tylko wybaczyć, że nie wcześniej odpisałem, ale byłem okropnie zajęty służbowo na targach w Hamburgu i Norymberdze. Teraz siedzę znowu w domu i mam trochę więcej czasu.

Zgadzam się całkowicie z doktorami Brezą i Trederem, że aktualizowanie naszej historii literatury kaszubskiej byłoby bardzo korzystne;

32 List F. Neureitera do E. Kamińskiego, Salzburg, 2.9.1964 r. W tłumaczeniu na język polski list ten brzmi (z pominięciem spisu książek i czasopism): „Przejdźmy teraz do propozycji: Jeśli dobrze pamiętam, wspominał mi Pan kiedyś, że chciałby mieć »Słownik języka pomorskiego (kaszubskiego)«, A-P, Friedricha Lorenza, wydany przez Niemiecką Akademię Nauk w Berlinie. Jak Pan wie, jest on dość drogi (DM.), dlatego nie mogłem go do tej pory wysłać. Jeśli jednak się Pan zgodzi, chciałbym również wysłać Panu ofertę wymiany, jeśli mógłby Pan kupić mi tę czy inną książkę z poniższej listy i zachować ją do mojej następnej wizyty w Polsce [...]».

Szanowny Panie Kamiński, jeśli nadal jest Pan zainteresowany słownikiem Lorenza i może Pan załatwić mi którąś z powyższych książek lub czasopism, z pewnością będziemy mogli dokonać wymiany”.



Pamiętki z Kaszub i innych miejsc w salzburskim domu Ferdinanda Neureitera

moglibyśmy to zrobić – jak to Pani zaproponowała – w formie przypisów. Już wyraziłem zgodę co do przyjazdu do Polski w ciągu czerwca. Najbardziej odpowiadały mi czas Zielonych Świąt, to znaczy tydzień od – powiedzmy – 6-ego czerwca do 13-ego. Jeżeli pani redaktor Kowalewska ma czas o tej porze, moglibyśmy razem opracować te przypisy. Proszę więc o wiadomość, czy zaproponowany przeze mnie okres wam odpowiada³³.

W korespondencji do Izabelli Trojanowskiej wielokrotnie podkreślał fakt, że Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie ma w jej osobie profesjonalną i zaangażowaną w sprawy kaszubskie i pomorskie prezeskę:

Na początku mojej odpowiedzi chciałym wieszować Pani z powodu prezesury Zrzeszenia, idzie Pani śladami Margaret Thatcher!

33 List F. Neureitera do I. Trojanowskiej, Salzburg, 4.4.1981 r.

Ale żarty na bok, życzę Pani wielkiego powodzenia w prowadzeniu Zrzeszenia w tak przełomowym okresie, co na pewno nie jest łatwe zadanie³⁴.

Tak jak Edmunda Kamińskiego również i Trojanowską prosił o pomoc w zdobywaniu potrzebnych mu do pracy materiałów, dopytywał się o szczegóły filologiczne i okazywał zainteresowanie jej aktywnością kaszubistyczną:

Ma Tadeusz [mowa o Tadeuszu Bolduanie – A.K.K.] rację, że mnie interesują wszystkie wasze publikacje razem z wzornikami haftu i proszę uprzejmie przesyłać mnie wszystko od początku tego roku. Z dawniejszych publikacji prosiłbym o drugie wydanie „Kaszebskich Spiew” Heyke’go i Henryk Jabłoński: „Gromicznik”; może i wydanie drugie Derdowskiego „Kaszëbë pod Widnem”. W związku z odsieczą Wiednia przez Sobieskiego Towarzystwo Austriacko-Polskie planuje różne imprezy, może można i z tym poematem coś zrobić. Może spróbuję tłumaczyć go na język niemiecki.

A teraz co do moich dalszych życzeń, z którymi osmielam się przychodzić do Pani:

- 1.) Prace Sławistyczne. 12: Konferencje Pomorskie (1978), Ossol. 1979.
- 2.) „Pojezierze Kaszubskie” z artykułem prof. Bukowskiego „Literatura Kaszubów i o Kaszubach”.
- 3.) Słyszałem, że w ostatnim numerze czasopisma „PUNKT” ukazały się wiersze kaszubskie. Bardzo ten numer interesowałby mnie.
- 4.) Barbara W. Olszewska: Dziwna ulica. LSW.
- 5.) Ryszard Wójcik: Świąci garnki lepia.

I jeszcze jest jedna sprawa: Mam ewentualnie możliwość nabyć Słownik języka polskiego Doroszewskiego w antykwariacie warszawskim za zł. 3.000. Czy mogę – jeżeli transakcja dojdzie do skutku – poprosić o uregulowanie rachunku z mojego kredytu?

34 List F. Neureitera do I. Trojanowskiej, Salzburg, 28.2.1981 r.

W załączniku przesyłam Pani kopię recenzji mojej „Historii literatury kaszubskiej” przez Friedhelm Hinzego.

Dalej znajdzie Pani zaproszenie do koncertu, który przedstawia nowy szczyt naszej działalności w ramach Towarzystwa Austriacko-Polskiego w Salzburgu. Bardzo udane zaproszenie, nieprawda?³⁵

Kolejnym po antologii efektem prac Neureitera było przygotowanie syntetycznego ujęcia literatury kaszubskiej, a należy dodać, że takiej pracy Kaszubi jeszcze nie mieli. Chodzi tutaj o *Geschichte der kaschubischen Literatur. Versuch einer Zusammenfassenden Darstellung*, która wychodzi w 1978 roku w oficynie Otto Sagnera Verlag w Monachium. Drugie wydanie tej pozycji w poszerzonej i uzupełnionej wersji zostało opublikowane w 1991 roku³⁶. O tym wydaniu Neureiter w jednym z listów pisze do Trojanowskiej:

Jak Pani pisałem, pan Sagner był zainteresowany drugim wydaniem niemieckiej wersji historii literatury kaszubskiej, a wydawca – pan Dr Rehder – zaproponował wypuścić najpierw polską wersję, a po upływie kilku lat, nowe niemieckie wydanie. W sensie Pani listu, którego w czasie mojej rozmowy z doktorem Rehderem jeszcze nie miałem, zasugerowałem mu teraz odwrócić przebieg i zacząć teraz niemiecką wersję. Za kilka lat, kiedy Wam się będzie powodziło już o wiele lepiej, zawsze można myśleć o nowe, zaktualizowane polskie wydanie. Pani rozumie, że z mojej strony względy finansowe nie wchodzi w rachubę: ni od Polaków, ni od Niemców nic nie dostanę, mną kieruje miłość do tematu³⁷.

Jak duże było to osiągnięcie nie tylko literackie, ale społeczno-kulturowe, niech zaświadczy wypowiedź Lecha Bądkowskiego:

35 List F. Neureitera do I. Trojanowskiej, Salzburg, 16.2.1980 r.

36 F. Neureiter, *Geschichte der kaschubischen Literatur*, München 1978 [wyd. I], München 1991 [wyd. II].

37 List F. Neureitera do I. Trojanowskiej, Niederalm, 3.3.1990 r.

[...] otrzymaliśmy dzieło, do którego odtąd każdy zainteresowany literaturą kaszubską (a szerzej i polską), czy zawodowiec, czy amator, zaglądać będzie musiał. Co więcej, poprzednią antologią, a zwłaszcza obecną historią literatury kaszubskiej Ferdinand Neureiter wpisał się na stałe do historii naszej literatury. I należy mu się tytuł *Amicus Cassubiae Particularis*³⁸.

Książka ta została przetłumaczona na język polski przez Marię Boduszyńską-Borowikową, ze wstępem pióra Tadeusza Bolduana i wydana była w 1982 roku przez Wydawnictwo Morskie w Gdańsku³⁹. Środowisko kaszubsko-pomorskie z wielkim entuzjazmem przyjęło pierwszą monografię poświęconą historii literatury kaszubskiej, dając oczywiście wyraz tej fali pozytywnych emocji i głębszych refleksji. Dla zobrazowania charakteru wypowiedzi na temat *Historii literatury kaszubskiej* warto przywołać opinię Tadeusza Bolduana, który wskazywał na jej historyczne znaczenie przede wszystkim w recepcji na gruncie polskim i kaszubskim:

Książka, którą otrzymuje czytelnik polski, towarzyszyć mu będzie przez długie lata w rozpoznawaniu dziejów literatury kaszubskiej. Jest to pierwsza próba przedstawienia całości piśmiennictwa kaszubskiego w jego ponad stuletnim rozwoju. Próba udana, pomyślana spójnie jako przystępne źródło informacji i propozycja komentarza autorskiego, pochodząca od człowieka, dla którego nauka języka polskiego, dialektu kaszubskiego i w konsekwencji studiowanie kaszubskiego piśmiennictwa stało się pasją życiową. Ferdinand Neureiter umieszcza literaturę kaszubską w obrębie dorobku narodowego, jako ważny człon kultury duchowej Polaków, ale zarazem rozpatruje ją autonomicznie, jako literaturę etnicznej grupy słowiańskiej o specyficznym własnym obliczu ukształtowanym w procesie odmiennego rozwoju⁴⁰.

38 L. Bądkowski, *Ferdinand Neureiter*, „Życie Literackie” 1978, nr 40, s. 13.

39 F. Neureiter, *Historia literatury kaszubskiej*.

40 T. Bolduan, *Ferdinand Neureiter – badacz literatury kaszubskiej*, w: F. Neureiter, *Historia literatury kaszubskiej*, s. 5.

Historia literatury kaszubskiej otrzymała wszakże nie tylko pozytywne recenzje. Andrzej Bukowski, autor znanej i cenionej w środowisku naukowym książki *Regionalizm kaszubski*, tłumaczonej na język polski pracy Neureitera nie akceptował, co więcej przyjął ją wrogo, jako wyraz niemieckich tendencji narodowych jej autora. Zdaniem polskiego krytyka niemieckojęzyczna *Geschichte der kaschubischen Literatur* świadczy o tym, że Neureiter jest wyrazicielem separatyzmu niemieckiego. Opinia Bukowskiego jest znacząca dla czasu, w jakim została napisana. Pamiętajmy, że rok, w którym ukazała się drukiem monografia, i okres poprzedzający pracę nad nią był czasem niesprzyjającym jakimkolwiek dyskusjom o kaszubszczyźnie jako odrębnym języku. Wówczas myślenie o mniejszościach etnicznych w Polsce podporządkowane było ideologii socjalistycznej, a zatem w założeniach ówczesnych ideologów istnieje jeden ogólnopolski język i jedna kultura, a wszelkie etniczne szczepy są podporządkowane dominującemu. Stąd więc w pracy Bukowskiego z 1956 roku literatura kaszubska jest traktowana jako regionalny i dialektalny odłam literatury polskiej⁴¹. Neureiter na temat krytyki Bukowskiego wypowiedział się w liście adresowanym do Brunona Richerta, pisząc, że zarzuty zawarte w recenzji badacza są absurdalne. Pisał, że *Historia literatury kaszubskiej* powstała w wyniku fascynacji tradycją kulturową Kaszub:

Czy czytał Pan ostatnie napady na mnie przez prof. Bukowskiego? Najmocniejszy ukazał się ostatnio w czasopiśmie „Pomorze”, rok V, nr 3 (18) 1987. Niedawno posłałem odpowiedź do redakcji „Pomeranii”, w bardzo umiarkowanym tonie, ponieważ moim zdaniem z osobistych obelg nic korzystnego nie wychodzi, rdzeń mojej wypowiedzi jest mniej więcej taki: Nigdy nie istniał konflikt między Kaszubami i Polakami i poszczególnymi szowinistami polskimi. Zarzut, że napisałem skromną moją historię literatury kaszubskiej w duchu niemieckim, jest po prostu śmieszny. Książka napisana w duchu niemieckim

41 A. Kuik-Kalinowska, *Tatczëzna. Literackie przestrzenie Kaszub*, Gdańsk – Słupsk 2011, s. 26.

zupełnie inaczej wyglądałaby. Jedyne duchowi, któremu czułem się zobowiązany, był duch kaszubski⁴².

Warto w tym miejscu bliżej scharakteryzować pracę Neureitera, która patrząc z dzisiejszej perspektywy, jest monografią napisaną w tradycyjny sposób. Jej autor przyjął porządek chronologiczny, a także odniósł się do poszczególnych grup literackich, tj. młodokaszubów, zrzeszyńców czy klekowców⁴³. W swym zasięgu historyczno-literackim praca obejmuje XIX wiek, a więc początki literatury kaszubskiej, które wiążą się z osobą Floriana Ceynowy, i wiek XX aż do lat 80., i takich pisarzy oraz poetów kaszubskich jak: Józef Ceynowa, Anna Łajming, Alojzy Nagel, Marian Selin czy Stanisław Janke. W historycznym przekroju literatury kaszubskiej Neureiter zawarł sylwetki pisarzy, ich biogramy i drogę twórczą, prezentując także tradycję kulturowo-literacką Kaszub. Była to pierwsza monografia, której celem stało się całościowe ujęcie literackiego piśmiennictwa kaszubskiego. Czytelnik znajdzie w niej przedstawiony w porządku encyklopedycznym przekrój literatury kaszubskiej. Warto podkreślić podejście jej autora do zjawisk obecnych w piśmiennictwie kaszubskim – traktuje tę twórczość równorzędnie względem tradycji słowiańskich i innych, obcojęzycznych literatur. Ta książka była w środowisku slawistycznym rozwijającym się po II wojnie światowej w zachodniej części Europy pionierską pracą, dzięki której tradycja kaszubska mogła w ogóle zaistnieć w świadomości zachodnich społeczeństw. Praca cieszyła się popularnością w kręgu jej zachodnich odbiorców, o czym świadczy fakt, że w poszerzonej i uaktualnionej wersji ukazała się w Niemczech ponownie w 1991 r. Tak jak pisał Tadeusz Bolduan, zaczęła towarzyszyć czytelnikom „przez długie lata w rozpoznawaniu dziejów literatury kaszubskiej”⁴⁴.

42 Korespondencja F. Neureitera do Brunona Richerta z 29.12.1987 r. List znajduje się w zbiorach korespondencji F. Neureitera ze środowiskiem pisarzy kaszubskich w Instytucie Sławistyki w Kolonii.

43 Na ten temat szerzej pisałam w pracy: D. Kalinowski, A. Kuik-Kalinowska, *Literatura kaszubska. Rekonesans / Kaszëbskô lëteratura. Wëzdrzëñë*, Gdańsk 2017.

44 T. Bolduan, *Ferdinand Neureiter...*, w: F. Neureiter, *Historia literatury kaszubskiej*, s. 5.

Warto przy tym pamiętać, że praca Neureitera powstawała jeszcze przed przełomem solidarnościowym, a wówczas jakiegokolwiek myślenie o odrębności językowej, a tym samym kulturowej Kaszubów nie było szerzej akceptowane w tradycji badań literaturoznawczych. Zatem działania Neureitera były wielką szansą dla kultury kaszubskiej, jej upowszechnienia i jej recepcji w ówczesnej Polsce i za granicą. „Sprawa kaszubska” przestała istnieć w wąskim gronie środowiska kaszubsko-pomorskiego i stała się przedmiotem dyskusji w przestrzeni polskiej i międzynarodowej. Takie omówienie nobilitowało literaturę kaszubską. Sam Neureiter wielokrotnie podkreślał, że sprawy kaszubskie – szczególnie te, które związane są z literaturą – „interesują mnie w dalszym ciągu”⁴⁵, ponadto kultura i język kaszubski były szczególnie mu bliskie, choć zajmował się nie tylko kaszubszczyzną. Warto dodać, że na wzór antologii kaszubskiej przygotował Neureiter antologię twórczości białoruskiej i w 1983 roku wydał dwujęzyczny wybór utworów noszący tytuł *Antologia białoruska*:

A co do hobby sprawa przedstawia się jak następuje:

Przyjaciele w Monachium i Londynie namawiali mnie zestawić antologię literatury białoruskiej, czym wypełniam teraz skromne wolne chwile. Ma to wyglądać mniej więcej jak „Kaschubische Anthologie”, tylko z akcentami na zgłoskach akcentowanych, ponieważ jest to ważne we wschodniosłowiańskich językach. Co do Kaszubów mam wrażenie, że wypowiedziałem swoje i więcej nie mam do powiedzenia. Ale sprawa kaszubska zostanie zawsze droga memu sercu i z literaturą kaszubską chciałbym zawsze być na bieżąco. Z tego powodu jeszcze raz uprzejmie Panią proszę o przesłanie na mój adres po egzemplarzu wszystkich publikacji, nie tylko Gdańskich, ale i Puckich, Wejherowskich i innych⁴⁶.

Podjął się także translacji literatury białoruskiej na język niemiecki,

45 List F. Neureitera do I. Trojanowskiej, Niederalm, 19.II.1982 r.

46 List F. Neureitera do I. Trojanowskiej, Salzburg, 28.2.1981 r.

o czym pisał, że „w wolnych chwilach tłumaczę – za względnie grube pieniądze – powieść Białorusina, zamieszkałego w Niemczech, o losie białoruskiej wioski od czasów polskich aż do czasów powojennych”⁴⁷. Niemniej kaszubszczyzny nie pozostawił i nadal prowadził prace związane z jej poznaniem i upowszechnianiem, czego przykład stanowi jego czynny udział w konferencji naukowej, która odbyła się w Jastrzębiej Górze jesienią 1993 roku i skupiła grono badaczy kaszubologów, językoznawców, literaturoznawców, historyków oraz socjologów. Neureiter na owej konferencji (*Kaszubszczyzna w świecie*) wygłosił referat na temat recepcji literatury kaszubskiej w krajach niemieckojęzycznych, publikując go rok później w materiałach pokonferencyjnych. Pasjonat kultury polskiej i kaszubskiej do końca życia aktywnie działał na polu krzewienia wiedzy i upowszechniania obydwu tych tradycji. Działania tego typu były bardzo dobrze odbierane tak w środowisku austriackim, jak i polskim, czego dowodem jest uhonorowanie Neureitera Medalem im. Bernarda Chrzanowskiego „Poruszył wiatr od morza”, który został mu przyznany 17 stycznia 1992 roku w Gdańsku. Dwa lata później za swą pracę na polu organizacyjnym i publicystycznym w promowaniu kultury polskiej i kaszubskiej w Austrii otrzymał Krzyż Komandorski Orderu Zasługi RP, który wręczył Neureiterowi ówczesny minister spraw zagranicznych RP Władysław Bartoszewski 6 stycznia 1994 roku w Salzburgu. Na kilka lat przed śmiercią otrzymał także Złotą Odznakę Zasługi Kraju Salzburg wręczoną mu 16 listopada 2004 roku w tym właśnie mieście.

Patrząc całościowo na sylwetkę Neureitera oraz jego działalność promującą kulturę polską i kaszubską, trzeba mieć na uwadze fakt, że był on osobą działającą w pojedynkę, swego rodzaju outsiderem na polu tych aktywności. Jego pasja i miłość do przedmiotu własnych zainteresowań była niezachwiana i rozwijał ją konsekwentnie, co nie znaczy, aby nie otrzymywał pomocy ze strony bardzo zaangażowanych Polaków i Kaszubów. Niniejszy zbiór korespondencji stanowi tego najlepsze świadectwo, ponieważ jest to wyjątkowa, rozwijająca się na przestrzeni

47 List F. Neureitera do I. Trojanowskiej, Niederalm, 11.8.1984 r.

kilkudziesięciu lat, kulturalna wymiana myśli i refleksji pomiędzy przedstawicielami ówczesnej Europy.

Zamieszczony w niniejszym wydaniu zbiór listów jest przede wszystkim świadectwem rozwijającego się na przestrzeni wielu lat korespondencyjnego dialogu pomiędzy interlokutorami. Pierwszy list adresowany do Izabelli Trojanowskiej pochodzi z 17 listopada 1973 roku, a ostatni – z 3 marca 1990. Z kolei najwcześniejszy list do Edmunda Kamińskiego ma datę 5 maja 1962 roku, natomiast ostatni został napisany przez austriackiego zbieracza i wydawcę pod koniec jego życia (czyli w 2007 r.).

W niniejszym tomie znajduje się druga, ale nieostatnia część zachowanej korespondencji Ferdinanda Neureitera. W następnym woluminie zostaną opracowane kolejne listy. Obecnie prezentowana jest korespondencja Neureitera kierowana do Edmunda Kamińskiego (najbogatszy zbiór), Izabelli Trojanowskiej, Stanisława Jankego, Wandy Lew-Kiedrowskiej, Eugeniusza Pryczkowskiego i Brunona Richerta, a także list adresowany do oddziału Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. W zależności od tego, jak bliskie relacje łączyły Neureitera z adresatami listów, taki był charakter tej korespondencji. Powtórzę to jeszcze raz: największa zażyłość i więzy przyjacielskie łączyły go z Edmundem Kamińskim i jego rodziną. Szczególnie korespondencja z lat 60. i 70. świadczy o tym, z jakim zaangażowaniem przystąpił Neureiter do badań nad literaturą kaszubską. Edmund Kamiński nie szczędził pomocy Austriakowi i z zapalem przesyłał książki i materiały, o które prosił salzburczyk. Pozostali adresaci listów również wspierali zbieracza z Salzburga. Na przykład w korespondencji do Stanisława Jankego Neureiter dziękuje za informacje dotyczące Jana Biangi:

Dziękuję Panu serdecznie za list z dnia 28.1.91 i bardzo ważne dla mnie informacje co do Jana Biangi. Pan mnie nie rozczarował. Jak Pan przecież wie, cenię Pana jako prawdziwego dziennikarza, który

nie tylko siedzi przy biurku i tam teoretyzuje. Bardzo jestem zadowolony, że może razem wygrzebaliliśmy jeszcze jednego twórcę kultury kaszubskiej i w ten sposób uratowaliśmy od zapomnienia⁴⁸.

Tematycznie można korespondencję Neureitera prowadzoną ze środowiskiem kaszubsko-pomorskim podzielić na dwa etapy, z których pierwszy odnosi się do czasu pracy nad *Kaschubische Anthologie* i *Geschichte der kaschubischen Literatur*, a także tłumaczenia drugiego dzieła na język polski (lata związane z gromadzeniem materiałów i studiowaniem). Drugi okres korespondencji to lata po wydaniu antologii i monografii w wersji niemieckojęzycznej i jej przekładu na język polski. W owym drugim okresie Neureiter mógł spojrzeć na interesujące go kwestie z większego dystansu. Dla zobrazowania problemu warto przytoczyć fragment listu adresowanego do Izabelli Trojanowskiej, którą Neureiter darzył wielkim szacunkiem za zaangażowanie w promocję kultury Kaszub i prezesowanie Zrzeszeniu Kaszubsko-Pomorskiemu. List pochodzi z 1983 roku i wyraża obawę o zachowanie kaszubszczyzny:

Na marginesie naszej dyskusji o „ginącej kaszubszczyźnie”: nie zainteresowanie w kaszubszczyźnie ginie, ale kaszubszczyzna sama! Zainteresowanie rośnie i będzie rosło w odwrotnej proporcji do ginącej żywej mówionej kaszubszczyzny na wsi. Wspaniały przykład dla rozwoju małych języków daje nam język celtycki w Szkocji. Od dworów szlacheckich w 18. wieku do chat prostego ludu w 19. wieku do instytutów uniwersyteckich w 20. wieku. Kaszubszczyzna znajduje się według mojej opinii właśnie w drodze od chat ludu do instytucji naukowych, co znaczy śmierć dla każdej żywej mowy. Kaszubszczyzna powinna dostać w dalszym ciągu przytułek w chatach ludu i w tym kierunku chętnie widziałbym drogę do Waszej działalności⁴⁹.

48 Kartka pocztowa F. Neureitera do S. Jankego, Niederalm, 16.2.1991 r.

49 List F. Neureitera do I. Trojanowskiej, Niederalm, 21.1.1983 r.

Działalność edytorska Neureitera znajdowała zrozumienie nie tylko w kręgach literatów czy regionalistów kaszubskich. Wspomniany już językoznawca Friedhelm Hinze⁵⁰ zajmujący się językiem kaszubskim i innymi obszarami językowymi krajów bałtyckich z uwagą śledził poczynania Austriaka. Zachowana korespondencja pomiędzy Neureiterem i Hinzem to potwierdza. Nie tylko zresztą berliński slawista dostrzegał te wysiłki kaszubistyczne, ale także językoznawcy polscy ze środowiska naukowego Instytutu Slawistycznego Polskiej Akademii Nauk w Warszawie z Hanną Popowską-Taborską i Januszem Siatkowskim⁵¹ na czele. A zatem żywa dyskusja o kondycji kaszubszczyzny przekraczała ramy jednego tylko dyskursu czy kręgu językowego, Naureiter zaś wyrastał na tego, kto weryfikuje istniejące wówczas ujęcia i opracowania.

Na przykład w liście do Stanisława Janke relacjonował problem pozyskiwania materiałów dotyczących twórczości Hieronima Derdowskiego:

Co do Derdowskiego popełniłem błąd w pierwszym wydaniu „Historii” w wersji niemieckiej, a więc i polskiej. Wątpiłem w istnienie zbioru przysłów „Nórzyk kaszubski”, ponieważ ani Library of Congress, który zachowuje każdy skrawek w Ameryce drukowanego papieru, ani Library stanu Minnesota jej nie znały i nie posiadały. W drugim wydaniu „Historii” poprawiłem ten błąd, ponieważ w międzyczasie okazało się na podstawie bibliografii „Nowej Księgi Przysłów Polskich”, że książeczka ta wcale nie była drukowana w Ameryce, ale podobno w Poznaniu! O tym wszystkim pisze Dr. Jerzy Samp w swojej kontrybucji do książki „Kaszubszczyzna na świecie” (str. 40 i 41), Wejherowo 1994, z którym na ten temat korespondowałem, tłumacząc mu przyczynę pierwotnego błędu.

50 Zob. F. Hinze, *Die deutschen Lehnwörter in Pomoranischen*, Deutsche Akademie der Wissenschaften, Berlin 1963; tenże, *Wörterbuch und Lautlehre der deutschen Lehnwörter in Pomoranischen (Kaschubischen)*, Akademie Verlag, Berlin 1965.

51 Obecnie te listy są w moim posiadaniu i w przyszłości staną się materiałem do ich opracowania i publikacji.

Ciekawe by było ustalić, gdzie książeczka była wydrukowana, a czy nie w ogóle w Toruniu, z którym Derdowski miał o wiele bliższe kontakty niż z Poznaniem. Skąd mają wydawcy „Księgi Przysłów” informację o druku w Poznaniu? Warto byłoby wyjaśnić całą sprawę⁵².

Ferdinand Neureiter był wnikliwym obserwatorem zmian zachodzących w życiu społeczno-kulturalnym Kaszubów, oprócz rozwiązywania kwestii filologicznych dotyczących historii literatury śledził też sposoby wyrażania przez nich własnej podmiotowości. Interesował się więc kondycją prasy i literatury współczesnej, a także najnowszymi formami mediów informacyjnych, takimi jak radio i telewizja, pytał ponadto korespondentów o działalność Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego i Instytutu Kaszubskiego. Wszędzie entuzjastycznie okazywał wsparcie i akceptację dla budowania i wzmacniania kaszubskiej identyfikacji. W jednej ze swych wypowiedzi pisał na ten temat:

Kaszubski program telewizyjny jest naprawdę ewenementem w dziejach ruchu kaszubskiego, telewizja jest to przecież najbardziej wpływowy środek masowego przekazu⁵³.

Najwięcej listów i kartek pocztowych pochodzi z lat 60., 70. i 80. XX wieku. Interesującym aspektem tej korespondencji jest zróżnicowany język – jej przeważająca część powstała w języku niemieckim, ponieważ została zaadresowana do Edmunda Kamińskiego, który potrafił porozumiewać się w tym właśnie języku. Do Izabelli Trojanowskiej, Stanisława Jankego czy Wandy Lew-Kiedrowskiej Neureiter pisał w języku polskim. Ta dwujęzyczność korespondencji z punktu widzenia językoznawstwa i kulturoznawstwa jest interesującym zjawiskiem współistnienia wielokulturowej narracji, ponieważ nie tylko nadawca, ale również adresaci posługiwali się kilkoma językami, co przyczyniło się do dialogowania

52 Korespondencja F. Neureitera do S. Jankego, Niederalm, 24.3.1999 r.

53 Kartka pocztowa F. Neureitera do S. Jankego, 4.8.1990 r.

różnych tradycji kulturowych, narodowych i językowych przez intelektualistów dwudziestowiecznego Pomorza.

Materiał korespondencyjny dostarcza wielu informacji z życia kulturalno-literackiego, informuje o recepcji literatury kaszubskiej w czasach, kiedy panowała jeszcze polityczna cenzura. Kaszubi żarliwie wierzyli, że sytuacja polityczna w Polsce ulegnie zmianie, co przyczyni się do rozwoju kultury kaszubskiej. Wówczas bardziej otwarcie i zdecydowanie będą mogli się zatroszczyć o własną podmiotowość. Neureiter od swych przyjaciół dowiadywał się więc nie tylko o życiu literackim, ale także o ich poglądach politycznych. Szczególne w tym zakresie są listy i kartki pocztowe skierowane do Stanisława Jankego, który pisał o jakże ważnym ruchu, jakim była rodząca się opozycja antysocjalistyczna w postaci „Solidarności”. Życie polityczne ówczesnej Polski stanowiło dla Neureitera ważną kwestię, ponieważ zaangażowany był w krzewienie tradycji polskiej w Austrii. Miał on świadomość wartości pracy, którą wykonuje wraz z innymi regionalistami i twórcami kultury kaszubskiej. Świadczy o tym chociażby treść jednego z późniejszych już listów, jaki przesłał do Izabelli Trojanowskiej po przełomie solidarnościowym. Wówczas kaszubszczyzna zaczęła się budzić także w życiu publicznym i społecznym na większą skalę. Język kaszubski był słyszalny w mediach, rozgłośniach radiowych i telewizyjnych, rozwijała się prasa. Swymi spostrzeżeniami o tej korzystnej sytuacji dla kaszubszczyzny dzielił się autor korespondencji w liście do dziennikarki wysłanym w latach 90.:

Serdecznie Pani dziękuję za miły list z dnia 18 lutego razem z kasetą. Oglądałem Pani wywiad ze mną i nawet zgadzam się z tym, co wtedy powiedziałem. Ale bardziej niż mnie samego podziwiałem piękną kaszubszczyznę spikerów i młodych aktorów, z których jednego poznałem osobiście przy naszej uroczystości. Teraz już nie boję się o przyszłość kultury i literatury kaszubskiej i mogę spokojnie odłożyć ołówki⁵⁴.

54 List F. Neureitera do I. Trojanowskiej, Niederalm, 15.3.1992 r.

„Wierność duchowi kaszubskiemu” – jak wyznawał w jednym z listów Neureiter – rzeczywiście stała się ważnym ogniwem w dalszym rozwoju kaszubszczyzny. Dziś Neureiter z satysfakcją mógłby się przyrzec, w jaki sposób jego praca przyczyniła się do rozwoju języka, kultury i literatury kaszubskiej. Rok 2005, w którym język kaszubski został na mocy ustawy uznany za język regionalny, miał przełomowe znaczenie dla rozwoju kaszubszczyzny. Nie tylko nastąpiło wprowadzenie języka kaszubskiego do edukacji w szkolnictwie, przede wszystkim język, kultura i literatura kaszubska stały się przedmiotem badań wielu dyscyplin naukowych, w tym humanistycznych: w literaturoznawstwie i językoznawstwie, historii czy socjologii. W ostatnich latach wiele publikacji dotyczy sztuki przekładu kaszubskiej literatury⁵⁵, a ukazują się nie tylko w Polsce, ale również poza jej granicami. Działania Neureitera, w tym jego przekłady literatury kaszubskiej na niemiecki, były niezwykle ważnym etapem prac mających na celu popularyzację i naukowe omówienie tradycji piśmiennictwa kaszubskiego w świecie, i do dziś są istotnym punktem odniesienia. Kaszubistyka została włączona do badawczych jednostek slawistycznych i w ten sposób język i kultura kaszubska stały się ważnym materiałem do podejmowania studiów nad kaszubszczyzną w kontekście rozwoju słowiańszczyzny. W ostatnich dziesięcioleciach nastąpiła intensyfikacja badań kaszubistycznych, a ich nieustanny progres trwa do dziś. Świadczą o tym prace

55 Dla przykładu podaję publikacje: D. Stanulewicz, *Językowe i kulturowe problemy przekładu kaszubskich tekstów na angielski*, w: *Tłumaczenia z kaszubskiego. Osoby, techniki i perspektywy*; H. Makurat, *Uwarunkowane kulturowo zmiany językowe w kaszubskim przekładzie „Bajki o rybaku i rybce” Aleksandra Siergiejewicza Puszkina*, „Język a Kultura” 2016, t. 26; H. Makurat-Snuzik, *Tłumaczenia wybranych dzieł literatury angielskiej i rosyjskiej na regionalny język kaszubski dokonywane „z drugiej ręki”*, „Przekłady Literatur Słowiańskich” 2020, t. 10, cz. 1; D. Kalinowski, *Translacje na kaszubski*, w: *Gniazdo gryfa. Słownik kaszubskich symboli, pamięci i tradycji kultury*; A. Kùik-Kalënowskô, *Cëprión Norwid w przełożënkach na kaszëbsczi jãzëk*, w: Cyprión Kamil Norwid, *Wëbróné wiérztë*, skaszëbia Ida Czajinô ë Janusz Mamelsczi, Kielce 2021, s. 5–21.

takich badaczy jak: Aleksander Duliczenko⁵⁶, Vladislav Knoll⁵⁷ czy Peter Kaleta⁵⁸.

Bez prac translatorskich i pierwszych ujęć syntetycznych Neureitera trudno byłoby dzisiaj pisać o literaturze kaszubskiej jako pełnoprawnym przedmiocie zainteresowania filologicznego. W swych spostrzeżeniach Neureiter był krytycznie ustosunkowany do relacji „wielkich” kultur i języków wobec mniejszości etnicznych. Sądził bowiem, że „małe narody lepiej rozumieją Kaszubów niż duże, zaś literatura kaszubska tak blisko związana z małą ojczyzną widocznie wyraża również ich uczucia i problemy”⁵⁹.

Pracując nad niniejszą edycją korespondencji Ferdinanda Neureitera, starałam się zachować jej oryginalną formę. Moja ingerencja w materiał źródłowy dotyczyła niekiedy uwspółcześnienia jej pisowni i poprawności ortograficznej. Podkreślenia niektórych wyrazów i tytułów czasopism, które stosował Neureiter, pozostawiłam w ich oryginalnej formie. Nie ingerowałam także w stylistykę wypowiedzi, odzwierciedla ona bowiem znajomość języka polskiego przez autora listów, i choć w wielu miejscach jest ona niezgodna ze współczesnymi normami poprawnej polszczyzny, to zdecydowałam się pozostawić ją w takiej formie, jaką zaprezentował współautor korespondencji. W tych fragmentach listów, w których konieczna była ingerencja redaktorska, jak w przypadku błędów literowych, korygowałam tekst.

56 A.D. Duliczenko, *Славянские литературные микроязыки. Вопросы формирования и развития*, Таллин 1981.

57 V. Knoll, *Kašubština v jazykovém kontaktu*, Praga 2012.

58 P. Kaleta, *Kašubská problematika v českých časopisech a novinách od počátků do druhé světové války*, [v] *Západoslovanské literatury v českém prostředí ve 20. století. Česko-západoslovanské pomezí. K recepci západoslovanských literatur a k tvorbě vybraných slovanských menšin v českém literárním procesu ve 20. století*, red. H. Ulbrechtová-Filipová, Praha 2004, s. 383–398.

59 Tamże, s. 48.



Ferdinand Neureiter na jednym ze spotkań kulturalno-literackich

W ostatnich słowach swojego wstępu chciałabym wyrazić wdzięczność i podziękować zarówno osobom, jak też instytucjom akademickim i fundacjom, bez których wsparcia publikacja ta nie uzyskałaby końcowej formy. W pierwszej kolejności dziękuję wszystkim adresatom listów, którzy udostępniłi je ze swoich prywatnych zbiorów. Po drugie dzięki realizacji stypendium niemieckiej fundacji Katholischer Akademischer Ausländer-Dienst na projekt badawczy „Z Austrii na Kaszuby. Korespondencja Ferdinanda Neureitera z Kaszubami”, które zostało zrealizowane w Instytucie Sławistyki Uniwersytetu Kolońskiego od I II 2019 roku do 30 I 2020 roku, miałam możliwość przeprowadzić prace archiwalne w kaszubsko-pomorskim księgozbiore Neureitera. Po trzecie pragnę zaznaczyć, że publikacja niniejszego tomu została sfinansowana ze środków, jakie otrzymałam w formie grantu Ministerstwa Edukacji i Nauki „Doskonała Nauka – Wsparcie monografii naukowych” na projekt badawczy „Z Austrii na Kaszuby. Korespondencja Ferdinanda Neureitera z pisarzami i regionalistami kaszubskimi” w roku 2021. I wreszcie po czwarte prace redakcyjne nad całością tomu zostały zintensyfikowane w czasie realizacji profesury rezydencyjnej w ramach stypendium Niemieckiego Instytutu

Historycznego w Warszawie i fundacji Maxa Webera na projekt badawczy: „Kaszubsko-czeskie relacje kulturowe i literackie. Historia i ludzie” w Pradze od 1 III do 28 VI 2022 roku. Projekt ten realizowany był również we współpracy z Instytutem Sławistyki Czeskiej Akademii Nauk. Dostęp do Biblioteki Narodowej w Pradze, a zwłaszcza do księgozbioru sławistycznego również przyczynił się do merytorycznego wzbogacenia przedkładanego tutaj opracowania. Mam nadzieję, że w przyszłości ukażą się w druku kolejne tomy fascynującej korespondencji⁶⁰, która mogła zaistnieć dzięki Ferdinanda Neureitera zainteresowaniu kaszubszczyzną i oddanym swej *tätczźnie* Kaszubom, a także jej miłośnikom.

Adela Kuik-Kalinowska
Köln–Strzelinko–Praga
2021-2022

60 Kolejnym zadaniem edytorsko-wydawniczym jest zebranie dalszej części korespondencji Ferdinanda Neureitera, zwłaszcza z Tadeuszem Bolduanem i Alojzym Nagłem. Prace nad kompletowaniem materiałów są w toku.

**Korespondencja Ferdinanda Neureitera
do Stanisława Jankego**

STANISŁAW JANKE

Stanisław Janke – urodził się w 1956 roku w Kościerzynie. Dziennikarz, poeta, prozaik i tłumacz. Pisze w językach kaszubskim i polskim. W latach 1979–2002 związany był zawodowo z miesięcznikiem „Pomerania”, współpracował również jako dziennikarz z „Gazetą Gdańską”, „Pielgrzymem” i „Wieczorem Wybrzeża” oraz wejherowskim miesięcznikiem samorządowym „Nasza Gmina”. W 1993 roku był redaktorem naczelnym „Kuriera Wejherowskiego”. Jako poeta zadebiutował w roku 1977 na łamach „Pomeranii”. Autor tomów poezji: *Ju nie jem motélnikiem* (1983), *Żużónka jak mrzónka / Kohysanka z marzeń* (1984), *Kol kuńca wieku* (1990), *Do biôłego rena* (1994), *Krójczy pójczy* (1995), *Piesniodziejanié* (2003), *Pò mie swiata nie mdze* (2007), *Szesczészátka* (2016), *Kaszëbskô dwigô sã w spiéwie* (*Kaszuby wnoszą się w pieśni*; 2018) i *Alfabet dlô dzôtków* (2021). Jego wiersze wydane zostały także w antologiach poetyckich: *Podróż do Gdańska. Jubileuszowa antologia wierszy* (2009) oraz *Dzëcé gãsë. Antologiô kaszëbsczi pòezji* (do 1990 r.) z 2005 roku. Autor sztuki scenicznej *Roczëzna* (wydanej w 2006) oraz wodewilu do muzyki Jerzego Łyska *Jak Kulombósów Krësztôf Amérikę wëkril*. Przygotował do druku antologię prozy kaszubskiej: *Kaszëbskô nôterà* z 2001 roku oraz *Rost na kamiznie* z 2008. Autor scenariusza filmu dokumentalnego *Morzem i ziemią małowane – o sztuce i folklorze Kaszub*. Twórca pro-

zy: w 1988 roku opublikował powieść *Liskawica*, a w 1991 opowiadanie *Psë* (zostały wznowione, w nowej pisowni, w 2015). Z kolei powieści *Zółty kamień* (1998; kaszubski autoprzekład *Žôłti kam*, 2014), *Lelek* (2001), *Piękniewo* (2005), a także *Droga do Korony* (2008) powstały w języku polskim. Najnowsze utwory prozatorskie to: *Cësk* z 2020 roku i *Mórzkulowie* z 2022. Jest również współautorem, z Edmundem Szczesiakiem, zbioru reportaży *Kolce syberyjskiej róży* (1990). Współautor, z Jerzym Trederem, popularnonaukowego tekstu *Wejherowo i Kalwaria Wejherowska* (1993). Redaktor publikacji Reginy Osowickiej: *Bedeker wejherowski* (2006) i *Leksykon wejherowski* (2008). Autor biografii literackich: *Poeta z kaszubskiej nocy. Życie i twórczość ks. dr. Leona Heykego (1885–1939)* z 1998 roku oraz *Derdowski* z 2002. Używa kryptonimu: s.j. oraz pseudonimu Jan Lipuski. Jest również tłumaczem. Na język polski dokonał przekładu zbioru baśni kaszubskich Jana Patocka *Straszydło w Czarnowskim Młynie* (1984), antologii *Ptak za uszami. Humor i satyra Kaszubów* (1992) oraz *Klechdy kaszubskie* (1996). Z języka polskiego na kaszubski przełożył cykl poetycki Adama Mickiewicza: *Sonety krymskie* (*Krimsczé sonetë*, 1998), a także wiersz-manifest: *Odę do młodości* (*Oda do młodectwa*, 1988). Największym dokonaniem translatorskim jest przekład *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza (*Pón Tadeusz*, 2010). S. Janke został uhonorowany jako pierwszy prestiżową *Kaszubską Nagrodą Literacką* w 2017 roku.

Niederalm, 13.5.1983

Ferdinand Neureiter
Niederalm 271
A-5081 Anif

Wielce Szanowny Panie!

W związku z opracowaniem drugiego rozszerzonego i zaktualizowanego wydania „Historii literatury kaszubskiej” pozwalam zwrócić się do Pana z prośbą o przesłanie mnie krótkiego życiorysu, a mianowicie:

- 1) Dokładna data urodzin i miejsce urodzin,
- 2) Wykształcenie,
- 3) Zawód wykonany.

Bardzo ważne dla mnie były wszystkie informacje do publikacji utworów po kaszubsku, z wyjątkiem „Pomeranii”, którą posiadam. Tu chodzi o nazwę organu prasowego, miejsce wydania, datę i może stronę, na której utwór się ukazał.

Ciekawe byłoby również, co nakłania Pana do pisania po kaszubsku i pod jakim wpływem Pan działa (jaki pisarz kaszubski pana inspirował).

Przepraszam serdecznie za ten bezosobowy charakter tego listu, ale Pan zrozumie, że przy ilości listów jest po prostu niemożliwe postępować inaczej. Mam nadzieję, że Pan mnie tego nie weźmie za złe.

Czekając na Pana odpowiedź kreślę się z wyrazem szacunku i sympatii

F. Neureiter

Serdecznie Panu dziękuję za powieść „Łiskawica”⁶¹, którą obecnie czytam z dużą przyjemnością. Czy słusznie myślę, że tam się kryją również elementy Pana autobiografii?

61 S. Janke, *Łiskawica*, Gdynia 1988.

13.II.1989

F. Neureiter
Niederalm 271
A-5081 Anif

Drogi Panie Stanisławie!

Przepraszam, że znowu zwracam się do Pana o pomoc. Jan Labuda⁶² dotąd nie odpowiedział na moją kwerendę i dlatego serdecznie Pana proszę zapytać tylko, kiedy i gdzie się urodził i kim jest z zawodu. Więcej danych nie potrzebuję. Ośmielam się Pana o to zapytać, ponieważ wydaje mi się, że on niedaleko od Pana mieszka. Praca nad literaturą „dzyrsko” idzie naprzód. Dziękuję Panu z góry i jestem z najlepszymi pozdrowieniami

F. Neureiter

62 Jan Labuda. Poeta kaszubski związany z Jastarnią. Publikował swe wiersze na łamach „Pomeranii”. Zob. Jan Labuda, *Zaczątk nocë*, „Pomerania” 1980, nr 5; *Na strądze*, „Pomerania” 1986, nr 9; *Na bôce*, „Pomerania” 1986, nr 9; *Cëszô*, „Pomerania” 1987, nr 4; *Midzë placzã a smiechã*, *Modrôczy*, „Pomerania” 1986, nr 12; *Dokądka jidzesz Panie*, „Pomerania” 1987, nr 8.

4.8.1990

Drogi Panie Stanisławie!

Dziękuję Panu serdecznie za list z dnia 24.7. oraz za Pańskie wiersze. Kaszubski program telewizyjny jest naprawdę ewenementem w dziejach ruchu kaszubskiego, telewizja jest przecież najbardziej wpływowym środkiem masowego przekazu. Z Pańskiej wiadomości, że pani Izabella⁶³ jest motorem tych audycji, wnioskuję, że jest znowu całkowicie zdrowa, co mnie bardzo cieszy. Proszę ją pozdrowić ode mnie przy okazji.

Najlepsze życzenia od *F. Neureiter*

63 Mowa o Izabelli Trojanowskiej. Biogram poświęcony tej postaci znajduje się w niniejszym tomie, w miejscu poświęconym korespondencji F. Neureitera do I. Trojanowskiej.

Niederaalm, 10.I.1991

Szanowny Panie Stanisławie!

Dziękuję Panu uprzejmie za list z dnia 16.12.90 i tylko proszę o wybaczenie, że wcześniej nie odpisałem.

Ja też posiadam tylko zeszyty „Druha”⁶⁴ zachowane w Bibliotece Gdańskiej PAN⁶⁵ (w formie mikrofilmu). Ten jeden przykład „Bardzeńskich vergli”⁶⁶, który opublikowałem w „Historii literatury kaszubskiej”, wziętem z kopii „Druha” znajdującego się w posiadaniu Edmunda Kamińskiego. O ile wiem, ma on tylko ten jeden egzemplarz. Pierwotnie, kiedy zesta-
wiłem „Historię literatury kaszubskiej”, zwróciłem się do „Druha” do Biblioteki Narodowej w Warszawie⁶⁷ i otrzymałem odpowiedź „nie zachował się na terenie Polski”. Byłem wtedy bardzo dumny, że udało mi się wygrzebać przynajmniej jeden numer. W międzyczasie okazało się, że Biblioteka Gdańska PAN posiada co prawda nie komplet, ale kilka-
naście numerów.

Ja też mam do pana jako sprytnego i przedsiębiorczego dziennikarza wielką prośbę, mianowicie: w związku z nowym wydaniem naszej

64 „Druh” był to dodatek niedzielny do „Pomorzanina. Gazety Ziemi Kaszubskiej”. Było to polskie czasopismo społeczno-kulturalne, wydawane w latach 20. XX wieku w Kościerzynie.

65 Biblioteka Gdańska PAN powstała w 1596 r. jako *Bibliotheca Senatus Gedanensis* w Gdańsku. Jej początek wiąże się z osobą włoskiego humanisty Jana Bernarda Bonifacio, który ofiarował zbiór składający się z 1161 woluminów gdańskiemu gimnazjum miejskiemu. Biblioteka znajduje się m.in. w zabytkowym gmachu zbudowanym na początku XX wieku.

66 L. Heyke, *Bardzenskji wergle*, „Druh” dodatek niedzielny do „Pomorzanina. Gazety Ziemi Kaszubskiej” 1922–1923.

67 Biblioteka Narodowa (BN) jest to polska biblioteka narodowa, która znajduje się w Warszawie przy alei Niepodległości 213 na Polu Mokotowskim. W latach 1747–1795 funkcjonowała jako Biblioteka Załuskich. W roku 1928 została reaktywowana. Jest jedną z najstarszych instytucji kultury w Polsce i zarazem najważniejszą biblioteką naukową o profilu humanistycznym. W jej zbiorach znajdują się m.in. książki, periodyki, a także publikacje elektroniczne i audiowizualne, które ukazały się w Polsce oraz polonika zagraniczne. Biblioteka Narodowa jest instytucją, która posiada własne wydawnictwo.

historii literatury udało mi się mniej więcej rozwiązać wszystkie problemy z wyjątkiem jednego: w jakim roku (jeżeli już nie dniu) umarł Jan Bianga, kolejarz z Luzina, współpracownik „Klëki”. Urodził się 8 kwietnia 1913 r. i podobno już nie żyje. Starania (albo i nie-starania) Nagła i Kamińskiego nie dały rezultatu. Wiem, że Pan jest prawdziwym dziennikarzem, który nie pracuje wyłącznie z biurka, ale jedzie w teren, co podziwiam – jak to Panu już osobiście powiedziałem. Z tego powodu ośmielałam się Pana obarczyć tym problemem.

Na dziś łączę najlepsze życzenia na Nowy Rok i serdecznie pozdrawiam

F. Neureiter

16.2.1991

Szanowny Panie Stanisławie!

Dziękuję Panu serdecznie za list z dnia 28.1.91 i bardzo dla mnie ważne informacje co do Jana Biangi⁶⁸. Pan mnie nie rozczarował. Jak Pan przecież wie, cenię Pana jako prawdziwego dziennikarza, który nie tylko siedzi przy biurku i tam teoretyzuje. Bardzo jestem zadowolony, że może razem wygrzebaliśmy jeszcze jednego twórcę kultury kaszubskiej i w ten sposób uratowaliśmy od zapomnienia. Tutejsza Polonia zwróciła moją uwagę na Pański artykuł w „Polityce”, gdzie Pan mnie cytuje. Oczywiście bardzo się ucieszyłem. Dziękuję jeszcze raz i łączę najlepsze życzenia

F. Neureiter

68 Jan Bianga urodził się w 1913 r. w Luzinie, zmarł w 1994 r. Należał do grupy literackiej skupionej wokół pisma „Klëka”, a jego wiersz stał się mottem ideowym czasopisma i pokolenia klekowców. Wraz z Bolesławem Kullasem w Pomorskiej Rozgłośni Polskiego Radia w Toruniu w latach 30. prezentował gawędy kaszubskie pt.: „Tóna i Gust”. Jan Bianga związał się również z Zespołem Pieśni i Tańca w Luzinie. Po wojnie zamieszkał w Gdańsku. Na temat Jana Biangi znajdują się wypowiedzi w następujących opracowaniach: J. Ceynowa, L. Roppel, K. Derc, J. Bianga, P. Szeffa, F. Schroeder, *Poezja twórców z kręgu „Klëki”*, oprac. i przypisy H. Makurat, wstęp J. Borzyszkowski, A. Kuik-Kalinowska, H. Makurat, BPK t. 10, Gdańsk 2015; A. Kuik-Kalinowska, *Wiadomość znad morza. „Klëka” i jej środowisko literackie – Józef Ceynowa, Leon Roppel, Klemens Derc, Paweł Szeffa, Jan Bianga*, w: A. Kuik-Kalinowska, D. Kalinowski. *Literatura kaszubska. Rekonesans*, s. 182–183.

Niederalm, 24.3.1999

Ferdinand Neureiter
Niederalm 271
A-5081 Anif

Szanowny Panie!

Uprzejmie Panu dziękuję za książkę „Poeta z kaszubskiej nocy”⁶⁹, o której już czytałem w „Pomeranii”. Przeczytałem ją z dużym zainteresowaniem.

Co do Derdowskiego popełniłem błąd w pierwszym wydaniu „Historii” w wersji niemieckiej, a więc i polskiej. Wątpiłem w istnienie zbioru przysłów „Nórcyk kaszubski”⁷⁰, ponieważ ani Library of Congress⁷¹, która zachowuje każdy skrawek w Ameryce drukowanego papieru, ani Library stanu Minnesota⁷² jej nie znały i nie posiadały. W drugim wydaniu „Historii” poprawiłem ten błąd, ponieważ w międzyczasie okazało się na podstawie bibliografii „Nowej Księgi Przysłów Polskich”⁷³, że książeczka ta wcale nie była drukowana w Ameryce, ale podobno w Poznaniu! O tym wszystkim pisze Dr. Jerzy Samp w swojej kontrybucji do książki „Kaszubszczyzna na świecie” (str. 40 i 41) Wejherowo 1994⁷⁴, z którym na ten temat korespondowałem, tłumacząc mu przyczynę pierwotnego błędu.

69 S. Janke, *Poeta z kaszubskiej nocy*, Gdynia 1998.

70 H. Derdowski, *Nórcyk Kaszëbszi*, Winona 1897.

71 Library of Congress (Biblioteka Kongresu) jest to biblioteka narodowa Stanów Zjednoczonych, która jest jedną z największych tego typu instytucji na świecie. Jej kolekcja w 2020 r. osiągnęła ponad 170 milionów pozycji.

72 Biblioteka University of Minnesota jest to system biblioteczny kampusu University of Minnesota Twin Cities. W swych zbiorach posiada ponad 7 milionów tomów i 119 000 tytułów seryjnych.

73 *Nowa księga przysłów polskich*, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1969.

74 *Kaszubszczyzna w świecie*.

Ciekawe by było ustalić, gdzie w Poznaniu książeczka była wydrukowana, a czy nie w ogóle w Toruniu, z którym Derdowski miał o wiele bliższe kontakty niż z Poznaniem. Skąd mają wydawcy „Księgi Przysłów” informację o druku w Poznaniu? Warto byłoby wyjaśnić całą sprawę.

Życzę Panu powodzenia i łączę wyrazy
szacunku i sympatii

Wesołego Alleluja! F. Neureiter

**Korespondencja Ferdinanda Neureitera
do Edmunda Kamińskiego**

A black and white portrait of Edmund Kamiński, an elderly man with white hair, wearing a dark suit, white shirt, and dark tie. He is looking slightly to the left of the camera with a serious expression. The background is dark and out of focus.

Edmund Kamiński

Edmund Kamiński – urodził się w 1934 roku w Kartuzach, zmarł w 2022 roku w Wejherowie. Był działaczem kaszubskim, dokumentalistą i archiwistą kaszubskich dóbr kulturalnych oraz edytorem wydawnictw Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie. Tę instytucję, która powstała m.in. z jego inicjatywy w 1968 roku, także współorganizował. Pełnił funkcję przewodniczącego Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Jakuba Wejhera (w latach 1982–1991). Najważniejsze prace Kamińskiego to: *Wydawnictwa wejherowskiej poligrafii (1845–1972)* z 1972 roku, monografia *Gdańskie Zakłady Papiernicze Przemysłu Terenowego. Drukarnia Wejherowo w okresie 50-lecia (1922–1972)* z tego samego roku, monografia *Aleksander Janta-Połczyński. Podróżnik, poeta, prozaik* (1976), *Morze i krajobraz kaszubski w malarstwie Mariana Mokwy* (1978), broszura *Pasja twórczego życia. Marian Mokwa, Jan Trepczyk, Aleksander Labuda* (1979), a także *Sławoszyńskie korzenie Jagalskich* (1993). Jego szczególną pasją była fotografia. Przygotował kilkadziesiąt wystaw tematycznych (głównie indywidualnych) nie tylko na Kaszubach, ale również poza granicami kraju, tj. w Niemczech, Francji i Szwecji. Obiektem prac fotograficznych Kamińskiego są znane postaci ze świata kultury Kaszub, a także niepowtarzalne piękno ziemi kaszubskiej. Materialnym śladem tego typu aktywności jest wydany w roku 2000 album *Kaszubskie pory roku w obiektywie Edmunda Kamińskiego* i wystawa fotograficzna „Kaszubska zima”, która miała miejsce w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Kartuzach 25 stycznia 2017 roku. Kamiński wydał ponadto album *Las Piasznicki dziś* (2004). Z inicjatywy Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie w 2018 roku ukazała się publikacja *Edmund Kamiński katalog dokonani*, a także powstał drugi film z cyklu „Stolemowie kaszubscy” pt. „Edmund Kamiński – Tytan pracy”, którego premiera odbyła się w siedzibie Muzeum 24 września 2019 roku.

Ferdinand Neureiter

Salzburg, den 2.9.1961

Salzburg, Austria
Johann Wolfstr. 4

Lieber Herr Kamiński!

Heute ist es mir ein ganz besonderes Vergnügen Ihnen mitteilen zu können, dass ich Ihnen heutzutage den „Kleinen Katechismus“ von Michael Mostnik (Pontanus). Per Postpäckchen aufgegeben habe. Damit Sie die Sendung bestimmt bekommen, habe ich sie eingeschrieben aufgegeben. Hoffentlich haben Sie eine Freude mit diesem Buch.

Wie ich Ihrem Herrn Schwiegervater schon mitgeteilt habe, bin ich nach meiner herrlichen Reise nach Polen wieder wohlbehalten nach Salzburg zurückgekehrt und der Alltag nimmt wieder seinen Lauf. Trotzdem widme ich meine ganze Freizeit weiterhin dem Kaschubischen und habe inzwischen auch wieder ein kleines Gedichtchen von Karnowski übersetzt.

Nun habe ich auch eine Bitte an Sie, Lieber Herr Kaminski und zwar: Sollte Herr Rosener einmal Zeit finden, in seinen „Chëcz“ und „Zrzesz Kaszëbskô“ Ordnung zu machen und entdecken, dass er eine Anzahl Duplikate hat, würden Sie beide so lieb sein und an mich denken? Sie können mir diese Sachen unbesorgt schicken, da sie schon nach 1945 herausgekommen sind. Es hat aber gar keine Eile und ich möchte Sie nicht bemühen.

Hoffentlich sind Sie nach dem Abend bei Herrn Rosener gut nach Wejherowo und ins Büro gekommen. Es war wirklich furchtbar spät geworden und Ihre verehrte Frau Gemahlin hat sicher sehr geschimpft, wie Sie den nächsten Tag müde und unausgeschlafen nach Hause gekommen sind. Es war aber trotzdem sehr net und interessant. Den nächsten Tag habe ich das besondere Erlebnis gehabt, in Herrn Hanisz aus Kartuzy einen Wiener kennenzulernen, der sich auch über die Begegnung sehr gefreut zu haben scheint. Beim Abschied hatte er Tränen in den Augen

und sagte: „grüssen Sie mir mein schönes Wien“. Das habe ich natürlich getan. Wir fuhren noch zusammen nach Chmielno, wo ich Gelegenheit hatte, die Töpferwerkstätte von L. Necel zu besuchen, der aber leider persönlich auf Urlaub war.

Bitte richten Sie meine herzlichsten Grüsse vor allem Ihrer Frau Gemahlin und Ihren Schwiegereltern, aber auch den anderen gemeinsamen Bekannten aus und seien Sie selbst herzlich gegrüsst von

Ihrem Ferdinand Neureiter

Bitte grüssen Sie auch Ihre lieben Eltern beglich von mir. Bitte nicht vergessen!

Ferdinand Neureiter

Salzburg, den 2.9.1961

Salzburg, Austria
Johann Wolfstr. 4

Szanowny Panie Kamiński!

Z wielką przyjemnością informuję, że dzisiejszy „Mały katechizm” autorstwa Michała Mostnika⁷⁵ (Pontanus) wysłałem do Pana paczką. Aby mieć pewność, że przesyłka dotrze do Pana, wysłałem ją jako przesyłkę poleconą. Mam nadzieję, że spodoba się Panu ta książka.

Jak już poinformowałem Pańskiego teścia, po wspaniałej podróży do Polski wróciłem bezpiecznie do Salzburga i życie codzienne znów toczy się swoim torem. Mimo to nadal poświęcam językowi kaszubskiemu cały swój wolny czas i w międzyczasie przetłumaczyłem kolejny mały wiersz Karnowskiego.

Teraz mam też prośbę do Pana, drogi Panie Kamiński, a mianowicie: Gdyby pan Rosener znalazł kiedyś czas na uporządkowanie swoich „Chëcz”⁷⁶ i „Zrzesz Kaszëbskô”⁷⁷ i odkrył, że ma kilka duplikatów, czy byli-

75 Michał Mostnik, znany także jako Pontanus, Michael Brüggeman(n) lub Brückmann. Urodził się w roku 1583 w Słupsku, zmarł 7 września 1654. Był kapelanem książąt pomorskich i duchownym luterańskim. Mostnik objął parafię w Smołdzinie położonym niedaleko Słupska i aby trafić swymi kazaniami do miejscowej ludności, prawdopodobnie nauczył się mowy Słowińców. Zaangażował się w wydanie pism religijnych, które miałyby trafić do miejscowej ludności. W roku 1643 na polecenie księżnej Anny de Croy Mostnik wydał „*Mały Catechism D. Marcina Luthera, niemiecko-wandalski albo słowiński, to jest z niemieckiego języka w słowiński wystawion y na jawność wydan z przydatkiem Siedm Psalmów Pokutnych króla Dawida y inszych potrzebnych rzeczy, osobliwie historyi Pasyi naszego Pana Jesusa według ewangelista Mattheusza y niektórych piosn duchownych* w Gdańsku w drukarni J. Rheta. Prawdopodobnie on też był autorem książki poświęconej pasji Chrystusa: *Passya abo Historya o Męce / Smierce y pogrzebie naszego Pana y Zbawicela Jesu Christa...*

76 „Chëcz” była dodatkiem literackim do czasopisma „Zrzesz Kaszëbskô”. Drukiem ukazała się w 1933 r. a także w latach 1945–1947. Na łamach „Chëcz” publikował Aleksander Labuda słynny cykl felietonów *Gùczów Mack gôdô*, zestaw napisanych w żartobliwo-satyrycznej formie historyjek opowiadających o życiu na Kaszubach.

77 „Zrzesz Kaszëbskô” – czasopismo ruchu kaszubskiego, które wydawane było w 1933 r. w Gdyni, następnie w latach 1933–1939 w Kartuzach, a w latach 1945–1947 i od 1992 w Wejherowie.

byście obaj tak mili i pomyśleli o mnie? Możecie mi je przysyłać bez obaw, bo wyszły już po 1945 r. Ale nie ma pośpiechu i nie chcę sprawiać kłopotu.

Mam nadzieję, że po wieczorze z panem Rosenerem dotarł Pan bezpiecznie do Wejherowa i do biura. Było już naprawdę strasznie późno i Pańska kochana żona musiała Pana bardzo skarcić, gdy następnego dnia wrócił Pan do domu zmęczony i niewyspany. Ale i tak było bardzo miło i ciekawie. Następnego dnia miałem szczególne doświadczenie spotkania z wiedeńczykiem, panem Haniszem z Kartuz, który również wydawał się bardzo zadowolony z tego spotkania. Przy pożegnaniu miał łzy w oczach i powiedział: „proszę pozdrowić ode mnie mój piękny Wiedeń”. Co niniejszym uczyniłem. Pojechalśmy jeszcze razem do Chmielna, gdzie miałem okazję zwiedzić pracownię garncarską L. Necla⁷⁸, który niestety przebywał na urlopie.

Pierwszy numer pisma, które założył Aleksander Labuda, został wydany 5 maja 1933 r. w Gdyni. Skupiało ono wokół siebie kaszubskich działaczy społecznych, politycznych, pisarzy i poetów oraz ludzi działających w kulturze. Redaktorami naczelnymi w kolejnych latach byli: A. Labuda w latach 1933–1935, Feliks Marszałkowski w latach 1936–1939, Brunon Richert w latach 1945–1946, Ignacy Szutenberg w latach 1946–1947, a w 1992 r. Edmund Kamiński. Czasopismo to związane było z regionalnym ruchem kaszubskim, podkreślając etniczną i językową odrębność ludności kaszubskiej. Często oskarżane o głoszenie treści separatystycznych, w konsekwencji czego redaktorzy skazywani byli na areszt i kary grzywny. Od nazwy tego czasopisma pochodzi określenie grupy literackiej zrzeszyńcy, do której należeli m.in.: Aleksander Labuda, Jan Rompski, Stefan Bieszk, Jan Trepczyk. Ważna dla zrzeszyńców była idea odrodzenia zarówno kulturowego, społecznego jak też językowego Kaszub. Wykazywali także dbałość o rozwój języka kaszubskiego. Po wojnie została wznowiona publikacja czasopisma w Wejherowie, a w skład redakcji wchodził: B. Richert, Wiktor Wojewski, Bernard Szczęsny, Augustyn Westphal i ks. Franciszek Grucza. Z kolei w latach 90. czasopismo próbował zreaktywować Edmund Kamiński, który wówczas wydał sześć numerów.

- 78 Ludowa sztuka związana z wyrobem i wypalaniem glinianych naczyń ma swą długą tradycję na Kaszubach. Naczynia te pochodziły z rodzinnych warsztatów ceramicznych. Ważnymi ośrodkami wyrobu i wypalania przedmiotów z gliny na przełomie XIX i XX wieku były trzy ośrodki garncarskie, a mianowicie: Kartuzy, Kościerzyna i Chmielno, z którym związana była rodzina Neclów, znanych i cenionych twórców ceramiki do dziś. Historia ceramiki Neclów rozpoczyna się w 1897 r. i wiąże się z przybyciem do Chmielna w celu osiedlenia się Franciszka Necla, który był kontynuatorem podtrzymywanej od kilku pokoleń tradycji garncarskiej w rodzinie. Na Kaszubach arkana sztuki garncarskiej Franciszek przekazał swojemu synowi – Leonowi, który urodził się 10 listopada 1904 r. Leon Necl był przedstawicielem już ósmego pokolenia rodu parającego się garncarstwem. Był niezwykle utalentowany i dar ten wyrażał w subtelnych formach i wzorach. Rozsławił

Proszę przekazać moje serdeczne pozdrowienia, w szczególności Pańskiej żonie i teściom, ale także innym wspólnym znajomym, jak również pozdrowienia dla Pana od

Pańskiego Ferdinanda Neureiter

Proszę również przekazać moje najlepsze pozdrowienia Pana droгим rodzicom. Proszę nie zapomnieć!

nie tylko na Kaszubach sztukę kaszubskiej ceramiki. Pozostawił w testamencie wszystkie wzory i techniki ornamentacyjne przekazywane u Neclów z pokolenia na pokolenie swemu synowi Ryszardowi, a ten kontynuuje rodzinną tradycję. Leon Necel zmarł w wieku 64 lat – 20 lutego 1968 r.

Salzburg, den 25.9.1961

Lieber Herr Kamiński!

Ich habe mir über Ihren lieben, kaschubischen Brief vom 16. September sehr gefreut, ist es doch der erste Brief, den ich in kaschubischer Sprache je bekommen habe. Recht herzlichen Dank dafür. Es war mir auch eine ganz besondere Freude zu erfahren, dass Sie den „Kleinen Catechismus“ schon erhalten haben und ihn fleissig studieren. Ich werde mich auch um den Krofey bemühen, nur sind diese Sachen leider in Anbetracht der geringen Auflage sehr teuer, sodas Sie mir nicht böse sein werden, wenn ich Ihnen das Buch nicht gleich schicken kann. Ich werde aber auf keinen Fall darauf vergessen!!

Nun habe ich heute eine Reihe von kaschubischen Fragen an Sie, mit denen ich Sie gerne belästigen möchte. Hoffentlich sind Sie mir deswegen nicht böse, aber es ist so ärgerlich, wenn man in einem Text das eine oder andere Wort einfach nicht versteht und nirgende finden kann. In den KASZEBE Nr. (96) ist auf der ersten Seite ein Gedicht von einem Połczyński Józsk, bei dem ich in der letzten Strofe die 2. Zeile nicht verstehen kann:

bo krowë dôwno nobodłë jidzy (??)

Und in den letzten KASZEBE (Nr. 97) in dem Gedicht von Alojzy Nagel „Doktor Surewicz“ auf der letzten Seite ist mir das letzte Wort der 2. Zeile „smuly“ ein Rätsel.

In den selben KASZEBE kommt im Nórcëk Goli das Wort „pinelka gorzałczy“ vor. Ist pinelka eine Flasche, ein Krug oder etwas ähnliches?

Und nun die letzte Frage; In dem Gedicht von Połczyński Józsk „Mój kraj“ (ebenfalls in den letzten KASZEBE) heist es „U kraju drzwi“. Was soll das heissen? Das kann doch nicht die „Tür“ sein? Und heist das Wort „dźnji“ in der ersten Zeile der 2. Strofe „liegt“?

Lieber Herr Kamiński, hoffentlich sind dies nicht zuviele Fragen auf einmal, aber Sie werden mir schon nicht böse sein?

Ich habe mich sehr gefreut zu sehen, dass die KASZEBE nun doch zwei „meiner Werke“ abgedruckt haben, allerdings vielleicht nicht die besten. Angeblich wollen sie in der 100. Nummer noch ein paar Sachen bringen. Na, ich bin neugierig...

Habe ich Ihnen schon geschrieben, dass ich jetzt polnische Stunden nehme? Ich habe dieser Tage in der Zeitung nach einen Lehrer annonciert und es hat sich eine alte Dame, eine Polin, gemeldet, zu der ich nun zweimal in der Woche marschiere und fleissig Konversation und Gramatik studierte. Es macht mir grossen Spass und ich möchte unbedingt bei meinem nächsten Besuch in Polen die Sprache schon besser beherrschen als das letzte Mal.

Mam nadzieję, że Pan będzie mile zaskoczony, kiedy następny raz będę lepiej mówić po polsku niż ten raz.

Die allerherzlichsten Grüsse an die Familien Kamiński und Trepczyk (hoffentlich sind alle gesund und munter!) von Eurem

FNeureiter

Salzburg, 25.9.1961

Szanowny Panie Kamiński!

Z wielką radością przyjąłem Pański serdeczny, kaszubski list z 16 września, gdyż jest to pierwszy list, jaki kiedykolwiek otrzymałem w języku kaszubskim. Bardzo za niego dziękuję. Z wielką radością dowiedziałem się również, że otrzymał już Pan „Mały katechizm”⁷⁹ i pilnie go studiujecie. Postaram się również zdobyć Krofeya, ale niestety te rzeczy są bardzo drogie, biorąc pod uwagę mały nakład, więc proszę się nie gniewać na mnie, jeśli nie będę mógł wysłać Panu książki od razu. Ale na pewno o niej nie zapomnę!!!

Mam dziś do Pana kilka kaszubskich pytań, którymi chciałbym Pana zaniepokoić. Mam nadzieję, że się Pan na mnie za to nie pogniewa, ale to takie denerwujące, kiedy nie rozumie się tego czy innego słowa w tekście i nie można go nigdzie znaleźć. W projekcie KASZEBE⁸⁰ nr (96) na pierw-

79 Szymon Krofey urodził się ok. 1550 r. w Dąbiu koło Bytowa, zmarł przed rokiem 1590. Był pastorem ewangelickim w Bytowie. Znany jest jako autor najstarszych drukowanych zabytków języka kaszubskiego. W 1579 r. został w Bytowie pastorem ewangelicko-augsburskim. Był autorem przekładu Małego katechizmu Marcina Lutra, a także autorem *Ćwiczeń katechizmowych przez pytania i odpowiedzi*. W 1586 r. opublikował w Gdańsku tłumaczenie kancjonału *Duchowne piesnie D. Marcina Luthera y ynszych nabożnich mężów. Z niemieckiego w sławięsky język wilozone*. *Duchowne piesnie* Szymona Krofeya zostały wydane w czasie, gdy Pomorze owładnięte było duchem reformacji. Zbiór pieśni, tak jak ułożył je Marcin Luter, podporządkowany został kalendarzowi sakralnemu, stąd znalazły się w nim pieśni w porządku od adwentu do Zielonych Świąt, następnie modlitwy Anioła Pańskiego, Wierzę w Boga, Ojcze nasz, katechizm, a także pieśni na okoliczność chrztu i komunii, psalmy oraz śpiewy na Kyrie-eleison. Wydanie Krofeya nie jest jednak tylko powtórzeniem druku Lutra z 1545 r. W kancjonale Krofeya spotykają się pieśni ze zbioru Lutra z pieśniami, które pochodzą z polskiej tradycji religijnej i przynależą teologicznie do Kościoła rzymskiego.

80 Zrzeszenie Kaszubskie w 1957 r. otrzymało pozwolenie na publikację dwutygodnika „Kaszëbë”. Czasopismo tematycznie poświęcone było bieżącym wydarzeniom dziejącym się na Kaszubach, kulturze, sztuce, historii czy też zwyczajom i obyczajom kaszubskim. Artykuły, notatki i wiadomości ukazujące się na łamach pisma wychodziły w języku polskim, ponieważ władze PRL-u przeciwne były upowszechnianiu języka kaszubskiego, niemniej drukowana była w czasopiśmie literatura kaszubskojęzyczna, tj. wiersze,

szej stronie jest wiersz Józka Połczyńskiego, w którym nie rozumiem 2. wersu w ostatniej strofie: bo krowë dôwno nobodlë jidzy (??).

A w ostatnim KASZEBE (nr 97) w wierszu Alojzego Nagla „Doktor Surewicz” na ostatniej stronie, ostatnie słowo 2 wersu „smuly” jest dla mnie zagadką.

W tym samym KASZEBE słowo „pinelka gorzałczy” występuje w Nórçëk Goli. Czy pinelka to butelka, dzbanek czy coś podobnego?

A teraz ostatnie pytanie: w wierszu Józka Połczyńskiego „Mój kraj” (także w ostatnim KASZEBE) jest napisane „U kraju drzwi”. Co to może oznaczać? To na pewno nie mogą być „drzwi”? A czy słowo „dźnji” w pierwszym wierszu 2 strofy to „leży”?

Szanowny Panie Kamiński, mam nadzieję, że nie jest to zbyt wiele pytań na raz, ale chyba nie będzie się Pan na mnie gniewał?

Bardzo się ucieszyłem, że KASZEBE wydrukowało dwa z „moich dzieł”, choć może nie najlepszych. Podobno w 100-nym numerze chcą wprowadzić jeszcze kilka rzeczy. Cóż, jestem ciekaw...

Czy pisałem już Panu, że uczęszczam na lekcje języka polskiego? Ostatnio zamieściłem w gazecie ogłoszenie o poszukiwaniu nauczyciela i zgłosiła się starsza pani, Polka, do której teraz maszeruję dwa razy w tygodniu i pilnie uczę się konwersacji i gramatyki. Bardzo mi się to podoba i bardzo chcę przy następnej wizycie w Polsce opanować język lepiej niż ostatnio.

twórczość prozatorska czy też felietonistyczna. Dwutygodnik, podobnie jak Zrzeszenie Kaszubskie, był pod stałą obserwacją Służb Bezpieczeństwa, co w konsekwencji doprowadziło do likwidacji czasopisma pod koniec 1961 r. W roku 1963 Zrzeszenie Kaszubskie zaczęło wydawać „Biuletyn Zrzeszenia Kaszubskiego”, a od roku 1969 periodyk zaczął ukazywać się jako „Pomerania”. Na temat czasopiśmiennictwa i jego rozwoju na Kaszubach pisali m.in.: W. Pepliński, *Zrżësz Kaszëbskô (1945–1947). Geneza, wzloty, upadek*, „Pomerania” 1992, nr 6, s. 14–19; A. Paczoska, *Oskarżeni o separatyzm. Działania tajnych służb PRL wobec działaczy kaszubskich w latach 1945–1970*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 2(6), s. 215–217; T. Bolduan, *Nie dali się złamać. Spojrzenie na ruch kaszubski 1939–1995*, Gdańsk 1996, s. 141–160; C. Obracht-Prondzyński, *Zjednoczeni w idei. Pięćdziesiąt lat działalności Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego (1956–2006)*, Gdańsk 2006; *Ôd „Skôrbu” do „Stegnë”. 150 lat czasopiśmiennictwa kaszubskiego*, red. D. Kalinowski, Wejherowo – Słupsk – Gdańsk 2017.

Mam nadzieję, że będzie Pan mile zaskoczony, kiedy następnym razem będę lepiej mówił po polsku niż ostatnio.

Serdeczne pozdrowienia dla rodzin Kamińskich i Trepczyków (oby wszyscy byli cali i zdrowi!) od waszego

FNeureiter

Salzburg, den 5.5.1962

Liebe Familien Trepczyk und Kamiński!

Vielen herzlichen Dank für Eure reizende Osterkarte, über die ich mich wirklich ganz besonders gefreut habe. Ich habe mich gleich an die Übersetzung des Gedichtnes gemacht, doch muss ich gestehen, dass ich nicht sehr weit gekommen bin. „Jastrow zwon“ ist die „Osterglocke“ und „pojiga“ ist die „Freiheit“, doch was „gon“, „dwiga“, „ocmani“ und „rozgorni“ bedeuten, habe ich bisher leider noch nicht herausgekriegt und würde mich sehr freuen, wenn Sie mir gelegentlich aushelfen könnten. Auf alle Falle, nochmals mienen herzlichen Dank!

Nachdem ich solange von Ihnen nichts gehört hatte, ersuchte ich dieser Tage Herrn Wysocki bei Ihnen anzufragen, ob Sie das Buch von Krofey erhalten haben, welches bei Ihnen anzufragen, ob Sie das Buch von Krofey erhalten haben, welches ich am 18. Jänner wegschickte. Ich fürchte fast, dass es nicht angekommen ist und werde bei der Post reklamieren, da ich das Buch „eingeschrieben“ aufgegeben habe und den Zettel aufgehoben habe. Bevor ich aber reklamiere, warte ich noch Ihre freundliche Nachricht entweder direkt oder über Herrn Wysocki ab.

Ich hoffe sehr, dass es Ihnen allen gut geht und kann das selbe auch von meiner Familie und mir sagen. Ich hoffe sehr, dass ich nachstes Jahr wieder nach Polen kommen kann und würde mich sehr freuen, auch Euch alle bei dieser Gelegenheit wiederzusehen. Vor einiger Zeit habe ich Herrn Socha-Borzestowskis Erzählung von „Stôry Hinc...“ ins Deutsche übersetzt und Herr Socha bemünt sich jetzt, diese Übersetzung in einer deutschen Zeitschrift unterzubringen. Es wäre es sich handelt, warden Sie wissen, den sie war ja auch in den KASZEBE abgedruckt.

Vor einiger Zeit bin ich der Österreichisch-Polnischen Gesellschaft beigetreten, die in Wien recht aktiv ist, in Salzburg aber kaum in Erscheinung tritt (leide!). Von Zeit zu Zeit wird aber doch einmal auch ein polnischer Film in Originalsprache gezeigt und die Gesellschaft gibt

auch eine eigene Zeitschrift „Polen in Wort und Bild“ heraus. Ich werde einmal dorthin mit meinen Übersetzungen hausieren gehen.

Ich würde mich freuen, gelegentlich wieder von Euch zu hören und bin inzwischen und herzlichen Grüßen.

FNeureiter

Salzburg, 5.5.1962

Drogie Rodziny Trepczyków i Kamińskich!

Bardzo dziękuję za piękną kartkę wielkanocną, z której bardzo się ucieszyłem. Natychmiast zabrałem się do tłumaczenia wiersza, ale muszę przyznać, że nie doszedłem zbyt daleko. „Jastrowie zwon” to „żonkil”, a „pojiga” to „wolność”, ale co oznaczają „gon”, „dwiga”, „ocmani” i „rozgorni”, niestety jeszcze nie wiem, i bardzo bym się cieszył, gdyby mi Pan czasami pomógł. W każdym razie, jeszcze raz serdecznie dziękuję!

Ponieważ od dłuższego czasu nie miałem od Pana wiadomości, poprosiłem Pana Wysockiego, aby spytał, czy otrzymał Pan książkę Krofeya, którą wysłałem 18 stycznia. Obawiam się, że nie dotarła, i złożę reklamację na pocztę, bo książkę wysłałem „listem poleconym” i zachowałem potwierdzenie nadania. Zanim jednak złożę reklamację, poczekam na pańską uprzejmą wiadomość bezpośrednio lub za pośrednictwem pana Wysockiego.

Mam szczerą nadzieję, że wszyscy Państwo macie się dobrze i mogę powiedzieć to samo o mojej rodzinie i o mnie. Mam wielką nadzieję, że będę mógł wrócić do Polski w przyszłym roku i bardzo chętnie zobaczę się z Wami wszystkimi przy tej okazji. Jakiś czas temu przetłumaczyłem na język niemiecki opowiadanie pana Sochy-Borzestowskiego „Stôry Hinca...”⁸¹ i pan Socha czyni teraz starania, aby umieścić to tłumaczenie w niemieckim czasopiśmie. Będziecie wiedzieć, co to jest, ponieważ zostało to również wydrukowane w KASZEBE.

81 Bronisław Socha-Borzestowski urodził się 12 czerwca 1915 r., zmarł 31 maja 2002. Był kaszubskim regionalistą, dziennikarzem i publicystą. Przez lata mieszkał i pracował za granicą Polski: najdłużej w Londynie. Pracował także w Rio de Janeiro (1947 r.) oraz w Toronto (1964 r.). Napisał wiele artykułów publicystycznych dla prasy polonijnej na całym świecie. W uznaniu za swą działalność publicystyczną został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi w 1972 r. W Londynie w 1968 r. wydał broszurę *Spoleczność kaszubska w Kanadzie* oraz *Panorama Kaszubsko-Pomorska* w 1975 r. Jest autorem utworów literackich pt. *Szkice i nowele: migawki z życia*, Londyn 1978.

Jakiś czas temu wstąpiłem do Towarzystwa Austriacko-Polskiego⁸², które jest dość aktywne w Wiedniu, ale prawie nie istnieje w Salzburgu (niestety!). Od czasu do czasu wyświetlany jest jednak polski film w oryginalnej wersji językowej. Towarzystwo wydaje również własne czasopismo „Polen in Wort und Bild”⁸³ („Polska słowem i obrazem”). Pewnego dnia będę tam pedałowal z moimi tłumaczeniami.

Będę szczęśliwy, jeśli od czasu do czasu znów się Pan odezwie, a tymczasem serdecznie pozdrawiam.

FNeureiter

82 Ferdinand Neureiter założył w 1969 r. w Salzburgu oddział Towarzystwa Austriacko-Polskiego, którego celem była promocja kultury polskiej w Austrii. W Towarzystwie wygłaszał odczyty i prowadził wykłady na temat kultury polskiej i kaszubskiej. Był organizatorem wielu działań artystycznych, do których należały koncerty i występy, m.in. polskich grup tanecznych i muzycznych. Organizował również wystawy związane z kulturą i historią Polski, a także Pomorza i Kaszub. Przygotowywał także i często prowadził spotkania z polskimi artystami i publicystami.

83 „Polen in Wort und Bild”. Jest to ilustrowany magazyn Towarzystwa Austriacko-Polskiego ukazujący się w Wiedniu. Na jego łamach publikowane są teksty dotyczące m.in. polskiej polityki, ekonomii, kultury, sztuki czy literatury.

Salzburg, den 8.8.1962

Lieber Herr Kamiński!

Vielen herzlichen Dank für Ihren langen Brief vom 25. Mai, über den ich mich sehr gefreut habe. Vor allem war ich zufrieden, dass Sie die beiden Bücher, den Krofey und den Pontanus, gut erhalten haben und hoffe, dass sie sowohl Ihnen als auch Ihrem Herrn Schwiegervater Freude gemacht haben. Die Sprache dieser beiden Bücher ist zwar keineswegs reines kaschubisch oder gar slowinzisch, aber es sind doch kaschubische Brocken drin und in der Wissenschaft gelten diese beiden Bücher bekanntlich als die ersten kaschubischen Drucke. Die Abdrucke sind recht ordentlich gemacht, nicht war?

Mit grossem Interesse habe ich gelesen, dass sie sich ein eigenes Häuschen bauen und wünsche Ihnen viel Erfolg dabei. Bei meiner nächsten Reisen ach Polen – dier ich nächstets Jahr vornehmen möchte – werde ich zwar sicherlich noch nicht drin wohnen, doch hoffe ich sehr, dass es Ihnen recht bald gelingen möge, das Häschen unter Dach zu bringen.

Sie können sich vielleicht erinnern, dass ich an die Redaktion der Zeitschrift POLEN meine Eindrücke aus Polen im Rahmen eines Wettbewerbs eingeschickt habe. Das Ergebnis dieses Wettbewerbs wird zwar erst Ende dieses Jahres verlautet, doch habe ich bereits kurz nach Einsendung meines Briefes eine Antwort von der Redaktion bekommen, die sehr schmeichelhaft war. Es heisst dort unter anderem: „Oczarowani jesteśmy kulturą i humanizmem, który widoczny jest w każdym zdaniu tego listu...” usw. Sie können sich vorstellen, dass ich sehr stolz bin und nun auf das Endergebnis des Wettbewerbs mit Spannung warte. Wie Sie wahrscheinlich bereits wissen, hat Herr Socha-Borzestowski die Abscht, im Herbst ein „Panorama kaszubska” in London herauszubringen; es soll vorläufig keine regelmässig erscheinende Zeitschrift sondern nur eine Teil der deutschen Gedichte von Sędzicki, die mir Herr Roppel im Manuskript überlassen hat, leicht bearbeitet und mit einem kurzen Artikelchen versehen und hoffe jetzt, dass es tatsächlich

zur Veröffentlichung des Panorama kommen wird. Leider sind ja die Druckkosten hoch und nicht sehr viele Interessenten.

In der Anlage sende ich Ihnen wieder einmal eine Übersetzung von mir von einem Gedicht Ihres Herrn Schwiegerpapas, welches in der KASZEBE Nr. (73) erschienen ist. Ich glaube es handelt sich hierbei um das schöne Gedicht, welches Herr Trepczyk anlässlich meines Besuches bei euch rezitiert hat. Es hat mir damals schon so gut gefallen, dass ich gedacht habe, ich muss einmal versuchen, es ins Deutsche zu übersetzen.

Das Stück „Hanka sę żeni” von Sychta würde mich natürlich sehr interessieren, da ich von Sychta noch nichts in kaschubischer Sprache habe. Das einzige Buch von Sychta würde mich natürlich sehr interessieren, da ich von Sychta noch nichts in kaschubischer Sprache habe. Das einzige Buch von Sychta, welches ich besitze, sind die „Wesele Kociewskie”, die aber nicht im kaschuben Dialekt geschrieben sind. Ich fürchte aber, dass Sie mir die „Hanka” nicht werden schicken können, den Bücher, die vor 1945 erschienen sind, darf man aus Polen nur mit einer Sonderbewilligung wegschicken. Sollte das Buch aber nach 1945 erschienen sein und Sie zwei Exemplare haben, würde schicken würden. Über alle anderen Bücher usw. Warden wir uns dann bei meinen nächsten Besuch in Polen unterhalten.

Ich hoffe, dass es Ihnen allen persönlich und gesundheitlich gut geht und kann das selbe auch (toi, toi, toi) von uns behaupten. Wo verbringen Sie Ihren diesjährigen Urlaub? Oder haben Sie ihn schon gehabt und die Zeit zum Hausbau verwendet? Meine Frau und ich warden Ende September auf 3 Wochen nach England zu meiner Schwiegermutter fahren (meine Frau ist Engländerin) und ich bin überzeugt, dass ich auch Herrn Socha-Borzestowski dort treffen werde.

Ich hoffe sehr, dass Ihnen die Übersetzung gefällt und würde gerne bei Gelegenheit von Ihnen und Ihrem Schwiegervater hören, was Ihr davon haltet.

Für heute herzliche Grüßen an alle Bekannten, vor allem an Ihre Frau, Schwiegereltern, Eltern, aber auch an die Freunde aus Kartuzy von

Ihrem FNeureiter

Salzburg, 8.8.1962

Szanowny Panie Kamiński!

Bardzo dziękuję za długi list z 25 maja, z którego bardzo się ucieszyłem. Przede wszystkim byłem zadowolony, że otrzymał Pan obie książki, Krofeya⁸⁴ i Pontanusa⁸⁵, w dobrym stanie i mam nadzieję, że zarówno Panu, jak i Pańskiemu teściowi⁸⁶ przypadły one do gustu. Język tych obu książek nie

- 84 Kancjonałowi Szymona Krofeya poświęcono wiele prac, np.: F. Sławski, *Nowe wydanie dwóch najdawniejszych zabytków kaszubsko-polskich*, „Rocznik Slawistyczny” XXII, 1962/1963, s. 144–148; H. Kamińska, *O języku Krofeya, autora „Duchownych pieśni” Lutra z 1856 roku*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Rzeszowie” [Nauki Humanistyczne I] 1965, z. 2, s. 115–134; Z. Szultka, *Studia nad piśmiennictwem „starokaszubskim”, w szczególności Michała Brüggemanna, alias Pontanusa albo Mostnika*, cz. II: *Szymon Krofey i Michał Brüggemann jako autorzy przekładów pism religijnych*, „Slavia Occidentalis” 1989/1990, nr 46/47, s. 206–246; H. Popowska-Taborska, *Pomorska polszczyzna utrwalona w dziele Szymona Krofeya*, w: *Polszczyzna regionalna Pomorza*, red. K. Handke, Warszawa 1996, t. 7, s. 7–22; tejże, *Szymon Krofey i Michał Pontanus – niełatwa kwestia autorstwa kaszubskich zabytków*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 2001, z. XXXVII, s. 89–97; Z. Szultka, *Najstarsze modlitwy Kaszubów*, Szczecin 2001; J. Treder, *Kaszubszczyzna dawnych przekładów tekstów biblijnych*, w: tegoż, *Historia kaszubszczyzny literackiej. Studia*, Gdańsk 2005, s. 60–70; A. Kuik-Kalinowska, „*Duchowne pieśnię*” Marcina Lutra w tłumaczeniu Szymona Krofeya. *Pomorski przykład kontrafaktury*, w: A. Kuik-Kalinowska, D. Kalinowski, *Od Smętka do Stolema. Szkice o literaturze Kaszub*, Słupsk 2009, s. 31–44.
- 85 Por. Z. Szultka, *Studia nad piśmiennictwem „starokaszubskim”, w szczególności Brüggemana alias Pontanusa albo Mostnika*, cz. I, „Slavia Occidentalis” 1988, s. 61–89; cz. II, „Slavia Occidentalis” 1989/1990, s. 230–240; tegoż, *Język polski w Kościele ewangelicko-augsburskim na Pomorzu Zachodnim od XVI do XIX wieku*, Wrocław, 1991, s. 167; H.J. Kamińska, *O Michale Pontanusie*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Rzeszowie”, Nauki Humanistyczne, 1970, z. 5/8, s. 123–131; H. Popowska-Taborska, *Szymon Krofey i Michał Pontanus – niełatwa kwestia autorstwa kaszubskich zabytków*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 2001, s. 89–97; J. Treder, *Czynniki aktywizujące rozwój kaszubszczyzny literackiej dziś*, „Acta Cassubiana” 2001, t. III, s. 149; H. Popowska-Taborska w artykułach: *Aliae Cantiones Sacrae współoprawne z „Małym Katechizmem” Michała Pontanusa*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 2002/2003, XXXVII/XXXVIII, s. 51–56; tejże, *Dzieje pieśni kaszubskiej o Męce Pańskiej*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 2004, XXXIX, s. 77–86; D. Kalinowski, „*Mały katechizm*” Marcina Lutra i Michała Pontanusa dla Kaszubów. *Wokół słowa, obrazu i drzeworytów*, w: A. Kuik-Kalinowska, D. Kalinowski, *Od Smętka do Stolema*, s. 49–64.
- 86 Mowa o Janie Trepczyku, który był poetą i kompozytorem, leksykografem i pedagogiem. Urodził się 22 października 1907 r. w Stryszej Budzie leżącej nieopodal Mirachowa

jest bynajmniej czysto kaszubski ani nawet słowiński, ale są w nich fragmenty kaszubskie i, jak wiadomo, te dwie książki uważane są przez uczonych za pierwsze druki kaszubskie. Przedruki są dość starannie wykonane, prawda?

Z wielkim zainteresowaniem czytam, że budujecie Państwo swój własny mały domek i życzę Państwu samych sukcesów. Podczas mojej następnej podróży do Polski – którą chciałbym odbyć w przyszłym roku – na pewno jeszcze w nim nie zamieszkam, ale mam wielką nadzieję, że wkrótce uda się Panu sprowadzić zajęcia pod dach.

Może pamięta Pan, że w ramach konkursu wysłałem swoje wrażenia z Polski do redakcji magazynu „POLEN”. Chociaż wyniki tego konkursu zostaną ogłoszone dopiero pod koniec tego roku, wkrótce po wysłaniu listu otrzymałem bardzo pochlebną odpowiedź od redakcji. W piśmie tym czytamy m.in. „Oczarowani jesteście kulturą i humanizmem,

w powiecie kartuskim, zmarł 3 września 1989 r. w Wejherowie (gdzie został pochowany). Był współzałożycielem Zrzeszenia Regionalnego Kaszubów i autorem wielu tekstów z pisma „Zrzesz Kaszëbskô”. Miejszem jego debiutu literackiego była „Chëcz Kaszëbskô” (dodatek do „Dziennika Gdyńskiego”), w której w 1930 r. opublikował pierwszy fragment niedokończonego opowiadania *Na szlachu zbrodnjë*. Wydał tomiki poetyckie *Moja stegna* (1970) i *Odecknienié* (1977). Jest autorem pierwszej książki dla dzieci w języku kaszubskim pt. *Uklôdk dlô dzôtk* z 1975 r. Do wielu swoich wierszy komponował muzykę. Warto tutaj przywołać zbiór pieśni i melodii skomponowanych przez „Méstra Jana”, tj. *Kaszëbskji pje-snjôk. Dzël I* (1935). W 1980 r. opublikował kolejny wybór pieśni: *Lecë choranko*, który w wersji poszerzonej, w 1997 r., ukazał się pod tytułem *Lecë chòrankò. Pieśni kaszubskie*. Po śmierci poety drukiem ukazał się m.in. jego dwutomowy *Słownik polsko-kaszubski* (1994) i dwa zbiory pieśni: *Hej môrze, môrze. Zbiór pieśni 1* i *Marika. Zbiór pieśni 2* (2008). Ponadto nagrywano na kasetach i płytach jego utwory muzyczne, np. *Môrze. Kaszubskie pieśni o morzu* (CD, 2004) czy *Kaszuby w pieśni artystycznej* (CD nr 2, 2014). Twórczość literacka Jana Trepczyka stała się przedmiotem analiz, komentarzy i interpretacji w następujących pracach: F. Neureiter, *Historia literatury kaszubskiej*, s. 177–182; J. Drzeżdżon, *Piętno Smętka. Z problemów kaszubskiej literatury regionalnej lat 1920–1939*, Gdańsk 1973, s. 106–110; J. Drzeżdżon, *Współczesna literatura kaszubska 1946–1980*, Warszawa 1986, s. 44–60; E. Puzdrowski, *Poezja prostej mowy, „Pomerania” 1971*, nr 1, s. 77–81; J. Trepczyk i in., *Poezja zrzeszyńców*, opracowanie i przypisy H. Makurat, BPK t. 8, Gdańsk 2013; *Méster Jan (1907–1989). Praca monograficzna o Janie Trepczyku*, red. W. Frankowska, Wejherowo 2017; *Z Kaszub do Austrii. Korespondencja literatów kaszubskich do Ferdinanda Neureitera*, oprac. A. Kuik-Kalinowska, Gdańsk – Słupsk 2017; D. Kalinowski, A. Kuik-Kalinowska, *Literatura kaszubska. Rekonesans*; A. Kuik-Kalinowska, *Jan Trepczyk i idea odrodzenia kaszubszczyzny*, „Ethos”. Kwartalnik Instytutu Jana Pawła II KUL, t. 34, nr 4 (136), czerwiec 2022, 2022, s. 366–397.

który widoczny jest w każdym zdaniu tego listu...” itd. Możecie sobie Państwo wyobrazić, że jestem bardzo dumny i z niecierpliwością czekam na ostateczne wyniki konkursu. Jak już zapewne Pan wie, pan Socha-Borzestowski zamierza wydać w Londynie jesienią „Panoramę kaszubską”; na razie nie ma to być pismo wydawane regularnie, lecz tylko część niemieckich wierszy Sędzickiego, które pan Roppel zostawił mi w rękopisie, nieco zredagował i opatrzył krótkim artykułem, a teraz mam nadzieję, że „Panorama” rzeczywiście się ukaże. Niestety, koszty druku są wysokie i nie ma zbyt wielu zainteresowanych.

W załączeniu przesyłam jeszcze raz moje tłumaczenie wiersza Pańskiego teścia, który ukazał się w KASZEBE nr (73)⁸⁷. To jest chyba ten piękny wiersz, który pan Trepczyk wyrecytował przy okazji mojej wizyty u Was. Tak bardzo mi się wtedy spodobał, że pomyślałem, że muszę spróbować przetłumaczyć go na język niemiecki.

Oczywiście bardzo interesowałaby mnie sztuka „Hanka sę żeni” Sychty⁸⁸, bo nie mam jeszcze nic Sychty w języku kaszubskim. Jedyna

87 Mowa o wierszu J. Trepczyka *Kaszëbskô mòwa*, który na język niemiecki przetłumaczył F. Neureiter pt. *Die kaschubische Sprache*. Liryk kaszubskiego poety wraz z tłumaczeniem na język niemiecki znajduje się w książce: F. Neureiter, *Kaschubische Antologie*, München 1973, s. 167–168.

Kaszëbskô mòwa / Die kaschubische Sprache:

Tczëwôrtńô jes jak dziejów duch / Ehrenwert bist du wie der Geist der Geschichte,
Co w tobie sã przezérô, / Der in dir zum Durchblick kommt,
Bo slôde wdôr i rodny duch / Denn die Erinnerung an die Vergangenheit und der heimische Geist
Wespól z tobą umiérô... / Sterben gemeinsam mit dir...
Tczëwôrtńô jes jak naji gón / Ehrenwert bist du wie unser Sterben
Do widu i do słuńca, / Zum Lichte und zur Sonne,
Të szërok mdzesz brżëmia jak zwón / Weithin wirst du wie eine Glocke klingen
Na wiedno i bez kuńca! / Auf immer und ohne Ende.

88 Bernard Sychta urodził się 21 marca 1907 r. w Puzdrowie, w gminie Sierakowice, zmarł 25 listopada 1982 r. w Gdańsku. Był kapłanem katolickim, a święcenia otrzymał w 1932 r. w Seminarium Duchownym w Pelplinie. W swoim życiu łączył różne powołania: był księdzem, etnografem, językoznawcą i dramatopisarzem, bardzo aktywnie promował tradycję kulturową Kaszub. W swojej idei pielęgnowania kaszubskości głosił przekonanie o nierozłączności wspólnoty kaszubsko-polskiej. Był to dla Sychty moralno-obywatelski

książka Sychty, jaką posiadam, to „Wesele Kociewskie”, ale nie jest ona napisana w dialekcie kaszubskim. Obawiam się jednak, że nie będzie Pan mógł wysłać mi „Hanki”, ponieważ książki wydane przed 1945 r. mogą być wysyłane z Polski tylko za specjalnym zezwoleniem. Jeśli jednak książka została wydana po 1945 r. i posiada Pan dwa egzemplarze, proszę mi wysłać. O wszystkich innych książkach itd. porozmawiamy podczas mojej następnej wizyty w Polsce.

Mam nadzieję, że wszyscy Państwo dobrze sobie radzicie osobiście i dobrze się macie pod względem zdrowotnym i to samo mogę powiedzieć o nas. Gdzie spędza Pan tegoroczny urlop? A może już go Pan miał i wykorzystał ten czas na budowę domu? Pod koniec września

priorytet. Jego *opus magnum* stał się *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej* składający się z siedmiu tomów (Wrocław 1967–1976), który do dziś stanowi niezastąpione źródło wiedzy dla kaszubologów. Wydał także inne publikacje naukowe, m.in.: *Słownictwo kociewskie na tle kultury ludowej*, t. I–III, Wrocław 1980–1985 i *Kultura materialna Borów Tucholskich*, Gdańsk 1998. Warto dodać, że do Sychty *Słownika gwar kaszubskich* sięgało wielu autorów, m.in. J. Treder w opracowaniu *Kaszubi – wierzenia i twórczość. Ze „Słownika” Sychty...*, Gdańsk 2000 czy G. Schramke w dwóch publikacjach: *W wieczornej mgle. Niesamowite opowieści z Kaszub. Ze „Słownika” Sychty / W wieczórny dôce. Niestwórzoné pôwiôstczy z Kaszëbsczi. Ze „Słowôrza” Zëchtë*, Gdynia – Pelplin 2004 oraz *W świetle dnia. Anegdoty i bajki z Kaszub. Ze „Słownika” Sychty / W widze dnia. Gôdcki i bôjczy z Kaszëbsczi. Ze „Słowôrza” Zëchtë*, Gdynia – Pelplin 2006. Bernard Sychta był także autorem sztuk teatralnych jak: *Szopka kaszubska* (utwór niezachowany); *We Gwiôzdkę* (utwór przerobiony); *Duchy w klasztorze* (1934, tekst niezachowany); *Ksząę bez dzecy; Spiąęce uejskue. Dramat kaszubski w czterech odsłonach*, Wejherowo 1937; *Hanka sę żeni. Wesele kaszubskie w pięciu aktach z muzyką i śpiewem*, Wejherowo 1937 (dramat zawiera nuty); *Dzëwczę i miedza. Dramat kaszubski w pięciu aktach*, Wejherowo 1938 (utwór zawiera słowniczek i nuty); *Gwiôzdzka ze Gduńska. Dramat w czterech obrazach*, Wejherowo 1939 oraz Gdańsk 1988 (tekst zawiera słowniczek); *Budzta spiąęcëch*, Wejherowo 1939; *Przebudzenie* (1939, utwór niezachowany); *Ostatna gwiôzdzka Mestwina czyli Słonecznićci pomorscië. Dramat w dwóch obrazach*, Gdańsk 1985 (sztuka zawiera słowniczek); *Wesele kociewskie*, Gdynia 1959 (utwór zawiera przypisy, objaśnienia i nuty prawie 60 melodii). Twórczości literackiej i drodze biograficznej ks. Bernarda Sychty swoje prace naukowe poświęcili: J. Walkusz, *Piastun słowa. Ks. Bernard Sychta 1907–1982*, Gdańsk – Pelplin 1997; *Pro memoria. Ks. Bernard Sychta (1907–1982) a Kociewie... Jego poprzednicy i następcy*, zebrał i oprac. J. Borzyszkowski, Gdańsk – Starogard Gdański 2007; *Dramaty Bernarda Sychty. Dramaty obyczajowe*, opracowanie, wstęp i przypisy: J. Treder, J. Walkusz, Gdańsk 2008; D. Kalinowski, *Synteza Kaszub w dramaturgii. Bernard Sychta*, w: D. Kalinowski, A. Kuik-Kalinowska, *Literatura kaszubska. Rekonesans*, s. 184–191; D. Kalinowski, *Teatr kaszubski / Kaszëbsczi teater*, Gdańsk 2021.

wyberamy się z żoną na 3 tygodnie do Anglii w odwiedzinach do teściowej (moja żona jest Angielką) i jestem przekonany, że spotkam tam również pana Sochę-Borzestowskiego.

Mam nadzieję, że tłumaczenie się Panu podoba i chciałbym usłyszeć od Pana i Pańskiego teścia, co o nim sądzicie, kiedy nadarzy się ku temu okazja.

Na dziś serdeczne pozdrowienia dla wszystkich znajomych, szczególnie dla żony, teściów, ale także dla przyjaciół z Kartuz od

Pańskiego FNeureiter

Salzburg, den 5.1.1963

Lieber Herr Kamiński!

Vielen herzlichen Dank für Ihren netten und interessanten Brief vom 14. Dezember sowie die vielen schönen Ansichtskarten, die ich inzwischen von Ihnen erhalten habe ich mit herzlichem dank erhalten.

Bevor ich aber weiterschriebe muss ich Ihnen und natürlich auch Ihrer verehreten Frau Gemahlin zu dem Töchterchen gratulieren, welches sie bekommen haben. Bitte richten Sie Ihrer Frau meine besten Wünsche aus. Sie erinnern sich vielleicht, der im Februar 2 Jahre alt wird. Ich muss sagen, dass wir sehr viel Freud emit unserem Kleinen haben und wünsche Ihnen und Ihrer gattin von Herzen ebenfalls viel Spas smit Eurer Witosława. Unser Kleiner heist Martin.

Ich hoffe sehr, dass Ihr alle ein recht schönes Weihnachtsfest gehabt habt. Das selbe kann man von uns in jeder Beziehung sagen: viele schöne Geschenke, viel zu essen und viel zu trinken! Von meiner Frau bekam ich ein herrliches Geschenk in Form von zwei polnischen Schallplatten „żywe słowo polskie“ mit Auszügen aus polnischer Dichtung, gelesen von hervorragenden polnischen schauspielern. Ich habe grosse Freude damit und hore mir diese Platten so oft wie nur möglich an. Ich nehme weiterhin fleissig polnische Stunden bei einer alten Dame und kann mich schon ganz gut über fast alles unterhalten, mache aber leider fur meinen Geschmack noch zu viele Fehler.

Ich hoffe sehr, dass ich im kommenden Sommer wieder zu Euch kommen kann. Wenn alles so klappt, wie ich es mir vorstelle, dann möchte ich eine Woche am Wybrzeże Gdańskie, eine Woche in Warszawa und eine Woche in Kraków mit Herrn Wysocki verbringen, welcher mir Kraków zeigen will. Ich freue mich jedenfalls schon sehr auf ein Wiedersehen mit Ihnen und Ihrem Herrn Schwiegerpapa, der ja inzwischen ein Opapa geworden ist (gratuliere, gratuliere!) und würde mich sehr freuen, wenn wir bei dieser Gelegenheit ein paar Werke Ihres Schwiegervaters aufs Magnetophon aufnehmen könnten. Wenn Sie erlauben, werde ich ein Tonband mitbringen.

Es macht nichts, dass die „Hanka sę żeni“ zu Ihnen zurückgekommen ist; ich danke Ihnen jedenfalls herzlich, dass Sie sich die Mühe des Schickens gemacht haben und werde mir das Buch gerne – wenn ich darf – anlässlich meines Besuches in Polen bei Ihnen abholen. Hätten Sie irgendwelche Wünsche, die ich Ihnen von hier aus erfüllen kann? Gibt es vielleicht etwas fürs Baby, das ich Ihnen hier besorgen könnte? Bitt emir ruhig zu schreiben!

Ich wünsche Ihnen, lieber Herr Kamiński, Ihrer Gattin und Ihrer Tochter sowie Ihren Eltern und Schwiegereltern alles Gute, viel Glück und Gesundheit für 1963 und würde mich sehr freuen, bei Gelegenheit wieder von Ihnen zu hören. Hoffentlich wird auch das Wetter bald besser, damit Sie wieder fest an Ihrem Häuschen bauen können. Nochmals herzliche Grüsse von

Ihrem FNeureiter

Salzburg, 5.1.1963

Szanowny Panie Kamiński!

Bardzo dziękuję za miły i interesujący list z 14 grudnia oraz za wiele pięknych kartek pocztowych, które w międzyczasie od Pana otrzymałem.

Zanim przejdę do rzeczy, muszę pogratulować Panu i oczywiście Pańskiej szanownej małżonce małej córeczki, która się urodziła. Proszę przekazać Pańskiej żonie moje najlepsze życzenia. Być może pamiętacie Państwo, że [nasz syn – dop. red.] w lutym skończy 2 lata. Muszę powiedzieć, że jesteśmy bardzo szczęśliwi z naszym maleństwem i życzę Panu i pańskiej żonie dużo radości z Państwa Witosławy⁸⁹. Nasz maluch ma na imię Marcin.

Mam szczerą nadzieję, że wszyscy spędziliście miłe Święta Bożego Narodzenia. To samo można powiedzieć o nas pod każdym względem: dużo ładnych prezentów, dużo jedzenia i dużo picia! Otrzymałem od żony wspaniały prezent w postaci dwóch polskich płyt „żywe słowo polskie” z fragmentami polskiej poezji czytanyymi przez wybitnych polskich aktorów. Mam z tego wielką radość i słucham tych płyt tak często, jak to tylko możliwe. Nadal pilnie uczęszczam na lekcje języka polskiego do

89 Witosława Frankowska – córka Zofii i Edmunda Kamińskich. Wnuczka Leokadii i Jana Trepczyków. Wychowała się w domu z kaszubskimi tradycjami. Łączy działalność artystyczną, naukową z aktywnościami, których przesłaniem jest popularyzacja muzyki dawnej i regionalnej, zwłaszcza kaszubskiej. Jest autorką monografii *Kolędowanie na Kaszubach. Dzieje kolęd na Pomorzu od XVI do XXI wieku*, Warszawa 2015 oraz szeregu publikacji poświęconych tradycji muzycznej na Kaszubach. Pod jej redakcją ukazały się *Muzyka Kaszub. Materiały encyklopedyczne*, Gdańsk 2005; *Kaszubski śpiewnik domowy*, Gdynia – Wejherowo 2014, *Kaszubski śpiewnik bożonarodzeniowy*, Gdynia – Wejherowo 2015, *Kaszubski śpiewnik szkolny*, Gdynia – Wejherowo 2016, seria wydawnicza Biblioteka Orkiestrowa Kaszub, Kociewia i Powiśla, Gdańsk 2014–2016 oraz praca zbiorowa *Méster Jan (1907–1989). Praca monograficzna o Janie Trepczyku*, Wejherowo 2017. Nagrała płyty z muzyką regionalną, do których należą: *Môrze* (2004), *Ptôszkowie na lëpie* (2006), *Gdze môja chëcz* (2006), *Kaszuby w pieśni artystycznej* (2015 – wspólnie z Aleksandrą Kucharską-Szeffler), a także z muzyką dawną (*Navigare* – 2018).

starszej pani i potrafię już dość dobrze rozmawiać prawie o wszystkim, ale niestety nadal popełniam zbyt wiele błędów, jak na mój gust.

Mam wielką nadzieję, że będę mógł do Was przyjechać następnego lata. Jeśli wszystko ułoży się po mojej myśli, chciałbym spędzić tydzień na Wybrzeżu Gdańskim, tydzień w Warszawie i tydzień w Krakowie z panem Wysockim, który chce mi pokazać Kraków. W każdym razie bardzo się cieszę na ponowne spotkanie z Panem i Pańskim teściem, który w międzyczasie został dziadkiem (gratulacje, gratulacje!), i byłbym bardzo szczęśliwy, gdybyśmy mogli skorzystać z okazji i nagrać na magnetofonie kilka utworów Pańskiego teścia. Jeśli mogę, przyniosę ze sobą magnetofon.

To nie szkodzi, że „Hanka sę żeni” wróciła do Pana; w każdym razie bardzo dziękuję za podjęcie trudu jej przesłania i chętnie – jeśli mogę – odbiorę ją od Pana przy okazji mojej wizyty w Polsce. Czy ma Pan jakieś życzenia, które mógłbym stąd spełnić? Czy może mógłbym tu kupić coś dla dziecka? Proszę mi spokojnie napisać!

Życzę Panu, drogi Panie Kamiński, Pańskiej żonie i córce, a także Pańskim rodzicom i teściom wszystkiego najlepszego, dużo szczęścia i zdrowia w roku 1963 i byłbym bardzo szczęśliwy, gdybyśmy mogli o sobie wzajemnie usłyszeć. Miejmy nadzieję, że pogoda wkrótce się poprawi, abyście mogli Państwo kontynuować budowę domku. Jeszcze raz serdeczne pozdrowienia od

Pańskiego FNeureiter

Salzburg, den 6.4.1963

Lieber Herr Kamiński!

Vielen herzlichen Dank für Ihren letzten Brief mit den reizenden Bildern Ihrer kleinen Tochter Witosława, die meiner Frau und mir sehr, sehr gut gefallen hat. Bitte nehmen Sie nochmals unsere herzliche Gratulation zu einer so strammen und lieben Tochter entgegen. Mit dem grössten Vergnügen werde ich der Kleinen etwas mitbringen und werde mich hierbei – wie Sie richtig schreiben – auf den Rat meiner Frau verlassen. Es macht ja nichts, wenn das Kleidchen oder Jäckchen etwas grösser ist, den Kinder wachsen ja furchtbar rasch, wie Sie – ebenso wie ich – zum Schrecken der Geldbörse noch bemerken werden. Leider kann ich Ihnen heute garkein Photo von unserem Martin mitschicken, weil wir aus der letzten Zeit kein anständiges Bild besitzen und ich Ihnen nur eine hübsche Aufnahme zeigen will (Väter sind nun einmal stolz, nich war?). Ich werde Ihnen aber welche nach Polen mitbringen.

Ich habe auch notiert, dass Sie ein Tonbad brauchen können und werde auch ein solches mitbringen, aber 2000 m scheint mir sehr lang. Es können aber auch sicher mehrere Tonbänder sein. In unserem Geschäft hier verkaufen wir meistens Bänder bis ca. 350 m, sodass ich Ihnen also am besten wohl 3 solche mitbringen werde. Als Lohn würde Ihnen überhaupt schreiben, dass Sie wegen unserer Verrechnung keine Sorgen haben sollen. Ich Weiss schon, das sein frischgebackener Familienvater kein Geld zum hinauswerfen hat und werde auf keinen Fall Geld von Ihnen annehmen. Wenn sie mir aber für den krofey und Pontanus das eine oder andere kaschubische Buch beschaffen könnten (wie z. B. „Hanka sę żeni“), würde ich mich sehr, sehr freuen und Ihnen sehr dankbar sein – aber auch dies ist kein „muss“, da ich mich für die vielen schönen Geschenke anlässlich meines letzten Besuches bei Ihnen tief in Ihrer Schuld fühle.

Es freut mich aufrichtig, dass meine letzte Übersetzung Ihrem Herrn Schwiegerpapa gefallen hat und ich werde jetzt einmal ernstlich versuchen,

einige meiner kleinen Arbeiten – darunter natürlich auch Verse des herrn Trepczyk – zu veröffentlichen und nehme an, dass Herr Trepczyk hiermit einverstanden sein wird. Ich will es auf jeden Fall hier in Österreich oder aber in der Schweiz versuchen, wo eine dings modern Dichtung, bei welcher man nichts versteht und zu der ich wenig Beziehung habe, doch ist vielleicht die kaschubische Regional-Poesie eine angenehme Abwechslung für die Herausgeber. Nun, wir warden ja sehen...

Bezüglich eines Vortrages in Wejherowo werde ich natürlich gerne Ihre Wünsche erfüllen. Als Thema habe ich mir gedacht, dass vielleicht die Gestalt des jetzt noch lebenden österreichischen Dichters Franz Theodor Csokor recht interessant wäre, da er enge Verbindung zu Polen hat und auch Bücher über polnische Themen verfast. Kurz vor Einmarsch der Deutschen nach Österreich im Jahre 1938 ist er nach Polen geflüchtet, doch musste er leider ein Jahr später wieder weiter. Dieser Tage erhielt er in der polnischen Gesandtschaft in Wien eine hohe polnische Auszeichnung. Vielleicht wäre dieser Mann für Euch Ihre Nachricht über den Vortrag der Frau Scott-Iwersen hat mich ausserordentlich interessiert. Sie hat Euch sicher manches Neue über Österreichs Dichterinnen erzählt, so hat z. B. Frau Preradović, die Sie auch in Ihrem Schreiben erwähnen, die Worte zu der österreichischen Sie auch in Ihrem Schreiben erwähnen, die Wrote zu der österreichischen Nationalhymne geschrieben („Land der Berge, Land am Strome...“). Ich selbst habe von Frau Scott-Iwersen noch nichts gehört, würde mich aber natürlich sehr freuen, wenn sie mich hier in Salzburg besuchen würde. Ich glaube gern, dass sie sich gewundert hat, dass schon verbindungen zwischen der Kaschubei und Österreich bestehen.

Ich darf Ihnen abschliessend noch von einem persönlichen Triumph berichten: Dieser Tage wurde das Ergebnis des Wettbewerbes „Meine Begegnung mit Polen“ von der Zeitschrift „POLEN“ bekanntgegeben und ich darf Ihnen mitteilen, dass ich bei 1257 Teilnehmern aus 52 Ländern unter den ersten 70 Preisträgern bin. Ich habe mich sehr gefreut, dass ich mich gegen so schwere international Konkurrenz so gut geschlagen habe und fühle mich sehr geschmeichelt.

Nun, Lieber Herr Kamiński, lasen Sie mich gelegentlich wieder etwas von sich hören. Inzwischen bin ich mit den herzlichsten Grüßen an Sie, Ihre liebe Familie und an alle Bekannten und Freunde.

Ihr FNeureiter

Salzburg, 6.4.1963

Szanowny Panie Kamiński!

Bardzo dziękuję za ostatni list z pięknymi zdjęciami córeczki Witosławy, które bardzo, bardzo się podobały mnie i mojej żonie. Jeszcze raz przyjmijcie Państwo nasze serdeczne gratulacje z okazji posiadania tak zdolnej i uroczej córki. Z największą przyjemnością przywiozę coś dla małej i – jak słusznie Pan pisze – zdam się na radę żony. Nie ma znaczenia, czy sukienka lub kurtka jest trochę większa, ponieważ dzieci rosną strasznie szybko, co – podobnie jak ja – zauważy Pan ku przerażeniu swojego portfela. Niestety, nie mogę wysłać Państwu dzisiaj zdjęcia naszego Marcina, ponieważ nie mamy ostatnimi czasy przyzwoitego zdjęcia, a chcę Państwu pokazać ładne ujęcie (ojcowie są dumni, prawda?). Ale przywiozę jakieś ze sobą do Polski.

Zauważyłem też, że może być potrzebny magnetofon i przywiozę go, ale 2000 m [taśmy magnetofonowej - przyp. red.], jak mi się wydaje, to bardzo dużo. Ale z pewnością może to być kilka taśm. W naszym sklepie sprzedajemy głównie taśmy o długości do około 350 metrów, więc prawdopodobnie przywiozę Panu 3 takie taśmy. W nagrodę napisałbym, że nie powinien się Pan martwić o nasze rozliczenia. Wiem już, że świeżo upieczony ojciec rodziny nie ma pieniędzy w nadmiarze i na pewno nie przyjmę od Pana pieniędzy. Ale gdybyście mogli mi Państwo załatwić jedną czy drugą książkę kaszubską za Krofeya i Pontanusa (np. „Hanka się żeni”), byłbym bardzo, ale to bardzo zadowolony i bardzo wdzięczny – ale to też nie jest „konieczność”, bo czuję się wielce zobowiązany za wiele miłych prezentów z racji mojej ostatniej wizyty u Państwa.

Bardzo się cieszę, że Pańskiemu teściowi spodobał się mój ostatni przekład i będę teraz poważnie starał się opublikować niektóre z moich drobnych utworów – w tym oczywiście wiersze pana Trepczyka – i zakładam, że pan Trepczyk wyrazi na to zgodę. W każdym razie chcę tego spróbować tu, w Austrii czy Szwajcarii, gdzie jest poezja współczesna, z której nic się nie rozumie i do której mam niewielki stosunek, być może więc

kaszubska poezja regionalna okaże się miłą odmianą dla redaktorów. No cóż, zobaczmy...

Jeśli chodzi o wykład w Wejherowie, to oczywiście chętnie spełnię Pana życzenia. Jako temat pomyślałem, że być może interesująca byłaby postać żyjącego jeszcze austriackiego poety Franza Theodora Csokora⁹⁰, który ma bliskie relacje z Polską i pisał książki o tematyce polskiej. Uciekł do Polski na krótko przed niemiecką inwazją na Austrię w 1938 r., ale niestety już rok później musiał ponownie wyjechać. Niedawno otrzymał wysokie polskie odznaczenie w Ambasadzie RP w Wiedniu. Być może ten człowiek byłby dla Was [interesujący – dop. red.]. Pana wiadomość o wykładzie pani Scott-Iwersen bardzo mnie zaciekała. Z pewnością opowiedziała Wam wiele nowych rzeczy o austriackich poetkach, na przykład o tym, że pani Preradović⁹¹, o której również Pan wspomina w swoim liście, napisała słowa do austriackiego hymnu narodowego („Land der Berge, Land am Strome...”)⁹². Ja sam nie miałem jeszcze kon-

90 Franz Theodor Csokor urodził się 6 września 1885 r. w Wiedniu, zmarł 5 stycznia 1969 r. także w tym mieście. Był austriackim poetą, prozaikiem oraz dramaturgiem, autorem m.in.: *Die rote Straße, Die Stunde des Absterbens, Jadwiga, Der tausendjährige Traum, Alexander, Der Kaiser zwischen den Zeiten*. Tworzył również prozę, np.: *Hildebrands Heimkehr, eine deutsche Sage* – saga, *Schuß ins Geschäft (Der Fall Otto Eißler), Über die Schwelle* – opowiadania oraz *Der Schlüssel zum Abgrund* – powieść. Jest autorem zbiorów poetyckich: *Die Gewalten, Der Dolch und die Wunde, Ewiger Aufbruch, Das schwarze Schiff, Immer ist Anfang*, a także twórczości autobiograficznej: *Als Zivilist im polnischen Krieg, Als Zivilist im Balkankrieg, Auf fremden Straßen. 1939–1945* oraz *Zeuge einer Zeit: Briefe aus dem Exil 1933–1950*. Franz Theodor Csokor był przedstawicielem ekspresjonizmu.

91 Paula von Preradović urodziła się 12 października 1887 r. w Wiedniu, zmarła 25 maja 1951 r. również w tym mieście. Była austriacką pisarką o chorwackich korzeniach, autorką zbiorów poezji: *Dalmatinsche Sonette, Lob Gottes im Gebirge, Südlicher Sommer, Ritter, Tod und Teufel, Der gesammelten Gedichte*, a także prozy: *Pave i Pero, Die versuchung des Columba*. Znana jest jako autorka słów nowego hymnu austriackiego *Land der Berge, Land am Strome*, który poeta napisała na konkurs ogłoszony przez rząd austriacki w 1947 r. Melodię do hymnu skomponował Johann Holzer, choć przypisuje się ją także Wolfgangowi A. Mozartowi.

92 W 2011 r. parlament Austrii zmienił niektóre frazy hymnu zaproponowane przez Paulę von Preradović. I tak dla przykładu poetka nazywa Austrię „ojczyzną wielkich synów” (*Heimat bist Du großer Söhne*), a w obecnej wersji Austria jest „ojczyzną wielkich córek i synów” (*Heimat großer Töchter und Söhne*), także zamiast „braterskich chórów” (*Brüderchöre*) pojawiły się „radosne chóry” (*Jubelchöre*). Słowa hymnu podaję w wersji oryginalnej i w tłumaczeniu na język polski:

taktu z panią Scott-Iwersen, ale oczywiście byłbym zachwycony, gdyby odwiedziła mnie tutaj, w Salzburgu. Myślę, że była zaskoczona tym, że istniały już relacje między Kaszubami a Austrią.

Na koniec chciałbym opowiedzieć o pewnym osobistym triumfie: Wyniki konkursu „Moje spotkanie z Polską” zostały ogłoszone przez magazyn „POLSKA”⁹³ i mogę poinformować, że znalazłem się wśród 70 pierwszych laureatów spośród 1257 uczestników z 52 krajów. Bardzo się ucieszyłem, że udało mi się tak dobrze wypaść na tle tak silnej międzynarodowej konkurencji i bardzo mi to pochlebia.

Cóż, Drogi Panie Kamiński, proszę pozwolić, że od czasu do czasu znów się odezwę. W międzyczasie zwracam się z serdecznymi pozdrowieniami dla Pana, Pańskiej drogiej rodziny oraz wszystkich znajomych i przyjaciół.

Pański FNeureiter

Land der Berge, Land am Strome

1. Land der Berge, Land am Strome,/Land der Äcker, Land der Dome,/Land der Hämmer, zukunftsreich!/Heimat großer Töchter und Söhne,/Volk, begnadet für das Schöne,/Vielgerühmtes Österreich,/Vielgerühmtes Österreich.

2. Heiß umfehdet, wild umstritten,/Liegst dem Erdteil du inmitten/Einem starken Herzen gleich./Hast seit frühen Ahnentagen/Hoher Sendung Last getragen,/Vielgeprüftes Österreich,/Vielgeprüftes Österreich.

3. Mutig in die neuen Zeiten,/Frei und gläubig sieh uns schreiten,/Arbeitsfroh und hoffnungsreich./Einig lass in Jubelchören,/Vaterland, dir Treue schwören,/Vielgeliebtes Österreich,/Vielgeliebtes Österreich.

Kraina gór, kraina nad rzeką

1. Kraina gór, kraina nad rzeką,/kraina pól, kraina katedr,/kraina młotów, obiecująca!/Dom wspinających córek i synów,/ludzi błogosławionych pięknem,/osławionej Austrii,/ogromnie osławionej Austrii.

2. Gorąco kwestionowany, szalenie dyskutowany,/leżysz pośrodku kontynentu, jak silne serce./Od najwcześniejszych dni waszych przodków dźwigaliście ciężar/wielkiej misji,/Austrii, która została bardzo wypróbowana/Austrii, która została bardzo wypróbowana.

3. Odważnie wkraczamy w nowe czasy, /wolni i wierzący obserwują, jak kroczymy/zadowoleni z pracy i pełni nadziei./Przysięgnijmy Ci wierność w radosnych chórach, ojczyźnie,/ukochanej Austrii, ukochanej Austrii.

93 „Polska” był to polski miesięcznik wydawany w latach 1954–1999. Ukazywał się w ośmiu wersjach językowych i był przeznaczony dla zagranicznego czytelnika, który dzięki niemu mógł się zapoznać z polską kulturą i sztuką.

Salzburg, den 15.8.1963

Liebe Familie Kamiński und liebe Familie Trepczyk!

Wohlbehalten nach Salzburg zurückgekehrt möchte ich Euch allen nochmals herzlich für die mir in Eurem Hause erwiesene Gastfreundschaft danken. Ganz besonders dankbar bin ich Ihnen. Lieber Herr Kamiński, nicht nur für die beiden herrlichen Bücher (Sychta und Majkowski), sondern auch für die Organisation unseres Ausfluges nach Słupsk und Kluki, der für mich einen Höhepunkt meines diesjährigen Aufenthaltes in Polen darstellte. Nun, dass es mir bei Herrn Bolduan ganz ausgezeichnet gegangen ist, wissen Sie ja, aber ich kann Ihnen noch verraten, dass ich einen grossen Karton voll Bücher aus Polen im Schweisse meines Angesichts nach Salzburg geschleppt habe und jetzt daran denken muss, mir ein zusätzliches Büchergestell zu machen.

Sobald ich mich etwas finanziell erholt habe, werde ich Ihnen die Tonbänder schicken und zwar würde ich folgendes vorschlagen: Ich sende Ihnen 3 Bänder, von welchen Sie 2 behalten dürfen und mir eines wieder zurückschicken. Auf diesem möchte doch Ihr Lieber Herr Schwiegervater so lieb sein und einige seiner Lieder singen und Gedichte (wie z. B. „Nasza mowa“) zitieren; vielleicht können Sie auch selbst etwas in das Band in kaschubischer Sprache sprechen. Auf diese Weise brauchen Sie für die Bänder kein Geld ausgeben und ich become etwas, was ich mir schon lange gewünscht habe und was ich hier auch für viel Geld nicht bekommen könnte. Ich glaube, dieses Arrangement würde uns beiden passen. Voraussichtlich werde ich Ihnen die 3 Bänder in den ersten Tagen September schicken.

Ich danke Ihnen allen nochmals herzlich und bin mit besten Grüßen, ganz besonders auch an die kleine Witosława.

Euer FNeureiter

Salzburg, 15.8.1963

Droga rodzinie Kamińskich i drodze rodzinie Trepczyków!

Wróciwszy bezpiecznie do Salzburga, pragnę jeszcze raz podziękować wszystkim za gościnę w Pańskim domu. Panu jestem szczególnie wdzięczny, szanowny Panie Kamiński, nie tylko za dwie wspaniałe książki (Sychta i Majkowski), ale także za zorganizowanie naszej wycieczki do Słupska i Kluk, która była punktem kulminacyjnym mojego tegorocznego pobytu w Polsce. No cóż, wiecie Państwo, że z panem Bolduanem radziłem sobie całkiem nieźle, ale mogę wam jeszcze powiedzieć, że w pocie czoła przetransportowałem z Polski do Salzburga wielkie pudło pełne książek, i teraz muszę pomyśleć o zrobieniu sobie dodatkowego regału.

Jak tylko trochę podreperuję finanse, prześlę Panu kasety i zaproponowałbym Panu coś takiego: Wyślę Panu 3 kasety, z których może Pan zatrzymać 2, a jedną odesłać do mnie z powrotem. Czy Pana drogi teść byłby tak miły i zaśpiewał na niej kilka swoich piosenek i zacytował wiersze (np. „Nasza mowa”); może Pan też sam by coś nagrał na taśmę po kaszubsku. W ten sposób nie trzeba wydawać pieniędzy na kasety, a ja zyskuję coś, czego pragnąłem od dawna, a czego nie mogłem dostać tutaj nawet za duże pieniądze. Myślę, że taki układ odpowiadałby nam obu. Prawdopodobnie w pierwszych dniach września wyślę Panu te 3 kasety.

Jeszcze raz bardzo wszystkim Państwu dziękuję i serdecznie pozdrawiam, szczególnie małą Witosławę.

Wasz FNeureiter

Salzburg, den 10.1.1964

Mein Lieber Herr Kamiński!

Vielen herzlichen Dank für Ihren interessanten Brief, den ich heute beantworten will, nachdem ich vorher das alte Tonband noch einmal abgespielt habe. Dort sind darauf:

Seite 1: Rëbôce, Porénk, Udba, Ogródk, Szëmi morze und Bibi, bibi Jezesku.

Seite 2: Pod borę, Niezabôtczy, Hej morze, morze, Moje Wejrowô, Paradnica, Walôszk und Oddzëkowani.

Ich möchte dazu sagen, dass es garnichts ausmacht, wenn sie auch das eine oder andere dieser Lieder nochmal auf das neue Tonband aufnehmen, den leider ist bei dem alten die Tonqualität nicht besonders gut. Ausserdem möchte ich sie ersuchen, möglichst viel zu sprechen bzw. Ihren Herrn Schwiegervater sprechen zu lassen. Ich würde mich z. B. sehr freuen, wenn er sein Gedicht über die kaschubische Sprache („O mowo starków“ etc.) rezitieren könnte. Vielleicht können Sie, Lieber Herr Kamiński, etwas aus dem „Remus“ vorlesen oder etwas auf Kaschubisch erzählen?

Ich hoffe, dass Sie zu Weinachten gut nach Hause gekommen sind und schöne Feiertage im Kreise Ihrer Familie verbracht haben. Wie geht es den unserer kleinen Witosława? Sie muss ja inzwischen wieder tüchtig gewachsen sein. Auch unser Martin wird immer grosser und plappert jetzt schon ganz brav sowohl auf deutsch als auch auf englisch. Wir sind ganz strikt und consequent: meine Frau spricht nur englisch mit ihm und ich nur deutsch – auf diese Weise hoffen wir, das ser wirklich zweisprachig aufwachsen wird.

Ihr verehrter Herr Schwiegerpapa hat mir eine reizende Weihnachtskarte mit einem Vers geschickt, den ich auch ganz gut verstanden habe, nur die ersten beiden Zeilen sind mir nicht klar. Ich darf mich an Sie um Hilfe wenden. Sie lauten:

Pokrzësë serce, zanëké głód
Swojiwo gónu do odpojicô...

Können Sie mir gelegentlich einmal mit einer deutschen oder polnischen Übersetzung helfen? Bitte danken Sie Herrn Trepczyk herzlich für diesen Weihnachtsgruss.

Schade, dass aus den Photographien unserer Fahrt zu den Slowinzen nichts geworden ist. Es macht aber nichts, den vielleicht fahren wir alle zusammen noch einmal hin – das nächste Mal würde ich natürlich sehr gerne auch meine Frau mitbringen. Wann das sein wird, das steht allerdings noch in den Sternen geschrieben, vielleicht – wenn wir noch leben – im Jahre 1965?

Dr. Hinze von der Berliner Akademie der Wissenschaften, der auch das Wörterbuch von Lorentz herausgegeben hat, hat eine kleine wissenschaftliche Skizze „Die deutschen Lehnworte im Pomoranischen (Kaschubischen)“ herausgegeben, die ich Ihnen schicken kann, wenn nicht besonders ausführlich (das ganze hat – so viel ich mich erinnere – 18 Seiten). Für Sie kostet das Heft natürlich nichts!

Wie Sie sich erinnern werden, hatte ich seinerzeit an dem Wettbewerb der in Warszawa erscheinenden Zeitschrift „POLEN“ mit dem Titel „Meine Begegnung mit Polen“ teilgenommen und sogar einen schönen Preis bekommen (7 silberne Löffel). In meinem Beitrag zu dem Wettbewerb habe ich genau geschrieben, wieso ich mich für die Kaschuben aufmerksam wurde. Die Redaktion in Warszawa, die ich bei meinem letzten Aufenthalt besuch habe, hat mir angekündigt, dass auch mein Beitrag demnächst veröffentlicht wird und wollte mir schon Autorenhonorare bezahlen. Der Beitrag dürfte also bald gedruckt werden und Sie können dann immer bei eventuellen Anfragen darauf verweisen. Ich werde Ihnen noch schreiben, in welcher Nummer er herauskommt.

Ich darf noch erwähnen, dass mich auch die polnische Kultur der Gegenwart und nahen Vergangenheit sehr interessiert; ich habe schon eine sehr schöne Sammlung moderner polnischer Prosa und Poesie. Die slawischen Völker, Ihre Kultur und Literatur sind nun einmal mein „Hobby“, wobei mich natürlich ein Volk wie die Sorben oder Kaschuben und Slowinzen besonders interessiert, weil ich von der Existenz dieser Völkerschaften vor vielleicht 5 Jahren noch nicht einmal eine Ahnung hatte.

Nun, Lieber Herr Kamiński, hoffen wir, dass Sie mir das Tonband senden können. Recht liebe Grüße an Ihre Gattin, eltern und Scwiegereltern und ein „Bussi“ für Witosława.

Ihr FNeureiter

Salzburg, den 10.1.1964

Szanowny Panie Kamiński!

Bardzo dziękuję za interesujący list, na który chcę dziś odpowiedzieć, po uprzednim odtworzeniu starej taśmy. Znajdują się na niej:

Strona 1: Rëbôce, Porénk, Udba, Ogródk, Szëmi morze i Bibi, bibi Jezesku.

Strona 2: Pod borę, Niezabôtczy, Hej morze, morze, Moje Wejrowô, Paradnica, Walôszk i Oddżekowani⁹⁴.

Chciałbym dodać, że nie miałyoby to żadnego znaczenia, gdybyście Państwo nagrali jedną lub dwie z tych piosenek ponownie na nowej taśmie, ponieważ niestety jakość dźwięku na starej taśmie nie jest zbyt dobra. Chciałbym też Pana prosić, aby Pan jak najwięcej mówił lub pozwolił mówić Pańskiemu teściowi. Byłbym bardzo szczęśliwy, gdyby na przykład mógł wyrecytować swój wiersz o języku kaszubskim („O mowo starków”⁹⁵ itp.). Może Pan, Drogi Panie Kamiński, mógłby przeczytać coś z „Remusa”⁹⁶ albo opowiedzieć coś po kaszubsku?

94 Są to utwory poetyckie Jana Trepczyka ze zbioru *Odecknienié*, Gdańsk 1977.

95 Wiersz ten również znajduje się w zbiorze *Odecknienié*.

96 Mowa o powieści *Žëcé i przigòdë Remusa* Aleksandra Majkowskiego, uznawanej w historii literatury kaszubskiej za dzieło najważniejsze i utwór, którego wartościom ideowo-artystycznym do dziś trudno jest dorównać. Powieść publikowana była w częściach, pierwsze trzy rozdziały, tylko te wówczas były artystycznie dopracowane, drukiem ukazały się w 1922 r. w „Gryfie” w numerach 1–4/5. Jeden rozdział pojawił się również w dodatku literackim „Druh” do „Pomorzanina” w 1923 r. Z kolei na publikację tej samej i innych części utworu Majkowski musiał poczekać ponad dziesięć lat, ponieważ dopiero od 1934 do 1935 r. na łamach pisma „Zrzesz Kaszëbskô” w Kartuzach drukiem ukazała się w całości pierwsza część powieści, a także początkowe stronicie jej części drugiej. Parę lat później, w roku 1938 w Toruniu (a właściwie w 1939 r.) opublikowane zostały wszystkie trzy części utworu staraniem Zrzeszenia Miłośników Kaszubszczyzny „Stanica”. W pierwszej wersji powieść Majkowskiego opatrzona była podtytułem *Môłnie kaszëbsczi*, który został zamieniony przez jej autora na *Zwiercadło kaszëbsczi*. Por. A. Kuik-Kalinowska, *Arcypowieść literatury kaszubskiej: „Žëcé i przigòdë Remusa” Aleksandra Majkowskiego*, w: Aleksander Majkowski, *Žëcé i przigòdë Remusa. Zvjercadło kaszubskji*, opracowanie i przypisy J. Treder; wstęp J. Borzyszkowski, A. Kuik-Kalinowska, Gdańsk 2010, s. 51–95.

Mam nadzieję, że bezpiecznie wróciliście do domu na Boże Narodzenie i spędziliście wspaniałe święta z rodziną. Jakże się ma nasza mała Witosława? Na pewno już sporo urosła. Nasz Marcin jest także coraz większy i mówi już całkiem nieźle zarówno po niemiecku, jak i po angielsku. Jesteśmy bardzo surowi i konsekwentni: moja żona rozmawia z nim tylko po angielsku, a ja tylko po niemiecku – w ten sposób mamy nadzieję, że wyrośnie na prawdziwie dwujęzycznego chłopca.

Pana czcigodny teść przysłał mi piękną kartkę świąteczną z wierszem, który też dość dobrze zrozumiałem, tylko dwa pierwsze wersy są dla mnie niezrozumiałe. Chciałbym zwrócić się do Pana o pomoc. Są to:

Pokrzēsë serce, zanëké głód
Swojiwo gónu do odpojicô...

Czy może mi Pan czasem pomóc w tłumaczeniu na niemiecki także z języka polskiego? Proszę bardzo podziękować panu Trepczykowi za świąteczne życzenia.

Szkoda, że ze zdjęć z naszej wyprawy do Słowińców nic nie wyszło. Ale to nie szkodzi, bo może znowu pojedziemy wszyscy razem – oczywiście następnym razem chciałbym zabrać ze sobą także żonę. Ale kiedy to nastąpi, jest jeszcze zapisane w gwiazdach, być może – jeśli dożyjemy – w 1965 roku?

Doktor Hinze⁹⁷ z Berlińskiej Akademii Nauk, który redagował także

97 Friedhelm Hinze urodził się 4 sierpnia 1931 r. w Hetzdorfie, zmarł 5 lutego 2004 r. w Berlinie. Niemiecki slawista, kaszubolog i bałtysta. W latach 1951–1955 studiował slawistykę w Uniwersytecie Humboldta w Berlinie, a po ukończeniu studiów pracował w Instytucie Slawistyki Akademii Nauk w Berlinie, przekształconej później w Centralny Instytut Lingwistyki (był uczniem profesora Bielfeldta). Interesował się językiem i kulturą kaszubską, stąd wiele artykułów i książek poświęcił zabytkom tego języka. Hinze uzyskał tytuł doktora na podstawie pracy poświęconej zapożyczeniom niemieckim w języku pomorskim, czyli kaszubskim. Przedmiotem badań Friedhelma Hinze była etymologia języków słowiańskich, a zwłaszcza języka kaszubskiego. Niemiecki badacz przygotowywał

słownik Lorentza⁹⁸, opublikował mały szkic naukowy „Niemieckie zapożyczenia w Pomorańskim (Kaszubskim)”⁹⁹, który mogę Panu przesłać, choć nie jest on zbyt szczegółowy (całość ma – o ile pamiętam – 18 stron). Dla Pana oczywiście zeszyt nic nie kosztuje!

Jak Pan zapewne pamięta, w tym czasie brałem udział w konkursie warszawskiego magazynu „POLSKA” zatytułowanym „Moje spotkanie z Polską” i nawet otrzymałem niezłą nagrodę (7 srebrnych łyżeczek). W swoim zgłoszeniu do konkursu napisałem dokładnie, dlaczego zwróciłem uwagę na Kaszubów. Redakcja w Warszawie, którą odwiedziłem podczas mojego ostatniego pobytu, poinformowała mnie, że mój wykład również zostanie opublikowany w najbliższej przyszłości i już chciała wypłacić mi honorarium autorskie. Artykuł powinien zostać wkrótce wydrukowany i będzie można się do niego odwoływać w razie

do druku słownik Friedricha Lorentza *Pomoranisches Wörterbuch* i jego kontynuację, a także publikował inne prace Lorentza: *Der kaschubische Dialekt von Gorrenschyn* oraz *Slavische Namen Hinterpommerns*. Wydał też bardzo ważne dla historii języków słowiańskich: *Die Schmolstiner Perikopen* i *Altkaschubische Gesängenbuch*, a także wiele artykułów omawiających problematykę języka kaszubskiego w kontekście słowiańszczyzny (U. Obst, *Friedhelm Hinze – Kaschubologe, Slawist und Baltist*, „Cassubia Slavica. Internationales Jahrbuch für Kaschubische Studien” 2004, s. 52–68; M. Bobrowski: *Przed wszystkimi. W pamięci dr. Friedhelma Hinze*, „Cassubia Slavica” 2004, nr 2, Aschenbeck & Isensee 2004; H. Popowska-Taborska, *Wspomnienie o Friedhelme Hinze – badaczu*, „Acta Cassubiana” 2004. To dzięki Hinzemu w zachodnim świecie slawistyki ukazywały się sprawozdania dotyczące naukowych prac z zakresu kaszubistyki w Polsce. Na łamach niemieckiego czasopisma „Zeitschrift für Slawistik” publikował prace na temat wydań kolejnych tomów *Atlasu językowego kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich*, a także *Słownika etymologicznego kaszubszczyzny*.

98 Friedrich Lorentz urodził się 18 grudnia 1870 r. w Güstrow w Meklemburgii, zmarł 29 marca 1937 r. w Sopocie. Był niemieckim slawistą i historykiem, badaczem języka kaszubskiego, kultury materialnej i historii Kaszubów i Słowińców. Jest autorem przede wszystkim prac słownikowych, po jego śmierci ukazał się *Pomoranisches Wörterbuch*, Bd. I A–P I, Berlin 1958 (nad tym słownikiem Lorentz pracował od 1933 r. aż do śmierci, jest on pokłosiem jego wieloletniej pracy naukowo-badawczej).

99 „Magazyn Polski” był polskim miesięcznikiem społeczno-kulturalnym, który wychodził w latach 1957–1990. Jego pierwszym redaktorem naczelnym był Marian Kozłowski. W piśmie publikowano wypowiedzi i artykuły na temat sztuki i kultury, a także bieżące nowiny ze świata mody. Na jego łamach ukazywały się także felietony często związane z tematyką podróżniczą.

jakichkolwiek pytań. Napiszę jeszcze Panu, w którym numerze się ukaże.

Pragnę nadmienić, że bardzo interesuje mnie również polska kultura współczesna i niedaleka przeszłość; mam już bardzo ładny zbiór współczesnej polskiej prozy i poezji. Narody słowiańskie, ich kultura i literatura to teraz moje „hobby”, przy czym oczywiście szczególnie interesuje mnie taka narodowość jak Serbołużycanie¹⁰⁰, Kaszubi¹⁰¹ czy Słowińcy¹⁰², ponieważ

100 Serbołużycanie słowiańska grupa etniczna zamieszkująca Łużyce. Do Łużyc zaliczane są ziemie należące dziś do Niemiec. Odnosząc się do sytuacji historycznej, Łużyce obejmowały niewielki obszar położony na terytorium Polski i Czech. Etymologia nazwy własnej odnosi się do górnołużyckich obszarów (*Lužitscy*) *Serbja*, a także do dolnołużyckich (*Lužyske*) *Serby*. Serbołużycanie w języku niemieckim są określane jako: *Sorben* i *Wenden*, przy czym *Wenden* odnosi się głównie do Dolnołużyczan. Wśród Serbołużyczan wyróżniamy: Górnołużyczan (*Horni Serbja*), posługujących się językiem górnołużyckim, a także Dolnołużyczan (*Dolne Serby*), władających językiem dolnołużyckim.

101 Kaszubi – w języku kaszubskim *Kaszëbi*. Jest to grupa etniczna zamieszkująca dziś tereny Pomorza Gdańskiego, a także wschodnią część Pomorza Zachodniego. Jej rodowód sięga do wschodniej grupy zachodniosłowiańskich plemion pomorskich. Kaszubi wewnętrznie są zbiorowością etniczną zróżnicowaną i dzielą się na grupy (zróżnicowane m.in. pod względem językowym) takie jak: Kaszubi północni – *Bêlôcë*, Gochy – *Gôchë*, Józcy – *Jôzcë* lub Mucnicy – *Mücnicë*, Krubanie – *Krëbane*, Lesacy – *Lesôcë*, Morzanie – *Môrzanie*, Rybaki – *Rëbôcë*, Borowiacy Tucholscy – *Borowiany*, *Tuchòłki*, Zaboracy – *Zabòrôcë*. Sama nazwa Kaszuby w źródłach pisanych pojawia się dopiero w XIII wieku. Istnieją różne teorie co do jej pochodzenia. Jedna z hipotez, której autorem był Aleksander Brückner, mówi o tym, że nazwa pochodzi od długich, podwijanych szat, które nosili Kaszubi, stąd *Kaszuby* jest równoznaczne z *kasac huby*, inaczej „podwijać fałdy”. Jeszcze inna z hipotez odnosząca się do etymologii tej przestrzeni geograficznej odsyła do położenia lokalnego i ukształtowania terenów, na których znajdowały się liczne bagna i mokradła. Dlatego też Stanisław Kujot upatrywał jej znaczenia w pierwotnych siedzibach Kaszubów, ponieważ *kaszuby* oznaczały właśnie *bagna*, *moczary*. Współczesna teoria, którą głosił Gerard Labuda, wskazuje na fakt, iż nazwa ta jest archaiczna i została wprowadzona przez Słowian na określenie plemion słowiańskich osiadłych na południowym brzegu Morza Bałtyckiego. W opinii Labudy pierwotne przestrzenie geograficzne Kaszubów sięgały od zachodu po rzekę Reknice (Reknitz), a od wschodu obejmowały nawet obszar północnego Mazowsza oraz Podlasia. Por. G. Labuda, *Kaszubi i ich dzieje*, Gdańsk 1996.

102 Słowińcy (Kaszubi Nadłebscy) to historyczna grupa etniczna stanowiąca odłam ludności kaszubskiej, która zamieszkiwała głównie tereny położone nad jeziorami Gardno i Łebsko. Słowińcy posługiwali się gwarami słowiańskimi stanowiącymi część dialektu północnokaszubskiego. Ludność słowiańska w większości była wyznania luterańskiego. Kolebkę

jeszcze 5 lat temu nie miałem pojęcia o istnieniu tych narodowości.

No cóż, Drogi Panie Kamiński, miejmy nadzieję, że uda się Panu przesłać mi tę taśmę. Najlepsze życzenia dla Pańskiej współmałżonki, rodziców i dziadków oraz „buziaki” dla Witosławy.

FNeureiter

kaszubszczyzny znawcy przedmiotu badań przeważnie lokują na terenach położonych na wschód od Odry – jak pisze w swej pracy badawczej, poświęconej Kaszubom-Słowińcom, Hieronim Rybicki (*Nazywano ich Słowińcami*). Następnie w swym wywodzie badacz kontynuuje rozważania dotyczące dawnych i dzisiejszych granic Kaszub, które na przestrzeni czasu ulegały przesunięciom terytorialnym. W XIX wieku obserwacje naukowe o Kaszubach i ich języku, zamieszkujących linię brzegową Morza Bałtyckiego oraz ląd rozpościerający się w głąbi, prowadził etnograf, literat i językoznawca Florian Ceynowa – autor fundamentalnych dla obszaru kaszubsko-słowińskiego prac, m.in.: *Rozmowa Polocha z Kaszebą*, *Kile slov wo Kaszebach e jich zemi* oraz *Skôrb kaszëbskostovjnskjë mòvé*. On to właśnie już wyraźnie dawał sygnał o tym, że wśród Kaszubów jako całości etnicznej można wyodrębnić grupę Słowińców, Kaszubów-ewangelików. Dalsze dziewiętnastowieczne badania naukowe nadbałtyckiego obszaru Słowińszczyzny, prowadzone przez pracownika Uniwersytetu w Petersburgu – rosyjskiego badacza Aleksandra Hilferdinga, potwierdzały ten fakt. W pracy *Остатки славян на южном берегу Балтийского моря* wydanej w 1862 r. (w przekł. Niny Perczyńskiej z 1989 r. *Resztki Słowian na południowym brzegu Bałtyckiego Morza*) Hilferding dzięki Ceynowie, z którym się spotkał na wspólnej wyprawie naukowej na Kaszuby w 1856 r., wyodrębnił spośród ludności kaszubskiej żyjącej na terenach nadmorskich trzy grupy: Słowińców zamieszkujących ziemie między jeziorami Gardno i Łebsko (do rzeki Pustynka) z główną miejscowością Smółdzino, Kabatków zasiedlających miejscowości (największa z nich to Głównyzyce) rozciągające się pomiędzy terenami bagiennymi wokół Pustynki a rzeką Łebą, a także Kaszubów nadmorskich osiadłych na obszarze przybrzeżnym rozciągającym się od Izbicy do Wierzchucina. Tragiczne dzieje Słowińców po roku 1945 były wynikiem skomplikowanej sytuacji polityczno-społecznej pierwszych lat powojennych, kiedy pojawiający się na Pomorzu osadnicy polscy Słowińców utożsamiali z Niemcami, i tym samym traktowali z dużą rezerwą, czy wręcz z wrogością. Z kilkuset ocalałych po roku 1945 Słowińców pod koniec lat pięćdziesiątych zostało ich w powiecie słupskim niewiele, ponad stu, osiadłych wokół pomorskiej wioski Kluki. Dzisiaj po Słowińcach pozostały na ziemi pomorskiej jedynie płyty nagrobne na starych cmentarzach (na przykład w Klukach). Obecność Słowińców na Pomorzu dokumentuje Muzeum Wsi Słowińskiej w Klukach, Oddział Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku.

Wien, den 24.5.1964

Mein lieber Herr Kamiński!

Heute schreibe ich Ihnen aus Wien, wo wir unseren diesjährigen Urlaub verbringen, da wir – wie Sie vielleicht wissen – im Juli Familienzuwachs erwarten und daher nicht wiet wegfahren wollten. Wir waren auch schon längere Zeit nicht hier, sodas der Aufenthalt hier eine angenehme Abwechslung zu Salzburg ist.

Nun danke ich Ihnen vor allem einmal herzlich für Ihren langen und interessanten Brief vom 24. 3., den ich erst heute beantworte, da ich sehr lange auf von Ihnen gewünschte Büchlein über „die deutschen Lehnworte im Pomoranischen (Kaschubischen)“ warten musste, doch ist es endlich gekommen, sodas ich es Ihnen heute in der Anlage schicken kann. Hoffentlich bietet es Ihnen etwas trotz seiner Kleinheit (der Preis ist nicht der Rede Wert!). Gleichzeitig danke ich Ihnen von ganzem Herzen für Ihre Arbeit über die kaschubische Sprache; beides hat mich ganz ausserordentlich interessiert; ich habe ja über die Frage, ob das Kaschubische ein polnischer Dialekt ist oder eine eigene westslawische Sprache eine ganz bestimmte persönliche Meinung; falls Sie diese Meinung interessiert, dann bitten Sie Herrn Bolduan gelegentlich um den Brief, den ich meine Gedanken ausgedrückt habe.

Die kleine Witosława hat wohl inzwischen meinen bescheidenen Ostergruss bekommen, der ihr hoffentlich gut geschmeckt hat.

Hier in Wien wird derzeit gerade auf kulturellem Gebiet sehr viel geboten. Gestern wurden die diesjährigen Wiener Festwochen feierlich eröffnet, in deren Verlauf unter anderen auch die Warschauer Philharmonie, die Comédie Française, das Old Vic Theater und das Bolschoi Ballet herkommen warden: wie Sie sehen, ein wirklich hochklassiges, internationales Aufgebot.

Im kommenden Herbst soll ich an der Salzburger Volkshochschule einen Kurs über die slawischen Völker abhalten, in dessen Verlauf ich auch die Kaschuben besprechen möchte. Ich habe die Absicht, in

diesem Zusammenhang neben den älteren Schriftstellern und Dichtern (Cejnowa, Derdowski, Majkowski – eventuell auch Karnowski). Ihren verehrten Herrn Schwiegervater und Herrn Roppel zu erwähnen und je mit einem Gedicht vorzustellen (Ihren Schwiegervater mit „kaszëbskô mowa“). Da ich nur eine oder höchstens anderthalb Stunden in der Woche zur Verfügung haben werde, kann ich natürlich nur eine ganz oberflächliche Darstellung der slawischen Literatur wochenlang sprechen könnte. Ich werde aber auf die Kaschuben nicht vergessen – da können Sie sich darauf verlassen!

Hoffentlich geht es Frau Majkowska schon wieder besser. Ich hatte mich sehr gefreut, die alte Dame bei meinem letzten Aufenthalt in Wejherowo kennenzulernen und bin ein grosser Bewunderer Ihrer „hafty“. Ich hoffe auch, dass es Ihrer lieben Gattin und der kleinen oder Schwesterchens für sie aus?).

FNeureiter

Wiedeń, 24.5.1964

Szanowny Panie Kamiński!

Dziś piszę do Pana z Wiednia, gdzie w tym roku spędzamy wakacje, ponieważ – jak być może Pan wie – w lipcu spodziewamy się powiększenia rodziny i dlatego nie chcieliśmy wyjeżdżać na tak długo. Nie byliśmy tu już od dawna, więc pobyt tutaj jest miłą odmianą od Salzburga.

Przed wszystkim bardzo dziękuję za długi i interesujący list z 24 marca, na który odpowiadam dopiero dzisiaj, ponieważ bardzo długo musiałem czekać na zamówioną przez Pana książeczkę na temat „niemieckich słów zapożyczonych w języku pomorskim (kaszubskim)”, wreszcie dotarła, tak że mogę ją dzisiaj przesłać Panu w załączeniu. Miejmy nadzieję, że mimo swojego niewielkiego rozmiaru (o cenie nie warto wspominać!) coś Panu zaoferuje.

Równocześnie z całego serca dziękuję za Pańskie prace o języku kaszubskim, obie mnie dość nadzwyczajnie zainteresowały; mam wszakże bardzo sprecyzowane osobiste zdanie w kwestii, czy kaszubski jest dialektem polskim, czy też odrębnym językiem zachodniosłowiańskim; jeśli ta opinia Pana interesuje, to proszę poprosić od czasu do czasu pana Bolduana o list, w którym wyraziłem swoje myśli [na ten temat – dop. red.].

Mała Witosława otrzymała już pewnie moje skromne życzenia wielkanocne, które mam nadzieję, spodobały się jej.

Wiedeń ma obecnie wiele do zaoferowania, zwłaszcza w dziedzinie kultury. Wczoraj rozpoczął się tegoroczny Festiwal Wiedeński, na który przyjechali między innymi Filharmonicy Warszawscy¹⁰³, Comédie

¹⁰³ Filharmonia Narodowa to polska instytucja kultury znajdująca się w Warszawie. Gmach, w którym się mieści, został wzniesiony w latach 1900–1901, a przebudowany w 1955 r. Do najważniejszych imprez kulturalnych o światowej renomie, które się w niej odbywają, należy Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina, organizowany już od 1955 r. Innym bardzo ważnym przedsięwzięciem organizowanym przez Filharmonię Narodową jest festiwal Warszawska Jesień.

Française¹⁰⁴, Old Vic Theatre¹⁰⁵ i Balet Bolszoi¹⁰⁶: jak widać, międzynarodowy skład jest naprawdę wysokiej klasy.

Jesienią przyszłego roku mam poprowadzić kurs o narodach słowiańskich w Salzburskim Centrum Kształcenia Dorosłych, podczas którego chciałbym również omówić Kaszubów. W tym kontekście zamierzam obok starszych pisarzy i poetów (Ceynowy, Derdowskiego, Majkowskiego – być może także Karnowskiego) wymienić Pańskiego czcigodnego teścia i pana Roppla i każdego z nich przedstawić wierszem (Pańskiego teścia z – „Kaszëbskô mowa”). Ponieważ będę miał do dyspozycji tylko jedną lub najwyżej półtorej godziny tygodniowo, mógłbym oczywiście przez kilka tygodni mówić o literaturach słowiańskich tylko bardzo pobieżnie. Ale nie zapomnę o Kaszubach – możecie Państwo na to liczyć!

104 Comédie-Française (Komedia Francuska) albo Théâtre-Français (Teatr Francuski) jest to francuski teatr narodowy, którego siedziba znajduje się w Paryżu. Został założony w 1680 r. i sięga do tradycji molierowskich. Comédie-Française uznawana jest za teatr konserwatywny, opierający się na francuskiej klasyce.

105 The Old Vic jest jednym z najstarszych teatrów w Londynie. Został otwarty w 1818 r. jako Royal Coburg i wystawiano w nim głównie melodramaty. W 1833 r. został przemianowany na Royal Victoria, ale powszechnie jest znany pod skróconą nazwą Old Vic. Cieszy się dobrą renomą nie tylko w Europie, ale również na świecie ze względu na kreatywność twórców prezentowanych w nim spektakli. Jest niezależnym londyńskim teatrem non-profit. Nazywa się go „teatrem aktorskim”, ponieważ występowało w nim wielu sławnych wykonawców.

106 Teatr Bolszoi został założony w 1776 r. w Moskwie przez księcia Piotra Urussowa oraz Michaiła Jegorowicza Maddoxa. Początkowo były w nim wystawiane wyłącznie sztuki rosyjskie, później zaś także zagraniczne. Gmach teatru został zaprojektowany przez Osipa Bowe. Teatr Bolszoi wystawia sztuki operowe i baletowe, a jego zespoły: operowy i baletowy, zaliczają się do najstarszych i największych na świecie.

Miejmy nadzieję, że pani Majkowska¹⁰⁷ czuje się już lepiej. Miałem przyjemność poznać starszą panią podczas mojego ostatniego pobytu w Wejherowie i jestem wielkim wielbicielem jej „Haftów”¹⁰⁸. Mam też nadzieję, że również Pana kochana małżonka i mała¹⁰⁹ czy też jej siostrzyczka [czują się dobrze – dop. red.]?

FNeureiter

¹⁰⁷ Franciszka Majkowska urodziła się 9 października 1882 r. w Kościerzynie, zmarła 19 sierpnia 1967 r. w Iławie. Jej rodzicami byli Jan Majkowski i Józefina z domu Baske. Naukę podjęła w Zakładzie Marii Panny Anielskiej w Kościerzynie. Później imiała się różnych zawodów, pracując w różnych częściach Polski. W roku 1930 wróciła na Kaszuby i zamieszkała w Kartuzach. Była zaangażowana w prace mające na celu zachowanie tradycji kultury kaszubskiej, działając w różnego rodzaju kołach i organizacjach społecznych. Sprawowała pieczę nad ekspozycją zbiorów kaszubskich w przedwojennym muzeum sopockim. Organizowała kursy haftu kaszubskiego. Prowadziła zajęcia praktyczne w Szkole Powszechnej i w Szkole Doksztalającej w Kartuzach. Na temat jej biografii i prac społecznych pisała Katarzyna Minczykowska, *Franciszka Majkowska 1882–1967: działaczka kaszubska i twórczyni wejherowskiej szkoły haftu kaszubskiego*, „Acta Cassubiana” 2001 (tom 3), s. 113–138.

¹⁰⁸ Franciszka Majkowska była autorką tak wielu wzorów haftu kaszubskiego szkoły wejherowskiej, jak i stroju kaszubskiego. Nie tylko sama była mistrzynią haftu, ale też uczyła tej umiejętności innych. To z jej inicjatywy powstawały nowe pracownie haftu, a także organizowane były wystawy, na których prezentowano kaszubskie chusty, kapy, serwety i obrusy, etc. Była założycielką w 1945 r. w Kartuzach Powiatowego Ośrodka Krzewienia Kultury i Sztuki, który później został przekształcony w Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Kaszubskiego.

¹⁰⁹ Mowa o Janinie Kamińskiej – córce Zofii i Edmunda Kamińskich.

25.5.1964

W. Pan
Edmund Kamiński
Wejherowo
Kopernika 18, m. 8
Polen

Lieber Herr Kamiński!

Soeben habe ich Ihnen einen Brief mit dem Büchlein über die deutschen „Lehnwörter im Pomoranischen“ geschickt und möchte die heute mir herzlich aus Wien grüssen, wo wir unseren diesjährigen Urlaub verbringen. Mit den besten Empfehlungen an Ihre Familie bin ich.

Ihr FNeureiter

25.5.1964

W. Pan
Edmund Kamiński
Wejherowo
Kopernika 18, m. 8
Polska

Szanowny Panie Kamiński!

Właśnie wysłałem do Pana list z książeczką o niemieckich zapożyczeniach w języku pomorskim¹¹⁰ i chciałbym serdecznie Pana pozdrowić z Wiednia, gdzie w tym roku spędzamy wakacje. Z najlepszymi pozdrowieniami dla Pana rodziny.

Pański FNeureiter

¹¹⁰ F. Hinze, *Wörterbuch und Lautlehre der deutschen Lehnwörter im Pomoranischen (Kaschubischen)*, Berlin 1965.

Salzburg, den 2.9.1964

Sehr geehrter Herr Kamiński!

Heute schreibe ich Ihnen, weil ich schon längere Zeit nichts von Ihnen gehört habe und weil ich Ihnen einen Vorschlag unterbreiten möchte. Vor allem einmal hoffe ich, dass Sie das Heitchen über die deutschen Lehnworte im Kaschubischen wohlbehalten bekommen und auch schon durchstudiert haben. Weitere würde es mich interessieren zu erfahren, wie es Ihnen und Ihrer lieben Familie, hauptsächlich aber Ihrem Töchterchen geht; sie muss ja jetzt schon eine grosse Dame sein. Wir selbst haben im Julie in zweitas Söhnchen bekommen, welches Gottseidank gesund und wohlauf ist. In der Anlage sende ich Ihnen zwei Photos.

Nun zu dem Vorschlag: Wenn ich mich recht erinnere, haben Sie mir gegenüber einmal erwähnt, dass sie gerne das von der Deutschen Akademie der Wissenschaften in Berlin herausgegebene „Wörterbuch der Pomoranischen (Kaschubischen) Sprache“, A-P, von Friedrich Lorenz hätten. Wie sie wissen, ist es ziemlich teuer (DM), sodas ich es Ihnen bisher nicht schicken konnte. Ich möchte aber, falls Sie einverstanden sind, ein Tauschgeschäft mit Ihnen auch schicken, wenn Sie mir aus der folgenden Liste das eine oder andere Buch beschaffen und bis zu meinem nächsten besuch in Polen aufheben könnten:

- Hieronim Derdowski, „Kaszube pod Widnem”
- Aleksander Majkowski, „Jak w Koscerznie koscelnygo obrele”
- Jan Karnowski, „Wieselno godka”, Toruń 1926
- Jan Karnowski, „Bojka o Sodłatym”, Kartuzy 1939
- Leon Heyke, „Kaszebski spiewe”, Chojnice 1927
- Leon Heyke, „Podania kaszubskie”, Kościerzyna 1931
- Leon Heyke, „August Szloga” – Szołobułka, Kartuzy 1935
- Leon Heyke, „Katilina”, Szołobułka, Kartuzy 1937
- Bernard Sychta, „Spiące uejskue”, Wejherowo 1937
- Bernard Sychta, „Dzewczę i miedza”, Wejherowo 1938

Piętów Tóna, „Na jantarowym brzegu”, Wejherowo 1939
Zuzanna Rabska, „Baśnie kaszubskie”, Bydgoszcz 1947
Jan Patok („Wuj Wrek”), „Figle gnieźdźewskich gburów”, Gdańsk 1920
Jan Patok, „Kopę szętopork”, Gdynia 1936.
Zeitschriften: „Gryf kaszubski” 1931–1932
„GRYF”, Jahrgang VIII + IX (1931–1934)
„Bënë i Buten”, Kartuzy
„Klëka”, Wejherowo 1937–1939
„Mitteilungen des Vereins für kasch. Volkskunde”.

Lieber Herr Kamiński, wenn się das Wörterbuch von Lorentz noch interessiert und Sie mir das eine oder andere der obigen Bücher oder Zeitschriften beschaffen können, werden wir sicher unser Tauschgeschäft durchführen können.

Derzeit bereite ich intensiv meinen Kurs über die slawischen Völker an der hiesigen Volkshochschule vor, bei dem ich auch unter anderen Ihren Herr Schwiegervater erwähnen möchte. Bei dieser Gelegenheit werde ich das eine oder andere seiner Gedichte in meiner Übersetzung vorlesen. Bezüglich der Kaschuben habe ich mir folgenden Plan zurechtgelegt.

Ich erzähle den Leuten etwas über Florian Ceynowa als Begründer des kaschubischen Regionalismus (sein Leben ist ja auch für den Laien sehr interessant, wurde er doch sogar zum Tode verurteilt), dann spreche ich ausführlich über Dr. Majkowski, von dem ich mir zu diesem Zweck zwei Gedichte übersetzt habe und anschliessend möchte ich den Leuten unter den modernen kaschubischen Dichtern Ihren Herrn Schwiegervater sowie Hern Roppel mit einigen Werken vorstellen.

Schreiben Sie mir bald wieder. Inzwischen an Euch alle die herzlichsten Grüsse von Eurem.

FNeureiter

Salzburg, 2.9.1964

Szanowny Panie Kamiński!

Dziś piszę do Pana, ponieważ od jakiegoś czasu nie miałem z Panem kontaktu i chciałbym coś zaproponować. Przede wszystkim mam nadzieję, że otrzymaliście i przestudiowaliście Państwo broszurę o niemieckich wyrazach zapożyczonych w języku kaszubskim. Chciałbym również dowiedzieć się, co słyhać u Pana i Pańskiej wspianiałej rodziny, a przede wszystkim u Pana małej córeczki, która musi być już dużą damą. Nam w lipcu urodził się drugi synek^{III}, który na szczęście jest zdrowy i ma się dobrze. Załączam dwa zdjęcia.

Przejdźmy teraz do propozycji: Jeśli dobrze pamiętam, wspominał mi Pan kiedyś, że chciałby mieć „Słownik języka pomorskiego (kaszubskiego)”, A-P, Friedricha Lorenza, wydany przez Niemiecką Akademię Nauk w Berlinie. Jak Pan wie, jest on dość drogi (DM), dlatego nie mogłem go do tej pory wysłać. A chciałbym. Jeśli jednak się Pan zgodzi, chciałbym również wysłać Panu ofertę wymiany, jeśli mógłby Pan kupić mi tę czy inną książkę z poniższej listy i zachować ją do mojej następnej wizyty w Polsce:

Hieronim Derdowski, „Kaszube pod Widnem”

Aleksander Majkowski, „Jak w Koscerznie koscelnygo obrele”

Jan Karnowski, „Wieselno godka”, Toruń 1926

Jan Karnowski, „Bojka o Sodłatym”, Kartuzy 1939

Leon Heyke, „Kaszebski spiewe”, Chojnice 1927

Leon Heyke, „Podania kaszubskie”, Kościerzyna 1931

Leon Heyke, „August Szloga” – Szołobułka, Kartuzy 1935

Leon Heyke, „Katilina”, Szołobułka, Kartuzy 1937

Bernard Sychta, „Spiące uejskue”, Wejherowo 1937

III Mowa o Christianie Neureiterze, który urodził się w roku 1964. Z kolei starszy – Martin urodził się w 1961 r.

Bernard Sychta, „Dziewczę i miedza”, Wejherowo 1938
Piętów Tóna, „Na jantarowym brzegu”, Wejherowo 1939
Zuzanna Rabska, „Baśnie kaszubskie”, Bydgoszcz 1947
Jan Patok („Wuj Wrek”), „Fidle gnieźdźewskich gburów”, Gdańsk 1920
Jan Patok, „Kopę szętopork”, Gdynia 1936.
Czasopisma: „Gryf kaszubski” 1931–1932
„GRYF”, Jahrgang VIII + IX (1931–1934)
„Bënë i Buten”, Kartuzy
„Klëka”, Wejherowo 1937–1939
„Mitteilungen des Vereins für kasch. Volkskunde”.

Szanowny Panie Kamiński, jeśli nadal jest Pan zainteresowany słownikiem Lorentza i może Pan załatwić mi którąś z powyższych książek lub czasopism, z pewnością będziemy mogli dokonać wymiany.

Obecnie intensywnie przygotowuję kurs o narodach słowiańskich w miejscowym Centrum Kształcenia Dorosłych, w którym chciałbym wspomnieć m.in. o Pańskim teściu. Z tej okazji odczytam jeden lub dwa jego wiersze w moim przekładzie¹¹². Jeśli chodzi o Kaszubów, wymyśliłem następujący plan.

Opowiem ludziom o Florianie Ceynowie jako twórcy regionalizmu kaszubskiego (jego życie jest też bardzo ciekawe dla laika, bo został nawet skazany na śmierć), potem szczegółowo opowiem o doktorze Majkowskim¹¹³, z którego przetłumaczyłem na ten cel dwa wiersze,

112 F. Neureiter przetłumaczył na język niemiecki m.in. wiersz J. Trepczyka *Kaszëbskô mowa* (*Die kaschubische Sprache*). Utwór został opublikowany w „Das Menschenrecht”, Viena 1970; tenże, *Kaschubische Antologie*, s. 168. Na temat tłumaczenia liryku wypowiedział się F. Neureiter w artykule *Jan Trepczyk's Gedicht „Kaszëbsko mowa” und enige persönliche Erinnerungen an ihn*, „Cassubia Slavica. Internationales Jahrbuch für Kaschubische Studien” II, Oldenburg 2004, s. 47–52.

113 Leon Roppel urodził się 19 września 1912 r. w Wejherowie, zmarł 12 maja 1978 r. w Gdyni. Łączył wiele aktywności. Pisze o nim jako osobowości „o niezwykle rozległych zainteresowaniach” P. Szefka, *Darë od rëbôków*, „Pomerania” 1980, nr 11/12. Roppel był pisarzem, poetą, publicystą i historykiem literatury kaszubskiej, a także promował tradycję folklorystyczną Kaszub. Należał do grupy literatów skupionych wokół czasopisma „Klëka”

a następnie chciałbym przedstawić Pana teścia jako jednego spośród współczesnych poetów kaszubskich, a także pana Roppla z kilkoma utworami¹¹⁴.

Proszę napisać do mnie wkrótce. W międzyczasie serdecznie pozdrawiam Was wszystkich od Waszego

FNeureiter

i znany był pod pseudonimem Piętów Tóna, Tóna czy też pod kryptonimem: L.R., LAR, Larski. W opinii badaczy był największą indywidualnością literacką spośród klekowców. Leon Roppel znany jest jako autor zbioru prozatorskiego *Na jantôrowym brzegu. Powiöstki kaszebskie. Dziel I* (Wejherowo 1939), składającego się z 17 opowiadań, jako poeta wraz z Janem Piepką („Staszków Janem”) wydał wybór wierszy i opowiadań kaszubskich *Naszé stroné* (Warszawa 1955), był także autorem *Dykteryjek i historyjek z Kaszub* (Gdańsk 1977). Jego twórczość uznaje się za zróżnicowaną tak pod względem języka (pisał w rodzimym kaszubskim, a także polskim), jak też uprawianych form gatunkowych i stylistycznych. Jego liryka mocno zakorzeniona jest w realiach północnych, nadmorskich Kaszub. Wiele utworów poetyckich dotyczy doli rybackiej, egzystencji powiązanej z żywiołem morza i jego bezwzględną siłą. Obok tematyki morskiej znaczna część poezji stanowi kontynuację motywu pierwszoplanowego w ogóle w literaturze kaszubskiej, a jest nim wyraz piękna i umiłowania kaszubskiej ojczyzny domowej. Por. A. Kuik-Kalinowska, *Patriotyczne przesłanie niesione wierszem*, w: *Poezja twórców z kręgu „Klëki”*, s. 33–78; A. Kuik-Kalinowska, *Wiadomość znad morza. „Klëka” i jej środowisko literackie – Józef Ceynowa, Leon Roppel, Klemens Derc, Paweł Szełka, Jan Bianga*, w: D. Kalinowski, A. Kuik-Kalinowska, *Literatura kaszubska. Rekonesans*.

114 F. Neureiter o swoich kontaktach ze środowiskiem kaszubskim wypowiedział się w artykule *Recepcja literatury kaszubskiej na niemieckim obszarze językowym*, zwłaszcza w podrozdziale *Moje spotkania z pisarzami kaszubskimi*, w: *Kaszubszczyzna w świecie*, s. 51–55.

Salzburg, den. 7.II.1964

Mein lieber Herr Kamiński!

Ich danke Ihnen herzlich für Ihren langen und interessanten Brief vom 20. Oktober, dem ich entnehme, dass es Ihnen und allen Ihren Lieben gut geht und dass auch der Bau Eures neuen Hauses tüchtig fort-schreitet. Selbstverständlich Weiss ich, dass so ein Hausbau sehr viel Arbeit macht und dass man oft müde nach Hause kommt und keine Lust zum Schreiben mehr hat. Ich bin Ihnen daher auch garnicht böse, wenn sie sich mit der Antwort Zeit lassen, obwohl ich mich natürlich über jeden Brief von Ihnen sehr freue. Die kleine Witka werde ich wohl kaum wiedererennen, wenn ich das nächste Mal nach Polen komme: so gross Freude für Eltern (und Grosseltern). Auch unsere machen uns-grosse freude. Der Ältere, Martin, geht schon in den Kindergarten, wo es ihm sehr gut gefällt, und der kleinere hat auch jetzt schon 4 Monate – wie die Zeit vergeht! Mir kommt vor, er wurde gestern geboren.

Mit grossen Interesse habe ich gelesen, dass Sie einen Artikel über die Kaschuben in den „KIERUNKI“ veröffentlicht haben und wäre Ihnen sehr dankbar, wenn Sie mir den Artikel des Herrn Krawczyk sowie Ihre Antwort schicken könnten. Dafür lege ich Ihnen einen Brief bei, den ich über die Kaschuben an eine Londoner Zeitung geschickt habe und der auch veröffentlicht wurde. Vielleicht haben Sie ihn schon bei Herrn Bolduan gesehen?

Ich halte jetzt fleissig an der Salzburger Volkschochschule einen Kurs über „die slawischen Völker“ ab, für den sich 12 Hörer eingetragen haben. Arbeit an diesem Kurs macht mir viel freude, gibt sie mir doch Gelegenheit, die leute auf verschiedene Dinge aufmerksam zu machen, von denen sie bis heute nichts gewusst haben. Bis jetzt haben wir die Urheimat der Slawen besprochen, ihre Wanderungen nach Ost, west und Süd, ihre jetzigen Sitze und sind dann auf die Russen überge-gangen. Mit der russischen Geschichte und Literatur bin ich das letzte Mal fertig geworden und beginne das nächste Mal mit der polnischen

Geschichte Anschliessend kommt die polnische Literatur dran, aus der ich sehr schöne Sachen von Mickiewicz, Słowacki und von den modernen: Iwaszkiewicz, Brandstaetter, Przyboś und Broniewski bringen kann (ich habe zufällig in Wien eine Anthologie polnischer Dichtung in deutschen Übersetzungen gefunden und natürlich auch gleich gekauft). Ich freue mich natürlich auch schon auf die Besprechung der Kaschuben, von deren Existenz die Leute keine ahnung gehabt haben. Bei dieser Gelegenheit kann ich auch einige eigene Übersetzungen zum besten geben.

In der Anlage sende ich Ihnen den Briefmarkensatz von der Olympiade für Herrn Roesener. Bitte machen Sie einen guten Tausch für mich aus der weiter unten angeführten ausführlicheren Liste. Die Marken haben S 35. gekostet, wobei es natürlich schwer ist, den Wert der alten kaschubischen Bücher festzulagen, doch bitte ich Sie, Lieber Herr Kakiński, einen guten Tausch zu machen. Vielleicht gibt er Ihnen den „Kaszube pod Widnem“ ode rein Theaterstück von Sychta für die Marken. Damit würde ich sehr zufrieden! Aber auch mit der einen oder anderen Nummer von „Bënë i Buten“ wäre ich sehr glücklich.

*) Wenn Herr Roesener die Marken gestempelt haben viel, dann soll er in Kartuzu auf die post gehen und sich die Ecken abstempeln lassen.

Lieber Herr Kamiński, ich kam unmöglich verlangen, dass sie ganze kaschubische Bücher abschreiben! Nur, wenn Sie ein Buch für sich selbst abschreiben, wäre ich dankbar, wenn Sie eine Kopie für das Wörterbuch von Lorentz haben, sondern nur einen Teil, nümlich diejenigen, die Sie ohne allzugrossen Schwierigkeiten und Kosten auftreiben können. Ich schreibe Ihnen heute eine noch längere Liste auf, damit Sie eine grössere Auswahl haben. Ich möchte auf keinen Fall, dass Sie viel Mühe, Arbeit, Kosten usw. Wegen des Wörterbuches haben.

Schreiben Sie mir vielleicht, welche Sachen Sie leicht beschaffen können (auch Zeitschriften). Inzwischen bestelle ich das Wörterbuch schon. Bei der Bezahlung desselben wird mir meine gute Mutter schon helfen.

Hier die Wunschliste:

Hieronim Derdowski, „Kaszube pod Widnem“

Hieronim Derdowski, „Jasiek z Kniei”
Aleksander Majkowski, „Jak w Koscerznie koscelnygo obrele”
Jan Karnowski, „Wieselno godka”
Leon Heyke, „Kaszebski spiewe”
Leon Heyke, „Podania kaszubskie”
Leon Heyke, „August Szloga”, „Szołobułka”
Leon Heyke, „Katilina”, „Szołobułka”
Bernard Sychta, „Spiące uejskue”
Bernard Sychta, „Dzewczę i miedza”
Piętów Tóna, „Na jantarowym brzegu”
Zuzanna Rabska, „Baśnie kaszubskie”
Jan Patok („Wuj Wrek”), „Figle gnieźdzewskich gburów”
Jan Patock („Wuj Wrek”), „Kopę szętopork”
Irena Krzyżanowska, „Bajki i podania Słowińców i Kaszubów”
„GRYF KASZUBSKI”, Kartuzy 1931–1932
„GRYF”, Jahrgang VIII (1931–1932)
IX (1932–1934)
„Zrzesz Kaszebskô” (Gdynia–Kartuzy 1935–1939)
„Klëka”, Wejherowo 1937–1939
„Bënë ë Buten”, Kartuzy
„Mitteilungen des Vereins für kaschubische Volkskunde”.

Eine lange Liste, nicht wahr? Darunter werden Sie, Lieber Herr Kamiński, sicher etwas finden, was sie mir ohne die Mühe des Abschreibens für das Wörterbuch besorgen und inzwischen aufhaben können.

Viele herzliche Grüsse an alle Ihre Lieben und Sie selbst von

Ihrem FNeureiter

Salzburg, 7.II.1964

Szanowny Panie Kamiński!

Bardzo dziękuję za długi i interesujący list z 20 października, z którego wnioskuję, że budowa Pańskiego nowego domu również przebiega sprawnie. Oczywiście wiem, że budowa domu to dużo pracy i że często wraca się do domu zmęczonym i nie ma się już ochoty na pisanie. Dlatego wcale nie gniewam się na Pana, jeśli nie spieszy się Pan z odpowiedzią, choć oczywiście bardzo się cieszę z każdego listu od Pana. Przy następnej wizycie w Polsce pewnie z trudem rozpoznam małą Witkę: wielka radość dla rodziców (i dziadków). Nasze sprawiają nam także ogrom radości. Starszy, Marcin, chodzi już do przedszkola, gdzie bardzo mu się podoba, a młodszy też ma już 4 miesiące – jak ten czas leci! Wydaje mi się, jakby dopiero wczoraj się urodził.

Z wielkim zainteresowaniem przeczytałem, że opublikował Pan w „KIERUNKACH”¹¹⁵ artykuł o Kaszubach i byłbym bardzo wdzięczny, gdyby mógł Pan przesłać mi artykuł pana Krawczyka i Pańską odpowiedź. W tym celu załączam list, który wysłałem do londyńskiej gazety na temat Kaszubów, a który również został opublikowany. Być może widział go już Pan u pana Bolduana?

Obecnie sumiennie prowadzę kurs o „narodach słowiańskich” w Centrum Kształcenia Dorosłych w Salzburgu, na który zgłosiło się 12 słuchaczy. Lubię pracować na tym kursie, ponieważ daje mi on

115 Tygodnik „Kierunki” był dostępny na rynku czytelnictwem od 20 maja 1956 r. Pierwszy numer miał podtytuł „Pismo społeczno-kulturalne katolików”, a od 1974 roku kolejne numery „Tygodnik społeczno-kulturalny katolików”. Siedziba redakcji pisma mieściła się w Krakowie. Tygodnik był organem stowarzyszenia PAX. Funkcję redaktora pisma jako pierwszy pełnił Mieczysław Kurzyński. Tematyka „Kierunków” dotyczyła zagadnień historycznych, społecznych, religijnych i kulturalnych. Na łamach tygodnika prowadzone były dyskusje m.in. na takie tematy jak: „Dziennikarze katolicy w Polsce”, „Co z naszą powieścią historyczną”, a także „Zamiast ankiety”, dotyczące literatury 40-lecia. Por. Ks. S. Pamuła, *Geneza, rozwój i założenia tygodnika „Kierunki”*, „Roczniki Nauk Społecznych”, t. XVI–XVII, zeszyt 1, 1988–1989, s. 309–332.

możliwość uświadamiania ludziom różnych rzeczy, o których nie mieli pojęcia. Do tej pory omówiliśmy pierwotną ojczyznę Słowian, ich wędrówki na Wschód, Zachód i Południe, ich obecne siedziby, a następnie przeszliśmy do Rosjan. Ostatnim razem skończyłem rosyjską historię i literaturę i następnym razem zacznę od polskiej historii. Potem przychodzi polska literatura, z której otrzymałem bardzo dobre wydania Mickiewicza¹¹⁶, Słowackiego¹¹⁷ i tych współczesnych: Iwaszkiewicza¹¹⁸,

116 Adam Mickiewicz urodził się 24 grudnia 1798 r. w Zaosiu, zmarł 26 listopada 1855 r. w Stambule. Najwybitniejszy, obok Juliusza Słowackiego i Zygmunta Krasińskiego, poeta polskiego romantyzmu. Zaliczany jest do grona tzw. trzech wieszczów. Znany jest nie tylko jako wybitny poeta, także jako działacz polityczny, publicysta, tłumacz, filozof, wykładowca akademicki i dowódca wojskowy. Był autorem m.in. wierszy, dramatów, a także epepei narodowej *Pan Tadeusz*. Autor słynnej *Ody do młodości* – poetyckiego manifestu romantyków. Wydając w Wilnie w 1822 r. *Poezje t. 1*, które zawierały *Ballady i romanse*, a także przedmowę *O poezji romantycznej*, zapoczątkował Mickiewicz nurt romantyczny w literaturze polskiej, podkreślający wagę ludowości jako skarbnicy autentycznej mądrości opartej na prawdach ludu. W 1823 r. wydaje *Poezje t. 2*, w których opublikowana została *Grażyna* oraz II i IV część *Dziadów*. Mickiewicz jest autorem takich utworów jak: *Sonet krymskie* oraz *Sonet odeskie*, *Konrad Wallenrod*, *Dziady III część* – wybitny dramat romantyczny, *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego* – broszura polityczna, *Pan Tadeusz*, czyli *ostatni Zajazd na Litwie* – epepeja narodowa, *Prelekcje paryskie* – cykl wykładów na temat literatury słowiańskiej, oraz *Liryki lozańskie*.

117 Juliusz Słowacki urodził się 4 września 1809 r. w Krzemieńcu, zmarł 3 kwietnia 1849 r. w Paryżu. Najwybitniejszy, obok Adama Mickiewicza Zygmunta Krasińskiego i Cypriana Norwida, poeta polskiego romantyzmu. Autor zbiorów poezji, a także dramaturg i filozof-wizjoner. Zaliczany do grona mistyków doby romantyzmu (zwłaszcza jego filozofia genezyjska). Jest autorem wierszy, m.in.: *Anioł ognisty – mój anioł lewy*, *Grób Agamemnona*, *Hymn (Bogarodzico, Dziewico!)*, *Hymn (Smutno mi, Boże!)*, *Oda do wolności*, *Odpowiedź na „Psalmy przyszłości”*, *Pogrzeb kapitana Mayznera*, *Rozłączenie*, *Sowiński w okopach Woli*, *Testament mój*, *Uspokojenie*, *W pamiętniku Zofii Bobrówny*; powieści poetyckich: *Jan Bielecki*, *Lambro i Żmija*, a także poematów: *Anhelli*, *Arab*, *Beniowski*. *Poema*, *Genesis z Ducha* i *Godzina myśli*; a także licznych dramatów: *Balladyna*, *Beatrix Cenci*, *Książę Marek*, *Fantazy*, *Horsztyński*, *Jan Kazimierz*, *Kordian*. *Część pierwsza trylogii*. *Spisek koronacyjny*, *Książę niezłomny*, *Lilla Weneda*, *Maria Stuart*, *Mazepa*, *Mindowe*, *Samuel Zborowski*, *Sen srebrny Salomei*, *Zawisza Czarny*, *Złota czaszka*. Tworzył również poematy, do których zaliczają się: *Anhelli*, *Beniowski*. *Poema*, *Genesis z Ducha*, *Godzina myśli*, *Król-Duch*, *Ojciec zadżumionych*, *Poema Piasta Dantyszka herbu Leliwa o piekle*, *Podróż do Ziemi Świętej z Neapolu*, *Szanfary*. *Poemat arabski*, *W Szwajcarii* i *Wacław*.

118 Jarosław Iwaszkiewicz urodził się 20 lutego 1894 r. w Kalniku, zmarł 2 marca 1980 r. w Warszawie. Tworzył pod pseudonimem Eleuter. Był współtwórcą grupy poetyckiej

Brandstaettera¹¹⁹, Przybosia¹²⁰ i Broniewskiego¹²¹ (przypadkiem znalazłem w Wiedniu antologię polskiej poezji w niemieckich przekładach i oczywiście od razu ją kupiłem). Oczywiście z niecierpliwością czekam też na dyskusję o Kaszubach, o których istnieniu ludzie nie mieli pojęcia. Z tej okazji mogę również zaprezentować kilka własnych tłumaczeń.

Załączam zestaw znaczków z olimpiady dla pana Rosenera. Proszę o dokonanie dla mnie dobrej zamiany z poniższej, bardziej szczegółowej

Skamander. Znany polski prozaik, poeta, eseista, a także tłumacz i librecista. Był niezwykle płodnym pisarzem. Na jego dorobek literacki składają się przede wszystkim utwory prozatorskie, a wśród nich powieści, opowiadania i nowele, takie m.in. jak: *Ucieczka do Bagdadu* (powieść), *Księżyc wschodzi* (powieść), *Pejzaże sentymentalne* (opowiadania i felietony), *Panny z Wilka* (zbiór opowiadań), *Młyn nad Utratą* (opowiadania) czy też *Czerwone tarcze* (powieść). Iwaszkiewicz jest także poetą, autorem zbiorów poetyckich, np. *Oktostychy*, *Dionizje*, *Księga dnia i księga nocy*. *Poezje*, *Warkocz jesieni i inne wiersze*, *Śpiewnik włoski*, *Muzyka wieczorem* czy też *Mapa pogody*. Tworzył również sztuki teatralne, m.in.: *Kochankowie z Werony*. *Tragedia romantyczna w trzech aktach*, *Maskarada*. *Melodramat w czterech aktach*, *Odbudowa Błędomierza*. *Sztuka w trzech aktach*.

119 Roman Brandstaetter urodził się 3 stycznia 1906 r. w Tarnowie, zmarł 28 września 1987 r. w Poznaniu. Urodził się w żydowskiej rodzinie inteligentnej. Jest znanym polskim pisarzem, poetą, dramaturgiem, a także tłumaczem i znawcą Biblii. Opublikował m.in. następujące dramaty: *Kupiec warszawski*, *Powrót syna marnotrawnego*, *Ludzie z martwej winnicy*, *Znaki wolności*; utwory prozatorskie: *Zmowa eunuchów*, *Ja jestem Żyd z „Wesela”*, *Jezus z Nazarethu*, *Moja podróż sentymentalna i inne opowiadania*, zbiory poezji: *Jarzma*, *Węzły i miecze*, *Królestwo Trzeciej Świątyni* czy *Winogrona Antyfony*. Tworzył również szkice historyczno-literackie, np.: *Legion żydowski Adama Mickiewicza*, *Tragedie Juliana Klaczki*.

120 Julian Przyboś urodził się 5 marca 1901 r. w Gwoźnicy Dolnej, zmarł 6 października 1970 r. w Warszawie. Polski poeta, eseista i tłumacz, który realizował założenia poetyki awangardowej, szczególnie w zakresie stosowania metafor. Jest autorem m.in. takich zbiorów liryki jak: *Śruby*, *Oburącz*, *W głąb las*, *Póki my żyjemy*, *Miejsce na ziemi*, *Najmniej słów*, *Próba całości*, *Na znak* i *Kwiat nieznan*.

121 Władysław Broniewski urodził się 17 grudnia 1897 r. w Płocku, zmarł 10 lutego 1962 r. w Warszawie. Znany polski poeta i tłumacz literacki. Tworzył pod pseudonimem Orlik. W swoich lirykach poruszał tematykę rewolucyjną, patriotyczną, a także żołnierską. Znajdują się w nich także odniesienia autobiograficzne. Jest autorem m.in. takich tomów wierszy jak: *Wiatraki*, *Dymy nad miastem*, *Troska i pieśń*, *Drzewo rozpaczające*, *Nadzieja* czy *Anka*. Tworzył również poematy: *Komuna Paryska*, *Słowo o Stalinie*, *Mazowsze*, *Wisła* i *Opowieść o życiu i śmierci Karola Waltera-Świerczewskiego, robotnika i generała*. Był tłumaczem literatury rosyjskiej i niemieckiej, m.in. przekładał twórczość F. Dostojewskiego, A. Tołstoja, N. Gogola, W. Majakowskiego, S. Jesienina czy B. Brechta.

listy. Znaczkę kosztowały 35 szylingów, choć oczywiście trudno jest określić wartość starych kaszubskich książek, ale proszę Cię, drogi Panie Kamiński, o dobrą wymianę. Może za znaczkę da Ci „Kaszube pod Widnem” albo sztukę Sychty. Bardzo bym się z tego cieszył! Ale bardzo ucieszyłby mnie również jeden lub dwa numery z „Bënë ë Buten”¹²².

*) Jeśli pan Rosener chce, aby znaczkę były ostemplowane, powinien udać się na pocztę w Kartuzach i ostemplować rogi.

Drogi Panie Kamiński, nie mogę przecież prosić Pana o przepisywanie całych książek kaszubskich! Tylko jeśli kopiuje Pan książkę dla siebie, byłbym wdzięczny, gdyby miał Pan kopię słownika Lorentza, ale tylko część, a mianowicie tę, którą można znaleźć bez większych trudności i kosztów. Sporządzą dziś dla Pana jeszcze dłuższą listę, aby miał Pan większy wybór. Z pewnością nie chcę, aby miał Pan dużo kłopotów, pracy, wydatków itp. z powodu słownika.

Może napisze mi Pan, jakie rzeczy można łatwo dostać (także czasopisma). W międzyczasie zamówię słownik. Moja dobra mama pomoże mi go sfinansować.

Oto lista życzeń:

Hieronim Derdowski, „Kaszube pod Widnem”

Hieronim Derdowski, „Jasiek z Kniei”

Aleksander Majkowski, „Jak w Koscerznie koscelnygo obrele”

Jan Karnowski, „Wieselno godka”

Leon Heyke, „Kaszebski spiewe”

Leon Heyke, „Podania kaszubskie”

Leon Heyke, „August Szloga”, „Szołobułka”

¹²² Miesięcznik „Bënë ë buten” opublikowany został zaledwie w czterech numerach. Ukazywał się w Kartuzach (adres redakcji: Dworcowa 3) i kosztował 50 groszy, nakład łącznie dochodził do 3000 egzemplarzy, a redaktorem odpowiedzialnym i wydawcą był Adolf Splitt. Numer 1 ukazał się w druku w 1930 r. Na jego łamach publikowali m.in.: A. Budzisz, J. Bilot, A. Bielawski, A. Labuda używający pseudonimu Smętk, a także autor podpisujący się inicjałami P.W. oraz P. Na łamach miesięcznika ukazywały się informacje prasowe z Kaszub, Polski, Europy i świata.

Leon Heyke, „Katilina”, „Szołobułka”
Bernard Sychta, „Spiące uejskue”
Bernard Sychta, „Dzewczę i miedza”
Piętów Tóna, „Na jantarowym brzegu”
Zuzanna Rabska, „Baśnie kaszubskie”
Jan Patok („Wuj Wrek”), „Fidle gnieźdźewskich gburów”
Jan Patock („Wuj Wrek”), „Kopę szętopork”
Irena Krzyżanowska, „Bajki i podania Słowińców i Kaszubów”
„GRYF KASZUBSKI”, Kartuzy 1931–1932
„GRYF”, rocznik VIII (1931–1932)
IX (1932–1934)
„Zrzesz Kaszebskô” (Gdynia – Kartuzy 1935–1939)
„Klëka”, Wejherowo 1937–1939
„Bënë ë Buten”, Kartuzy
„Mitteilungen des Vereins für kaschubische Volkskunde”.

Długa lista, nieprawdaż? Wśród nich [tych książek - przyp. red.], drogi Panie Kamiński, na pewno znajdzie Pan coś, co może Pan dla mnie zdobyć bez trudu przepisywania słownika i w międzyczasie zachować.

Serdeczne pozdrowienia dla wszystkich Pana bliskich i dla Pana od

Pańskiego FNeureiter

W. Państwo Kamińscy

Wejherowo
M. Kopernika 18/8
Polen

Najlepsze życzenia matce, ojcu i dziadkom i babkom z powodu urodzin małej Janiny. Niech żyje nowa obywatelka Kaszubów.

FNeureiter

Salzburg, den. 11.1.1965

Lieber Herr Kamiński!

Vielen herzlichen Dank für Ihren lieben Brief vom 21. Dezember mit der Glückwunschkarte, über die ich mich sehr gefreut habe. Vor allem möchte ich Ihnen und Ihrer lieben Gattin nochmals zur Geburt der kleinen Janina gratulieren und auch im Namen meiner ganzen Familie die herzlichsten Glückwünsche übermitteln. Es ist dooch praktisch, dass es ein Mädchen geworden ist, den jetzt können Sie die ganzen Sachen der kleinen Witka noch einmal verwenden. Bei uns war es das selbe: was Martin schon zu klein ist, kann Christian später sehr gut austragen. Die meisten Sachen sind ja noch ganz gut, wenn sie nicht mehr passen, den die Kinder wachsen ja so forchtbar schnell. Merken sie das auch? Wir hoffen sehr, dass Ihre Gattin schon wieder vollkommen wohlauf ist und Klein-Janina ihren Eltern und Grosseltern viel Freude macht.

Ihrem Artikel in den „KIERUNKI“ habe ich mit dem grössten Interesse gelesen und bin ganz mit dem von Ihnen Gesagten einverstanden. Wenn ich mich recht erinnere, ist es dann ja sogar zu einer Zusammenkunft von Journalisten und Kaschuben in Puck gekommen?

Ich freue mich zu hören, dass Sie die Briefmarken so gut getauscht haben. Heute sende ich Ihnen wieder einige Marken und zwar die Olympia-Marke von Frankreich, die Olympia-Marke von Lichtenstein und den Olympia-Satz von Israel. Diese Marken waren zwar nicht sehr teuer (S 21), aber das brauchen Sie ja Herrn Rosener nicht zu sagen. Ich kann ihm auch noch andere Olympia-Marken schicken (z. B. Marokko); England hat keine herausgegeben.

Den „Kaszube pod Widnem“ (Rotaprint) habe ich in Gdańsk gesehen, aber nicht mitgenommen, weil der Druck – wie Sie richtig schreiben – so schwach ist, dass man ganze Seiten nicht lesen kann. Es hat daher keinen Wert, wenn Sie mir diesen Druck schicken, weil ich die Buchstaben

erst an Hand eines gedruckten Exemplares nachziehen müsste. Vielleicht gelingt es Ihnen doch noch, ein gedrucktes Exemplar zu beschaffen? Über den „Katilina“ freue ich mich sehr!

Ihr Wörterbuch von Lorentz habe ich schon bestellt, aber noch nicht bekommen. Sobald ich es erhalte, geht es gleich an Sie weiter.

Es wird Sie vielleicht freuen zu erfahren, dass ich meinen Kursabend am Donnerstag, den 14. Jänner ausschliesslich den Kaschuben widmen werde. Ich werde einen kurzen Abriss der Geschichte der Region bringen, dann die Schriftsteller von Cenowa bis Piepka besprechen, wobei Ihr Herr Schwiegervater einen Ehrenplatz einnehmen wird, und dann z. B. die in meinem Besitz befindlichen kaschuben „Hafty“ zeigen und das Tonband vorspielen (bzw. Auszüge daraus). Ich glaube, dass es mir alles in allem gelingen wird, einen interessanten „kaschubischen“ Abend zu bieten.

Zu der Festakademie in Wejherowo zu Ehren Ihres Herrn Schwiegervaters wünsche ich Euch das Allerbeste! Wenn das literarische Werk von Herrn Trepczyk im Druck erscheint, möchte ich um ein Exemplar mit einer persönlichen Widmung des Autors bitten.

Anliegend 2 Postkarten von Salzburg für Ihren freund. Herzliche Grüsse an Euch alle von Eurem.

FNeureiter

Salzburg, 11.1.1965

Szanowny Panie Kamiński!

Bardzo dziękuję za miły list z 21 grudnia wraz z kartką z życzeniami, którą bardzo miło mi było otrzymać. Przede wszystkim chciałbym jeszcze raz złożyć najserdeczniejsze gratulacje Panu i Pańskiej drogiej żonie z okazji narodzin małej Janiny, a także w imieniu całej mojej rodziny złożyć najserdeczniejsze gratulacje. To bardzo dobrze, że to dziewczynka, bo teraz może Pan znowu używać wszystkich rzeczy małej Witki. Tak samo było i u nas: to, co dla Marcina jest już za małe, Christian może później donosić. Większość rzeczy jest nadal całkiem dobra, kiedy już nie pasują, ponieważ dzieci rosną tak szybko. Czy Pan też to zauważa? Mamy ogromną nadzieję, że Pana żona jest już całkowicie zdrowa i że mała Janina przyniesie rodzicom i dziadkom wiele radości.

Z największym zainteresowaniem przeczytałem Pana artykuł w „KIERUNKACH” i w pełni zgadzam się z tym, co Pan powiedział. Jeśli dobrze pamiętam, w Pucku odbyło się nawet spotkanie dziennikarzy i Kaszubów?

Miło mi słyszeć, że dokonał Pan tak dobrej roboty przy wymianie znaczków. Dziś ponownie przesyłam Panu kilka znaczków, a mianowicie znaczek olimpijski Francji, znaczek olimpijski Liechtensteinu i zestaw olimpijski Izraela. Znaczki te nie były bardzo drogie (S 21), ale nie trzeba tego mówić panu Rosenerowi. Mogę mu również wysłać inne znaczki olimpijskie (np. Maroka); Anglia nie wydała żadnych.

Widziałem „Kaszube pod Widnem” (rotaprint) w Gdańsku, ale nie zabrałem go ze sobą, bo druk – jak słusznie Pan pisze – jest tak słaby, że nie można przeczytać całych stron. Bezwartościowym jest więc wysyłanie mi wydruku, ponieważ najpierw musiałbym przesłodzić litery na podstawie wydrukowanej kopii. Może jednak uda się Panu zdobyć egzemplarz drukowany? Cieszę się bardzo z „Katiliny”!

Zamówiłem już Pański słownik Lorentza, ale jeszcze go nie otrzymałem. Gdy tylko go otrzymam, przekażę dalej do Pana.

Być może ucieszy Pana wiadomość, że w czwartek 14 stycznia poświęcę wieczór na kursie wyłącznie Kaszubom. Przedstawię w skrócie historię regionu, potem omówię pisarzy od Ceynowy do Piepki, z Pana teściem na czele, a następnie pokażę np. będące w moim posiadaniu kaszubskie „Hafty” i odtworzę taśmę (lub jej fragmenty). Wierzę, że w sumie uda mi się zorganizować ciekawy wieczór „kaszubski”.

Życzę Wam wszystkiego najlepszego na uroczystej akademii w Wejherowie na cześć Pańskiego teścia! Gdy dzieło literackie pana Trepczyka ukaże się drukiem, chciałbym prosić o egzemplarz z osobistą dedykacją autora.

W załączeniu 2 pocztówki z Salzburga dla Pańskiego przyjaciela. Pozdrowienia dla Was wszystkich od Waszego.

FNeureiter

Salzburg, den. 13.2.1965

Lieber Herr Kamiński!

Heute möchte ich Ihnen nur in Eile mitteilen, dass Ihr Wörterbuch der pomoranischen Sprache, Band I, A-P, von Fr. Lorentz eingetroffen ist. Nachdem es sich – wie Sie wiesen – um ein ziemlich teures Buch handelt, möchte ich es nicht schicken, sondern Lieber Ihnen persönlich mitbringen. Wenn alles so klappt, wie ich es mir vorstelle, dann komme ich vielleicht Ende Juli/Anfang August dieses Jahres wieder nach Polen. Inzwischen darf ich sie herzlich bitten, mir das eine oder andere Buch oder auch Zeitschrift von meiner Liste zu besorgen und aufzuheben, bis ich zu Ihnen kommen kann.

Anliegend wieder eine Olympia-Marke für unseren Freund.

Ich hoffe, dass es Ihnen allen sehr gut geht und bin mit herzlichen Grüßen.

Ihr FNeureiter

Salzburg, 13.2.1965

Szanowny Panie Kamiński!

Dziś chciałbym Pana tylko pośpiesznie poinformować, że dotarł Pański Słownik języka pomorskiego, tom I, A–P, autorstwa Fr. Lorentza. Ponieważ – jak Pan zauważył – jest to dość droga książka, nie chcę jej wysyłać, ale wolałbym przywieźć ją do Pana osobiście. Jeśli wszystko ułoży się po mojej myśli, być może przyjadę do Polski na przełomie lipca i sierpnia tego roku. W międzyczasie chciałbym prosić serdecznie o postaranie się o jedną lub dwie książki lub czasopisma z mojej listy i przechowanie ich do czasu, gdy będę mógł do Państwa przyjechać.

Oto kolejny znaczek olimpijski dla naszego przyjaciela.

Mam nadzieję, że wszyscy Państwo macie się dobrze i serdecznie Was pozdrawiam.

Pański FNeureiter

Salzburg, den. 1.5.1965

Lieber Freund!

Vielen herzlichen Dank für die grosse Oster-Überraschung, die Sie unserem kleinen Martin mit dem herrzlichen Lassie-Buch bereitet haben. Er hat sich so darüber gefreut und ist jetzt von dem Buch garnicht mehr zu trennen. Wir hatten ihm zu Ostern das Buch „Struwwelpeter“ gekauft, doch will er es garnicht mehr anschauen, sondern nur im Lassie-Buch blättern. Leider müssen ihm jetzt die mandeln herausgeschnitten werden und da wird er das Lassie-Buch natürlich auch ins Spital mitnehmen. Nochmals meinen herzlichsten Dank auch im Namen meiner Frau und von Klein-Martin. Bei Witosława werde ich mich noch persönlich bedanken.

Wie ich Ihnen vielleicht schon geschrieben habe, möchte ich in diesem Sommer nach Polen kommen und ungefähr 14 Tage am „Wybrzeże“ verbringen (ca. vom 1. bis 14. August). Ich würde mich natürlich sehr, sehr freuen, auch Sie und Ihre liebe Familie während dieser Zeit wiederzusehen. Bitte sind Sie so Freundlich und schreiben Sie mir, ob Sie zu dieser Zeit zu Hause sein werden. Falls Sie gerade auf Urlaub sind, werde ich das Wörterbuch von Lorentz bei Herrn Bolduan für Sie deponieren und wäre Ihnen dankbar, wenn auch Sie das eine oder andere Buch, welches Sie mir für das Wörterbuch geben können, bei Herrn Bolduan deponieren würden. Am schönsten wäre es aber, wenn wir uns persönlich treffen könnten und ich hoffe sehr, dass Sie nicht gerade in der ersten August- Hälfte wegfahren.

In den „LITERY“ habe ich von der schönen Feier zu Ehren Ihres Herrn Schwiegervaters gelesen und mich sehr gefreut, dass ihm die gebührende Here zuteil wurde.

Lieber Herr Kamiński, ich möchte noch sagen, dass ich für das Wörterbuch von Lorentz nicht nur Bücher, sondern sehr gerne auch Zeitschriften nehmen würde; ich habe z. B. nicht eine Nummer von „GRYF KASZUBSKI“, „GRYF“ (1931–1934), „KLEKA“, „BĚNĚ Ě BUTEN“,

„ZRZESZ KASZEBSKO” (1935–1939). Machen Sie sich aber bitte keine zu grossen Sorgen, vor allem will ich nicht, dass Sie sich die Mühe machen, ganze Bücher abzuschreiben! Die „Kaszebskie spiewe” (Heyke) sowie „Spiące uejskue” und „Dzewczę i miedza” (Sychta) hat mir Herr Bolduan versprochen. Diese können Sie also von meiner Liste streichen.

Nochmals herzlichen Dank für die liebe Überraschung und viele Grüsse an alle Kamińskis und Trepczyks.

Ihr FNeureiter

Salzburg, 1.5.1965

Drogi przyjacielu!

Bardzo dziękujemy za wspaniałą niespodziankę wielkanocną, jaką sprawiłeś naszemu małemu Marcinowi, kupując śliczną książeczkę o Lassie. Był z tego powodu bardzo szczęśliwy i teraz nie można go od niej oderwać. Kupiliśmy mu na Wielkanoc książkę „Jaś Straszdyło”¹²³, ale nie chce nawet do niej zajrzeć, chce tylko przeglądać książeczkę o Lassie. Niestety, teraz trzeba wyciąć mu migdały i oczywiście zabierze ze sobą do szpitala książeczkę o Lassie. Jeszcze raz serdecznie dziękuję, również w imieniu mojej żony i małego Marcina. Witosławie podziękuję jeszcze osobiście.

Jak już być może pisałem, chciałbym przyjechać do Polski tego lata i spędzić około 14 dni na Wybrzeżu (od 1 do 14 sierpnia). Oczywiście, byłbym bardzo, bardzo szczęśliwy, gdybym mógł zobaczyć Pana i Pańską rodzinę w tym czasie. Proszę być tak miłym i napisać mi, czy będzie Pan w tym czasie w domu. Jeśli będzie Pan wówczas na wakacjach, zostawię dla Pana słownik Lorentza u pana Bolduana i byłbym wdzięczny, gdyby Pan również jedną lub drugą książkę, którą może Pan mi dać za słownik, zostawił panu Bolduanowi. Ale najlepiej byłoby, gdybyśmy mogli spotkać się osobiście, i mam nadzieję, że nie wyjedzie Pan właśnie w pierwszej połowie sierpnia.

Przeczytałem o pięknej uroczystości na cześć Pańskiego teścia w „LITERACH”¹²⁴ i bardzo się ucieszyłem, że i tutaj oddano mu należną cześć.

123 *Stas Straszdyło* w niemieckim oryginale to *Struwwelpeter*. Autorem tej jednej z najpopularniejszych niemieckich książek dla dzieci jest frankfurcki lekarz dr Heinrich Hoffmann. O jej popularności nie tylko w Niemczech, ale także w Europie i na świecie świadczy ponad pięćset jej wydań. Została przetłumaczona m.in. na chiński, japoński, angielski czy jidysz. Zainteresowali się nią również producenci filmowi i w rezultacie została sfilmowana, jest też nagrana jako książka mówiona.

124 Miesięcznik „Litery”, który powstał w miejsce zlikwidowanego dwutygodnika „Kaszëbë”, był wydawany w latach 1962–1974 w Gdańsku. Funkcję redaktora naczelnego pisma pełnili: Waldemar Ślawik, Edgar Milewski, Andrzej Cybulski, a zastępcy redaktora naczelnego – Tadeusz Bolduan. Za szatę graficzną odpowiadał Ryszard Stryjec, którego exlibrisy z gryfem często zdobiły pismo. „Litery” były poświęcone tematyce społeczno-kulturalnej

Szanowny Panie Kamiński, chciałbym też powiedzieć, że za słownik Lorentza chciałbym wziąć nie tylko książki, ale i bardzo dużo czasopism; na przykład nie mam ani jednego numeru „GRYFA KASZUBSKIEGO”¹²⁵, „GRYFA”¹²⁶ (1931–1934), „KLĚKA”¹²⁷, „BĚNĚ Ě BUTEN”, „ZRZESZ

Pomorza, szczególnie promowały województwo gdańskie i twórczość literacką lokalnego środowiska. Na ich łamach odnajdziemy także wypowiedzi dotyczące tematyki skandynawskiej. W „Literach” były również publikowane materiały zachowane w formie dokumentów, a także relacje wspomnieniowe z regionu, w tym również twórczość ludowa pochodząca z Kaszub, Kociewia i Powiśla. W czasie całej edycji miesięcznika w druku ukazało się 155 numerów, a każdy z nich liczył od 32 do 40 stron.

- 125 Zrzeszenie Regionalne Kaszubów w Kartuzach, którego założycielami byli Aleksander Labuda i Jan Trepczyk, powstało w 1929 r. Efektem działania tej organizacji stała się m.in. edycja „Gryfa Kaszubskiego. Pisma dla ludu pomorskiego”, miesięcznika, który był publikowany w latach 1931–1932 w Kartuzach. Współtwórcą pisma był Aleksander Majkowski. „Gryf Kaszubski” dotyczył tematyki pomorskiej związanej z historią, społeczeństwem i kulturą.
- 126 „Gryf. Pismo dla spraw kaszubskich” było to czasopismo, którego założycielem w 1908 r. był Aleksander Majkowski, czołowy przedstawiciel pokolenia młodokaszubów. W pracy redakcyjnej udzielał się także Jan Karnowski oraz Franciszek Kręcki, który również współfinansował publikację pisma. „Gryf” ukazywał się nieregularnie do 1934 r. i był reakcją, a także przeciwagą dla organu prasowego Kaszubskiego Towarzystwa Ludoznawczego „Mitteilungen für kaschubische Volkskunde”, który publikowany był w języku niemieckim w Kartuzach. Na łamach „Gryfa” znajdują się publikacje wielu znanych i zasłużonych Kaszubów i Pomorzan, wśród których trzeba wymienić m.in. ks. Kamila Kantaka, ks. Leona Heykego, ks. Bolesława Piechowskiego (tworzącego pod pseudonimem Kosobudzki), ks. Józefa Wryczę, ks. Władysława Łęgę, Jana Patocka, Jana Trepczyka, Jana Bilota, Alojzego Budziszsa, Gustawa Pobłockiego czy też Franciszka Sędzickiego. Należy także przywołać polskich naukowców, m.in. Bernarda Chrzanowskiego i Kazimierza Nitscha. Czasopismo podejmowało zróżnicowaną problematykę, począwszy od tematyki historycznej, społecznej, ideologicznej, kulturowej, po literacką. Stanowiło ważny organ prasowy podkreślający tożsamość kaszubską.
- 127 „KlĚka” to kaszubskie czasopismo, które było kulturową reakcją na podobno kryptoniemiecki charakter innej gazety, to jest „Przyjaciela Ludu Kaszubskiego”, którego redaktorem naczelnym był meklemburski językoznawca, badacz mowy kaszubskiej – Friedrich Lorentz. Oprócz czynnika ideologicznego złożona sytuacja i warunki polityczne w okresie międzywojennym miały decydujący wpływ na kształt wejherowskiego czasopisma. „KlĚka” po raz pierwszy ukazała się w druku 8 grudnia 1937 r. i z przerwami wydawana była do 26 marca 1939 w nakładzie 1000 egzemplarzy. Edycją czasopisma zajęła się Drukarnia Przemysłowa Augustyna i Józefa Czerwionków, a następnie przejął ją Alfons Pater. Redaktorem naczelnym pisma był Franciszek Schroeder (znany pod pseudonimem

KASZEBSKÔ¹²⁸ (1935–1939). Ale proszę się nie martwić zbyt, zwłaszcza że nie chcę, aby zadawał sobie Pan trud przepisywania całych książek! Pan Bolduan obiecał mi „Kaszëbskie spiewe” (Heyke)¹²⁹ oraz „Spiącë uejskue”¹³⁰ i „Dzëwczë i miedza” (Sychta)¹³¹. Możesz je Pan więc wykreślić z mojej listy.

Jeszcze raz dziękujemy za piękną niespodziankę i pozdrawiamy wszystkich Kamińskich i Trepczyków.

Pański FNeureiter

Pleskuet), a jego współzałożycielami – Paweł Szeffa i Konrad Ponka. „Klëka” wydawana z podtytułem „Tygodnik Wielkiego Pomorza” (co wskazuje na charakter opisu zjawisk mających miejsce nie tylko w obrębie Pomorza kaszubskiego) w swym dość krótkim przedwojennym okresie wydawniczym przyjmowała różną objętość (od kilku do kilkunastu stron) i urozmaiconą szatę graficzną. „Klëka” w swym programie i jego realizacji akcentowała mocno kaszubskość, tym samym wzmacniając poczucie tożsamości etnicznej w społeczności Kaszubów. Jednak kwestią jeszcze ważniejszą było określenie charakteru kaszubskości, zawierającej się w realizacji hasła: „polskość Kaszub”. Środowisko literackie pisma, na czele z Leonem Ropplem, Józefem Ceynową, Janem Biangą, Klemensem Dercem oraz Pawłem Szeffą, wyrażało swój sprzeciw wobec polityki niemieckiej. Zarówno teksty literackie, a zwłaszcza poezja, jak i artykuły o charakterze publicystycznym, stałe rubryki oraz notatki prasowe wypełnione były informacjami o aktualnej sytuacji na Kaszubach, Pomorzu, a w szerszej perspektywie o krajach sąsiednich oraz całej sytuacji polityczno-militarnej ówczesnej Europy. Tematyka czasopisma była zróżnicowana.

128 Właściwa nazwa czasopisma to „Zrzesz Kaszëbskô”.

129 Stanisław Czernicki [właściwie Leon Heyke], *Kaszëbski Spiewe*, Chojnice 1927.

130 B. Sychta, *Spiącë uejskue. Dramat kaszubski w czterech odstępach*, Wejherowo 1937.

131 B. Sychta, *Dzëwczë i miedza: dramat kaszubski w pięciu aktach*, Wejherowo 1938.

Salzburg, den. 17.8.1965

Lieber Herr Edmund!

Nach Hause zurückgekehrt möchte ich Ihnen und Ihren lieben Schwiegereltern, natürlich aber auch Ihrer Gattin, für die mir in Eurem Hause gewährte Gastfreundschaft herzlich danken. Ich habe mich sehr, sehr gefreut, Euch alle bei bester Gesundheit wiederzusehen und die Bekanntschaft der kleinen Janina zu machen.

Meine Rückreise nach Österreich hat sehr gut geklappt. Mit den Zollbeamten hatte ich nirgends Schwierigkeiten, nur der Österreicher wollte mir für die Schallplatten einen Zoll abknöpfen, doch habe ich es ihm ausgedrückt, Jetzt sitze ich wieder im Büro hinter dem Schreibtisch und gehe meiner Arbeit nach; Frau und Kinder sind noch in England und kommen erst gegen Ende des Monats wieder; vorläufig bin ich also Strohwitwer.

Ich will jetzt schon in den nächsten Wochen darangehen, die endgültige Fassung meiner Publikation über die Kaschuben ins Reine zu schreiben und muss dann zu den verschiedenen Verlagen hausieren gehen. Über den Erfolg werde ich Ihnen noch berichten.

Bitte sind Sie so lieb und vergessen Sie nicht, mir gelegentlich auf einer Karte die genauen Geburtsdaten von Jan ROMPSKI mitzuteilen.

Nochmals Euch allen meinen herzlichsten Dank auf baldiges Wiedersehen dann schon in der eigenen „chëcz“.

Euer F. Neureiter

Das Lied vom Glück
von Edmund K a m i ń s k i

Seen und Wälder bewegen sich leise
Im Winde voll köstlichen Blütenduft;
Wundervoll schwebt die kaschubische Weise
Verträumt und vertraut durch die Morgenluft.

Heimat, Du Garten zu Vorväterszeiten,
Du grüsst den Enkel mit kalten Gesicht,
Regen ergiesst sich auf Hütten und Weiten,
Ein bleierner Nebel verhüllt das Licht.

Doch wird die Sonne den Nebel durchdringen,
Die Flamme des Wissens setzt sie in Brand.
Willst Du das Glück und den Frieden erringen,
Dann schüre das Feuer mit starker Hand.

3. VIII. 1965 r. przetłumaczył z kaszubskiego

F. Neureiter

Salzburg

Austria

[w: „Mickiewicz Blätter”, Heidelberg 1968, Jg. 13, Heft 39, s. 248]

Salzburg, 17.8.1965

Szanowny Panie Edmundzie!

Po powrocie do domu chciałbym serdecznie podziękować Panu i Pańskim drogim teściom, ale oczywiście także Pańskiej żonie, za gościnę w Państwa domu. Byłem bardzo, bardzo szczęśliwy, widząc Was wszystkich znowu w dobrym zdrowiu i poznając małą Janinę.

Moja podróż powrotna do Austrii przebiegła bardzo pomyślnie. Nie miałem żadnych problemów z celnikami, jedynie Austriak chciał mnie obciążyć cłem za dokumenty, ale go od tego odwiódłem. Teraz wróciłem do biura za biurko i zajmuję się swoją pracą; moja żona i dzieci są jeszcze w Anglii i nie wrócą do końca miesiąca, więc na razie jestem słomianym wdowcem.

W ciągu najbliższych kilku tygodni chcę rozpocząć finalizowanie mojej publikacji na Kaszubach, a potem muszę udać się do różnych wydawnictw. O sukcesach poinformuję później.

Proszę być tak uprzejmym i nie zapomnieć przy okazji podać mi na kartce dokładnych danych urodzenia Jana ROMPSKIEGO¹³².

Jeszcze raz serdecznie Wam wszystkim dziękuję i liczę na to, że wkrótce znowu się spotkamy w Waszej własnej „chęcź”.

Wasz F. Neureiter

¹³² Jan Rompski urodził się 8 grudnia 1913 r. w Kartuzach, zmarł 30 grudnia 1969 r. w Toruniu. Należał do czołowych przedstawicieli pokolenia zrzeszyńców (obok Jana Trepczyka i Aleksandra Labudy). Był działaczem kaszubskim, poetą, dramaturgiem i etnografem. Jego autorstwa są np. następujące utwory dramatyczne: *Wzénik Arkónë*, *Jiwer òstat-nëch*, *Òzniwinë*, *Roztrąbarch*, *Jô chcã na swiat*, *Pòrénk* czy *Lelek*. Napisał rozprawę etnograficzną *Ścinanie kani. Kaszubski zwyczaj ludowy*, a także opublikował zbiory poezji: *Pomión zwonów* i *Wierzte*. Dramaturgia kaszubskojęzyczna jest dostępna w wydaniu: J. Rompski, *Dramaty kaszubskie*, oprac. A. Kuik-Kalinowska, D. Kalinowski, J. Treder, Wejherowo – Gdańsk 2009; Opis ugrupowania zrzeszyńców: D. Kalinowski, *Projekt wspólnoty. Literacki krąg zrzeszyńców – Aleksander Labuda, Jan Trepczyk, Jan Rompski, Stefan Bieszk, Franciszek Grucza, Feliks Marszałkowski*, w: A. Kuik-Kalinowska, D. Kalinowski, *Literatura kaszubska. Rekonesans*, s. 132, 142–157.

*Spiéwa*¹³³

Edmund Kamiński

Nad borem ë jezora glada
Z kwiôtków wonienim mknie wiéw,
Na zemi muzyka pięknawô
Ë cëchy rozlégô sę spiéw

Tatczëzno, të starków ogardze,
Apartno witôsz nas w zymk,
Plëzgawica wmikô nom w chëczë,
Do widu nie daje nóm duńc...

Parmienie bez dôkę przechodzą,
Płom żgli ju kaszëbsczy lud,
Stôlëmnym sę duchem podskôcô,
Bë mir, wòlô, szczescé wszedł cud.

3.VIII.1965 r. przetłumaczył z kaszubskiego

F. Neureiter

Salzburg

Austria

[w: „Mickiewicz Blätter”, Heidelberg 1968, rocznik 13, zeszyt 39, s. 248]

¹³³ Tekst kaszubski został znaleziony dzięki jego autorowi w „Biuletynie Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego”, grudzień 1967, nr 6 (21), rocz. IV, s. 36 [przyp. red.].

Salzburg, den. 31.8.1965

Mein lieber Herr Kamiński!

Seien Sie bitten nicht böse, dass ich Ihnen schon wieder schreibe, aber ich möchte doch langsam die kleine Anthologie kaschubischer Lyrik, die ich vorbereite, ins Reine schreiben und bin fest entschlossen, auch Sie mit dem Gedicht, welches Sie mir in Wejherowo gezeigt haben, in die Sammlung aufzunehmen. Ich habe den deutschen Text, dessen endgültige Fassung ich Ihnen anliegend mitsende, doch fehlt mir leider noch das kaschubische Original, weshalb ich Sie herzlich bitte, mir dieses bei Gelegenheit zu schicken. Es beginnt mit den Worten: „Nad borem i jezora gladą...“ Weiters möchte ich als jüngsten Repräsentanten der Kaschubischen Literatur auch eine Probe von unserem Bekannten Stanisław Rejter aufnehmen und finde als geeignetes Gedicht „Wej! Co Chudkosc może“ im Biuletyn (Gdańsk – 1963 R.) auf Seite 42. Leider verstehe ich das Gedicht nicht ganz und wäre daher entweder Ihnen oder Herrn Rejter selbst sehr dankbar, wenn einer von Euch mir eine polnische oder deutsche wörtliche Übersetzung anfertigen könnte. Von der Biographie des Herrn Rejter ist mir bekannt (dank Ihrer lieben Mithilfe), dass er als Externist das Bauwesen (budownictwo) studiert. Sollte Ihnen oder Herrn Rejter selbst noch das eine oder andere Detail aus seiner Lebensgeschichte wichtig erscheinen, seien Sie bitte so lieb und schreiben Sie mir dies.

Inzwischen ist meine Familie aus England wieder zurückgekehrt und wir sind alle glücklich vereint, worüber ich schon sehr froh bin. Martin hat sich über das Buch sehr, sehr gefreut und lässt Euch und vor allem der kleinen Witosława, für dieses Geschenk herzlich danken.

Das neue Kursverzeichnis für die Salzburger Volkshochschule ist schon herausgekommen und ich habe mit Freuden festgestellt, dass mein Kurs über die slawischen Völker wieder aufgenommen wurde. Ich werde also im Herbst – ab Anfang Oktober – wieder Gelegenheit haben, den Leuten über Polen, Kaschuben und die anderen slawischen Völker,

darunter auch über die fast unbekanntes slawischen Minderheiten in Österreich, zu erzählen. Das macht mir grossen Spass und bringt auch etwas ein.

Darf ich Sie Freundlich an das genaue Geburtsdatum von Rompski erinnern?

Die herzlichsten Grüsse an Euch alle von Euren F. Neureiter

Salzburg, 31.8.1965

Szanowny Panie Kamiński!

Proszę się nie gniewać, że znowu do Pana piszę, ale chciałbym powoli kończyć przygotowywaną przeze mnie małą antologię poezji kaszubskiej¹³⁴ i jestem zdecydowany załączyć Pana do tego zbioru wierszem, który pokazał mi Pan w Wejherowie. Mam tekst niemiecki, którego ostateczną wersję załączam, ale niestety brakuje mi jeszcze oryginału kaszubskiego, dlatego uprzejmie proszę o przesłanie go, gdy nadarzy się ku temu okazja. Zaczyna się słowami: „Nad borem i jezora gładą...” Ponadto chciałbym również zamieścić próbkę autorstwa naszego znajomego Stanisława Rejtera¹³⁵, jako najmłodszego przedstawiciela literatury kaszubskiej, i uznać za odpowiedni jego wiersz „Wej! Co Chudkosc [powinno być: chutkosc - przyp. red.] może” w biuletynie (Gdańsk – 1963; chodzi o „Biuletyn Zrzeszenia Kaszubskiego” - przyp. red.) na stronie 42. Niestety, nie do końca rozumiem ten wiersz i byłbym bardzo wdzięczny albo Panu, albo samemu panu Rejterowi, gdyby ktoś z Państwa mógł mi udostępnić dosłowne tłumaczenie na język polski lub język niemiecki. Z biografii pana Rejtera (dzięki Pana uprzejmości) wiem, że studiował inżynierię lądową (budownictwo) jako eksternista. Jeśli dla Pana lub samego Pana Rejtera ten czy inny szczegół z jego życiorysu jest nadal ważny, proszę być tak uprzejmym i napisać do mnie w tej sprawie.

W międzyczasie moja rodzina wróciła z Anglii i znów jesteśmy wszyscy razem, z czego bardzo się cieszę. Marcin był bardzo, bardzo zadowolony z książki i chciałby podziękować Wam, a szczególnie małej Witosławie, za ten prezent.

Ukazał się już nowy katalog kursów Centrum Kształcenia Dorosłych w Salzburgu i ucieszyłem się, że mój kurs o narodach słowiańskich został

¹³⁴ Mowa o publikacji F. Neureitera *Kaschubische Antologie*.

¹³⁵ Stanisław Rejter urodził się 13 marca 1937 r., zmarł 2 sierpnia 2000 r. Poeta kaszubski, nie wydał osobnego zbiorku utworów.

przywrócony. Tak więc jesienią – od początku października – znów będę miał okazję opowiadać ludziom o Polsce, Kaszubach i innych narodach słowiańskich, w tym o prawie nieznanymi mniejszościach słowiańskich w Austrii. Jest to dla mnie świetna zabawa, a przy okazji coś wnosi.

Czy mogę uprzejmie przypomnieć o dokładnej dacie urodzenia Rompskiego?

Serdeczne pozdrowienia dla wszystkich od waszego F. Neureitera

Salzburg, den. 4.12.1965

Lieber Freund Kamiński!

Ich bestätige gerne den Empfehlung Ihres lieben Briefes vom 31. Ocktober und danke Ihnen herzlich für die viele Mühe, die Sie sich neben Ihrer beruflichen Arbeit und neben dem Hausbau für mich genommen haben. Auch Ihrem Herrn Schwiegervater danke ich aufrichtig für die Übersetzung des Gedichtes von Stanisław Rejter und für seine lieben Grüsse, die er dazugeschrieben hat. Jetzt muss ich das Gedicht von Rejter noch schön deutsch formulieren und dann warden sowohl Sie, lieber Freund, als auch Herr Rejter als Vertreter der Jugend in meiner Sammlung vertreten sein.

Sie wissen garnicht, welche Freude meinen kleinen Martin die beiden Bücher über Lassie und Rin Tin Tin machen. Die ganze Zeit muss ich ich ihm daraus vorlesen und er horcht mit angespanntem Atem zu. Von meiner Schwester hat er Indianer-Federn bekommen und mit diesen stolziert er jetzt den ganzen Tag herum, ja geht sogar in den Kindergarten mit diesen Federn und fühlt sich ganz als Indianer. Der kleine Christian ist so dick und rund wie ein Knödel und fängt jetzt erst so richtig an herumzulaufen. Sie warden mir recht geben, wenn ich sage, dass die Kinder trotz aller Sorgen, die sie sicher machen, eine grosse Freude sind und ich glaube, wir beide sollten froh sein, dass wir Kinder haben. Ich hoffe sehr, dass es den beiden kleinen Mädchen Wita und Janina gut geht und dass sie ihren Eltern, aber auch Grosseltern, viel Freude machen. Jetzt kommt ja bald Weihnachten und damit eine schöne Zeit für Kinder.

Ich wünsche Ihnen von ganzem Herzen, dass Ihnen im nächsten Jahr die Fertigstellung des Hauses gelingt, an dem Sie und Ihr Herr Schwiegervater so fleissig gearbeitet haben. Jetzt wird die Arbeit wohl wegen des Wetters unterbrochen warden müssen.

Ich gratuliere zur Ausstellung über die kaschubische Keramik! Bei Euch in Wejherowo ist doch auch immer etwas los. Besonders freut es mich natürlich zu hören, dass sogar eine Arbeit von Ihnen das Licht der Welt erblicken soll und ich brauche Ihnen nicht zu sagen, dass Sie mir

dann unbedingt ein vom Autor unterschriebenes Exemplar senden müssen. Es ist wirklich allerhand, wieviel Energie Sie noch für die kulturelle Beschäftigung neben Ihren vielen anderen Arbeiten finden. Ich bin auch ziemlich angehängt: die Berufsarbeit dauert bis 6 Uhr am Abend, dann habe ich am Dienstag einen serbokroatisch-Kurs, wo ich ein bischen serbokroatisch lerne, am Mittwoch habe ich abwechselnd russische und polnische Privatstunden und am Donnerstag meinen eigenen Kurs über die „slawischen Völker“. Sie sehen, auch ein ganz schönes Programm.

Für die Geburtsdaten von Jan Rompski meinen herzlichen Dank! Hiermit ist wieder eine Lücke gefüllt.

Mit grossem Interesse habe ich erfahren, dass B. Sychta den 1. Teil seines kaschubischen Wörterbuches im nächsten Jahr drucken wird und würde mich natürlich sehr, sehr freuen, wenn Sie dieses Buch für mich bestellen würden. Allerdings nur unter der Bedingung, dass ich Ihnen entweder in Form von Paketen (vielleicht etwas für die Gattin oder Kinder) oder Geld hierfür bezahlen darf.

Ich kann unmöglich ein so kostbares Werk (welches komplett 7 Bände haben wird) umsonst von Ihnen annehmen. Ich kann ruhig, wenn Sie wollen, in einen meiner nächsten Briefe ein paar Dollar hineinlegen und Sie können in Gdynia eventuell etwas für Ihre liebe Gattin oder Kinder kaufen.

Übrigens ist bei der Deutschen Akademie der Wissenschaften zu Berlin von Friedhelm Hinze ein “Wörterbuch und Lautlehre der Deutschen Lehnwörter im Pomoranischen (Kaschubischen)” herausgekommen. Das Buch ist 534 Seiten dick, hektographiert und kostet DM 60 (\$ 15). Wäre das vielleicht ein Tauschobjekt? Ich meine gegen den Sychta?

Ich bin Ihnen garnicht böse, wenn Sie eine Zeit lang nicht schreiben, weil Sie Herzlich gegrüsst von

Ihrem F. Neureiter

Grüssen Sie bitte auch Ihre Gattin, Kinder und Schwiegereltern herzlich von mir. Ich denke immer wieder an die schönen und anregenden Stunden in Eurem Kreise. Alles Liebe!

Salzburg, 4.12.1965

Szanowny przyjacielu Kamiński!

Z radością potwierdzam rekomendację zawartą w Pana serdecznym liście z 31 października i bardzo dziękuję za cały trud, jaki Pan dla mnie podjął obok pracy zawodowej i budowy domu. Serdecznie dziękuję też Pańskiemu teściowi za tłumaczenie wiersza Stanisława Rejtera i za serdeczne pozdrowienia, jakie do niego dołączył. Teraz muszę jeszcze pięknie sformułować wiersz Rejtera po niemiecku i wtedy zarówno Pan, drogi przyjacielu, jak i pan Rejter będziecie reprezentowani w moim zbiorze jako przedstawiciele młodzieży.

Nie ma Pan pojęcia, ile przyjemności sprawiają mojemu małemu Marcinowi obie książki o Lassie¹³⁶ i Rin Tin Tin¹³⁷. Ciągłe mu je czytam, a on słucha z zapartym tchem. Dostał indiańskie pióra od mojej siostry i teraz całymi dniami się z nimi przechadza, nawet chodzi z nimi do przedszkola i czuje się jak prawdziwy Indianin. Mały Christian jest pulchny i okrągły jak pierożek i dopiero teraz zaczyna naprawdę biegać. Zgodzi się Pan z pewnością ze mną, gdy powiem, że pomimo wszystkich zmartwień, jakie sprawiają, dzieci są wielką radością i myślę, że

136 *Lassie Come-Home (Lassie, wróć!)* to powieść Erica Knighta, która opowiada o przygodach suczki rasy owczarek szkocki długowłosa. *Lassie* wyszła drukiem w 1938 r. na łamach „Saturday Evening Post” jako nowela. Dwa lata później, w 1940 r., E. Knight postanowił wydać powieść, która powstała na podstawie tej noweli. Utwór szybko zyskał wielką popularność i został bestsellerem literatury dziecięco-młodzieżowej, a bohaterka Lassie dzięki temu stała się ikoną kultury masowej.

137 Rin Tin Tin to imię słynnego owczarka niemieckiego, który wystąpił w wielu filmach. Swą sławę zawdzięcza okolicznościom, w których się narodził, a były to lata II wojny światowej, kiedy to został znaleziony we Francji w opuszczonym schronie frontowym. Kapral Lee Duncan, który znalazł szczeniaka w schronie, nadał mu imię pochodzące z refrenu popularnej francuskiej piosenki i zabrał go do Los Angeles. Pies zauroczył producentów filmowych i został obsadzony w wielu rolach. Pierwszy raz wystąpił w 1922 r. w niemy filmie *Man from Hell's River*. Zagrał w ponad 25 filmach i dwóch serialach: *The Lone Defender* oraz *Lightning Warrior*. Został pochowany na Cimetière des Chiens (cmentarzu dla psów) w Paryżu.

oboje powinniśmy się cieszyć, że mamy dzieci. Mam szczerą nadzieję, że dwie córeczki, Wita i Janina, mają się dobrze i przynoszą wiele radości swoim rodzicom, ale także dziadkom. Wkrótce nadejdą święta Bożego Narodzenia, a wraz z nimi wspaniały czas dla dzieci.

Życzę Państwu z całego serca, aby w przyszłym roku udało się Państwu dokończyć budowę domu, nad którym tak niestrudzenie pracowaliście z teściem. Teraz prace prawdopodobnie będą musiały zostać przerwane ze względu na pogodę.

Gratulujemy wystawy ceramiki kaszubskiej! U Was w Wejherowie zawsze coś się dzieje. Oczywiście szczególnie cieszy mnie wiadomość, że również Pana dzieło niebawem ujrzy światło dzienne, i nie muszę Panu chyba mówić, że wtedy koniecznie musi mi Pan przysłać egzemplarz podpisany przez autora. To naprawdę niezwykle, jak wiele energii znajduje Pan jeszcze, by zajmować się kulturą poza wieloma innymi zajęciami. Ja też jestem trochę uwiązany: praca trwa do 6 wieczorem, potem we wtorek mam kurs języka serbsko-chorwackiego, na którym uczę się trochę języka serbsko-chorwackiego, w środę mam na zmianę lekcje prywatne języka rosyjskiego i języka polskiego, a w czwartek mam swój własny kurs o „narodach słowiańskich”. Jak widać, jest to też całkiem niezły program.

Bardzo dziękuję za dane dotyczące daty urodzenia Jana Rompskiego! Kolejna luka została wypełniona.

Z wielkim zainteresowaniem dowiedziałem się, że B. Sychta w przyszłym roku wydrukuje I część swojego słownika kaszubskiego i oczywiście byłoby mi bardzo, bardzo miło, gdybyście Państwo zamówili dla mnie tę książkę. Ale tylko pod jednym warunkiem, że będę mógł Panu zapłacić albo w formie paczek (może coś dla żony lub dzieci), albo pieniędzy.

Nie mogę przyjąć od Pana za darmo tak cennego dzieła (które w całości będzie miało 7 tomów). Jeśli Pan zechce, mogę włożyć kilka dolarów do jednego z moich następnych listów i będzie Pan mógł ewentualnie kupić coś dla swojej drogiej żony lub dzieci w Gdyni.

Ponadto Niemiecka Akademia Nauk w Berlinie¹³⁸ opublikowała „Słownik i fonetykę niemieckich słów zapożyczonych w języku pomorskim (kaszubskim)” Friedhelma Hinze¹³⁹. Książka ma 534 strony, jest hektografowana i kosztuje 60 DM (15 USD). Czy ona może być przedmiotem wymiany? Mam na myśli za Sychtę?

Nie pogniewam się na Pana, jeśli przez jakiś czas nie będzie Pan pisał, serdeczne pozdrowienia od

Pańskiego F. Neureiter

Proszę również przekazać moje serdeczne pozdrowienia Pańskiej żonie, dzieciom i teściom. Ciągle wracam myślami do pięknych i inspirujących godzin spędzonych w Waszym gronie. Wszystkiego najlepszego!

138 Akademia Nauk w Berlinie – Deutsche Akademie der Wissenschaften zu Berlin, Berlin-Brandenburgische Akademie der Wissenschaften – jest najbardziej znaną i największą niemiecką jednostką naukową. Została założona 11 lipca 1700 r. w Berlinie. Jej fundatorem i założycielem był książę-elektor Fryderyk III Brandenburski, a inicjatorem jej powstania Gottfried Wilhelm Leibniz, który został jej przewodniczącym. Na przestrzeni wieków Akademia Nauk w Berlinie podlegała różnym zmianom zarówno nazwy, jak i struktury. W latach 1972–1990 funkcjonowała pod nazwą Akademie der Wissenschaften der DDR. W roku 1990 przywrócono jej dawną nazwę, lecz już w 1993 r. utworzona została nowa akademia pod nazwą Berlin-Brandenburgische Akademie der Wissenschaften (Berlińsko-Brandenburska Akademia Nauk), która posiada pięć wydziałów: nauk matematyczno-przyrodniczych, nauk biologicznych i medycznych, nauk inżynierskich (technicznych) oraz nauk humanistycznych i nauk społecznych.

139 F. Hinze, *Die Deutschen Lehnwörter im Pomoranischen (Kaschubischen)*, Sitzungsberichte der Deutschen Akademie der Wissenschaften zu Berlin, Akademie Verlag, Berlin 1963.

12.12.1965

Lieber Freund Edek!

Zu den Kommen den Feiertagen sende ich Ihnen und Ihren ganzen Familie in Wejherowo und Kartuzy die herzlichsten glückwünsche und alles, alles gute einen besonderen Gruss wollen Sie bitte unserem neueren Meister des Kaschubischen Liedes und Gedichtes, Herrn Trepczyk, aussichten und ein „Bussi“ dem beiden Damen Wita und Janina. Ein bescheidenes kleines Veinachtspäckchen ist an sie unterwegs. Hoffentlich kommt es noch rechtzeitig an!

Unser Martin hat gelernt Ihnen Namen zu schreiben und muss jetzt alles unterschreiben.

Diese Unterschrift ist etwas miss glückt.!

Ihr F. Neureiter

12.12.1965

Drogi przyjacielu Edku!

Z okazji zbliżających się świąt przesyłam Panu i całej Pańskiej rodzinie w Wejherowie i Kartuzach najserdeczniejsze życzenia wszystkiego, co najlepsze. Proszę o szczególne pozdrowienia dla naszego nowego mistrza piosenki i poezji kaszubskiej, pana Trepczyka, oraz „buziaki” dla obu dam: Wity i Janiny. W drodze do nich jest skromna, mała paczka świąteczna. Mam nadzieję, że dotrze na czas!

Nasz Marcin nauczył się pisać swoje imię i teraz musi wszystko podpisywać.

Ten podpis jest trochę nieudany!

Państwa F. Neureiter

7.4.1966

W. Pan
Edmund Kamiński i rodzina
Wejherowo
Ul. Kopernika 18, m. 8
Polen-Polska

Drodzy Kamińscy!

Najlepsze życzenia przy okazji Wielkiej Nocy przesyłam Wam z całego serca. Moje wiersze z kaszubszczyzny¹⁴⁰ już wysłałem do dwóch wydawnictw, ale nie przyjęły do druku.

Ale więcej spróbuję, nie tak łatwo ustąpię. Czy Państwo już mieszkają w nowym domu? Jaki jest adres? Serdeczne pozdrowienia od

F. Neureiter

¹⁴⁰ F. Neureiter pierwsze przekłady z kaszubskiego na niemiecki utworów ks. Leona Heykego i Jana Piepki opublikował w 1961 r. na łamach czasopisma „Kaszëbë”. Przetłumaczył też (cytowany w tej pracy) wiersz Edmunda Kamińskiego *Spiéwa* i opublikował w niemieckim czasopiśmie „Mickiewicz Blätter”, Heidelberg 1968, rocznik 13, zeszyt 39, s. 248. Na język niemiecki przełożył także liryk Alojzego Nagla *Nie spiewôj pusty nocë* (*Singe keine Totenklage*) i Jana Rompskiego *Ojczezna* (*Vaterland*). Tłumaczył również twórczość Aleksandra Majkowskiego, Jana Karnowskiego, Franciszka Sędzickiego, ks. Leona Heyke, Stefana Bieszka, Leona Roppla oraz Józefa Ceynowy. Patrz: A. Kuik-Kalinowska, *Ferdinand Neureiter jako tłumacz literatury kaszubskiej*, w: *Tłumaczenia z kaszubskiego. Osoby, techniki i perspektywy*.

Salzburg, den 11.12.1966

Lieber Edmund!

Ich benütze die Gelegenheit des kommenden Weihnachtsfestes, um Euch allen das Beste und Schönste für die Feiertage sowie viel Glück und Gesundheit für das Neue Jahr 1967 zu wünschen. Ich hoffe sehr, dass es Deiner Frau, den beiden jungen Damen Wita und Janina, Deinen Eltern und Schwiegereltern recht gut geht und Ihr Euch in Eurem mit so viel Fleiss und Mühe gebautem Haus wohlfühlt. Ich nehme an, dass Ihr schon längere Zeit dort wohnt, doch Weiss ich die genaue Adresse noch nicht. Bitte teile sie mir bei Gelegenheit mit.

Von den Büchern, über die wir gesprochen haben, habe ich eines schon bei mir zu Hause und auch das zweite ist bereits bestellt. Ich muss jetzt noch studieren, wie ich Dir diese Bücher zukommen lasse, da mir der Postweg in Anbetracht ihres Wertes zu riskant erscheint; ich selber werde leider im kommenden Jahr wohl nicht nach Polen fahren können, da ich meine Familie zu meiner Schwiegermutter nach England begleiten muss. Ich war jetzt schon so lange nicht bei ihr, dass sie bald vergessen wird, dass sie überhaupt einen Schwiegersohn hat.

Vor kurzem las ich, dass Herr Dr. Friedhelm Hinze in Berlin ein Werk mit dem Titel „Die Schmolsiner Perikopen“ (Pomoräische Handschrift aus dem Jahre 1700) herausgebracht hat. Ich habe das Buch gleich bestellt, jedoch noch nicht erhalten. Sobald ich es bekomme, schreibe ich Dir Näheres darüber, damit Du beurteilen kannst, ob Du es auch haben willst oder nicht.

Bitte sei so lieb und kaufe für mich die Fortsetzungen zum kaschubischen Sprachatlas. Ich bin gerne bereit, Dir hierfür gelegentlich ein paar Dollars zu schicken, für die Du im PKO meines Wissens 70 Złoty bekommen wirst. Bitte mich ungeniert zu schreiben; ich Weiss sehr gut, dass das Kaufen von Büchern bei 2 Kindern oft nicht so leicht ist und möchte Dir keine Schwierigkeiten machen; andererseits hätte ich den Atlas natürlich gern komplett.

Das Päckchen, welches in den nächsten Tagen abgeht (sehr klein und bescheiden!) ist für die beiden Damen: Wita und Janina.

Einen längeren Artikel über die kaschubische Literatur mit einigen Übersetzungsproben habe ich eine angesehene wiener Zeitschrift „DIE FURCHE“ (anspricht ungefähr den „KIERUNKI“) geschickt und noch keinen abschlägigen Bescheid erhalten. Es besteht also noch Hoffnung, das er gedruckt wird.

Ich würde mich sehr freuen, bei Gelegenheit wieder von Dir zu hören und bin mit besten Grüßen an alle Kamińskis und Trepczyks.

Dein Ferdinand

Salzburg, 11.12.1966

Drogi Edmundzie!

Korzystając z okazji, że zbliżają się Święta Bożego Narodzenia, pragnę złożyć Wam najserdeczniejsze życzenia świąteczne oraz wszelkiej pomyślności i zdrowia w Nowym Roku 1967. Mam szczerą nadzieję, że Pańska żona, dwie młode damy: Wita i Janina, Pana rodzice i teściowie mają się dobrze i że dobrze się czujecie w domu, który zbudował Pan z taką starannością i mozołem. Zakładam, że mieszka Pan tam od jakiegoś czasu, ale nie znam jeszcze dokładnego adresu. Proszę podać mi go przy najbliższej okazji.

Spośród książek, o których rozmawialiśmy, jedną mam już w domu, a druga została zamówiona. Muszę jeszcze sprawdzić, jak dostarczyć te książki do Pana, ponieważ poczta wydaje się zbyt ryzykowna, biorąc pod uwagę ich wartość; ja niestety, nie będę mógł pojechać do Polski w przyszłym roku, ponieważ muszę towarzyszyć mojej rodzinie w trakcie odwiedzin u teściowej w Anglii. Już tak dawno jej nie odwiedzałem, że wkrótce zapomni, że w ogóle ma zięcia.

Ostatnio przeczytałem, że dr Friedhelm Hinze w Berlinie opublikował pracę zatytułowaną „Die Schmolsiner Perikopen” („Perykopy smołdzińskie” z 1700 r.). Od razu zamówiłem książkę, ale jeszcze jej nie otrzymałem. Jak tylko ją dostanę, napiszę Ci więcej szczegółów na jej temat, abyś mógł ocenić, czy zechcesz ją mieć, czy też nie.

Proszę, bądź tak miły i kup mi kolejne części atlasu języka kaszubskiego. Chętnie od czasu do czasu wyślę Ci za to kilka dolarów, za które dostaniesz, o ile wiem, 70 zł w PKO. Proszę, napisz do mnie; wiem dobrze, że kupowanie książek z dwójką dzieci często nie jest łatwe i nie chcę Ci tego utrudniać; z drugiej strony chciałbym oczywiście mieć atlas w całości.

Paczka, która wyjedzie w najbliższych dniach (bardzo mała i skromna!), jest przeznaczona dla dwóch dam: Wity i Janiny.

Wysłałem obszerny artykuł o literaturze kaszubskiej wraz z przykładowymi tłumaczeniami do szanowanego wiedeńskiego czasopisma

„DIE FURCHE”¹⁴¹ (podobna tematyka jak „KIERUNKI”) i nie otrzymałem jeszcze odpowiedzi odmownej. Więc jest jeszcze nadzieja, że zostanie wydrukowany.

Będę bardzo szczęśliwy, jeśli przy nadarzającej się okazji odezwiecie się do mnie ponownie, i pozdrawiam wszystkich Kamińskich i Trepczyków.

Twój Ferdynand

141 „Die Furche” to niemieckojęzyczny tygodnik, który powstał w 1945 r. i wydawany jest w Austrii. Ten periodyk o liberalno-katolickim charakterze przedstawia się jako „Wochenzeitung für Gesellschaft, Politik, Kultur, Religion und Wirtschaft” („Tygodnik o społeczeństwie, polityce, kulturze, religii i gospodarce”).

14.12.1967

F. Neureiter
Salzburg
Joh. Wolfstr. 4

Drogi Edmundzie!

Już od dawien dawno od Ciebie nie słyszałem i więc nie wiem, czy książki dostałeś. Wiem, że ojciec dwóch dzieci jest bardzo zajęty, ale wdzięczny byłbym za mały znak życia. Jestem przekonany, że Wita i Janina mają się dobrze i że cała rodzina już się przyzwyczaiła do nowego domu. Najlepsze życzenia świąteczne wszystkim!

FNeureiter

Salzburg, den 2.4.1968

Lieber Edek!

Ich möchte Ihnen heute mitteilen, dass wir alle, also meine ganze Familie, über Ostern nach Warszawa kommen werden. Ich weiss nicht, ob ich Ihnen schon einmal erzählt habe, dass ich einen amerikanischen Cousin habe, der Diplomat ist. Er arbeitete früher in Bonn und ist jetzt schon sein ca. anderthalb Jahren in Warszawa als wissenschaftlicher Attaché an der amerikanischen Gesandtschaft tätig. Er hat uns schon längst eingeladen und jetzt haben wir und endlich entschlossen, ihn und seine Familie zu besuchen. Wir werden also von Ostersonntag bis Donnerstag nach Ostern an folgender Adresse wohnen:

Ferdinand Neureiter
c/o Dr. Norman P. Neureiter
Łowicka 35
W a r s z a w a.

Solltest Du, lieber Edek, irwendwelche Bücher – wie z. B. „Atlas kaszubszczyzny” – für mich haben, kannst Du sie an diese Adresse senden. Falls Du zufällig zu der angegeben Zeit in Warszawa sein solltest, würde ich mich wirklich sehr freuen, wenn Du mich dort persönlich besuchen würdest. Für eine Fahr an das „Wybrzeże” ist die Zeit leider zu kurz.

Nun möchte ich Dir noch mitteilen, dass sich die „Mickiewicz-Blätter” geniessen sowohl bei uns als auch in Polen einen sehr guten Ruf.

Herzliche Grüsse an Euch alle von

Euren Ferdinand N.

Salzburg, 2.4.1968

Drogi Edku!

Już dziś chciałbym Państwa poinformować, że my wszyscy, cała moja rodzina, przyjedziemy do Warszawy na Wielkanoc. Nie wiem, czy kiedykolwiek mówiłem wam, że mam amerykańskiego kuzyna, który jest dyplomatą. Wcześniej pracował w Bonn, a obecnie od około półtora roku przebywa w Warszawie jako attaché naukowy przy ambasadzie amerykańskiej. Zaprosił nas już dawno temu, a teraz w końcu postanowiliśmy odwiedzić jego i jego rodzinę. Dlatego od Niedzieli Wielkanocnej do czwartku po Wielkanocy będziemy mieszkać pod następującym adresem:

Ferdinand Neureiter
c/o Dr Norman P. Neureiter
Łowicka 35
W a r s z a w a.

Jeśli masz, drogi Edku, dla mnie jakieś książki – np. „Atlas kaszubszczyzny”¹⁴² – możesz je wysłać na ten adres. Jeśli będziesz w tym czasie w Warszawie, będę bardzo wdzięczny, jeśli odwiedzisz mnie tam osobiście. Niestety, nie ma wystarczająco dużo czasu, aby jechać na Wybrzeże.

Teraz pragnę Cię poinformować, że „Mickiewicz-Blätter”¹⁴³ cieszy się bardzo dobrą opinią zarówno u nas, jak i w Polsce.

Najlepsze życzenia dla Was wszystkich od *Waszego Ferdynanda*

142 *Atlas językowy kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich*, opracowany przez Zespół Słowianoznawstwa PAN pod kierunkiem Zdzisława Stiebera, Wrocław – Warszawa – Kraków 1967. Część I. Mapy. Część II. Wykazy i komentarze do map 151–200.

143 „Mickiewicz-Blätter” to niemieckie pismo, które powstało w 1956 r. z inicjatywy Hermanna Buddensiega – poety i tłumacza na język niemiecki *Pana Tadeusza* A. Mickiewicza. Czasopismo to, o objętości 100 stron, ukazywało się trzy razy w roku w Heidelbergu-Ziegelhausen. „Mickiewicz-Blätter”, jak wskazuje nazwa pisma, miało służyć promowaniu twórczości romantyków, ale nie tylko. Znany tłumacz Karl Dedecius opublikował na jego łamach przekłady twórczości m.in. takich autorów jak: J. Tuwim, M. Jastrun, K.K. Baczyński czy A. Słonimski. Z kolei Jarosław Iwaszkiewicz, Stanisław Vincenz oraz Jan Parandowski publikowali w tym czasopiśmie własną twórczość w języku niemieckim.

Salzburg, den 26.4.1968

Lieber Edek!

Bei unserer Ankuft in Warszawa fand ich Dein dickes Paket mit den hochinteressanten Bücher vor, über welches ich mich natürlich aufrichtig gefreut habe. Ich danke Dir herzlich für Müha und grossen Ausgaben welche Du Dir für mich gemacht hast. Wenn es wieder etwas gibt, das Du für Dich oder Deine liebe Familie von hier brauchst, schreibe mir bitte ganz ungeniert.

Die erste gemeinsame Fahrt nach Polen von meiner Familie und mir war von Anfang bis Ende ein ganz grosser Erfolg. Wir verbrachten den Ostersonntag bei Bekannten in Bielsko-Biała und machten kolejną linową einen sehr gelungenen Ausflug in die Beskiden, wo noch Schnee lag und die Leute ski fahren. In Warszawa waren wir bei meinen Cousin bestens aufgehoben und sind fast jeden Abend ins Theater oder ins kabaret gegangen; so habe ich z. B. eine polnische Aufführung von „Tango“ gesehen, die mir unvergleichlich viel besser gefallen hat als seine Inszenierung im westdeutschen Fernsehen. Es wird Dich vielleicht Kultur in Radio, Theater, Fernsehen usw. Einen wichtigen Platz einnimmt. So wird derzeit am Landestheater Salzburg „Żegnaj, Judaszu“ von Ireneusz Iredyński aufgeführt, ein sehr interessantes Stück, welches das Thema des Verrates behandelt. Im Fernsehen sah ich vor unserer Abreise „Dzień gniewu“ von Roman Brandstaetter wir auch der Matka Boska Częstochowska und dem Museum in Auschwitz (Oświęcim) einen Besuch abgestattet.

Reich beladen mit Büchern, Schallplatten, aber auch wódka, sind wir nach einer nur alzu rasch vergangenen Woche wieder glücklich in Salzburg angekommen.

Habe ich Dir schon geschrieben, dass Prof. Buddensieg in Heidelberg einen Auszug aus meiner kaschub. Anthologie in den „Mickiewicz-Blättern“ drucken will?

Nochmals herzlichen Dank für die vielen schönen Bücher! Mit den herzlichsten Grüßen an Dich alle die Deinen bin ich

Dein Ferdinand

Salzburg, den 26.4.1968

Drogi Edku!

Kiedy przyjechaliśmy do Warszawy, znalazłem Twoją solidną paczkę z wyjątkowo interesującymi książkami, co oczywiście bardzo mnie ucieszyło. Bardzo dziękuję za wysiłek i duże wydatki, jakie dla mnie poniosłeś. Jeśli jest coś, czego potrzebujesz dla siebie lub swojej rodziny, napisz do mnie bez wahania.

Pierwsza wspólna podróż do Polski, którą odbyliśmy z rodziną, była od początku do końca bardzo udana. Niedzielę Wielkanocną spędziliśmy ze znajomymi w Bielsku-Białej i wybraliśmy się na bardzo udaną wycieczkę kolejką linową w Beskidy, gdzie był jeszcze śnieg i ludzie jeździli na nartach. W Warszawie kuzyn się nami dobrze zaopiekował i prawie co wieczór chodziliśmy do teatru lub kabaretu; widziałem na przykład polskie przedstawienie „Tango”¹⁴⁴, które podobało mi się nieporównywalnie bardziej niż jego realizacja w telewizji zachodnioniemieckiej. Być może dzięki temu [polska - dop. red] kultura zajmie ważne miejsce w radiu, teatrze, telewizji itp. Na przykład w Salzburskim Teatrze Państwowym¹⁴⁵ wystawiana

¹⁴⁴ *Tango* to dramat Sławomira Mrożka, który po raz pierwszy został opublikowany w II. numerze „Dialogu” w 1964 r., a w roku 1973 ukazał się w 2. tomie *Utworów scenicznych* tego autora. Wielokrotnie ta sztuka Mrożka była adaptowana na potrzeby teatru. Pierwszy raz została wystawiona w 1965 r. w Bydgoszczy, następnie m.in. w Teatrze Współczesnym w Warszawie w reż. Erwina Axera (premiera 7 lipca 1965 r.), w Teatrze Kameralnym w Krakowie w reż. Jerzego Jarockiego (premiera 17 grudnia 1965 r.), w Teatrze Współczesnym w Warszawie w reż. Macieja Englerta (premiera: 1997 r.), w Teatrze Narodowym w Warszawie w reż. Jerzego Jarockiego (premiera: 10 października 2010 r.).

¹⁴⁵ Salzburg State Theater znajduje się na Makartplatz w Salzburgu. Historia jego powstania i wielokrotnego przekształcania jest złożona. Pod koniec XVIII wieku dawna sala balowa Lodron została zamieniona na „Teatr Dworski”, istniejący od 1880 r. jako Cesarski i Królewski Teatr Narodowy. W latach 1892–1893 został wybudowany w stylu neobarokowym nowy teatr, który funkcjonował jako Teatr Miejski. W kolejnych latach budynek był przebudowywany, później został objęty ochroną zabytków i znalazł się na Liście Światowego Dziedzictwa UNESCO. Salzburg State Theater posiada własny zespół teatralny, baletowy i muzyczny, a jego repertuar to dzieła współczesne i klasyczne.

jest obecnie sztuka „Żegnaj, Judaszu” Ireneusza Ireduńskiego¹⁴⁶, bardzo ciekawa sztuka podejmująca temat zdrady. Przed wyjazdem zobaczyłem w telewizji „Dzień gniewu” Romana Brandstaettera¹⁴⁷, odwiedziliśmy też Matkę Boską Częstochowską¹⁴⁸ i Muzeum w Oświęcimiu¹⁴⁹.

Obładowani książkami, płytami, ale także wódką, szczęśliwie dotarliśmy do Salzburga po tygodniu, który minął zdecydowanie zbyt szybko.

Czy już Ci pisałem, że prof. Buddensieg w Heidelbergu chce wydrukować fragment mojej antologii kaszubskiej w „Mickiewicz-Blätter”?

Jeszcze raz dziękuję za wszystkie piękne książki! Pozdrawiam Was wszystkich serdecznie

Twój Ferdynand

146 *Żegnaj Judaszu* Ireneusza Ireduńskiego to dramat współczesny w trzech aktach, który powstał w 1965 r., a w roku 1974 został wydany w tomie *Sytuacje teatralne: wybrane utwory sceniczne*. Prapremiera, przygotowana przez Konrada Swinarskiego, miała miejsce w 1971 r.

147 R. Brandstaetter, *Dzień gniewu*, Warszawa 1962. Jest to krótki utwór sceniczny, określany także mianem misterium, gdyż nawiązuje do średniowiecznych form pasyjnych, choć sztuka została osadzona we współczesności.

148 Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, nazywany również Czarną Madonną, jest jednym z najslawniejszych wizerunków Matki Bożej na świecie. Autorem tego dzieła jest nieznanego włoskiego malarza z początków XIV w. Zanim Czarna Madonna znalazła się w Polsce, dzieje tego obrazu wiążą się z cesarzem Konstantynem Wielkim, który sprowadził go do Konstantynopola. Dalsze losy dzieła powiązane są z Rusią, do której trafiło na prośbę księcia Lwa Halickiego. Następnie 31 sierpnia 1384 r. książę Władysław Opolczyk sprowadził obraz do Częstochowy, gdzie znajduje się w najważniejszym polskim sanktuarium pod opieką ojców paulinów, stanowiąc obiekt chrześcijańskiego kultu.

149 Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu zostało utworzone w 1947 r. Byli więźniowie KL Auschwitz w ten sposób postanowili je zachować jako Miejsce Pamięci – ku przestrodze świata – po byłym niemieckim nazistowskim obozie koncentracyjnym i obozie zagłady. Muzeum złożone jest z dwóch części byłego kompleksu obozowego: *Auschwitz I Stammlager* i *Auschwitz II – Birkenau*, a także z ponad 150 obiektów budowlanych, zachowanej rampy, ogrodzenia i obozowych dróg. Zachowały się również archiwalia stanowiące dowód nazistowskiej polityki ludobójczej. W 1990 r. powołano Międzynarodową Radę Muzeum przy Ministrze Kultury, która w 2000 r. została przekształcona w Międzynarodową Radę Oświęcimską przy Premierze RP.

20.9.1968

F. Neureiter
Joh. Wolfstr. 4
Salzburg
Austria

Drogi Edmundzie!

Tylko chciałem Cię zawiadomić, że niedawno dla ciebie kupiłem pierwszy zeszyt drugiego tomu słownika Lorentza, który ukazał się pod redakcją Friedhelma Hinze w Berlinie (od „pana” do „rod”). Następne zeszyty też Tobie kupię, w miarę jak się ukażą. Artykuł w „Die Furche” dostałeś? Najserdeczniejsze pozdrowienia dla całej rodziny od Ferdinanda.

15.12.1968

F. Neureiter
Joh. Wolfstr. 4
Salzburg
Austria

Drogi Edek!

Na Boże Narodzenie i Nowy Rok chciałbym Tobie i Twojej całej rodzinie życzyć wszystkiego najlepszego. Może zobaczymy się w Nowym Roku, ponieważ dostałem zaproszenie do Warszawy od Towarzystwa Polsko-Austriackiego. Pod osobnym plikiem przesyłam egzemplarz mojego artykułu do Muzeum Piśmiennictwa Kaszubskiego. Wkrótce ma się ukazać w „Mickiewicz-Blätter” część mojej antologii, między innymi i Twoje wiersze!

Teściowi i teściowej, i żonie, i córeczkom (jeszcze 2, czy już więcej?) życzę jeszcze raz szczęścia, zdrowia i powodzenia. Oczywiście tego samego życzę i Tobie.

Dein Ferdinand

Salzburg, den 18.1.1969

Lieber Edmund!

Auf Veranlassung unseres Freundes aus kino sende ich Dir heute anliegend noch einmal meinen Artikel über die Kaschuben, der in der Zeitschrift „DIE FURCHE“ vom 24.8.68 erschienen ist. Ich hatte Dir selbstverständlich schon seinerzeit im August ein Exemplar geschickt, jedoch leider offen, als Drucksache, sodas es scheinbar verloren ging.

Es besteht die Möglichkeit, dass ich im Laufe dieses Jahres nach Warszawa komme, den die Polnisch-Österr.-Gesellschaft hat mir geschrieben und mir den Vorschlag gemacht, dort einen Vortrag zu halten. Wenn etwas daraus wird, bringe ich Dir den angekündigten Band des Lorentzschen Wörterbuches mit, welchen ich für Dich hier habe. Schicken möchte ich dieses ziemlich teure Buch in Anbetracht unserer bisherigen Erfahrungen nicht.

An das Museum in Wejherowo habe ich auch meinen Artikel gesandt und habe schon einen sehr netten Dankesbrief bekommen. Lass auch einmal etwas von Dir hören. Mit den herzlichsten Grüßen an Euch alle bin ich Anlage.

Dein Ferdinand

Salzburg, 18.1.1969

Drogi Edmundzie!

Za namową naszego przyjaciela z kina załączam mój artykuł o Kaszubach, który ukazał się w czasopiśmie „DIE FURCHE” z 24 sierpnia 1968 r. Oczywiście, już w sierpniu wysłałem Ci kopię, ale niestety otwartą, w formie wydruku, tak że najwyraźniej zaginęła.

Istnieje możliwość, że jeszcze w tym roku przyjadę do Warszawy, ponieważ Towarzystwo Polsko-Austriackie zwróciło się do mnie z propozycją wygłoszenia tam wykładu. Jeśli coś z tego wyjdzie, przywiozę Ci zapowiadany tom słownika Lorentza, który mam tu dla Ciebie. Mając na uwadze nasze dotychczasowe doświadczenia, nie chcę wysyłać tej dość drogiej książki pocztą.

Wysłałem też swój artykuł do muzeum w Wejherowie i już otrzymałem bardzo miły list z podziękowaniami. Odezwij się niebawem! Dołączam najserdeczniejsze pozdrowienia dla Was wszystkich.

Twój Ferdynand

Salzburg, den. 16.3.1969

Lieber Edmund!

Ich danke Dir sehr herzlich für Deinen langen und interessanten Brief vom 22. Januar, über den ich mich sehr gefreut habe. Es war für un salle eine grosse Überraschung zu erfahren, dass Ihr jetzt auch ein Bübchen habt, das schon bald 2 Jahre alt wird. Da warden sich sicher auch die Grosseltern sehr gefreut haben! Unsere beiden jungen Herren, Martin und Christian, wachsen und wachsen und an ihnen sieht man am besten, wie die Zeit vergeht. Martin geht jetzt schon in die 2. Klasse der Volksschule und hat von seinen Vater die Freude am Lesen geerbt. Beide Kinder sprechen mit mir Deutsch und mit meiner Frau nur Englisch.

Inzwischen habe ich Dir den artikel aus „DER FURCHE“ in die Kopernika geschickt und hoffe, das ser gut angekommen ist. Auch an das Museum habe ich 1 Exemplar gesandt, das bestimmt dort eingetroffen ist, weil mir ein Herr Paweł Labuda den Empfang mit einem netten Brief bestätigt hat. Den I. Teil des II. Bandes von Lorentz Pomoranischen Wörterbuch habe ich für Dich bereits gekauft, möchte ihn aber nicht per Post schicken, weil er ca. 16 Dollar gekostet aber Aussicht, dass ich im Frühjahr zu einem Vortrag vor dem Towarzystwo Polsko-Austriackie nach Warszawa komme und dann werde ich Dir dieses Buch mitbringen. Als Thema für einen Vortrag in Warszawa habe ich vorgeschlagen: „Współczesna literatura austriacka w językach słowiańskich“, wobei ich an die Literatur der slawischen Minderheiten in Österreich denke (Slowenen und Kroaten). Das müsste doch die Leute in Warszawa interessieren.

Inzwischen habe ich schon die Korrekturbögen meiner kaschubischen Anthologie bekommen, die in Kürze in der „Mickiewicz-Blätter“ auch Dein Gedicht zum Abdruck ausgewählt hat. Er hat die ganze Einleitung genommen und dazu eine Anzahl der Gedichte, wobei weitere Gedichte in späteren Heften der „Mickiewicz-Blätter“ erscheinen sollen. Von Deinem Schwiegervater wurden die beiden anliegenden

Gedichte ausgewählt, was ihn sicher interessieren wird. Sobald das Heft der "Mickiewicz-Blätter" herauskommt, werde ich eines für Dich und eines für Deinen Schwiegervater an Euch absenden. Die anliegenden Ausschnitte stammen aus den Korrekturbögen, es sind aber – so viel ich sehe – keine Fehler darin.

Wegen Kleidern für Deine Kinder habe ich schon entsprechende Schritte unternommen und hoffe bald in der Lage zu sein, Dir ein Paket zu schicken. Wir haben nämlich Bekannte mit 2 Töchtern, die jetzt schon 14 und 10 Jahre alt sind und diese Leute haben mir versprochen, nach Sachen zu suchen, die noch gut erhalten sind. Es werden zwar keine neue Sachen sein, doch sind sie bestimmt noch einwandfrei.

Für Deine Bemühungen und Ausgaben wegen meiner Bücher bin ich Dir von Herzen dankbar. Heute möchte ich Dir schreiben, welche Nummern des GRYF mir noch fehlen. Vielleicht ist es Dir möglich, die eine oder andere Nummer davon zu bekommen. Wenn die Leute irgendwas von hier haben wollen (wie z. B. Briefmarken oder Medikamente) so schreibe es mir und ich werde Dir gerne die betreffenden Sachen schicken. Ich möchte nicht, dass Du für mich Geld ausgeben must, welches Du für Deine Familie dringend benötigst.

Es handelt sich um einzelnen um folgende Nummern:

Rocznik 1908/09: III, IV, V, VI, VII, IX

Rocznik 1910: I, II, III, IV/V, VI, VII, VIII, IX, X, XI, XII

Rocznik 1911: III, VI

Rocznik 1912: I/II, IV, X, XI/XII

Sobald meine Reise nach Polen fix ist, horst Du wieder von mir. Inzwischen bin ich mit den herzlichsten Grüßen an Euch alle.

Euer Ferdinand

Salzburg, 16.3.1969

Drogi Edmundzie!

Bardzo dziękuję za długi i interesujący list z 22 stycznia, który sprawił mi wielką radość. Wielką niespodzianką była dla nas wiadomość, że masz teraz także małego chłopca, który wkrótce skończy 2 lata. Jestem pewien, że dziadkowie też byli bardzo zadowoleni! Nasi dwaj młodzi dżentelmeni, Marcin i Christian, rosną jak na drożdżach i to po nich widać najlepiej, jak upływa czas. Marcin jest teraz w drugiej klasie szkoły podstawowej i odziedziczył po ojcu zamiłowanie do czytania. Obaj rozmawiają ze mną po niemiecku, a z moją żoną tylko po angielsku.

W międzyczasie wysłałem Ci artykuł z „DER FURCHE” na Kopernika i mam nadzieję, że dotarł bezpiecznie. Wysłałem też i egzemplarz do muzeum, który na pewno tam dotarł, bo pan Paweł Labuda¹⁵⁰ potwierdził mi jego odbiór miłym listem. Kupiłem już dla Ciebie pierwszą część drugiego tomu „Słownika Pomorskiego” Lorentza, ale nie chcę jej wysłać pocztą, bo kosztuje około 16 dolarów, a jest perspektywa, że na wiosnę przyjadę do Warszawy, aby wygłosić wykład dla Towarzystwa Polsko-Austriackiego i wtedy przywiozę Ci tę książkę. Zaproponowałem jako temat wykładu w Warszawie: „Współczesna literatura austriacka w językach słowiańskich”, przy czym mam na myśli literaturę mniejszości słowiańskich w Austrii (Słoweńców¹⁵¹ i Chorwatów¹⁵²). To powinno zainteresować warszawiaków.

150 Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie oficjalnie swoją działalność rozpoczęło 1 września 1968 r. w siedzibie przy ul. Sienkiewicza 10. Kierownikiem Muzeum był wówczas Paweł Labuda.

151 Słoweńcy (ok. 1,8 mln osób) to naród południowosłowiański zamieszkujący głównie Słowenię, jednakże jako mniejszość występują także w południowej Austrii (Słoweńcy karyncy) oraz w północno-wschodnich Włoszech. Posługują się językiem słoweńskim.

152 Chorwaci (ok. 7 mln osób) to naród południowosłowiański, który zamieszkuje przede wszystkim Chorwację, a także Bośnię i Hercegowinę. Osiedlili się również w Austrii (burgenlandzcy Chorwaci) i Serbii.

W międzyczasie otrzymałem już arkusze korekty do mojej antologii kaszubskiej, w której wkrótce znajdzie się również Twój wiersz wybrany do druku w „Mickiewicz-Blätter”. Zredagowałem cały wstęp i dodatkowo kilka wierszy, a dalsze wiersze ukażą się w kolejnych numerach „Mickiewicz-Blätter”. Twój teść wybrał dwa załączone wiersze, które z pewnością go zainteresują. Jak tylko ukaże się numer „Mickiewicz-Blätter”, wyślę jeden egzemplarz Tobie i jeden Twojemu teściowi. Załączone fragmenty pochodzą z arkuszy korektorskich, ale – jak widzę – nie ma w nich żadnych błędów.

Poczyliłem już kroki, aby zdobyć ubrania dla Waszych dzieci, i mam nadzieję, że wkrótce będę mógł wysłać Wam paczkę. Mamy znajomych z dwiema córkami, które mają teraz 14 i 10 lat, i ci ludzie obiecali mi, że poszukają rzeczy, które są jeszcze w dobrym stanie. Nie będą nowe, ale jestem pewien, że jeszcze w doskonałym stanie.

Za Twoje wysiłki i wydatki związane z moimi książkami jestem Ci wdzięczny z całego serca. Dziś chciałbym Ci napisać, jakich numerów „GRYFA” jeszcze mi brakuje. Może uda Ci się pozyskać z niego jakikolwiek numer. Jeśli ktoś chce coś stąd (np. znaczki lub lekarstwa), proszę napisz do mnie, a ja z przyjemnością wyślę te rzeczy. Nie chcę, abyś wydawał na mnie pieniądze, których tak bardzo potrzebujesz dla swojej rodziny.

W szczególności są to następujące numery:

Rocznik 1908/1909: III, IV, V, VI, VII, IX

Rocznik 1910: I, II, III, IV/V, VI, VII, VIII, IX, X, XI, XII

Rocznik 1911: III, VI

Rocznik 1912: I/II, IV, X, XI/XII

Jak tylko ustalę termin mojego wyjazdu do Polski, odezwę się. Tymczasem serdecznie pozdrawiam Was wszystkich.

Wasz Ferdynand

Salzburg, den. 18.3.1969

Lieber Edmund!

Vor einigen Tagen habe ich Dir einen langen Brief geschrieben, den Du in der Zwischenzeit hoffentlich ordnungsgemäss erhalten hast. Ich habe ihn „einigeschrieben“ aufgegeben.

In diesem Brief habe ich vergessen, Dich um eine Sache Freundlich zu bitten:

Paweł Szefka hat vor einiger Zeit „Tańce kaszubskie”, zeszyt III, herausgegeben, das ich leider bisher nicht bekommen konnte. Vielleicht ist es Dir möglich, mir dieses zeszyt III zu besorgen (I und II habe ich schon). Ich wäre Dir sehr denkbar, wenn Du mir 2 Exemplare davon schicken könntest, da mich ein Bekannter aus London ebenfalls um ein solches Heft gebeten hat.

In Kürze hoffe ich Dir das versprochene Paket schicken zu können
Inzwischen bin ich mit herzlichen Grüssen

Dein Ferdinand

Salzburg, 18.3.1969

Drogi Edmundzie!

Kilka dni temu napisałem do Ciebie długi list, który mam nadzieję, w międzyczasie otrzymałeś. Wysłałem go jako list polecony.

Zapomniałem Cię w nim uprzejmie poprosić o jedną rzecz:

Paweł Szeffa wydał jakiś czas temu „Tańce kaszubskie”¹⁵³, zeszyt III, którego niestety do tej pory nie udało mi się zdobyć. Może uda Ci się zdobyć dla mnie ten zeszyt III (mam już I i II). Byłbym bardzo wdzięczny, gdybyś mógł mi przesłać 2 egzemplarze, ponieważ znajomy z Londynu również prosił mnie o taki zeszyt.

Mam nadzieję, że wkrótce będę mógł wysłać Ci obiecaną paczkę.

W międzyczasie pozdrawiam serdecznie

Twój Ferdynand

¹⁵³ *Tańce kaszubskie*, z. 1, zebrał i opracował P. Szeffa, Gdańsk 1957; *Tańce kaszubskie*, z. 2 (Temat: *Kaszubi – etnografia, nuty, taniec ludowy kaszubski*), zebrał i opracował P. Szeffa, Gdańsk 1959.

29.7.1969

W. Pan
Edmund Kamiński
Wejherowo
Zwycięstwa 38
Poland

Drogi przyjacielu!

Z naszego urlopu w kraju Gryfa walijskiego posyłamy Wam wszystkim najserdeczniejsze pozdrowienia.

Twój Ferdinand

13.12.1969

Drogi Edmundzie!

Życzę Tobie i całej Twojej rodzinie Wesołych Świąt i wszystkiego najlepszego na Nowy Rok! Czy dostałeś fotokopię dyplomu promocyjnego Dra Majkowskiego¹⁵⁴, który posłałem Zrzeszeniu? Poprosiłem Zrzeszenie, aby przekazać fotokopię Muzeum. Mam nadzieję, że wkrótce będę mógł Wam posłać artykuł z moim tłumaczeniem „Kaszëbskiej mowy” pana Trepczyka. Zgodę redaktora już mam. Jeszcze raz najlepsze życzenia Wam wszystkim!

Ferdinand

¹⁵⁴ Mowa o Aleksandrze Majkowskim, który z wykształcenia był lekarzem. Majkowski w 1900 r. podjął studia w Uniwersytecie w Greifswaldzie (Gryfii). Kontynuował je w Monachium, gdzie w 1903 r. uzyskał absolutorium. Dalsze etapy jego edukacji związane były z Zurychem w Szwajcarii, do którego udał się dzięki przyznanemu stypendium Muzeum Polskiego w Rapperswilu. Majkowski w Zurychu napisał pracę doktorską z medycyny, którą obronił u prof. Johannes Rükerta w Monachium. Tytuł doktora otrzymał we wrześniu 1904 r., a kilka miesięcy później zdecydował się powrócić na Kaszuby.

Salzburg, den. 8.1.1970

Lieber, gutter Edek!

Vielen herzlichen Dank für Deinen netten Brief vom 22. Dezember, dem ich zu meiner Freude entnommen habe, das alles gut angekommen ist. Nun will ich Dir auch ganz kurz berichten, was es hier neues gibt:

1. Mit Hilfe wiener Zentrale der Österreichisch-Polnischen Gesellschaft habe ich hier in Salzburg eine Sektion gegründet. Wir treffen uns einmal im Monat in einem Hotel und es kommen so ca. 20 Personen. Das erste Mal habe ich über die polnische Literatur der Nachkriegszeit gesprochen, das zweite Mal haben wir kolędy gesungen und das nächste Mal (am 14. Januar) werde ich einen Überblick über die polnische Geschichte geben. Im Februar wollen wir dann einen Abend dem Schaffen Adam Mickiewicz widmen.
2. In Amerika sind 2 interessante Publikationen herausgekommen:
 - a. Jan Louis Perkowski, a Kashubian idiolect in the United States, Indiana University, Bloomington, Indiana, USA.
In diesem Buch beschreibt Perkowski auf 371 Seiten die Sprache eines amerikanischen Kaschuben. Das Buch enthält Phonetik, Morphologie, Syntax und Wörterbuch.
 - b. Peter Brock, Florjan Cenôva and the Kashub Question in: EAST EUROPEAN QUARTERLY, Vol. II, September 1968, No. 3. Herausgegeben an folgender Adresse:
1200 University Avenue, Boulder, Colorado, USA.

Wenn Du an diese beiden Adressen mit dem offiziellen Briefpapier des Museums schreibst, bin ich überzeugt, dass Ihr Freiexemplare bekommen werdet. Falls dieser Weg nicht zum Ziel führt, schreibe mir bitte, dann werde ich mich um die Sache kümmern.

Nun bitte ich Dich herzlich, mir einem Teil der Bücher, welche Du für mich hast, hierher zu schicken, da es leider sehr unsicher ist, wann

ich wieder nach Polen. Fahren kann. Im einzelnen wäre es sehr net von Dir, wenn du mir folgende Positionen in ein Paket stecken und zusenden würdest:

1. Zeszyt V und VI „Atlas Językowy Kaszubszczyzny” Stiebera (die zeszyty I – IV habe ich schon von Dir bekommen)
2. „Przewodnik po Wejherowie”
3. „Zjednoczony ruch śpiewaczy na Kaszubach” i drobne.

Ich Weiss jetzt nich auswendig, ob. ich Dich schon um zeszyt III der „Tańce kaszubskie” von Paweł Szeffa gebeten habe. Ist es möglich, zwei Exemplare dieses zeszyt zu bekommen (Herr S.-B. aus London hat mich auch um 1 Stück ersucht)? Vielleicht hat Herr Szeffa selbst noch einen kleinen Vorrat.

In Kürze soll in der Zeitschrift DAS MENSCHENRECHT meine Übersetzung von „Kaszubskô mowa” von Trepczyk erscheinen. Die Zusage des Redakteurs habe ich schon. Sobald das Heft erscheint, schicke ich dir ein oder zwei Exemplare.

Ausserdem stehe ich mit einem sehr bekannten Verlag in Heidelberg in Verhandlungen wegen der Herausgabe einer Anthologie der kaschubischen Literatur im kaschubischen Original. Die Sache hätte schon leider nicht bin, ist es etwas schwieriger.

Das wäre für heute alles. Ich hoffe, dass Du, Deine eigene Familie und Familie Trepczyk gut ins Neue Jahr gerutscht sind. Mit den besten Grüßen an Euch alle bin ich

Dein Ferdinand

Salzburg, 8.1.1970

Drogi, dobry Edku!

Bardzo dziękuję za miły list z 22 grudnia, z którego z radością dowiedziałem się, że wszystko dotarło bezpiecznie. Teraz chcę też krótko powiedzieć, co nowego tutaj:

1. Z pomocą centrali wiedeńskiej Towarzystwa Austriacko-Polskiego założyłem tutaj w Salzburgu sekcję. Spotykamy się raz w miesiącu w hotelu, jest nas około 20 osób. Za pierwszym razem mówiłem o powojennej literaturze polskiej, za drugim śpiewaliśmy kolędy, a następnym razem (14 stycznia) przedstawię przegląd historii Polski. W lutym poświęcimy wieczór twórczości Adama Mickiewicza.
2. W Ameryce ukazały się dwie interesujące publikacje
 - a. Jan Louis Perkowski¹⁵⁵, *Idiolekt kaszubski w Stanach Zjednoczonych*, Indiana University, Bloomington, Indiana, USA. W książce tej Perkowski na 371 stronach opisuje język amerykańskiego Kaszuba. Książka zawiera fonetykę, morfologię, składnię i słownik.
 - b. Peter Brock¹⁵⁶, Florjan Cenôva and the Kashub Question in: *EAST EUROPEAN QUARTERLY*, Vol. II, wrzesień 1968, No. 3. Wydano pod następującym adresem:
1200 University Avenue, Boulder, Colorado, USA.

¹⁵⁵ Jan Louis Perkowski urodził się 29 grudnia 1936 r. w Perth Amboy, w stanie New Jersey. Jest profesorem języków i literatur słowiańskich na Uniwersytecie Wirginii. W jego pracach badawczych pojawił się również idiolekt kaszubski. W latach 1968–1969 został zatrudniony przez National Museum of Man w Kanadzie w celu przeprowadzenia prac badawczych na temat polskiego folkloru i tradycji kaszubskich. Badania te miał wykonać dla Kanadyjskiego Centrum Studiów nad Kulturą Ludową na terenie Wilna w Ontario. Opublikował w 1969 r. pracę *Idiolekt kaszubski w Stanach Zjednoczonych*.

¹⁵⁶ Peter Brock urodził się w 1920 r. w Guernsey położonych na Wyspach Normandzkich, zmarł w 2006 r. Był brytyjskim i kanadyjskim historykiem, którego przedmiotem badań były dzieje Europy Wschodniej, a także historia pacyfizmu.

Jeśli napiszesz na te dwa adresy na oficjalnej papeterii muzeum, jestem pewien, że otrzymasz bezpłatne egzemplarze. Jeśli ta droga nie doprowadzi do celu, proszę napisz do mnie, a ja zajmę się tą sprawą.

Teraz bardzo Cię proszę, abys przysłał mi kilka książek, które masz dla mnie, bo niestety nie wiem, kiedy przyjadę do Polski. Byłoby bardzo miło, gdybyś umieścił poniższe pozycje w paczce i wysłał je do mnie:

1. Zeszyt V i VI „Atlas językowy kaszubszczyzny” Stiebera (otrzymałem już od Ciebie zeszyty I–IV)
2. „Przewodnik po Wejherowie”
3. „Zjednoczony ruch śpiewaczy na Kaszubach” i drobne.

Nie pamiętam teraz, czy prosiłem Cię już o zeszyt III „Tańców kaszubskich” Pawła Szefki. Czy jest możliwe otrzymanie dwóch egzemplarzy tego zeszytu (pan S.-B. z Londynu¹⁵⁷ prosił mnie również o I sztukę)? Być może sam pan Szefka ma jeszcze niewielki zapas.

Moje tłumaczenie „Kaszebskô mowa” Trepczyka niebawem ukaże się w czasopiśmie DAS MENCHENRECHT¹⁵⁸. Mam już zgodę redaktora. Jak tylko zeszyt się ukaże, wyślę Ci jeden lub dwa egzemplarze.

Prowadzę też rozmowy z bardzo znanym wydawnictwem w Heidelbergu na temat wydania antologii literatury kaszubskiej w oryginalnym języku kaszubskim. To już niestety jest nieco trudniejsze.

Tyle na dziś. Mam nadzieję, że Ty, Twoja rodzina i rodzina Trepczyków dobrze rozpoczęliście Nowy Rok. Z najlepszymi pozdrowieniami dla Was wszystkich

Twój Ferdynand

¹⁵⁷ Mowa o Bronisławie Socha-Borzestowskim.

¹⁵⁸ „Das Menschenrecht” jest to czasopismo kulturalno-społeczne publikowane w Wiedniu.

Salzburg, den. 28.4.1970

FERDINAND NEUREITER
Johann-Wolf-Strasse 4
A-5020 SALZBURG

Lieber Edek und Familie!

Heute möchte ich Euch allen von ganzem Herzen für den netten Empfang in Wejherowo danken und für die wertvolle Hilfe, die schönen Geschenke und die Gastfreundschaft meinen aufrichtigen Dank aussprechen. Es war so net bei Euch und ich fühlte mich in Eurem Kreise so wohl, dass mir die Wrote felhen, meine Gefühle richtig auszudrücken. Der Abschied von Wejherowo ist mir besonders schwer gefallen!

Die Rückreise verlief ganz programmgemäss, vom Zoll wurde ich überhaupt nicht angeschaut und am Sonntag Abend um 19:30 befand ich mich wieder in Salzburg im Schosse der Familie, die meine Abwesenheit gut überstanden hat.

Nun bin ich dabei, das viele Material, welches ich mitgebracht habe, zu ordnen und zu sichten und werde schon in Kürze mit der ersten Niederschrift der Anthologie beginnen. Sollten sich hierbei irgendwelche Fragen ergeben, werde ich mir erlauben, mich diesbezüglich an Euch zu wenden.

Anliegend findest Du, Lieber Edmund, die Liste derjenigen Nummern von „GRYF“ und „CHĚCZ“, die ich nicht besitze. Beim Rocznik I Weiss ich nicht, ob die Nr 12 erschienen ist; auf jeden Fall fehlt mir aber Nr. 6. Vielleicht habt Ihr diese doppelt?

Die Wünsche des Museums werde ich der Reihe nach erfüllen. Zuerst erhaltet Ihr einmal eine Anzahl von TIXO-Rollen in diversen Breiten; diese werde ich schon in den nächsten Tagen direct an die Adresse des Museums wegschicken. Die anderen Sachen folgen dann später. Wie hat Dir der Aufsatz aus den „Mitteilungen der Wiener Geographischen Gesellschaft“ vom Jahre 1885 gefallen? Ausserdem habe ich bei Tadeusz noch ein paar Kleinigkeiten für Rôdk hinterlassen, die ihm schon jetzt pasen dürften.

Dir, Lieber Edmund, Deiner Familie sowie Familie Trepczyk sage ich nochmals herzlich Dank für alles und freue mich schon auf ein Wiedersehen. Inzwischen bin ich mit vielen lieben Grüßen.

Euer Ferdinand

Salzburg, 28.4.1970

FERDINAND NEUREITER
Johann-Wolf-Strasse 4
A-5020 SALZBURG

Drogi Edku z Rodziną!

Dziś pragnę Wam wszystkim z całego serca podziękować za miłe przyjęcie w Wejherowie i wyrazić szczerą wdzięczność za cenną pomoc, piękne prezenty i gościnność. Tak miło było z wami przebywać i czułem się tak swobodnie w waszym gronie, że brakuje mi słów, aby właściwie wyrazić moje odczucia. Pożegnanie z Wejherowem było dla mnie szczególnie trudne!

Podróż powrotna przebiegła zgodnie z planem, celnicy w ogóle nie zwracali na mnie uwagi i w niedzielę wieczorem o 19.30 byłem z powrotem w Salzburgu z rodziną, która dobrze radziła sobie pod moją nieobecność.

Obecnie jestem w trakcie sortowania i przeglądania wszystkich materiałów, które ze sobą przywiozłem, i wkrótce rozpocznę pierwszą transkrypcję antologii. Jeśli pojawią się jakiegokolwiek pytania w tym zakresie, pozwolę sobie skontaktować się z Wami.

W załączeniu znajdziesz, drogi Edmundzie, listę tych numerów [pism – dop. red.] „GRYF” i „CHĚCZ”, których nie posiadam. W przypadku Rocznika I nie wiem, czy ukazał się nr 12; w każdym razie brakuje mi nr 6. Może masz je podwójnie?

Życzenia muzeum będę spełniał po kolei. Przede wszystkim otrzymają Państwo kilka rolek TIXO o różnych szerokościach, które w ciągu najbliższych dni wyślę bezpośrednio na adres Muzeum. Inne rzeczy będą później. Jak podobał Ci się esej z „Mitteilungen der Wiener Geographischen Gesellschaft” z 1885 roku? Zostawiłem też u Tadeusza kilka drobiazgów dla Rôdka¹⁵⁹, które powinny być już na niego dobre.

159 Radosław Kamiński – syn Zofii i Edmunda Kamińskich, brat Witosławy i Janiny.

Jeszcze raz dziękuję Ci, drogi Edmundzie, Twojej rodzinie i rodzinie Trepczyków za wszystko i z niecierpliwością czekam na kolejne spotkania. W międzyczasie przesyłam serdeczne pozdrowienia.

Wasz Ferdynand

11.8.1970

W. Pan
Edmund Kamiński
Wejherowo
ul. Zwycięstwa 38
Polska

Drogi Edmundzie!

Od naszego tegorocznego urlopu posyłam Ciebie i całej rodzinie Kamińskich i Trepczyków najserdeczniejsze pozdrowienia. Nasz młodszy już nauczył się pływania.

Twój Ferdinand + rodzina.

Mam nadzieję, że materiał dla Muzeum¹⁶⁰ dobrze dostaliście.

Ferdinand

¹⁶⁰ Mowa tutaj o Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie. Pierwszymi pracownikami tej placówki muzealnej byli Maria Ziółkowska (z d. Białas) i Paweł Tramowski. Kilka miesięcy później, tj. 1 stycznia 1969 r., zatrudnieni zostali w Muzeum Mieczysław Baran i Edmund Kamiński.

F. Neureiter
Joh. Wolfstr. 4
Salzburg
Austria

Edmund Kamiński
Wejherowo
ul. Zwycięstwa 38
Polen

Drogi Edmundzie!

Wesołego Alleluja życzę Tobie i całej rodzinie Kamińskich i Trepczyków. Przyjadę do Polski na tydzień od 17 kwietnia i mam nadzieję, że będę mógł zasięgać różne informacje w Muzeum. W międzyczasie wszystkiego najlepszego od Twojego

Ferdinand

12.12.1970

F. Neureiter
Joh. Wolfstr. 4
5020 Salzburg

Drodzy przyjaciele!

Chciałbym Wam wszystkim z całego serca dziękować za wiele znaków przyjaźni, którymi mnie obdarzyliście w ciągu przeszłego roku i życzyć Wam wszystkiego dobrego: szczęścia, zdrowia i obfitości w Nowym roku. Janinie i Witosławie wyślę małe prezenty na Boże Narodzenie.

Wasz Ferdinand N.

Salzburg, den. 15.4.1971

Ferdinand Neureiter
Johann Wolfstr. 4
5020 Salzburg
Austria

Lieber, guter Edmund!

Ich schreibe Dir heute vor allem, um Dir, Deiner lieben Frau und Familie Trepczyk herzlich für die nette Aufnahme und die Gastfreundschaft in Eurem Hause zu danken. Der Aufenthalt bei Euch, die herzliche Atmosphäre, die schönen Lieder, das gute Essen und die anregende Unterhaltung waren wieder einmal ein Höhepunkt meines Aufenthaltes in Polen. Nochmals vielen, vielen Dank.

Wie versprochen habe ich inzwischen per Einschreiben (poleconym) ein GRYF-Heft an Dich abgeschickt, welches ich doppelt hatte.

Weiters habe ich als normale Drucksache die erste deutsche Fibel unseres Martin an Euch aufgegeben. Das Buch ist natürlich für Kinder gedacht, die schon Deutsch können und nur Lesen und Schreiben lernen sollen, doch könnt Ihr sicher verwenden.

Die Geschichte der pomoranischen Sprache von Lorentz habe ich schon im Hause und werde sie Herrn Wysocki für Dich mitgeben. Ich habe mir folgendes gedacht: Du besitzt die „Teksty Pomorskie“, zeszyt II, von Lorentz. Dieser zweite Band des insgesamt dreibändigen Werkes ist für Dich vielleicht nicht sodas ich natürlich zeszyt II sehr gut gebrauchen könnte. Können wir nicht das zeszyt II „Teksty Pomorskie“ gegen die Geschichte der pomoranischen Sprache tauschen? Ich würde Dir auch noch etwas dazu besorgen (Perikopen von Smolsin oder Altkaschubisches Liederbuch etc?).

Solltest Du einverstanden sein, könntest Du das Buch bei Herrn Wysocki abgeben (Gdynia, Skwer Kościuszki 17/19-6). Wenn nicht, habe ich natürlich vollstes Verständnis für Deine Haltung. Du bekommst

natürlich vollstes Verständnis für Deine Haltung. Du bekommst die Geschichte der pomoranischen Sprache auf jeden Fall!

Denke bitte bezüglich der „CHECZ“ an mich.

Nochmals vielen herzlichen Dank für Eure Gastfreundschaft und die zahlreichen Beweise Eurer Freundschaft. Mit den herzlichsten Grüßen bin ich

Dein Ferdinand

15.4.1971

Ferdinand Neureiter Salzburg
Johann Wolfstr. 4
5020 Salzburg
Austria

Drogi, dobry Edmundzie!

Piszę dziś do Ciebie głównie po to, by serdecznie podziękować Tobie, Twojej drogiej żonie i rodzinie Trepczyków za miłe przyjęcie i gościnę w Waszym domu. Pobyt u Was, serdeczna atmosfera, piękne piosenki, smaczne jedzenie i inspirujące rozmowy po raz kolejny uświetniły mój pobyt w Polsce. Jeszcze raz bardzo, bardzo dziękuję.

Zgodnie z obietnicą wysłałem Ci już listem poleconym książeczkę GRYF, którą miałem w dwóch egzemplarzach.

Co więcej, wysłałem ci pierwszy niemiecki elementarz Marcina jako normalny druk. Oczywiście książka jest przeznaczona dla dzieci, które znają już język niemiecki i mają dopiero nauczyć się czytać i pisać, ale z pewnością można z niej korzystać.

Mam już w domu historię języka pomorskiego Lorentza i przekażę ją dla Ciebie panu Wysockiemu. Pomyślałem sobie: Ty posiadasz „Teksty Pomorskie”, zeszyt II Lorentza¹⁶¹. Ten drugi tom z trzyciomego dzieła być może nie jest dla Ciebie, mógłbym oczywiście bardzo dobrze wykorzystać zeszyt II. Czy nie moglibyśmy zamienić zeszytu II „Tekstów Pomorskich” na historię języka pomorskiego? Kupiłbym Ci

161 *Teksty pomorskie, czyli słowińsko-kaszubskie. Z. 2, Pomorszczyzna południowa: A. Kaszubszczyzna Południowa, B. Dialekty przejściowe kaszubsko-zaborskie*, zebrał dr F. Lorentz, Kraków 1914. Zob. na ten temat książkę: E. Gółabk, *Słowińszcé teksté Friedricha Lorentza pòdóné w dzyszcasy kaszëbiznie i pò polsku*, Banino 2021.

też coś do niej (perykopy smółdzińskie¹⁶², śpiewnik staro-kaszubski¹⁶³ itp.?).

Jeśli się zgodzisz, możesz oddać książkę panu Wysockiemu (Gdynia, Skwer Kościuszki 17/19-6). Jeśli nie, to oczywiście w pełni rozumiem Twoją decyzję. Z pewnością dostaniesz historię języka pomorskiego!

Proszę pamiętać o mnie w sprawie [pisma – dop. red.] „CHËCZ”.

Jeszcze raz bardzo dziękuję za gościnę i liczne dowody przyjaźni. Z najserdeczniejszymi pozdrowieniami

Twój Ferdynand

162 F. Hinze, *Die Schmolsiner Perikopen*, Berlin 1967. Na temat *Perykop smółdzińskich*, dawnego zabytku języka kaszubskiego, wypowiedali się m.in. tacy badacze jak: J. Zieniukowa, *Schmolsiner Perikopen herausgegeben von F. Hinze*, „Poradnik Językowy” 1968, nr 3, s. 161–163; H. Popowska-Taborska, *Uwagi o języku „Perykop smółdzińskich”*, „Język Polski” 1968, nr 48, s. 34; J. Zieniukowa, *Die Sprache des Altkaschubischen Gesangbuches und Schmolsiner Perikopen*, „Zeitschrift für Slawistik” 1969, nr 14, s. 77–85; A. Kuik-Kalinowska, D. Kalinowski, *Literatura kaszubska. Rekonesans*, s. 34. Zob. też: D. Kalinowski, *Reformacja i Kaszubi w literaturze polskiej i kaszubskiej*, w: *Reformacja i ewangelicyzm nad Bałtykiem*, red. J. Borzyszkowski, B. Dejna, Gdańsk 2018, s. 83 i n.; M. Kaszewski, *Uwagi o charakterystyce językowej „Perykop smółdzińskich” w świetle ich domniemanego autorstwa*, w: *Wielkie Pomorze. Gryfici i ich dziedzictwo*, red. D. Kalinowski, Słupsk – Gdańsk 2021, s. 253–269.

163 F. Hinze, *Altkaschubisches Gesangbuch*, Berlin 1967.

F. Neureiter
Joh. Wolfstr. 4
Salzburg
Austria

Drogi Edmundzie!

Wesołego Alleluja życzę Tobie i całej rodzinie Kamińskich i Trepczyków. Przyjadę do Polski na tydzień, od 17 kwietnia i mam nadzieję, że będę mógł zasięgnąć różnych informacji w Muzeum. W międzyczasie wszystkiego najlepszego od Twojego

Ferdinand

**Korespondencja Ferdinanda Neureitera
do Wandy Lew-Kiedrowskiej**

A grayscale portrait of Wanda Lew-Kiedrowska, an elderly woman with short, wavy hair and glasses, looking slightly to the left. The portrait is faded and serves as a background for the text.

Wanda Lew-Kiedrowska

Wanda Lew-Kiedrowska – urodziła się 7 marca 1948 roku w Sierakowicach w powiecie kartuskim. Ukończyła studia polonistyczne w Uniwersytecie Gdańskim. Była pierwszą nauczycielką języka kaszubskiego w Kaszubskim Liceum Ogólnokształcącym w Brusach. Tworzy poezję w języku kaszubskim i polskim. Pierwsze jej wiersze w języku polskim opublikowała „Gazeta Kartuska” w 1990 roku. Z kolei na twórczość poetki w języku kaszubskim zwrócili uwagę redaktorzy programu telewizyjnego „Rodnô zemia” w 1993. Autorka używa literackiego pseudonimu Damroka oraz kryptonimów: WK (Wanda Kiedrowska), WLK (Wanda Lew-Kiedrowska). Jest działaczką kaszubską, pedagożką, współautorką programów nauczania języka kaszubskiego dla szkół: *Ūczba kaszëbsczégò jãzëka w szkòle. Materialë dlô szkòlnëch. Programy, rozkłady, konspekty i scenariusze* z 2001 roku oraz *Ūzimë pò kaszëbskù. Materialë dlô szkòlnëch. Rozkłady, konspekty i scenariusze* z 2004 roku. Była inicjatorką Kaszubskiego Dyktanda *Królewionka w Pałacu* w 2002 roku, a także organizatorką jego dalszych edycji. Jest współautorką (obok Doroty Ulenberg i Jana Szutenberga) zbioru kaszubskojęzycznej poezji *Jich troje... wiersze wybrane*, który ukazał się w 1993 roku. Dziesięć lat później, tj. w 2003 roku, opublikowała własny tom poetycki *Dzëwczãtkò i róža*. Ostatni zbiór poezji Lew-Kiedrowskiej nosi tytuł *Ze zymkù na jesén* i został wydany w 2018 roku. Tworzy również utwory nowelistyczne: *Gdze je grëńca* oraz *Parchòwsczi dëch*. Jest autorką felietonów i artykułów, które drukuje na łamach „Pomeranii”, „Gazety Kartuskiej”, „Sycyny”, „Nordy” oraz „Stolema”.

Niederalm, 24.II.1993

Szanowna i droga Pani!

Dostałem Pani przesyłkę i nie wiem, gdzie zacząć z podziękowaniem, tyle mi zrobiła Pani miłych niespodzianek. A więc zacznę od początku:

Zdjęcia są na prawdę bardzo udane, szczególnie te, na których jest Pani. Są dla mnie również wartościową pamiątką z pobytu na dalekich Kaszubach. Bardzo się cieszę, że Panią poznałem, szkoda tylko, że nie wcześniej, bo byłaby oczywiście wzmianka o Pani działalności poetyckiej w historii literatury kaszubskiej.

Głęboko byłem wzruszony, że Pani mi poświęciła utwór poetycki, który mi się bardzo podoba. Pani położyła palec na prawdziwą bolączkę naszego czasu – bynajmniej nie tylko w Polsce albo na Kaszubach. Pani to nazywa „mamoną”, a ja po prostu prozaicznie chciwość. Wszystko, co nie przynosi natychmiastowego zysku, jest nieciekawe, szczególnie jeżeli jest związane z trudem. A więc ma Pani jak najbardziej rację, że najniebezpieczniejsi wrogowie kaszubszczyzny są „Trud i Niewôrto”. Walka z nimi wymaga idealizmu i dopóki są ludzie jak Pani, kaszubszczyzna nie zginie.

Z uśmiechem przeczytałem artykuł Pani Grabowskiej w „Gazecie Kartuskiej”, szczególnie gdzie ona mówi, że odziedziczyłem majątek po wuju. Gdyby to było tylko prawdą!

Stężyca wygląda na prawdę zachęcająco i chętnie przyjechalibyśmy na urlop, ale niestety istnieją przeszkody i problemy natury praktycznej. Kaszuby są najpiękniejsze w lecie, ale – jak Pani wie – wynajmujemy pokoje dla turystów i lato jest naszym najlepszym i najruchliwszym sezonem. A ponieważ żadnego majątku nie odziedziczyłem, jesteśmy zdanymi na te pieniądze. Trochę spokojniej jest tylko od połowy października i wtedy człowieka ciągnie na południe w poszukiwaniu słońca. W tym roku pojechaliliśmy na 10 dni do

Istrii¹⁶⁴ (Chorwacja), ale nawet tam pogoda nie była taka dobra, jak tego spodziewaliśmy się. Może da się zorganizować krótką wizytę w Pani liceum jesienią?

Załączam kilka słów dla Pani uczniów kaszubszczyzny od starego, ale niemniej gorącego amatora tej mowy.

Przy okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku życzę miłej Pani moc szczęścia, zdrowia i powodzenia w życiu osobistym i w pracy.

F. Neureiter

164 Istria jest to półwysep w północnej części Morza Adriatyckiego. Największa jego część znajduje się w Chorwacji, niewielka północna część leży w Słowenii, a miasteczko Muggia należy do Włoch.

Drodzy chłopcy i dziewczęta!¹⁶⁵

Niedawno, na międzynarodowej konferencji poświęconej literaturze kaszubskiej w Jastrzębiej Górze, miałem zaszczyt poznać Waszą nauczycielkę języka kaszubskiego i przy tej okazji dowiedziałem się, że są w Brusach szczęściarze, którzy mają możliwość uczyć się kaszubskiego w tamtejszym liceum ogólnokształcącym. Jak Wam zazdroszczę tej szansy! Ale nie tylko ja. Coraz więcej przedstawicieli dużych i małych narodów Europy interesuje się Kaszubami. Tym ludziom – mnie włącznie – nie jest łatwo władać Waszym językiem, ale chcą poznać Kaszubów lepiej, a droga do każdego narodu prowadzi przez język. Kultura kaszubska jest pod każdym względem warta bliższego poznania. Może nie wiecie, ale pierwsze tłumaczenie z kaszubskiej literatury pięknej na j. niemiecki pochodzi z roku 1929!

Ostatnio wydano w Niemczech całość powieści Aleksandra Majkowskiego „Žęcé i przigodë Remusa” po niemiecku i po kaszubsku, Francuzi wydali pierwszą część tego utworu w języku francuskim i nakład jej jest całkowicie wyczerpany, za żadne pieniądze jej już nie kupisz! Ale nie tylko cudzoziemcy Wam zazdroszczą nauki kaszubskiego. Znam na Kaszubach dosyć dorosłych, którzy w młodości nie mieli tej szansy jak Wy, a teraz dumni ze swego pochodzenia z wielkim wysiłkiem i trudem nadrabiają zaległości. A trud opłaca się: Kaszubi biorą coraz częściej udział w międzynarodowych organizacjach mniejszościowych i do tej pracy potrzebni są wykwalifikowani, dobrze wykształceni ludzie, którzy mówią płynnie po kaszubsku. Oni pojadą na różne konferencje po świecie, aby tam godnie reprezentować swoją ojczyznę. Umiesz po kaszubsku – może pojedziesz – nie umiesz – na pewno pojedzie ktoś inny.

Można Wam naprawdę zazdrościć: obok całego bogatego skarbu ogólnopolskiej kultury poznajecie poprzez kaszubszczyznę dodatkowo

¹⁶⁵ List ten otrzymałam od Wandy Lew-Kiedrowskiej. Nie było go w zbiorach, które pozostawił po sobie Neureiter. Zdecydowałam się więc umieścić ten interesujący zapis korespondencyjny w tym właśnie miejscu.

jeszcze osiągnięcia kaszubskiej tradycji i kultury. Będziecie więc wchodzić w życie wewnętrznie bogatsi niż wszystkie inne dzieci w Polsce! Czy to nie jest przyczyna do dumy i wdzięczności?

F. Neureiter

20.12.1994

Droga Pani Wando!

Życzę miłej Pani wesołych i spokojnych świąt Bożego Narodzenia i na Nowy Rok zdrowia (!), szczęścia i moc sukcesu w nauczaniu języka kaszubskiego.

Do zobaczenia albo w Austrii, albo w Polsce.

Pani oddany
F. Neureiter

Niederalm, 21.12.1994

Szanowna i droga Pani Wando!

Pani miły list z dnia 7.12 otrzymałem i nie wiem, gdzie zacząć podziękowania, tyle Pani przysłała ciekawych materiałów. A więc po kolei:

Cieszyłem się bardzo z sympatycznego artykułu Pani pióra w tygodniku „Kościerzyna”. Jest to dla mnie miła pamiątka mojego pobytu u Was w Brusach i Chojnicach. To samo dotyka udanych zdjęć zrobionych właśnie tego dnia, kiedy żona się niedobrze czuła i została w domu. Teraz mogę jej pokazać, co w tym czasie zrobiłem.

Dziękuję również za te dwie książki, które Pani tak łaskawie przysłała. „Jich troje...”¹⁶⁶ oczywiście już znałem, ale „Mòjim mùlkã je kam...”¹⁶⁷ Idy Czajinô¹⁶⁸ nigdy przedtem nie widziałem.

Czy Pani posiada bliższe dane o autorce, jak data urodzin, miejsce urodzin, wykształcenie, zawód wykonany? Czy jest ona nauczycielką?

Z zaciekawieniem przeczytałem Pani wiersz „Tatczëzna”, w którym Pani tak pięknie wyraża się o małej ojczyźnie. Przyszło mi na myśl to, co

166 D. Ulenberg, J. Szutenberg, W. Kiedrowska, *Jich troje... wiersze wybrane*, „Kartuskie Zeszyty Literackie”, t. III, Stężyca 1993.

167 I. Czaja, *Mòjim mùlkã je kam...*, Gdańsk 1994.

168 Ida Czaja (kasz. Ida Czajinô) urodziła się w 1968 r. w Kamienicy Szlacheckiej. Jest kaszubską poetką i nauczycielką. Jako poetka debiutowała w 1990 r. na łamach pisma „Tatczëzna”. Opublikowała kilka tomików poetyckich o wyrazistych cechach stylistycznych, a także zbiór sztuk scenicznych *Òbrôzci na binã* (Gdańsk 2005). Jej zbiory wierszy są zatytułowane: *Mòjim mùlkã je kam...* (Gdańsk 1994), *Przechlastô Idyla* (Gdynia 1999), *Kropla krëwi. Dërgnienié* (Kartuzy 2007) oraz *Czôrny kléd* (Gdynia 2012). Skaszubiła dramat Williama Szekspira *Romeo i Julia* (Gdańsk 2013). Na łamach kaszubskojęzycznego literackiego dodatku do miesięcznika „Pomerania” („Stegna” 2012, nr 2 oraz 2012, nr 3) ukazały się fragmenty jej przekładu „białej tragedii” C. Norwida *Pierścień Wielkiej Damy, to jest ex-machina Durejko (Piestrzińc Wiöldzi Wastny to je Ex-machina – Naczielkò)*. Jako tłumaczka zmierzyła się również z poezją Bolesława Leśmiana i w roku 2018 wydała *W malënowim chrósecwim i wëbróné baladë*. Podjęła się także tłumaczenia na język kaszubski poezji Cypriana Norwida: *Wëbróné wiërtzë*, tłum. I. Czaja i J. Mamelski, Kielce 2021. Za swą twórczość literacką i przekłady w 2021 roku została uhonorowana prestiżową Kaszubską Nagrodą Literacką.

pani dyrektor muzeum w Chojnicach powiedziała: czy całe to podkreślenie kaszubskiego nie zakrawa na nacjonalizm? Niedawno czytałem taką definicję: patriotyzm jest miłość swojego, a nacjonalizm jest nienawiść obcego. Pani wiersz pasuje doskonale do tej definicji, wyraża miłość do swoich stron bez najmniejszej nienawiści do rzeczy obcych. Bardzo mi się podoba.

Bardzo się cieszę, że Pani już całkowicie wróciła do zdrowia i poświęca się znowu licznym Pani obowiązkom i przedsięwzięciom.

31.10. obchodziliśmy 25-lecie Towarzystwa Austriacko-Polskiego w Salzburgu. Przyszło więcej niż 200 osób, między nimi i ambasador Polski w Austrii, pan dr Władysław Bartoszewski, z żoną. Był to bardzo udany wieczór, może nawet najlepszy w ciągu tych 25 lat, szczególnie dzięki sześciu poznaniakom, których śpiew wywołał prawdziwe burze aplauzu.

Najlepsze życzenia i pozdrowienia od
F. Neureiter

Niederalm, 12.1.1997

Droga i Szanowna Pani!

Serdecznie Pani dziękuję za miły list z dnia 15.12.96 razem ze zdjęciami, życiorysem Pani Czajowej i dobrymi życzeniami na Boże Narodzenie i Nowy Rok. Bardzo się cieszyłem, że Pani o mnie pamiętała. Krótko Pani powiem, co się ze mną zdarzyło w międzyczasie.

Na początku zeszłego roku bardzo źle się czułem i byłem pod wrażeniem, że koniec jest blisko: miałem zawroty głowy przy wstawaniu z łóżka i różne inne dolegliwości. Okropnie się bałem, że cała moja biblioteka kaszubska – zbierana w ciągu 30 lat – skończy się w kontenerze na makulaturę, ponieważ w mojej rodzinie nie ma nikogo, kto ma najmniejsze zainteresowanie tą sprawą. Zaoferowałem więc całość trzem uniwersytetom w Niemczech i Uniwersytet w Kolonii (Köln)¹⁶⁹ był gotowy przejąć wszystko i nawet zapłacić pewną sumę. Bardzo byłem zadowolony z tego rozwiązania sprawy, szczególnie że powiedziałem na temat literatury kaszubskiej wszystko, co miałem do powiedzenia. Teraz już wyrosło nowe świadome, dobrze wykształcone pokolenie młodych Kaszubów, którzy dają sobie doskonale radę beze mnie. Zresztą to nowe pokolenie zawdzięcza swoje wykształcenie ludziom jak Pani! Ja grałem swoją rolę, a teraz jestem spokojny, że biblioteka jest zabezpieczona i nie przypadnie. Przy obecnej mobilności ludzi Köln nie przedstawia żadnego problemu.

Niezależnie od tego wszystko kaszubskie mnie w dalszym ciągu interesuje. Pani Czajowa¹⁷⁰ jest widocznie nową gwiazdą na niebie poezji kaszubskiej. Winszuję jej, jak również miłej Pani – dalszych sukcesów w tej dziedzinie.

169 Na temat biblioteki kaszubsko-pomorskiej F. Neureitera przekazanej Uniwersytetowi w Kolonii, obecnie znajdującej się w Instytucie Sławistyki tego Uniwersytetu, pisałam we wstępie *Ferdinand Neureiter jako propagator kultury i literatury kaszubskiej*, w: *Z Kaszub do Austrii. Korespondencja literatów kaszubskich do Ferdinanda Neureitera*, zwł. s. 40–45.

170 „Pani Czajowa” to Ida Czaja.

Co do zdrowia wszystko wróciło do normalnego; miałem za wysokie ciśnienie krwi, teraz biorę tabletki i nie mogę narzekać. Mam nadzieję, że Pani się dobrze czuje i życzę Pani moc przyjemności w bieżącym roku.

Pani oddany

F. Neureiter

Proszę pamiętać o mnie, kiedy wychodzą podręczniki kaszubskie!



**Korespondencja Ferdinanda Neureitera
do Eugeniusza Pryczkowskiego**

A grayscale portrait of Eugeniusz Pryczkowski, a man with glasses and a mustache, wearing a suit and tie. The portrait is semi-transparent and serves as a background for the text.

Eugeniusz Pryczkowski

Eugeniusz Pryczkowski – urodził się 7 lipca 1969 roku w Wejherowie. Pracował jako dziennikarz radiowy i telewizyjny. Na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy uzyskał tytuł doktora nauk humanistycznych w zakresie historii. Ukończył trzyletnie szkolenia dziennikarskie, ma także kwalifikacje pedagogiczne.

Od 1990 roku był współpracownikiem, a później przez kilkanaście lat redaktorem, programu Telewizji Gdańsk „Rodnô zemia”. Z kolei w latach 2010–2015 przygotowywał program „Śpiwné uczbê” w Telewizji Wybrzeże (wcześniej Teletronik). Jest także autorem kilkunastu filmów dokumentalnych o Kaszubach. Opracował i wydał *Wspomnienia kaszubskich Sybiraków* (2006). Publikuje artykuły prasowe i prace o charakterze monograficznym, m.in. poświęcone kaszubskim sanktuariom Maryjnym w Sianowie i w Swarzewie: *Królowa Kaszub* (2002), *Swiõnowskõ nasza Matinkõ. Dzieje parafii i sanktuarium oraz cuda Królowej Kaszub* (2016), *Królowa Morza. Kaszubskie sanktuarium w Swarzewie* (2019), a także redagował pracę zbiorową *Sanktuarium sianowskie a tożsamość kaszubska* (2018). Wspólnie z Elżbietą Pryczkowską wydał wybór literatury kaszubskiej adresowanej do najmłodszego odbiorcy, tj. *Měsla dzecka* (2001). Tłumaczył na kaszubski rozważania Anthony’ego de Mello, które pod tytułem *Casnõ aureola* ukazały się w roku 1993. Pryczkowski używa następujących pseudonimów: Manijõczka, Antoni Radtke, Jan Antonowicz, Jan Dosz. Jest jednym ze współtwórców założonego w roku 1990 pisma „Tatczëzna”, którego w 1991 był redaktorem naczelnym. Jako literat zadebiutował w 1990 roku właśnie w tym piśmie. Jego twórczość prezentowana była później na łamach periodyków: „Gwiazda Morza”, „Gazeta Kartuska”, „Kurier Bytowski”, „Lesõk”, „Nasz Tygodnik Kartuzy”, „Pomerania”, „Zszwiwk” czy też „Zrzesz Kaszëbskõ”, w których publikował teksty zarówno w języku polskim jak i kaszubskim. Jest autorem zbioru prozatorskiego *Sõl zemi* (2007) oraz wydał kilka autorskich zbiorów poetyckich: *Na jimia Bõsczé* (2000), *Dzeczny czas* (2012), zbiór pieśni *Serce miéc we wspõlautorstwie z Jerzym Stachurskim* (2015) oraz cykl sonetów *Płomiëni miõtõ. 51 sonetów na 51 lat* (2020).

Niederaalm, 20.3.1990

Szanowny i drogi Panie

Dziękuję Panu serdecznie za długi i ciekawy list z dnia 27.2. br., jak również za dwa egzemplarze nowego wydania Pańskiej adaptacji części Nowego Testamentu. Dobrze, że wyszło, ale jest najwyższy czas myśleć również o wydaniu całości¹⁷¹.

Co do nowej edycji mojej historii literatury kaszubskiej, którą – jak Pan przecież wie – doprowadziłem do najnowszych czasów – co znaczy mniej więcej do końca roku 1989 – sytuacja nie wygląda bardzo optymistycznie. Dostałem list od Pani Izabelli Trojanowskiej, w którym ona mnie poinformowała, że niestety Zrzeszenia na razie nie stać na druk tej książki. Bardzo dobrze rozumiem, że warunki gospodarcze nie pozwalają na takie przedsięwzięcia i wcale się nie gniewam. Z tej przyczyny (ażeby cała praca i wszystkie wydatki nie były na nic) zwróciłem się do wydawcy pierwszego wydania niemieckiego i on zgodził się wydrukować książkę jeszcze w tym roku. A więc nic nie jest stracone.

Pan porusza w liście bardzo ciekawe problemy i pytania. Najpierw wyjaśnię Panu, dlaczego tak się interesuję Kaszubami. Od samej młodości fascynowało mnie urozmaicenie językowe, narodowe, szczepowe Europy: tyle narodów, tyle ludów i języków, tyle kultur większych i mniejszych, znanych i wcale nie znanych. Na początku skoncentrowałem się na mniejszościach słowiańskich w Austrii i na Łużycach. Ale wkrótce przekonałem się, że te ludy nie potrzebują orędownika, podczas gdy dla Kaszubów

171 List ten otrzymał E. Pryczkowski w czasach, kiedy był redaktorem pisma „Norda”.

mógłbym być pożytecznym. W dodatku kultura i mowa kaszubska należą do najmniej znanych w całej Europie. Nawet w Polsce jest to egzotyka. Widziałem to przy okazji występu zespołu „Kaszuby”¹⁷², który nas odwiedził tutaj w Salzburgu w zeszłym roku: Polonia salzburska siedziała z otwartymi ustami i dziwiła się, że coś podobnego istnieje w Polsce.

Sytuacja Łużyczan¹⁷³ jest pod pewnymi względami podobna do Kaszubów. Kiedy tam byłem, mówiono mi tak: w dawnych czasach inteligencja łużycka studiowała w Dreźnie albo w Lipsku, a przynajmniej księża wracali na wieś. Dziś już nikt nie wraca, poza tym zniszczono starą formę wsi i wprowadzono industrializację razem z robotnikami [używającymi tylko - przyp. red.] języka niemieckiego. Moi rozmówcy byli bardzo pesymistyczni.

Osobiście jestem wielkim zwolennikiem starej monarchii austro-węgierskiej szczególnie w świetle późniejszych wydarzeń. Rozpad Austro-Węgier po pierwszej wojnie światowej był tragedią, ponieważ kraj ten był rygiel i dla niemieckiego „Drang nach Osten”, jak również dla rosyjskiego „Drang nach Westen”. Więc co zdarzyło się raz, że tego rygla nie było! Oczywiście trzeba by było znaleźć bardziej sprawiedliwą formę współżycia narodów w ramach monarchii, ale sama zasada wspólnoty państwowej i gospodarczej była w porządku. Mógłbym na ten temat o wiele więcej powiedzieć, ale nie chcę Pana nudzić. Numer „Res Publici”¹⁷⁴ o Austrii na prawdę

172 Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Kaszuby” w Kartuzach został założony w 1946 r. W latach 1962–2019 prowadził go Franciszek Kwidziński, po nim zaś opiekę nad „Kaszubami” przejął Jacek Kitowski. Zespół do dziś pielęgnuje tradycje kaszubskie, koncertując w Polsce i na świecie, prezentuje liczne programy taneczne oraz muzyczne, występując w bogato zdobionych haftem strojach.

173 Łużyczanie jest to plemię słowiańskie, które osiedliło się na terenie Dolnych Łużyc w dorzeczu rzeki Sprewy i Nysy Łużyckiej. Łużyczanie należeli do plemion Serbów łużyckich. Są przodkami dzisiejszych Dolnych Łużyczan. Pierwsze informacje na temat Łużyczan pochodzą z połowy IX wieku. Niemcy we wczesnym średniowieczu podbili ziemię Łużyczan i dokonali germanizacji większości plemienia.

174 „Res Publica” to polskie pismo kulturalno-polityczne, które ukazywało się w latach 1979–1981 w drugim obiegu, a w latach 1987–1992 w obiegu oficjalnym. Zostało przekształcone w „Res Publica Nowa”.

bardzo mnie interesowały, z Pawłem Hertzem¹⁷⁵ rozmawiałem w Salzburgu.

Miłe pozdrowienia
F. Neureiter

¹⁷⁵ Paweł Hertz urodził się 29 października 1918 r. w Warszawie i w tym mieście zmarł 13 maja 2001 r. Znany przede wszystkim jako pisarz i poeta, ale był również tłumaczem i wydawcą. Publikował utwory poetyckie, prozatorskie i dramaturgiczne. Wydał m.in. następujące zbiory poezji: *Nocna muzyka* (1935), *Dwie podróże* (1946), *Małe ody i treny* (1949), *Śpiewnik podróży i domowy* (1969) i *Poezje wybrane* (1992). Był też autorem takich utworów prozatorskich jak: *Sedan* (1948), *Domena polska* (1961), *Wieczory warszawskie* (1974), a także *Patrzę się inaczej* (1994). Tłumaczył również na język polski utwory m.in. L. Tołstoja, I. Turgieniewa, P. Muratowa, W. Łazariewa, M. Bubera, J. Burckhardta i H. von Hofmannsthal.



**Korespondencja Ferdinanda Neureitera
do Brunona Richerta**



Brunon Richert

Brunon Richert – urodził się w Wejherowie w 1904 roku, zmarł w 1989. Był nauczycielem, dziennikarzem, animatorem życia kulturalnego. Tworzył prozę kaszubską, którą publikował w dodatku kulturalnym do pisma „Zrzesz Kaszëbskô” zatytułowanym „Chëcz”. Zajmował się folklorem i historią Kaszub. Od października 1945 do września 1947 roku był naczelnym redaktorem „Zrzeszë”. Współpracował także z „Dziennikiem Bałtyckim” i „Słowem Powszechnym”. W czasie okupacji studiował w seminariach duchownych w Warszawie i Kielcach. Po zakończeniu II wojny światowej miał być wyświęcony na kapłana w Wejherowie, jednakże do święceń tych nie doszło, ponieważ przed uroczystością aresztowano bpa Karola Marię Spletta, który był odpowiedzialny za ich przeprowadzenie. W rezultacie został dziennikarzem i działaczem kaszubskim. W środowisku kaszubskim oskarżany był o współpracę z SB. Jako informator ukrywał się pod różnymi pseudonimami: C 5, Wojciech Kos czy też Wojciech Sudomski.

Niederalm, 29.12.1987

Wielce Szanowny i drogi Panie Brunonie!

Serdecznie Panu dziękuję za długi i ciekawy list z dnia 28.II i bardzo się cieszę, że dzięki księdzu Peplińskiemu¹⁷⁶ nawiązaliśmy kontakt. Przecież już dużo o Panu słyszałem i zachowuję w swoim archiwum Pańskie artykuły z lat 1947 i 1948 „Ścinanie kani” i „Z humoru kaszubskiego”, które kiedyś dostałem od Leona Roppła¹⁷⁷.

Podziwiam Pana, że Pan wbrew ciężkiemu losowi jest tak aktywny w ruchu kaszubskim. Osobiście – jak Pan prawdopodobnie wie

176 Antoni Pepliński urodził się 26 kwietnia 1918 r. w Wielkim Klinczu koło Kościerzyny, zmarł 6 sierpnia 1995 r. w Mściszewicach, w gminie Sulęczyno. Duchowny, poeta, pieśniarz i regionalista kaszubski. Debiutował w roku 1946, publikując swoje wiersze w piśmie „Chęc”. Drukował na łamach czasopisma „Kaszëbë” oraz w „Pomeranii”. W roku 1973 ukazał się jego tomik poetycki *Niech szëmi las*. Kompozytor wielu melodii do swoich wierszy, pieśni i kolęd. Drukiem ukazały się także *Kaszëbsczië kolëdë ë godowë spiëwë* (zebr. i oprac. W. Kirstein i L. Roppel, Gdańsk 1982), a kilka lat później opublikowany został śpiewnik pieśni kaszubskich ks. A. Peplińskiego *Kaszëbë wołają nas. Kaszëbsczië piesniczi*, Gdańsk 1988. Jest autorem sztuki *Jaselka kaszëbsczië: widowisko gwiazdkowë w sztyrech aktach*, wydanej w 1986 r. W roku 2009 została opublikowana praca zbiorowa literacko-muzycznej spuścizny braci Antoniego i Aleksiego Peplińskich: *Antologia lëteracczich dokôzów. Antón i Aleks Peplińscë*.

177 Leon Roppel urodził się 19 września 1912 r. w Wejherowie, zmarł 12 maja 1978 r. w Gdyni. Pisarz, publicysta, historyk literatury kaszubskiej, edytor i popularyzator kultury duchowej Kaszubów. Był jednym ze współtwórców pisma „Klëka”. Jego twórczość jest zróżnicowana tak pod względem języka (pisał w rodzimym kaszubskim, a także polskim), jak tworzonych form gatunkowych i stylistycznych. Debiutował w roku 1939 zbiorem kaszubskich opowiadań *Na jantôrowym brzegu* (zbiór ten został publicznie spalony na rynku wejherowskim przez oddziały niemieckie po wkroczeniu do miasta w 1939 r.). Wraz z Janem Piepką wydał w 1955 r. tom poezji *Naszë strone*, który podpisał pseudonimem Piętów Tóna. Jest autorem gawędziarskiego zbioru *Dykteryjki i historyjki z Kaszub* opublikowanego w 1977 r. Zajmował się zbieraniem twórczości ludowej. Wydał *Orzechë do ucechë, abo pól tësąca kaszëbszczich zagôdk* w 1956 r., zbiór *Pieśni z Kaszub* wspólnie z Władysławem Kirsteinem w 1956 r., a także *Z księgi mądrości morzan. 13 centurii przystów i powiedzonek kaszubskich o morzu* w 1965 r. Autor biografii: *Florian Ceynowa. Twórca regionalizmu kaszubskiego* (1967), *Zwycięstwo pieśni. O Lubomirze Szopińskim* (1970), *Izydor i Teodora Gulgowscy i ich dzieło we Wdzydzach* (1975). Twórczość poetycka L. Roppła została wydana w tomie: *Poezja twórców z kręgu „Klëki”*.

– prowadzę od prawie dwudziestu lat oddział salzburski Towarzystwa Austriacko-Polskiego. To mi daje dużo satysfakcji i przyniosło nawet dwa lata temu złoty medal zasługi PRL. Ale robię tę pracę nie z powodu odznaczeń albo wynagrodzeń finansowych (których w ogóle nie ma), lecz człowiekowi nie wystarczy gonić za chlebem. Jestem przekonany, że Pan działa z tych samych motywów.

Czy czytał Pan ostatnie napady na mnie przez prof. Bukowskiego¹⁷⁸? Najmocniejszy ukazał się ostatnio w czasopiśmie „Pomorze”, rok V, nr 3 (18) 1987¹⁷⁹. Niedawno posłałem odpowiedź do redakcji „Pomeranii”, w bardzo umiarkowanym tonie, ponieważ moim zdaniem z osobistych obelg nic korzystnego nie wychodzi, rdzeń mojej wypowiedzi jest mniej więcej taki: Nigdy nie istniał konflikt między Kaszubami i Polakami i poszczególnymi szowinistami polskimi. Zarzut, że napisałem skromną moją historię literatury kaszubskiej w duchu niemieckim, jest po prostu śmieszny. Książka napisana w duchu niemieckim zupełnie inaczej wyglądałaby. Jedynemu duchowi, któremu czułem się zobowiązany, był duch kaszubski.

178 Andrzej Bukowski urodził się 30 listopada 1911 r. we wsi Stare Polaszki koło Starej Kiszewy, zmarł 14 lutego 1997 r. w Gdańsku. Profesor związany z WSP w Gdańsku i Uniwersytetem Gdańskim. Ukończył polonistykę w Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Historyk literatury, badacz literatury polskiej, pomorskiej i kaszubskiej, m.in. twórczości F. Ceynowy i H. Derdowskiego. Przygotował i wydał *Pisma prozą H. Derdowskiego* (Kartuzy 1939). Był m.in. redaktorem dwumiesięcznika „Teki Pomorska”, publicystą, wydawcą i badaczem Pomorza. Najważniejsza dla spraw kaszubskich praca jego autorstwa to: *Regionalizm kaszubski. Ruch naukowy, literacki i kulturalny. Zarys problematyki*, Poznań 1950.

179 Krytyczna recenzja Andrzeja Bukowskiego na temat *Historii literatury kaszubskiej* Neureitera została opublikowana w czasopiśmie „Pomorze”, rok V, nr 3(18) 1987. Główny zarzut Bukowskiego dotyczył tego, że książka ta jest przejawem separatyzmu kaszubskiego i została napisana w duchu niemieckiego szowinizmu. Badacz przede wszystkim odrzucał myślenie o kaszubszczyźnie w kategoriach językowej odrębności, nie uznawał kaszubskiego za odrębny język, tylko za dialekt języka polskiego. Polemika na temat tej monografii toczyła się w latach 80. na łamach „Pomeranii”. Przez środowisko kaszubskie i pomorskie praca Neureitera została przyjęta z wielkim entuzjazmem i uznana za ważną monografię historii literatury kaszubskiej. Szczególnie pochlebne opinie na jej temat wypowiedzieli m.in. Lech Bądkowski i Tadeusz Bolduan.

Dzisiaj wysłałem do Pana paczkę z żywnością dla diabetyków i 20 strzykawek do insuliny. Mam nadzieję, że paczka dobrze do Pana dotrze. Umyślnie nadaję ją teraz po świętach, ażeby uniknąć bałaganu świątecznego. Wózki inwalidzkie z elektrycznym silnikiem są u nas bardzo drogie i ich tutaj nie kupiłbym, ponieważ wyprodukowane są w Niemczech, i chętnie będę się dowiadywać i zbierać prospekty, które Panu przekażę może już w następnym liście. Z przyjemnością i w przyszłości służę Panu artykułami żywnościowymi dla diabetyków i strzykawkami i o długu nie może być mowy. Ale biblioteka moja ma oczywiście bardzo bolesne luki. Jeżeli Pan chciałby mi pomóc je zamykać, bardzo byłbym Panu wdzięczny. Chodzi w szczególności o:

„Zrzesz Kaszëbskô”, Wejherowo 1945: nr 7, 14–21, 23–26, 29–32;
Wejherowo 1947: nr 60

A. Majkowski, „Jak w Koscérznie koscelnygo obrele”, Gdańsk 1899

A. Majkowski, „Przewodnik po Szwajcarii kaszubskiej”, 1924 albo 1936
Wuj Wrëk (Jan Patoek), „Fjigle gnjézdzevskjich gburóv”, Gdańsk 1920

Dr F. Lorentz, „Geschichte der Kaschuben”, Berlin 1926

Dr F. Lorentz, „Teksty pomorskie”, tom II, Kraków 1914

Florjan Cenôva, „Zarés do grammatikj kašëbsko-słowjinskjè mòvé”,
Poznań 1879

Bardzo mnie interesowałyby również teksty sztuk wystawionych przez Pana, szczególnie jeśli są napisane po kaszubsku. „Klucza” Jaromiry Labuddy¹⁸⁰ nie znam, jak również „W wòjnje / Wilejô” księdza Gruczy¹⁸¹

180 J. Labudda, *Klucz*. Sztuka ta znalazła się w zbiorze *Domôcô Bina. Dzewiãc dramów do jigrë*, Wejherowo – Gdańsk 2006.

181 Franciszek Grucza urodził się 19 listopada 1911 r. w Pomieczyńskiej Hucie, zmarł 23 kwietnia 1993 r. w Gdyni. Duchowny, działacz i pisarz kaszubski, tłumacz czterech *Ewangelií* z języka polskiego i łaciny *Kaszëbskô Biblëjô. Nowi Testament. IV Ewanjelje* (1991–1992). Od 1935 roku tworzył nowele pisane po kaszubsku. Publikował w piśmie „Zrzesz Kaszëbskô”. Używał pseudonimu Barnim, a także Gowit, Klenjocz i Woltóvk. Ks. Grucza jako pierwszy kapłan katolicki 8 października 1983 r. (jak podaje J. Borzyszkowski w słowniku *Gniazdo gryfa*, s. 250) odprawił mszę św. w języku kaszubskim. Był też autorem dzieła liturgicznego *Mszô Swjëtô w jëzëku kaszëbsczim*. Utwór, o którym pisze F. Neureiter, to *Na Gwjôzdkã we wojnje* Franciszka Gruczy. Sztuka ta została napisana w latach pięćdziesiątych i jako jedyna ze sztuk dramatycznych Gruczy zachowała się do dziś.

i Pana baśń sceniczną „Damroka”. Może istnieją odpisy albo kserokopie tych sztuk?

Pańskie inne utwory byłyby dla mnie też bardzo ciekawe, ponieważ mam zamiar przejść na emeryturę w środku następnego roku i wtedy może przystąpię do rozszerzonej historii literatury kaszubskiej. Wycinki prasowe ks. Heykego¹⁸² byłyby ogromnie korzystne, o ile dotyczą literaturę napisaną po kaszubsku.

Ażeby ten list nie był za długi, kończę teraz, ale chciałbym jeszcze dodać: niech Pan mi nic nie posyła, ponieważ prawdopodobnie przyjadę do Polski jesienią 1988 i odwiedzę Wybrzeże. Jestem zaproszony na konferencję germanistów wrocławskich i przy tej okazji zrobię spóźnioną wizytę Wybrzeża. Bardzo byłbym rad, gdybym mógł Pana poznać przy tej sposobności osobiście.

Życzę szanownemu Panu szczęścia i powodzenia w roku 1988 i łączę wyrazy szacunku i sympatii.

Proszę pozdrowić księdza Peplińskiego ode mnie i naturalnie ks. Gruczę.

Ferdinand Neureiter

182 Leon Heyke urodził się 10 października 1885 r. w Cierzni, został rozstrzelany 16 października 1939 r. przez hitlerowców w Lesie Szpegawskim (pod Starogardem Gdańskim). Heyke był duchownym katolickim, członkiem Koła Kaszubologów w Seminarium Duchownym w Pelplinie, kaszubskim pisarzem, poetą i publicystą. Należał, obok Aleksandra Majkowskiego i Jana Karnowskiego, do pokolenia młodokaszubów. Debiutował na łamach pisma „Gryf”. Pod pseudonimem Stefan Czernicki opublikował *Piesnie północy* w trzecim numerze „Gryfa” w 1911 r. Heyke jest autorem „ahistorycznego” poematu rycerskiego *Dobrogost i Miłostawa*, nawiązującego do średniowiecznych wzorców literackich, i prozy *Bardzeński vergle* utrzymanej w żartobliwej stylistyce. W 1927 r. wydał własnym nakładem tomik poetycki *Kaszëbski Spiewe*. Edycję tę wznowił Leon Roppel w 1972 r., wydając *Kaszëbszczië spiewë* wzbogacone o kilkanaście nowych wierszy. Publikacje poświęcone życiu i twórczości ks. L. Heykego to m.in.: A. Kuik-Kalinowska, *Lutnia kaszubska. Poeci z kręgu młodokaszubów*, w: A. Majkowski, J. Karnowski, L. Heyke, *Poezja młodokaszubów*, oprac., wstęp i przypisy H. Makurat, A. Kuik-Kalinowska, J. Borzyszkowski, BPK, t. VII, Gdańsk 2012, s. 49–83; A. Kuik-Kalinowska, *Królewnianka i zapadły zamek. Młodokaszubi i literatura*, w: D. Kalinowski, A. Kuik-Kalinowska, *Literatura kaszubska. Rekonesans*, s. 80, 103–109.

**Korespondencja Ferdinanda Neureitera
do Izabelli Trojanowskiej**



Izabella Trojanowska

Izabella Trojanowska – urodziła się 10 lipca 1929 roku w Gdyni, a zmarła 21 kwietnia 1995 roku w Gdańsku. Była znaną i cenioną dziennikarką, a także osobą zaangażowaną w kultywowanie tradycji ludowych na Kaszubach i Pomorzu. W latach pięćdziesiątych pracowała w „Dzienniku Bałtyckim” i „Głosie Wybrzeża”. W roku 1956 pełniła funkcję redaktora naczelnego tygodnika „Kontrasty”, a w 1963 roku redagowała „Biuletyn Zrzeszenia Kaszubskiego” (trzy numery, które się w tym roku ukazały) – przekształcony w roku 1969 w miesięcznik „Pomerania”. W roku 1981 była zastępcą redaktora naczelnego solidarnościowego tygodnika „Samorządność”. Położyła wielkie zasługi dla rozwoju ruchu regionalnego na Kaszubach. W latach 1980–1983 pełniła funkcję prezesa Zarządu Głównego Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. Swoje prace poświęcone kulturze Pomorza i Kaszub publikowała w „Kotwicy”, „Ziemii i Morzu”, a także w „Kaszëbach”.

Jest autorką wielu książek: *Bedeker kaszubski* (wraz z Różą Ostrowską, I wyd. 1962, kolejne w roku 1974, 1978), *Pojezierze kaszubskie* (1964), *W kręgu kaszubskich jezior* (wraz z Franciszkiem Mamuszką, 1968), *Kościierzyna i ziemia kościerska* (1972), *Order róży wiatrów* (1974), *Kościierzyna i okolice* (1985), a także *Szwajcaria kaszubska* (1987). Tłumaczyła literaturę kaszubskojęzyczną na język polski. Była mecenasą kultury i sztuki kaszubskiej. Do cennych inicjatyw Izabelli Trojanowskiej należał konkurs „Ludowe talenty”. Szczególną uwagę poświęciła kaszubskiemu haftowi, współpracowała z żukowską hafciarką Jadwigą Ptach, ponadto zainicjowała wydawanie teczek z wzorami haftów. Związana była także z Wydawnictwem Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. Publikowała przewodniki turystyczne po Kaszubach. W roku 1990 stworzyła kaszubski program „Rodnô ziemia” w Telewizji Gdańsk, była jego pierwszą redaktorką i redagowała go aż do śmierci – 21 kwietnia 1995 roku. Zgodnie z testamentowym życzeniem Trojanowskiej powołano Fundusz Stypendialny dla młodych dziennikarzy, aby w ten sposób wspierać adeptów sztuki dziennikarskiej w działaniach na rzecz ruchu regionalnego na Pomorzu i Kaszubach. W dowód pamięci i uznania dla jej twórczości poświęcono jej pracę *Pro memoria. Izabella Trojanowska (1929–1995)*, red. J. Borzyszkowski, Gdańsk 2015.

17.12.1974

Ferdinand Neureiter
Joh. Wolf. Str. 4

Szanowna Pani Trojanowska

Serdecznie Pani dziękuję za „Bedeker kaszubski”¹⁸³, który dziś w najlepszym porządku dostałem. Już cieszę się na przeczytanie tej ładnej książki podczas świąt. Przy tej okazji życzę Pani przyjemnych Świąt Bożego Narodzenia jak również zdrowia, szczęścia i powodzenia w Nowym Roku. Mamy zamiar spędzić nasz urlop na Wybrzeżu w 1975 r. i mam nadzieję, że poznamy się osobiście wtedy.

FNeureiter

183 R. Ostrowska, I. Trojanowska, *Bedeker kaszubski*, wyd. 2 poszerzone i uzupełnione, Gdańsk 1974.

18.8.1975

Ferdinand Neureiter
Joh. Wolf. Str. 4
A 5020 Salzburg

Szanowna Pani Trojanowska

Z powrotem w Salzburgu chciałbym Pani jak najserdeczniej podziękować za miłe przyjęcie i gościnność. Pobyt w Polsce nam wszystkim tak bardzo się podobał, że już planujemy następny urlop u Was. Łączę serdeczne pozdrowienia!

FNeureiter

2.5.1976

Ferdinand Neureiter
Salzburg
Joh. Wolf. Str. 4
Austria

Wielce Szanowna Pani!

Jak słyszałem, obchodziła Pani niedawno 25-lecie dziennikarskiej pracy. Proszę przyjąć przy tej okazji moje najlepsze życzenia na następne 25 lat! Widokówka przedstawia ołtarz Wita Stwosza w Salzburgu. Łączę wyrazy wielkiego poważania i podziwu.

Pani oddany
FNeureiter

Salzburg, 19.6.1978

Droga Pani Trojanowska!

Dzisiaj z serdecznym podziękowaniem dostałem Pani list z dnia 8.6. razem z „Wierszami pierwotnymi” Jana Karnowskiego¹⁸⁴. „Odecknienie”¹⁸⁵ otrzymałem już wcześniej. Więc od Pani wszystko dotarło do celu w najlepszym porządku. Tym większe jest moje zmartwienie i moja rozpacz, że Pani w dalszym ciągu jest bez mojej książki, którą w końcu kwietnia wysłałem do Pani. Jednocześnie z Pani książką wyekspediowałem jeden egzemplarz do pana Puzdrowskiego¹⁸⁶ i jeden

184 Jan Karnowski urodził się 16 maja 1886 r. w Czarnowie, zmarł 2 października 1939 r. w Wyrzysku. Ideolog ruchu młodokaszubskiego. Dramaturg i poeta kaszubski (wydał zbiór wierszy: *Nowotné spiéwě*, Poznań 1910), krytyk literatury kaszubskiej (autor pracy pt. *Dr. Florian Ceynowa z 1917 r.*). Jego wspomnienia, zatytułowane *Moja droga kaszubska*, poświęcone są autobiograficznej refleksji kulturowej. Tworzył pod pseudonimem Wóś Budzysz. Jest twórcą znanych sztuk dramatycznych: *Zôpis Mscëwôja* i *Libusza* – których akcja toczy się w czasach średniowiecza, scenicznej baśni *Ôtrók Świätowida*, widowiska historycznego *Kaszëbi pòd Widnã* i widowiska obyczajowego *Wesele kaszubskie*. W jego dorobku literackim znajdują się również takie utwory jak: *Czôrlínszczi* oraz widowisko obrzędowe *Scynanié kani*. Jan Karnowski był aktywnie działającym w wielu przestrzeniach patriotą (małej i wielkiej ojczyzny): współtworzył organizacje kaszubsko-pomorskie, tworzył literaturę kaszubską, pisał prace historyczne, etnologiczne, a także krytykę literacką. Jego twórczość dramaturgiczna opublikowana została w jednym z tomów Biblioteki Pisarzy Kaszubskich: J. Karnowski, *Dramaty*, oprac. i przypisy M. Cybulski, wstęp C. Obracht-Prondzyński, D. Kalinowski, M. Cybulski, BPK t. VI, Gdańsk 2011, a jego utwory liryczne w tomie: A. Majkowski, J. Karnowski, L. Heyke, *Poezja młodokaszubów*.

185 Mowa tutaj o zbiorze poezji Jana Trepczyka *Odecknienie z 1977 r.*

186 Edmund Puzdrowski urodził się 2 stycznia 1942 r. w Kartuzach. Jest poetą i prozaikiem tworzącym w języku polskim, autorem recenzji literatury kaszubskiej (m.in. twórczości Anny Łajming), a także bibliofilem. Pełnił funkcję redaktora miesięczników „Litery” i „Punkt”, współpracował z „Pomeranią” i „Czasem”. Był współzałożycielem studenckiej grupy poetyckiej „Kadyk”. Debiutował jako poeta w 1959 r. Publikował na łamach m.in. takich czasopism jak: „Literatura”, „Litery”, „Nowy Wyrzaz”, „Odra”, „Oficina Poetów”, „Poezja”, „Pomerania”, „Pomorze”, „Twórczość”, „Tygodnik Kulturalny”, „Współczesność”, a także „Życie Literackie”. Wydał zbiory poetyckie, twórczość dla dzieci i eseistykę: *Koło*, *Niezmiennosc*, *Rzecz kaszubska*, *Białe są słowa miłości*, *Betonowy dom*, *Wiersze domowe*, *Uwagi*

do pana Kiedrowskiego¹⁸⁷ w Oliwie. Wprawdzie jeszcze nie słyszałem od pana Kiedrowskiego, ale od pana Puzdrowskiego posiadam potwierdzenie odbioru książki z dnia 11.5.78. Więc od dawien dawna powinna znajdować u Pani, szczególnie że dotąd wszyscy odbiorcy książkę dostali. Niestety z powrotem do mnie nie przysłała. Miejmy nadzieję, że jeszcze dojdzie. W razie że nie, przyniosę egzemplarz jesienią, kiedy na zaproszenie Towarzystwa Polsko-Austriackiego wybiorę się do Poznania z dwudniowym wypadem na Wybrzeże.

Na razie przygotowujemy przyjęcie Chóru Akademickiego Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, który ma tu wystąpić 5 lipca. Jest dużo zaproszeń do napisania, nie mówiąc już o nocleg, salę, jedzenie, spotkanie towarzyskie z naszymi członkami etc. etc.

Jeszcze raz Pani dziękuję za przysłane publikacje i łączę najlepsze życzenia.

Neureiter

o współczesności literatury kaszubsko-pomorskiej, Sztuka podnoszenia palców, Bursztynowe drzewo, Przyszedłem wypełnić, Rozbite lustro, Wiersze=Gedichte, a także Klisze i ziarna. Jego utwory były tłumaczone na języki obce. W latach 1984–1985 pełnił funkcję kierownika literackiego Teatru Muzycznego w Gdyni.

187 Wojciech Kiedrowski urodził się 22 listopada 1937 r. w Gdyni, zmarł 18 kwietnia 2011 r. w Kartuzach. Był wydawcą i redaktorem, a także autorem książek o Kaszubach. Przez wiele lat pełnił funkcję redaktora naczelnego „Pomeranii”. Działał w ruchu regionalnym na Pomorzu i Kaszubach. Prowadził działalność wydawniczą m.in. w ramach Oficyny „Częc”, którą prowadził wspólnie z żoną – Renatą Kiedrowską. Dla uczczenia pamięci W. Kiedrowskiego, z inicjatywy i pod redakcją Andrzeja Buslera, ukazało się kilka publikacji: *Lew, Stolem, Budziciel*, Wejherowo 2008; *Wojciech Kiedrowski. W hołdzie Wielkiemu Kaszubie*, Gdynia 2012; *Wojciech Kiedrowski (1937–2011). Działalność wydawnicza: Kara Remusa, Arkun i Oficyna Częc*, Gdynia 2021.

Salzburg, 16.2.1980

Szanowna i Droga Pani!

Uprzejmie Pani dziękuję za długi i ciekawy list z dnia 28 stycznia 1980 r. razem z umową w dwóch egzemplarzach. Żałuję oczywiście, że zatwierdzenia planu wydawniczego na rok 1980 jeszcze nie dostaliście; dotychczas nie wiem, na czym rzecz polega, ale na pewno wkrótce do-
wiem się od Tadeusza¹⁸⁸.

Na wszelki wypadek zwracam Pani niniejszym jeden egzemplarz umowy z moim podpisem i muszę powiedzieć, że uważam wynagrodzenie za hojnym. Dodaję list z treścią według Pani propozycji; troszeczkę tylko zmieniłem tekst, a mianowicie z dwóch przyczyn:

- 1) Ukazują się w Polsce książki i czasopisma również poza wydawnictwami Zrzeszenia, które mnie bardzo interesują (o czym później);
- 2) Będą mi bardzo na rękę niektóre złote przy okazji następnego mojego pobytu w Polsce (może 1981).

Ma Tadeusz rację, że mnie interesują wszystkie wasze publikacje razem z wzornikami haftu i proszę uprzejmie przesyłać mnie wszystko od początku tego roku. Z dawniejszych publikacji prosiłbym o drugie wydanie „Kaszebsczich Spiew” Heyke’go i Henryk Jabłoński: „Gromicznik”; może i wydanie drugie Derdowskiego „Kaszëbë pod Widnem”. W związku z odsieczą Wiednia przez Sobieskiego Towarzystwo Austriacko-Polskie planuje różne imprezy, może można i z tym poematem coś zrobić. Może spróbuję tłumaczyć go na język niemiecki.

188 Mowa tutaj o Tadeuszu Bolduanie, który urodził się 5 kwietnia 1930 r. w Kościerzynie, zmarł 10 czerwca 2005 r. w Gdyni. To polski dziennikarz, publicysta, a przede wszystkim znany działacz kaszubski. Autor wielu książek poświęconych tematyce kaszubskiej, m.in.: *Nowego bedekera kaszubskiego*, Gdańsk 2002. Bolduan przyjaźnił się z Neureiterem, czego świadectwem jest zachowana liczna korespondencja pomiędzy nimi. W przyszłości zamierzam opracować i opublikować ten zbiór korespondencji. Pamięci znanego dziennikarza i działacza kaszubskiego została poświęcona książka *Pro memoria. Tadeusz Bolduan (1930–2005)*, red. J. Borzyszkowski, Gdańsk 2006.

A teraz co do moich dalszych życzeń, z którymi ośmielam się przychodzić do Pani:

1. Prace Slawistyczne. 12: Konferencje Pomorskie (1978), Ossol. 1979.
2. „Pojezierze Kaszubskie” z artykułem prof. Bukowskiego „Literatura Kaszubów i o Kaszubach”.
3. Słyszałem, że w ostatnim numerze czasopisma „PUNKT”¹⁸⁹ ukazały się wiersze kaszubskie. Bardzo ten numer interesowałby mnie.
4. Barbara W. Olszewska: „Dziwna ulica”. LSW.
5. Ryszard Wójcik: „Święci garnki lepią”.

I jeszcze jest jedna sprawa: Mam ewentualnie możliwość nabyć „Słownik języka polskiego” Doroszewskiego w antykwariacie warszawskim za zł. 3000. Czy mogę – jeżeli transakcja dojdzie do skutku – poprosić o uregulowanie rachunku z mojego kredytu?

W załączniku przesyłam Pani kopię recenzji mojej „Historii literatury kaszubskiej” przez Friedhelma Hinzego.

Dalej znajdzie Pani zaproszenie do koncertu, który przedstawia nowy szczyt naszej działalności w ramach Towarzystwa Austriacko-Polskiego w Salzburgu. Bardzo udane zaproszenie, nieprawda?

Kończę na dziś i łączę wyrazy szacunku i sympatii

(Pani wdzięczny Neureiter)

189 „PUNKT”. Almanach gdańskich środowisk twórczych. Był to kwartalnik, który ukazywał się w latach 1978–1981 z inicjatywy Gdańskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuki. Wydawcą czasopisma było Wydawnictwo Morskie, a funkcję redaktora naczelnego pełnił Dyrektor Wydawnictwa – Edward Mazurkiewicz. W druku ukazało się 14 numerów pisma, na łamach którego publikowano twórczość literacką, publicystyczną, a także przekłady, recenzje i noty poświęcone wydarzeniom artystycznym na Wybrzeżu. Z powodu wprowadzenia stanu wojennego druk almanachu został wstrzymany.

Salzburg, 22.3.1980

Ferdinand Neureiter
Johann Wolf Str. 4
5020 Salzburg
Austria

W. Pani
Izabella Trojanowska
c/o Oddział Gdański
Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie
80-834 Gdańsk, Polska

Szanowna i Droga Pani!

Uprzejmie dziękuję za długi i ciekawy list z dnia 29.2.80 i za przesyłkę książek, o które prosiłem Państwa. Opracowania J. Tredera w kopercie nie znalazłem, więc bardzo byłbym Pani zobowiązany, gdyby Pani go dołączyła do następnej przesyłki. Oczywiście również dziękuję Pani za abonament „Pomeranii”.

W załączniku przekazuję Pani wszystkie upoważnienia co do mojego honorarium u Państwa i mam nadzieję, że są wystarczające. Słownik Doroszewskiego przyjdzie (jeżeli go dostanę w ogóle) do Państwa i proszę uprzejmie zachować go dla mnie. Rachunek wyniesie 4.500 złotych + porto, może i troszeczkę więcej.

Doskonale rozumiem, że są trudności z wydaniem polskiej wersji „Literatury kaszubskiej”, zwłaszcza że przecież Pani pamięta, że prof. Bukowski nie liczy mnie do grona swoich przyjaciół (choć ja go bardzo cenię). Ale może interesuje Panią, że posłałem egzemplarz niemiecki do redakcji czasopisma „Polska” i dostałem odpowiedź od naczelnego redaktora, pana Wasity, w której dosłownie pisze: „... książkę Pana przekazemy jury tegorocznej nagrody mies. »Polska« (za najlepszą książkę o tematyce polskiej – mój przypis). Ja natomiast już dziś mogę Pana z przyjemnością powiadomić, że

nasze czasopismo zamieści omówienie we wszystkich sześciu wersjach językowych”...

Łączę serdeczne pozdrowienia
Neureiter

Salzburg, 16.5.1980

Ferdinand Neureiter
Johann Wolf Str. 4
5020 Salzburg
Austria

Szanowna i Droga Pani Izabello!

Uprzejmie Pani dziękuję za list z dnia 13.4.1980 r. i potwierdzam jednocześnie – dla dobrego porządku – odbiór wszystkich przesyłek skierowanych do mnie. Bardzo już cieszę się na zapowiedziane pozycje, między nimi naturalnie szczególnie na wiersze Rompskiego i tomiki Stachurskiego¹⁹⁰ i Muzy¹⁹¹.

Z mojej strony na razie nie ma nic specjalnego do zakomunikowania. Z Warszawy dostałem list, że Słownik Doroszewskiego zamówiony, ale teraz trzeba troszeczkę poczekać; ostatni numer „POLSKI”¹⁹² bez wzmianki o naszej książce (prawdopodobnie oddali ją na recenzję komuś z rzeczoznawców).

Ostatnio był u mnie sekretarz Towarzystwa Polsko-Austriackiego

190 Jerzy Stachurski urodził się 9 marca 1953 r. w Gdańsku. Kompozytor, poeta i dziennikarz. Jego twórczość muzyczna jest powiązana z twórczością poetycką. Autor pieśni i piosenek dla najmłodszego odbiorcy, np.: *Bez szkolnego zwónka*, *Gwiazdka jidze*, *Pastorałki kaszubskie*, *Pieśni wielkopostne*, a także form wokalnie-instrumentalnych, do których należą: *Jastrě*, *Przodkowo*, *Pusta Noc* czy *Pomieczyno in memoriam*. Wydał zbiory poezji w języku polskim i kaszubskim, m.in.: *Tě pokazějã na mnie*, *Droga*, *Gwiazdki*, *Procesje*, *Naczynia połączzone mowy / Sparlãczoné statczi mówě*, *Lustro rzeki* oraz *Czczewo*.

191 Krystyna Muza-Kaczmarek urodziła się 31 sierpnia 1952 r. w Starzynie położonym niedaleko Pucka. Nauczycielka i poetka. W 1981 r. w Gdańsku wydała swój kaszubskojęzyczny tomik poezji *Mamòta*, który zyskał uznanie krytyków literatury i czytelników.

192 „Polska” – polski miesięcznik, którego redaktorem naczelnym był Jerzy Piórkowski. Publikowało go wydawnictwo Interpress od września 1954 do roku 1999. Miesięcznik ten, wydawany w ośmiu wersjach językowych, był skierowany do zagranicznego czytelnika, który mógł w ten sposób zapoznać się z polską kulturą i sztuką. Warto podkreślić, że drukowany był na wysokiej jakości papierze, w ciekawej formie graficznej, z licznymi ilustracjami.

z Warszawy z odczytem o stosunkach kulturalnych między Austrią i Polską. Był tutaj z grupą polskich uczniów z liceum z rozszerzoną nauką niemieckiego języka. Oni dali wspaniały program kabaretowy, muzyczny po niemiecku i mieli wielkie powodzenie u rówieśników austriackich, którzy pojedą do Polski w najbliższej przyszłości. Słyszałem, że takich szkół z rozszerzoną nauką niemieckiego jest w Polsce aż 17!

Miasto Salzburg jest gotowe zorganizować wystawę artystyczną razem z Towarzystwem Austriacko-Polskim albo w 1981 albo 1982. Co do malarza nie mają specjalnych życzeń. Czy wystawa obrazów Mariana Mokwy byłaby do zrealizowania? Co Pani na to myśli? Sprawa oczywiście nie pilna.

Łączę najlepsze życzenia owocnej pracy w sprawie nam bliskiej i kreślę się jako Pani oddany.

(Neureiter)

16.12.1980

F. Neureiter, Joh. Wolf Str. 4
A-5020 Salzburg

Życzę Szanownej Pani wszystkiego najlepszego na Święta i na Nowy Rok. Jednocześnie dziękuję za przesyłki i proszę tylko pamiętać o mnie również w 1981. Czy jest prawda, że Słownik Doroszewskiego przyszedł do Gdańska dla mnie? Byłby to dobry powód, ażeby Was odwiedzić znowu.

Często o Was wszystkich myślę.

Pani oddany
F. Neureiter

Salzburg, 16.I.1981

Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie
Zarząd Oddziału Miejskiego¹⁹³
ul. Szewska 1
80-834 Gdańsk, Polska

Wielce Szanowna i Droga Pani Izabello!

Dziękuję uprzejmie za list z dnia 7 stycznia 1981 i potwierdzam jednocześnie, że obydwie paczki ze wszystkimi wydawnictwami otrzymałem w najlepszym porządku już kilka dni temu. Chciałbym Panią jednak poinformować, że ostatni numer „POMERANII”¹⁹⁴, który dostałem, jest Nr. 7; na pewno po tym numerze już inne ukazały się, więc serdecznie proszę o przysłanie mnie ich.

Z Warszawy pisano do mnie, że podobno z antykwariatu w Krakowie wysłany był do Was mój tak upragniony Słownik Języka Polskiego Doroszewskiego (Pani na pewno pamięta, że o tym już korespondowaliśmy). Czy jest u Was i czeka na mnie? W tym wypadku jest całkiem

193 Na ulicy Szewskiej w Gdańsku mieściła się wówczas (i znajduje się tam do dziś) siedziba gdańskiego oddziału ZKP / Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego Oddział w Gdańsku, nieoficjalnie zwanego oddziałem miejskim. Wydawane w tamtym czasie przez ww. oddział publikacje były sygnowane „Oddział Miejski Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego”.

194 Historia rozwoju czasopisma „Pomerania” wiąże się z końcem 1961 r., kiedy to została zawieszona edycja dwutygodnika „Kaszëbë”. W 1963 r. ukazał się pierwszy numer „Biuletynu Zrzeszenia Kaszubskiego”, którego redaktorką była Izabella Trojanowska, dwa lata później pismo, już pod nazwą „Biuletyn Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego”, przejął Wojciech Kiedrowski. W 1969 r. nowym redaktorem naczelnym został Stanisław Pestka, odtąd czasopismo zaczęło wychodzić jako „Pomerania”. Kolejnymi redaktorami naczelnymi czasopisma byli: Wojciech Kiedrowski, Cezary Obracht-Prondzyński, Edmund Szczesiak, Artur Jabłoński, Iwona Joć, znowu Edmund Szczesiak, Dariusz Majkowski (wcześniej, od 2006 r. prowadził dodatek literacki „Stegna”, w którym co trzy miesiące publikowana jest współczesna twórczość kaszubska). Obecnie (w 2022 r.) redaktorem naczelnym jest Sławomir Lewandowski. „Pomerania” ukazuje się raz w miesiącu, a na jej łamach publikowane są teksty przede wszystkim dotyczące kultury, języka, historii, literatury i edukacji kaszubskiej. Od 2011 r. co najmniej 30 stron miesięcznika (z 68) wychodzi w języku kaszubskim.

możliwe, że przy okazji raptem zjawię się u Was. Proszę miłą Panią o krótką wiadomość w tej sprawie.

Czy Pani przeczytała recenzję pióra Lecha Bądkowskiego naszej „Historii”?¹⁹⁵. Już podziękowałem mu za tą tak pochlebną ocenę. Zresztą książka jest już wyczerpana. Ostatnie egzemplarze kupił jakiś departament niemieckiego ministerstwa spraw wewnętrznych, jak mnie powiedzieli w wydawnictwie.

Na dziś kreślę się z wyrazem szacunku i sympatii
Pani oddany Neureiter

195 L. Bądkowski, *Ferdinand Neureiter*, „Życie Literackie” 1978, nr 40, s. 13. W słowach pełnych uznania pisał Bądkowski o *Historii literatury kaszubskiej* F. Neureitera: „otrzymaliśmy dzieło, do którego odtąd każdy zainteresowany literaturą kaszubską (a szerzej polską), czy zawodowiec, czy amator, zaglądać będzie musiał. Co więcej, poprzednią antologią, a zwłaszcza obecną historią literatury kaszubskiej Ferdinand Neureiter wpisał się na stałe do historii naszej literatury. I należy mu się tytuł *Amicus Cassubiae Particularis*”.

Salzburg, 28.2.1981

Szanowna i Miła Pani Izabelo!

Uprzejmie Pani dziękuję za długi i ciekawy list z dnia 11.1.1981. Na początku mojej odpowiedzi chciałbym winszować Pani z powodu prezesury Zrzeszenia; idźcie Pani śladami Margaret Thatcher! Ale żarty na bok, życzę Pani wielkiego powodzenia w prowadzeniu Zrzeszenia w tak przełomowym okresie, co na pewno nie jest łatwym zadaniem.

Co do wydawnictw mogę Pani powiedzieć, że wszystko do mnie dotarło w najlepszym porządku z wyjątkiem numerów 8 i 9 Pomeranii 1980. Ażebym nie stracił kompletności rocznika, proszę Panią serdecznie o ponowną przesyłkę tych dwóch numerów. Bardzo byłbym Pani wdzięczny, gdyby Pani i w przyszłości polecała, aby wysłano do mnie po egzemplarzu wszystkich Waszych nowości wydawniczych. Chętnie słyszę, że moja „Historia literatury kaszubskiej” ma teraz realistyczne szanse ukazania się, ale muszę przyznać się, że nie bardzo na to liczę, bo ma Polska obecnie ważniejsze sprawy do załatwienia niż wydanie takiej książki.

Ale może to Panią interesuje, że nakład niemieckiego wydania jest już całkowicie wyczerpany. Ostatnie 11 egzemplarzy kupiło Niemieckie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (chcieli 50, ale zostało tylko 11). Dlaczego im książka była potrzebna, nie wiem, widocznie chcieli ją rozdawać.

Słownik Doroszewskiego jest naprawdę wielką ponętą, aby pojechać do was na Wybrzeże, gdzie zawsze tak dobrze się czułem. Zobaczymy, czy mi się uda wybrać się do Was w tym roku. Widzi Pani, w moim życiu też zdarzyły się przełomy. Zmarł wuj, w którego firmie pracowałem przez 22 lata, i wkrótce po nim i ciocia. Muszę więc prowadzić interes sam, co pochłania o wiele więcej czasu niż za życia wuja.

A co do hobby sprawa przedstawia się jak następuje: Przyjaciele w Monachium i Londynie namawiali mnie zestawić antologię literatury białoruskiej, czym wypełniam teraz skromne wolne chwile. Ma to wyglądać mniej więcej jak „Kaschubische Anthologie”, tylko z akcentami

na zgłoszkach akcentowanych, ponieważ jest to ważne we wschodnio-słowiańskich językach. Co do Kaszubów mam wrażenie, że wypowiedziałem swoje i więcej nie mam do powiedzenia. Ale sprawa kaszubska zostanie zawsze droga memu sercu i z literaturą kaszubską chciałbym zawsze być na bieżąco. Z tego powodu jeszcze raz uprzejmie Panią proszę o przesłanie na mój adres po egzemplarzu wszystkich publikacji, nie tylko Gdańskich, ale i Puckich, Wejherowskich i innych.

Pracę w ramach Towarzystwa Austriacko-Polskiego w dalszym ciągu kontynuuję; co miesiąc mamy większą albo mniejszą imprezę albo z gośćmi z Polski, albo z prelegentem z naszego grona.

Na dziś kończę i łączę najlepsze pozdrowienia i życzenia oraz wyrazy szacunku i sympatii

(Pani oddany Neureiter)

Salzburg, 10.3.1981

Ferdinand Neureiter
Johann Wolf Str. 4
A 5020 Salzburg

Szanowna i Droga Pani Izabello!

Uprzejmie dziękuję za ciekawy list z dnia 24.2.81, który widocznie skrzyżował się z moim listem z dnia 28.2., ale nie szkodzi.

Co do „Pomeranii” chętnie potwierdzam, że dostałem w najlepszym porządku wszystkie numery z numerem 7 łącznie i potem numery 10 i 11/12. Z tego wynika, że jedna przesyłka z numerami 8 i 9 zginęła w drodze. Proszę więc serdecznie o ponowne przesłanie tych dwóch numerów. Przecież Pani wie, jak takie luki bołą. W międzyczasie otrzymałem z wielką przyjemnością „Życie i śmierć bohatera”¹⁹⁶ i część drugą wzorów puckich haftu kaszubskiego¹⁹⁷.

Jestem oczywiście bardzo zadowolony z wiadomości co do naszej książki i widzę potrzebę omówienia sprawy z panią red. Kowalewską¹⁹⁸

196 Chodzi o książkę Konrada Ciechanowskiego wydaną w 1980 r. przez Oddział Miejski Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego *Życie i śmierć bohatera. Józef Dambek – założyciel i kierownik TOW (arzystwa) „Gryf Pomorski”*.

197 Haft kaszubski jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych symboli związanych z Kaszubami. Na początku XX wieku na Pomorzu wykształciło się kilka odmian haftu, nazywanych szkołami, które różniły się odmiennymi technikami i stylizacją wzorów. Dziś wyodrębniamy szkołę wdzydzką, żukowską, wejherowską, bytowską, tucholską, borowiacką, czepcową, pucką i gdańską. Szkoła puckska nawiązuje do haftu klasztornego benedyktynek z Żarnowca, a jej powstanie datuje się na okres międzywojnia. Jest to haft siedmiobarwny, podkreślający nadmorski charakter regionu, zwłaszcza północnego, określanego Nordą. Stąd w hafcie tym są obecne elementy zdobień nawiązujących do żywiołu morza, takich jak: mikołajek nadmorski, sieć, fale, bałwanek i koniczyna.

198 Maria Kowalewska urodziła się 8 września 1921 r. w Warszawie, zmarła 12 września 2004 r. w Gdyni. Była słynną edytorką i redaktorką wielu wydawnictw Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, recenzentką publikacji Instytutu Kaszubskiego w Gdańsku. Krótko po jej śmierci J. Borzyszkowski napisał o niej artykuł pt. *Pro memoria. Maria Kowalewska (1921–2004)* i opublikował w czasopiśmie „Acta Cassubiana”

na żywo. W związku z tym wyrażam swoją gotowość przyjechać do Gdańska i tylko pytam, kiedy to i Pani, i pani red. Kowalewskiej najbardziej odpowiadałoby. Z mojej strony zaproponowałbym jakiś czas w ciągu czerwca, bo wtedy zwolnię się najłatwiej z pracy. Myślę, że trzy, cztery dni wystarczą i czekam teraz tylko na Pani odpowiedź, w które dni mam się zjawić.

Dobrze zrozumiałem – niech Pani się nie boi – że jest u Pani, względnie w Zrzeszeniu Słownik Doroszewskiego i zabiorę przy okazji.

Na dziś łączę wyrazy szacunku i sympatii
(*Neureiter*)

(2004, nr 6, s. 441–447). Rok później (2005) Instytut Kaszubski w Gdańsku wydał książkę pod takim samym tytułem, materiały w niej zawarte „Zebrał i opracował Józef Borzyszkowski”.

Salzburg, 4.4.1981

Ferdinand Neureiter
Johann Wolf Str. 4
A-5020 Salzburg

Droga Pani Izabello!

Uprzejmie Pani dziękuję za obydwie listy z dnia 8. i 10.III.1981 i proszę tylko wybaczyć, że nie wcześniej odpisałem, ale byłem okropnie zajęty służbowo na targach w Hamburgu i Norymberdze. Teraz siedzę znowu w domu i mam trochę więcej czasu.

Zgadzam się całkowicie z doktorami Brezą¹⁹⁹ i Trederem²⁰⁰, że aktualizowanie naszej historii literatury kaszubskiej byłoby bardzo korzystne; moglibyśmy to zrobić – jak to Pani zaproponowała – w formie

199 Edward Breza urodził się w Kaliszu w powiecie kościerskim 24 września 1932 r., zmarł 12 października 2017 r. w Gdańsku. Profesor zwyczajny Uniwersytetu Gdańskiego, polski językoznawca, wybitny onomasta (członek Międzynarodowego Komitetu w Lowanium w Belgii, Komisji Onomastycznej KJ PAN w Warszawie, a także Komitetu Redakcyjnego „Onomasticów” w Krakowie. Badał współczesną polszczyznę w odniesieniu do kultury języka, a także zajmował się wpływem łaciny na język polski, dialektologią z kaszubistyką oraz metodyką nauczania języka polskiego i kaszubskiego. Jest autorem wielu publikacji, artykułów, monografii i recenzji. Do najważniejszych prac należą: *Toponimia powiatu kościerskiego*, *Gramatyka kaszubska* we współautorstwie z Jerzym Trederem, a także *Nazwiska Pomorzan*. W latach 1992–1996 był redaktorem „Rocznika Gdańskiego”.

200 Jerzy Treder urodził się w Białej Rzece w woj. pomorskim 14 kwietnia 1942 r., zmarł 2 kwietnia 2015 r. w Wejherowie. Profesor zwyczajny Uniwersytetu Gdańskiego, polski językoznawca, wybitny dialektolog, zwłaszcza w zakresie języka kaszubskiego, onomasta, frazeolog i stylist. Zredagował kilka słowników: *Słownik polsko-kaszubski* Aleksandra Labudy (wspólnie z Edwardem Brezą), *Słownik polsko-kaszubski* Jana Trepczyka, opracował i wydał na nowo *Słownik języka pomorskiego, czyli kaszubskiego* Stefana Ramuła. Był członkiem założycielem Instytutu Kaszubskiego, a także członkiem Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, Gdańskiego Towarzystwa Naukowego, Komisji Frazeologicznej Komitetu Językoznawstwa PAN i Komisji Słowiańskiej Frazeologii przy Międzynarodowym Komitecie Słowistów. Do jego najważniejszych publikacji należą: *Zasady pisowni kaszubskiej* wspólnie z Edwardem Brezą, *Gramatyka kaszubska* we współautorstwie z Edwardem Brezą, *Ze studiów nad frazeologią kaszubską (na tle porównawczym)*, *Kaszubi – wierzenia i twórczość. Ze słownika Sychty, Historia kaszubszczyzny literackiej. Studia*.

przypisów. Już wyraziłem zgodę co do przyjazdu do Polski w ciągu czerwca. Najbardziej odpowiadałby mi czas Zielonych Świąt, to znaczy tydzień od – powiedzmy – 6-ego czerwca do 13-ego. Jeżeli pani redaktor Kowalewska ma czas o tej porze, moglibyśmy razem opracować te przypisy. Proszę więc o wiadomość, czy zaproponowany przeze mnie okres wam odpowiada.

Adres Sagnera – dla dobrego porządku – jest jak następuje:

Otto Sagner
c/o Fs. Kubon & Sagner
Postfach 68
D-8000 München 34.

Serdecznie dziękuję Pani za numer 8/9 „Pomeranii”, który przyszedł już kilka dni temu. Bolesnie odczuwana luka w bibliotece została wypełniona.

O sprawie tematyki kaszubskiej porozmawiamy osobiście, ale szczerze mówiąc, wierzę, że moje zalety leżą w ogólnym popularyzowaniu pewnej sprawy, i że inni, bardziej do tego powołani, powinni pogłębiać temat.

Od pana Bądkowskiego dostałem grubą książkę „Młody książę”²⁰¹. Proszę mu podziękować jak najserdeczniej. Zrobię to oczywiście jeszcze osobiście, ale może chętnie dowie się, że przesyłka dobrze dotarła do mnie.

Jeżeli nasze listy znowu się krzyżują, czekam teraz na odpowiedź Pani na ten list, zanim ponownie do Pani piszę.

Na dziś łączę wyrazy
wielkiego szacunku i sympatii
jak również pozdrowienia dla
wszystkich przyjaciół

(Neureiter)

²⁰¹ *Młody książę* to powieść historyczna Lecha Bądkowskiego, która ukazała się w Gdańsku w 1980 r. Dotyczy czasów średniowiecznych (XII–XIII w.) na Pomorzu Gdańskim i takich władców jak Mściwoj II i Świętopełk Wielki.

26.4.1981

Droga Pani Izabello!

Czy jest w porządku, jeżeli przyjadę do Gdańska w poniedziałek 8 czerwca i wyjadę w sobotę 13 czerwca? Czy pani Kowalewska wtedy będzie? Czy Zrzeszenie ma możliwość umieścić nas (mnie razem z żoną) gdzieś za złotówki, bo ze względu na położenie żywnościowe nie chciałbym obarczać nami Bolduanów tak długo? Proszę mnie zawiadomić – może telegraficznie – czy termin Wam odpowiada, abym mógł się postarać o wizy tranzytowe czeskie i polską dla żony²⁰² (Angielki).

Serdeczne pozdrowienia.

Pani oddany

F Neureiter

202 Mowa o Marjorie Coxall z Walii, którą poślubił Ferdinand Neureiter w 1956 r.

Salzburg, 3.9.1981

Droga Pani Izabello!

Dziękuję Pani bardzo za list z dnia 26.VII. I proszę tylko wybaczyć, że wcześniej się nie odezwałem, ale Pani list przyszedł akurat w czasie naszego urlopu. Wprawdzie wróciliśmy już 15 sierpnia, ale od tego czasu nie było dosłownie ani jednego dnia bez gości (między innymi i Kaszubi). Tyle dla usprawiedliwienia się.

A teraz do rzeczy: dziś osobną pocztą wysłałem do Pani dwie książki, jedną z geografii, drugą z historii. Obydwa przedmioty zaczynają się w szkołach podstawowych od najbliższej ojczyzny. Dodatkowo zamówiłem trzy książki dla pani z dziedziny „Heimatkunde”²⁰³, które to Heimatkunde nazywa się teraz „Sächkunde”²⁰⁴. Ilość tygodniowych godzin tego przedmiotu waha się między jedną i dwiema zależnie od wieku uczniów.

Skoro tylko dostanę wyżej wymienione książki, wyślę je na Pani adres. Potrwa to około 10 dni. Proszę więc o troszeczkę cierpliwości.

Dalsza nasza podróż po Polsce odbyła się – jak zawsze – bez żadnych problemów, benzynę wszędzie dostałem. Dużo interesującego widzieliśmy – szczególnie w województwie białostockim: jak Supraśl, Krynki, Kruszyniany (wieś tatarska), Białystok etc. Na granicy Polski celnik gorzył się Słownikiem Doroszewskiego²⁰⁵, był zdania, że taki skarb powinien zostać w Polsce, ale ostatecznie zmięknął i przepuścił mnie razem z słownikiem. Wszystko dobre, co się dobrze kończy!

Łączę wyrazy sympatii i proszę tylko o myślenie o mnie w razie nowych publikacji Zrzeszenia.

(Neureiter)

203 Odnosi się do lokalnej historii i geografii.

204 Przedmiot odnoszący się do kształcenia ogólnego.

205 *Słownik języka polskiego* pod redakcją W. Doroszewskiego został wydany w latach 1958–1969, wszystkie jego tomy ukazały się pod nagłówkiem: Polska Akademia Nauk. Został opracowany i opublikowany przez grupę językoznawców pod przewodnictwem Witolda Doroszewskiego.

Salzburg, 2.10.1981

Ferdinand Neureiter
Johann Wolf Str. 4
A-5020 Salzburg

Droga Pani Izabello!

Dziękuję Pani serdecznie za ostatni list z dnia 31.8.1981, który skrzyżował się z moim listem z dnia 3.9., w którym poinformowałem Panią, że wysłałem jednocześnie dwie książki, które – mam nadzieję – w międzyczasie do Pani dotarły. Z datą 16.9.81 posłałem Pani pocztą poleconą dwie dalsze książki z przedmiotu „Heimatkunde”, albo – jak to teraz nazywają – „Sächkunde”. Ostatnie dwie książki wydają się mi bardzo udane i mam nadzieję, że i Pani będzie z nich zadowolona.

Dostałem od znajomych dwa artykuły prof. Bukowskiego, ale niestety nie posiadam odpowiedzi od Wojciecha Kiedrowskiego. Jeżeli ma Pani możliwość uzyskać egzemplarz dla mnie, bardzo byłbym wdzięczny. O Zrzeszenie się nie boję: ma w osobie Pani i innych bardzo dzielnych obrońców!

Proszę o krótkie zawiadomienie co do otrzymania wszystkich książek.

Na dziś łączę serdeczne pozdrowienia i życzenia sukcesów w pracy dla „kaszëbiznë”.

(Neureiter)

Salzburg, 27.II.1981

Droga Pani Izabello!

Uprzejmie Pani dziękuję za miłe listy z dnia 18.IO i 11.II.81, które obydwie dotarły do mnie w najlepszym porządku. Niestety ostatnio byłem okropnie zajęty służbowo – pracowałem przez tydzień na targach w Kolonii, a potem znowu tydzień w Dortmundzie, później musiałem pojechać po towar do Szwajcarii i teraz jestem w trakcie załatwiania zamówień zyskanych na tych targach. Więc tkwię po uszy w pracy.

Śledzę z zainteresowaniem dyskusję w „Głosie Wybrzeża”²⁰⁶ (ostatnie wypowiedzi dostałem od A. Nagła) i jestem wzruszony, że moje nazwisko pokazuje się tak często w listach. Niestety moja skromna popularno-naukowa książka o literaturze kaszubskiej używana jest jako różga dla badaczy naukowych Uniwersytetu Gdańskiego, że tam mnie już na pewno nienawidzą. A ja po cichu żywiłem nadzieję, że może kiedyś mnie przyznają doktorat honorowy...

Widzę z Pani listów, że sprawa kaszubska tak źle nie stoi i może naprawdę mój pesymizm pokaże się przedwczesny. Mam nadzieję, że austriackie podręczniki szkolne wam pomogą przy zestawieniu kaszubskich podręczników, ale będzie to na pewno trudna rzecz i nie wiem, jak pokonacie problemy braku standardu językowego w kaszubszczyźnie. Trzeba będzie moim zdaniem stworzyć najpierw sztuczny język literacki na podstawie może środkowych gwar

206 „Głos Wybrzeża” był dziennikiem informacyjnym wydawanym od czerwca 1947 r. do 2005 r. w województwie gdańskim (w granicach z lat 1945–1975 i 1975–1998) i elbląskim (istniejącym w latach 1975–1998), a po 1998 w województwie pomorskim. Był to organ prasowy Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Partii Robotniczej, później zaś Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Pod koniec lat 50. XX wieku na stronach tej gazety znajdowały się notatki regionalne dotyczące Kaszub i Kociewia. W pracach redakcyjnych brały udział także osoby związane z Kaszubami, m.in.: Jan Kiedrowski, Izabella Trojanowska, Andrzej Bukowski, Lech Bądkowski, Franciszek Fenikowski, a także Stanisława Fleszarowa-Muskat.

kaszubskich i rozszerzyć ten język przez szkołę (jak „Hochdeutsch”²⁰⁷ jest oczywiście sztucznym językiem, którym nikt nie mówi, a który wszyscy rozumieją). Czy w tym zunifikowanym języku akcent będzie polski, czy na pierwszej zgłosce, czy swobodnie? Bardzo jestem zadowolony, że to nie są moje kłopoty.

Dostałem – jak to Pani przewidziała – bardzo miłe zaproszenie na uroczystość jubileuszową Zrzeszenia, a zrozumie Pani, że mnie jest niestety niemożliwe przyjechać do Gdańska przy tej okazji. Życzę jednak Zrzeszeniu i jego działaczom nie tylko drugiego ćwierć wieku, ale przynajmniej sto lat! Od wielu już lat podziwiam Was z daleka i bliska, jak przewyciężyliście wszystkie trudności i dążycie do zawsze nowych celów. Proszę przekazać władzom Zrzeszenia moje najszczerze życzenia na przyszłość i proszę mnie wierzyć, kiedy mówię, że 5 grudnia w duchu przynajmniej będę z Wami.

Obecnie mamy w naszym domu wystawę sztuki ludowej polskiej – zorganizowanej przez reprezentację Cepelii²⁰⁸ w Wiedniu. Niestety nie ma ani jednego egzemplarza kaszubskiej sztuki między eksponatami. Zaproszenie na tę wystawę załączam.

Czy Pani ma jakieś nowości co do naszej historii literatury kaszubskiej? Znajomi ciągle mnie pytają, kiedy i gdzie mogę ją nabyć, a nie mam pojęcia.

Przed Bożym Narodzeniem jeszcze zgłoszę się. Na razie łączę najlepsze pozdrowienia.

(*Neureiter*)

207 Hochdeutsch w znaczeniu dosłownym znaczy: wysoki niemiecki. W lingwistycznym ujęciu jest to termin ogólny określający różne odmiany i dialekty języka wysokoniemieckiego (środkowego i górnioniemieckiego) na południe od linii Benrather lub Uerdinger.

208 Cepelia (właściwie CPLiA: Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego) była to organizacja działająca w latach 1949–1990, która łączyła spółdzielnie rękodzieła ludowego i artystycznego. Spółdzielnie te prowadziły placówki handlowe, których zadaniem był zbyty towarów i wyrobów rękodzielniczych.

Salzburg, 6.3.1982

Droga Pani!

Uprzejmie Pani dziękuję za list z dnia 31.I.1982 r., który kilka dni temu doszedł. Bardzo się cieszę, że uroczystość jubileuszowa była udana, ale z Panią jako organizatorką nie miałem żadnych obaw w tym względzie. Widzę również z Pani listu, że Zrzeszenie kontynuuje działalność i że nawet wydajecie dużo nowych ciekawych publikacji. Naturalnie „Gramatyka kaszubska” pióra Brezy – Tredera²⁰⁹ szczególnie mnie interesuje i proszę o przesłanie jej i może i innych – w międzyczasie wydanych pozycji. Z przesyłką książek nie ma żadnych kłopotów, dostaję książki z Polski ciągle bez trudności i to bardzo szybko (o wiele szybciej niż listy).

Zazdroszczę Pani emerytury i tak chętnie i ja poszedłbym na emeryturę, ale na razie nikt nie chce mnie płacić taką. Więc trzeba harować dalej w wyścigach szczurów (tak – słusznie – Anglosasi nazywają życie zawodowe). Co nie znaczy, że nie ma czasu i na piękne rzeczy: 8-ego kwietnia organizujemy w ramach Towarzystwa Austriacko-Polskiego koncert Reginy Smendzianki w najładniejszej Sali Salzburgu.

Niedawno dostałem od Oddziału Miejskiego Zrzeszenia K.-P. prośbę o materiał na sztandar. I pomimo że trochę się dziwiłem, że w obecnej sytuacji nie ma pilniejszych spraw, spełniłem prośbę i dzisiaj wysłałem paczkę z materiałem w pożądanym kolorach. Kosztował ten materiał pokaźną sumę 90 dolarów, więc mam odwagę zwrócić się do Pani również z prośbą: jeżeli Pani przypadkowo kiedyś widzi obszerniejszy wybór utworów Adama Mickiewicza, proszę to dla mnie kupić z funduszy Zrzeszenia. Nie chodzi mi o popularny wybór w 4 tomach, ale o coś obszerniejszego (szczególnie interesują mnie wykłady o literaturach słowiańskich na Collège de France). Jestem pewien, że Pani mnie rozumie. Sprawa w ogóle nie jest pilna!

Najlepsze pozdrowienia od Pani oddanego

(Neureiter)

209 E. Breza, J. Treder, *Gramatyka kaszubska: zarys popularny*, Gdańsk 1981.

6.4.1982

F. Neureiter
Joh. Wolf. Str. 4

Droga Pani Izabello!

Dziękuję serdecznie za miłą widokówkę z dnia 18.3. W międzyczasie Pani na pewno już dostała mój list z 6.3., ja z mojej strony otrzymałem w najlepszym porządku Gramatykę²¹⁰ i bajki Cejnowy²¹¹. Mocne dzięki!! Czy materiał na sztandar już doszedł? Ciekaw jestem, czy będziecie zadowoleni. Proszę pozdrowić wszystkich znajomych ode mnie; często myślę o Was.

Najlepsze życzenia od

F Neureiter

210 F. Cejnowa, *Zarés do Grammatikj Kašébsko-Słowjnskjè Mòvé*, Poznań 1879.

211 Chodzi tutaj o druk: F. Cejnowa, *Bójka ò żelôznym wilkù jinaczi: Ò Czeszkòwsczim abò Czeszkù / Bajka o żelaznym wilku, inaczej: O Czeszkowskim albo Czeszku*, wstęp i opracowanie Jerzy Treder, tłumaczenie na język polski Hanny Makurat, Gdynia 2011. Cejnowa jest również tłumaczem na język kaszubski bajki Aleksandra Puszkina *Wò rébòku é ribce*, która ukazała się w 1868 r. w IX numerze jego pisma *Skôrb Kaszèbsko-słowjnskjé mòvé*” pod tytułem *Wò rébòku é ribce*, oraz przełożył na kaszubski wiersz Fiodora Tiutczewa *Vječnje žéc nqm v rozlâčenu?*, który został opublikowany w 1879 r.

Salzburg, 12.6.1982

Droga Pani Izabello!

Uprzejmie Pani dziękuję za list z dnia 10.5., który szedł cały miesiąc. Więc nie jest to moja wina, że teraz odpisuję.

Jeżeli chodzi o utwory Adama Mickiewicza, niech pani nie martwi się. Sprawa wcale nie jest pilna, tylko tak myślałem, że w razie gdyby była możliwość zdobyć komplet utworów Mickiewicza, wypełniłoby to lukę w mojej bibliotece. W każdej chwili mogę kupić utwory albo u Sagnera w Monachium, albo w Londynie, ale taniej wyszedłbym u was, i jako ojciec rodziny muszę liczyć się z pieniędzmi. I tak za dużo wydaję na książki! Więc odłożmy tę sprawę do lepszych czasów.

Co do sztandaru muszę od razu wyjaśnić nieporozumienie: dostałem już w marcu bardzo miły list dziękczynny od Zrzeszenia podpisany przez jednego mi bliżej nieznanego pana mgra Szczepana Lewny. W momencie wystosowania tego listu materiał już mieli w rękach i według słów podziękowania byli zadowoleni. Co do samego materiału byłem pewien, że chodzi o flagę, ponieważ wyraźnie tak piszą: „Potrzebny jest materiał tzw. sztandarowy, co wiąże się z odpowiednią sztywnością, odpornością na spłwienie, zamoknięcie itp.” Materiał typu jedwab-satyna moim zdaniem nie można określić jako sztywny. W dodatku pamiętałem piosenkę, w której śpiewa się „ich sztandar biało-czerwony...”. Czy tu nie chodzi o flagę? Teraz i ja nie wiem, co mam robić, i czekam na dalsze instrukcje. Jeżeli potrzebujecie inny materiał, nie damy sprawie rozbić się na kilka szylingów. Piszcie dokładnie, co chcecie, i zrobię swoje.

Dopóki panuje stan wojenny, prawdopodobnie nie przyjadę do Polski, częściowo z wrodzonej niechęci do rządów wojskowych czy to w Argentynie, czy to w Polsce, przeważnie jednak z praktycznej przyczyny niemożliwości kontaktowania się z rodziną telefonicznie w czasie nieobecności.

Łączę najlepsze pozdrowienia dla Pani i dla wszystkich wspólnych przyjaciół i znajomych.

(Neureiter)

Niederalm, 19.II.1982

Droga Pani Izabello!

Serdecznie Pani dziękuję za długi i ciekawy list z dnia 1.II., który kilka dni temu doszedł w najlepszym porządku. Również otrzymałem i już podziękowałem Zrzeszeniu za jeden egzemplarz „Historii literatury kaszubskiej”. Teraz z wielką niecierpliwością czekam na dalsze egzemplarze autorskie, ponieważ jest kilka ludzi, którym chciałbym posłać książkę, jak na przykład Dr. Rehder z Uniwersytetu Monachijskiego i Otto Sagner. Książka jest pięknie wydana, druk bardzo czytelny, papier dobry i szata graficzna w najlepszym guście. Proszę mi powiedzieć, jak idzie sprzedaż i jakie są reakcje krytyków. Bardzo się cieszę, że reperkusje już są – nawet, jak przypuszczam, bardzo dla mnie negatywne, ponieważ moim zdaniem najgorsze, co może się zdarzyć książce, jest, że nikt na nią nie zwraca uwagi. A jeżeli ataki Wam nie przeszkadzają, mnie na pewno nie straszą.

Jak Pani słusznie przypuszcza, sprawy kaszubskie – szczególnie związane z literaturą interesują mnie w dalszym ciągu i proszę serdecznie utrzymywać mnie na bieżąco co do Waszych wydań. Słyszałem, że wyszły już jakiś czas temu pamiętniki Fikusa²¹², ale niestety do tej pory ich nie dostałem. Bardzo mnie interesuje naturalnie słownik Labudy; w związku z tym proszę o mnie pamiętać.

Już kiedyś zacząłem tłumaczyć „Kaszube pod Widnem” na język

212 Stefan Fikus urodził się 9 lutego 1920 r. w Luzinie, zmarł 5 października 2010 r. w Lęborku. Zadebiutował w roku 1961 przypowieścią *Gódka o rëbôkach*, która ukazała się na łamach czasopisma „Kaszëbë”. Od 1969 r. publikował poezję oraz twórczość felietonistyczną na łamach „Pomeranii”. Jego wiersze znalazły się w antologiach: *Modra struna* (1971) oraz *Polska nam papieża dała* (1999). Jest autorem m.in. sztuki teatralnej *Kaszëbskô Gwiôzdzka z Lëborka* (1981), wspomnień wojennych *Pojmańczice* (1982), tomu wierszy *Moje miasto* (1985), *Historii wsi Luzina i okolic w latach 1871–1985* (1992), zbioru opowiadań *Jak to przódë biwało* (1999), sztuki teatralnej *A smierc nie przëchôdô* (wystawionej w 2000 r.), a także powieści *Dola młodego Skowrona* (wydanej w 2014 r.). Wiele niewydanych utworów pisarza znajduje się w zbiorach Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie.

niemiecki, ale jest to niełatwa impreza i jakoś utknąłem. Może teraz z widokiem na rocznicę odsieczy Wiednia wyciągnę manuskrypt i spróbuję iść dalej. Szanse wydania są tutaj tak samo nikłe jak u Was – możliwe jest to tylko w ramach większej publikacji jako margines humorystyczny.

Niedawno byłem służbowo w Berlinie Zachodnim i przy tej okazji odwiedziłem dra Hinze'go, z którym spędziłem bardzo miły i pouczający dzień. On niedawno oddał do wydawnictwa ostatnią część słownika Lorentza, ale ten zeszyt ukaże się najwcześniej w latach 1984/85. Trzeba mieć długie życie, ażeby się wszystkiego ciekawego doczekać!

Co napisała „Literatura na Świecie”?²¹³

Łączę najlepsze pozdrowienia i życzenia!

Pani oddany F. Neureiter

213 „Literatura na Świecie” jest to miesięcznik poświęcony literaturze obcej. Pierwszy numer pisma ukazał się w 1971 r. w Warszawie. Do 2010 r. pismo było wydawane przez Bibliotekę Narodową, od tamtego czasu publikuje je Instytut Książki. Pierwszymi redaktorami naczelnymi byli Wacław Kubacki i Wacław Sadkowski, a od roku 1994 r. do kwietnia 2022 miesięcznik prowadził Piotr Sommer. „Literatura na Świecie” należy do grupy Pism Patronackich (od 1994 r.), a mecenat nad miesięcznikiem sprawuje obecnie Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Niederalm, 21.1.1983

Ferdinand Neureiter Niederalm
Niederalm 271
A-5081 Anif

Droga Pani Izabello!

Serdecznie Pani dziękuję za bardzo treściwy list z dnia 20.12.82 r., który przeczytałem z wielkim zainteresowaniem. Cieszy mnie oczywiście, że moja książka dobrze idzie i jest – jak mi pisze Tadeusz – już na wyczerpaniu. Niedawno odwiedził mnie tu jeden pan, który kupił książkę w Gdańsku, a więc widziałem na własne oczy człowieka, który był gotów wydać 150 złotych na taką chałę. No, ale przynajmniej na niej nie straciliście.

W międzyczasie dostałem wszystkie egzemplarze autorskie, za które serdecznie dziękuję. Otrzymałem również w najlepszym porządku książki Budzisa i Fikusa oraz kolędy kaszubskie z tekstem „Cichej nocy” w tłumaczeniu Alojzego Nagla²¹⁴. Pani wie, że kolęda „Cicha noc, święta noc”²¹⁵ powstała w miejscowości o 30 km na północ od Salzburga.

Od Zarządu Głównego dostałem niedawno list w sprawie proporcyków i odpiszę im osobno, ale wydaje mi się, że sprawę da się załatwić.

214 Alojzy Nagel urodził się 26 maja 1930 r. w Kielnie, zmarł 19 lipca 1998 r. w Gdyni. Był kaszubskim poetą i prozaikiem, a także autorem wspomnień i twórczości adresowanej do najmłodszego czytelnika. Publikował na łamach m.in. takich czasopism jak: „Kamena”, „Kaszëbë”, „Litery”, „Biuletyn Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego” i „Pomerania”. Jego wiersze zostały wydane w zbiorach: *Cassubia fidelis* (1971), *Astrë* (1975), *Otemknij dźwierze* (1992), *Nie spiwôj pusti nocë. Wierztë wëbrónë* (1997), *Procëm nocë* (1999). Książki dla dzieci Nagla to m.in.: *Nënka Roda i ji dzôtczi* (1977), *Cëdowny wzërnik* (1979), *Szadi Władi* (1983), *Dzëwczë i krôśniëta* (1988). Wydał także wspomnienia z dzieciństwa pt. *Świecka apostołka Wanda Hallmann*, Gdańsk 1993.

215 *Cicha noc* to jedna z najśłynniejszych kolęd. Autorem słów *Stille Nacht* był Joseph Mohr, wikary w Mariapfarr, w landzie Salzburg. Na prośbę autora tekstu melodię do niego ułożył Franz Xaver Gruber. Pierwszy raz *Stille Nacht* została wykonana podczas pasterki w 1818 r. w austriackim Oberndorf położonym niedaleko Salzburga. Kolęda ta została przetłumaczona na ponad 300 różnych języków i dialektów. Piotr Maszyński około 1930 r. napisał słowa jednej z wersji kolędy w języku polskim.

Moja antologia białoruska jest już w druku, a muszę powiedzieć, że książkę tę napisałem z o wiele mniej sercem niż kaszubskie książki. Jestem również zdecydowany, że to będzie ostatnia moja kontrybucja do słowianoznawstwa, ponieważ już nie mam tyle siły jak przedtem.

Chętnie was odwiedziłbym jak najrychlej, ale jest to nie tylko sprawa czasu, ale również sprawa finansowa; potrzebna jest wiza, obowiązkowa wymiana dewiz, weszły w życie nowe, wyższe ceny na pociąg etc.

Na marginesie naszej dyskusji o „ginącej kaszubszczyźnie”: nie zainteresowanie w kaszubszczyźnie ginie, ale kaszubszczyzna sama! Zainteresowanie rośnie i będzie rosło w odwrotnej proporcji do ginącej żywej mówionej kaszubszczyzny na wsi. Wspaniały przykład dla rozwoju małych języków daje nam język celtycki w Szkocji. Od dworów szlacheckich w 18. wieku, od chat prostego ludu w 19. wieku do instytucji uniwersyteckich w 20. wieku. Kaszubszczyzna znajduje się według mojej opinii właśnie w drodze od chat ludu do instytucji naukowych, co znaczy śmierć dla każdej żywej mowy. Kaszubszczyzna powinna dostać w dalszym ciągu przytułek w chatach ludu i w tym kierunku chętnie widziałbym drogę do Waszej działalności. Proszę, miła pani Izabello, się nie gniewać z powodu tych otwartych słów, ale jestem przekonany, że Pani mnie rozumie i – oczywiście – nie zgadza się ze mną.

Proszę pamiętać o mnie co do „Pomeranii”. Ostatni numer, który dostałem, był No. 8 (115)/1981.

Serdeczne pozdrowienia od

Neureiter

Niederalm, 16.4.1983

Ferdinand Neureiter
Niederalm 271
A-5081 Anif

Droga Pani Izabello!

Uprzejmie – jak zawsze – dziękuję Pani za ciekawy list z dnia 27 lutego b.r. Proszę mi wierzyć, że nigdy nie zaprzeczałem, że istnieje prawdziwe zainteresowanie dla kaszubszczyzny, w dużej mierze również między nie-Kaszubami. Co mówię, jest tylko, że żywy język kaszubski niestety tak żywy już nie jest. Nawet w Zrzeszeniu obrady odbywają się w języku literackim, protokoły z posiedzeń pisze się w języku literackim i personel w biurze Zrzeszenia rozmawia między sobą w języku literackim (podczas gdy w Budziszynie w wydawnictwie „Domowina”²¹⁶ cała załoga – i młodzi – mówią między sobą po łużycku). Droga pani Izo, to nie jest żadne oskarżenie z mojej strony albo zarzut, to tylko objaw naszych czasów, gdzie gwary znikają wszędzie i małe zjawiska kulturalne ustępują przed masową techniczną cywilizacją. A temu trzeba się przeciwstawić w ramach możliwości, jak to zresztą wspaniale robicie.

Czy materiał flagowy dobrze dotarł do was? Już więcej niż miesiąc temu wysłałem, ale dotąd nie mam potwierdzenia odbioru.

216 Domowina jest to naczelną organizacją wszystkich związków i stowarzyszeń serbołużyckich. Powstała 13 października 1912 r. w Wojerecach (Hoyerswerda), a w latach 1933–1934 została przekształcona w Związek Łużyckich Serbów. 10 maja 1945 r. organizację Domowina zreaktywowano. Podstawowym jej celem jest reprezentowanie interesów narodowych oraz ochrona języka i kultury serbołużyckiej. W ramach działalności tej organizacji działają np. Niemiecko-Serbowski Teatr Ludowy czy Serbołużycki Zespół Pieśni i Tańca. Obecnie działa pięć stowarzyszeń regionalnych („żupy”): Regionalny Związek Domowiny Budziszyn im. Jana Arnošta Smolerja z siedzibą w Budziszynie (Bautzen), Regionalny Związek Domowiny im. Michała Hórniko Kamjenc z siedzibą w Chróścicach (Crostwitz), Regionalny Związek Domowiny Wojerecy im. Handrija Zejlerja z siedzibą w Wojerecach (Hoyerswerda), Regionalny Związek Domowiny Biała Woda/Niska (Weißwasser/Niesky) z siedzibą w Slepko (Schleife) oraz Regionalny Związek Domowiny Łużyce Dolne z siedzibą w Chociebużu (Cottbus). W ramach organizacji działa wydawnictwo: Domowina-Związek Serbów Łużyckich w Bautzen (Budišin).

Znowu mam prośbę do Pani: nie dotarła do mnie w jesieni 1981 r. „Pomerania” Nr 9/116. Bardzo byłbym Pani wdzięczny za jeden egzemplarz tego numeru, który przedstawia bolesną lukę w serii. Druga rzecz jest taka: z mojej „Historii” dowiaduję się, że Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie w Pucku wydało zbiór gadek kaszubskich Augustyna Dominika²¹⁷ „Tóna i Gust”²¹⁸, przygotowanych do druku przez Jana Drzeżdżona. Może Pani będzie taka miła i pošle mi egzemplarz.

Dowiedziałem się niedawno, że Towarzystwo Polsko-Austriackie w Warszawie obchodzi w następnym roku dwudziestolecie swej działalności. Przy tej okazji będą różne imprezy, w których razem z żoną chętnie będziemy uczęszczać. Więc możecie liczyć na to, że pokażemy się ponownie również na Wybrzeżu w roku 1984 (jeżeli jeszcze będziemy żyć).

W międzyczasie „Białoruska antologia”²¹⁹ już wyszła. Pierwsze reakcje z Niemiec, Austrii i Polski są bardzo pozytywne. Profesor z Wiednia mi pisze, że znowu zawstydziłem profesjonalne słowianoznawstwo przez utwór pionierski (co w ogóle nie było moim zamiarem!). A teraz już dam święty spokój – po prostu już nie mam siły. A może jednak drugie poprawione, rozszerzone wydanie kaszubskiej antologii?

Na dziś łączę najlepsze pozdrowienia dla Pani i wszystkich współpracowników Zrzeszenia.

Pani oddany Neureiter

217 Augustyn Dominik urodził się 2 marca 1915 r. w Żarnowcu, zmarł w 1987 r. Opublikował w „Przyjacielu Ludu Kaszubskiego” sześć opowiadań. Pod koniec życia pisarza w roku 1983 drukiem ukazały się zbiorki jego opowiadań *Tóna z Pustk* oraz w języku polskim *Gawędy kaszubskie* (1986). Po śmierci Dominika opublikowana została powieść *Pokąd bądą bôtë* w 1992 r. oraz zbiór jego utworów *Domienikòwé pòwiòstczy* w 2015 r.

218 *Tóna i Gust* – taki tytuł (zapisany w dzisiejszej pisowni) miały kaszubskie audycje radiowe prowadzone przez Jana Biangę i Bolesława Kullasa. F. Neureiter błędnie przypisał autorstwo tych audycji Dominikowi.

219 F. Neureiter, *Weissrussische Anthologie. Ein Lesebuch zur Weissrussischen Literatur (mit deutschen Übersetzung)*, München 1983.

11.12.1983

Ferdinand Neureiter
Niederalm 271
A-5081 Anif

Droga Pani Izabello!

Serdecznie dziękuję za ostatni list i tylko proszę wybaczyć, że nic wcześniej nie odezwałem się, ale czas tak leci, że człowiek nie nadąży. Dużo mam pracy (jestem sam w biurze), często podróżowałem (do Anglii na urlop) i do Niemiec na targi. Uczestniczyłem w obchodach 300-lecia odsieczy Wiednia, widziałem papieża trzy razy i byłem świadkiem odsłonięcia tablicy pamiątkowej na jednym kościele w Wiedniu na cześć króla Jana Sobieskiego.

Życzę miłej Pani wesołych Świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego oraz pomyślnego Nowego roku.

F Neureiter

Niederalm, 11.8.1984

Droga Pani Izabello!

Już od dłuższego czasu nie odezwałem się, za co serdecznie proszę o wybaczenie. Bardzo dobrze się złożyło, że powiedziałem to, co miałem do powiedzenia w związku z Kaszubami, jeszcze za życia wuja, bo teraz po prostu nie mam czasu. Ponieważ interes, który odziedziczyłem od wuja, nie przynosi profitu, podróżuję teraz po Niemczech ze srebrem hotelowym dla firmy wiedeńskiej. To znaczy, że przez dłuższe okresy mnie nie ma w domu i po prostu nie miałbym okazji napisać czegoś sensownego.

Z drugiej strony mam dwóch synów studiujących, którzy mają niesamowite potrzeby finansowe, więc jestem zmuszony zarabiać. Na tym nie tylko Kaszubi cierpią, ale i Białorusini, dla których też bardzo mało mogę zrobić.

W wolnych chwilach tłumaczę – za względnie grube pieniądze – powieść Białorusina, zamieszkałego w Niemczech, o losie białoruskiej wioski od czasów polskich aż do czasów powojennych. Jest nawet dosyć ciekawa i bardzo łatwo napisana, ale i w tej pracy mam ogromne trudności, by ją skończyć.

W listopadzie – o ile wiem na początku tego miesiąca – przyjadę do Polski sam (co znaczy: bez żony) na jubileusz Tow. Polsko-Austriackiego w Warszawie. Obchody będą trwały dwa albo trzy dni i dalsze trzy dni chciałbym spędzić u Was na Wybrzeżu, gdzie Tadeusz mnie już zaprosił. Myślę, że przy tej sposobności będziemy mieli okazję omówić wszystkie problemy, które nas obydwóch tak mocno interesują.

Może będzie dla Pani ciekawe, że niedawno kupiłem z katalogu paryskiego antykwariatu Ceynowy „Katechizm kaszubski”. Jest to moja najlepsza zdobycz ostatnich tygodni. Niestety nie dostałem pierwszej serii

„Przyjaciela Ludu Kaszubskiego”²²⁰, która była ofiarowana do katalogu NRDowskiego antykwariatu.

W tym roku żona i ja pojechaliśmy do Francji na urlop. Zrobiliśmy cały „tour de France”, ale nie rowerem, tylko samochodem. Spędziliśmy dzień w Nancy, które to miasto żyje pod znakiem króla Stanisława Leszczyńskiego²²¹, który był podobno wielkim benefaktorem Lotaryngii. Ma ogromny pomnik w centrum miasta, na którym jest zaznaczone (między innymi) i „roi de Pologne”. Po pobycie w Paryżu zwiedziliśmy zamki w dolinie Loire, potem kraj Basków (arcyciekawy!), Lourdes, a w końcu miasta rzymskie Nimes i Avignon w Provence.

Mam nadzieję, że i Pani miała przyjemne lato i że kłopoty dnia powszedniego nie pozbawiają Pani radości życia. Przecież jest Pani na emeryturze, stan, do którego tęsknię z całego serca. Ale nikt nie chce mnie wypłacić emeryturę, więc muszę dalej harować, przynajmniej 4 lata.

Już cieszę się, że będę miał okazję zobaczyć się ze wszystkimi starymi przyjaciółmi jeszcze w tym roku i łączę na razie najlepsze życzenia.

Neureiter

220 „Przyjaciela Ludu Kaszubskiego” to czasopismo kaszubskie, które miało dwie serie wydawnicze. Pierwsza wychodziła od kwietnia 1928 r. do sierpnia 1929 w formie dwutygodnika. Pismo redagował Adolf Splitt w Kartuzach. Druga seria „Przyjaciela Ludu Kaszubskiego” ukazywała się od lipca 1936 r. do października 1938. Trzy roczniki tej serii w formie dwutygodnika wydawane były przez Jana Glocka w Wejherowie. „Przyjaciela Ludu Kaszubskiego” było czterostronicowym pismem o formacie brulionowym.

221 Stanisław Bogusław Leszczyński herbu Wieniawa – ur. 20 października 1677 r. we Lwowie, zm. 23 lutego 1766 r. w Lunéville. Król Polski w latach 1704–1709 i 1733–1736, książę Lotaryngii i Baru w latach 1738–1766.

Niederalm, 31.3.1985

Szanowna i Droga Pani Izabello!

Serdecznie Pani dziękuję za miły list z dnia 19.1.1985 r. i proszę tylko o przebaczenie, że nie wcześniej odpisałem. Niestety dużo podróżuję w poszukiwaniu chleba powszedniego: ostatnio byłem na targach gastronomicznych w Wiesbaden, Karlsruhe i Hamburgu. A praca coraz cięższa, co znaczy, że trzeba wkładać więcej wysiłku, ażeby osiągnąć ten sam rezultat. Ale są i przyjemne doświadczenia: za kilka dni wybieram się po raz pierwszy w życiu do Sztokholmu! Już bardzo jestem ciekaw, jaka będzie Szwecja.

Podróż do Polski ostatnią jesienią nie doszła do skutku, bo po prostu byłem zbyt zmęczony. Właśnie wróciłem z podróży handlowej po Niemczech i trzeba by było wyruszyć następnego dnia, na co brakło mi siły. Ale bardzo tęsknię za Wami wszystkimi i zrobię co możliwe, ażeby w tym roku zjawić się u Was.

Niestety zajęcia zarobkowe przeszkadzają nie tylko zainteresowaniom słowianoznawczym, ale również działalności w ramach Towarzystwa Austriacko-Polskiego. Jedyna impreza w tym roku był dotąd wieczór z dyrektorem Międzynarodowych Targów Poznańskich, Dr Andrzej Byrt²²², który spotkał się tutaj z przemysłowcami i handlowcami z regionu Salzburg. Teraz muszę absolutnie załatwić występ młodej pianistce polskiej, która studiuje na znanej uczelni muzycznej Mozarteum w Salzburgu i dla której późniejszej kariery występ w Salzburgu, w mieście Mozarta, byłby bardzo pożyteczny.

Wydawnictwa Zrzeszenia dostają regularnie, za co jestem Pani bardzo wdzięczny. Wie Pani, za co jeszcze byłbym Pani bardzo zobowiązany? Za zdjęcie proporczyków z materiału salzburskiego. Czy już

222 Andrzej Byrt urodził się 20 września 1949 r. w Poznaniu. Wieloletni pracownik, dyrektor naczelny i prezes zarządu Międzynarodowych Targów Poznańskich, który rozpoczął szeroką ofertę programów inwestycyjnych, a także wzmocnił pozycję handlową targów w kraju i za granicą.

istnieje? Co do przyszłych wydawnictw Zrzeszenia proszę informować mnie na bieżąco.

Niedawno zaczął działać antykwariat w Paryżu (właściciel Polak), gdzie można kupić od czasu do czasu i kaszubskie rzeczy. Na przykład udało mi się złapać „Dorade lekarskie” Ceynowy²²³.

Najlepsze życzenia z okazji Świąt Wielkanocnych!

FNeureiter

²²³ F. Ceynowa, *Dorade Lekarzkje v rožnych chórobach vevnětržnych, zevnětržnych e pólogóvech s do-danjm srodkov ledovech, zabóbónov e guseł tak dovnješech jak e teraznješech*, Świecie 1862.

15.12.1985

Najlepsze pozdrowienia przy okazji Świąt Bożego Narodzenia. Jednocześnie życzę Pani osobistego szczęścia, zdrowia i powodzenia w pracy dla sprawy kaszubskiej!

FNeureiter

Niederalm, 29.12.1988

Ferdinand Neureiter Niederalm
Niederalm 271
A-5081 Anif

Droga Pani Izabello!

Dziękuję Pani uprzejmie za list z dnia 8.12.1988 i spieszę się odpowiedzieć, że bardzo chętnie podejmę pracę nad uzupełnieniem i poprawą naszej „Historii”. Mógłbym zrobić te uzupełnienia i poprawki po polsku, ażeby Wam oszczędzać koszty tłumaczenia; może wystarczy, jeśli redaktor albo redaktorka spolszczą moją polszczyznę??

Od czasu naszego pierwszego wydania dużo było napisane i wydane po kaszubsku, co musimy uwzględnić. Z tego powodu myślę, że opracowanie drugiego wydania na pewno potrwa rok, a więc proponuję przedsięwzięcie to włączyć w plan wydawnictw na rok 1990. Wcześniej praca nie daje się załatwić porządnie, biorąc pod uwagę, że prawdopodobnie będę musiał zawitać do Was, ażeby różne problemy wyjaśnić. Liczę też na Waszą pomoc w związku z życiorysami etc.

Może to zaciekawi i ucieszy Panią, że w roku 1989 przyjedzie do nas do Salzburga zespół kaszubski „Kaszuby” z Kartuz na ukoronowanie uroczystości dwudziestolecia naszej działalności w ramach Towarzystwa Austriacko-Polskiego.

Kończąc życzę miłej Pani z mojej strony szczęśliwego, zdrowego i pomyslnego Nowego Roku. Serdeczne pozdrowienia!

Neureiter

Niederalm, 15.3.1989

Droga Pani Izabello!

Słyszałem i bardzo ubolewam, że Pani miała zawał serca i życzę miłej Pani z całego serca szybkiego polepszenia i całkowitego odzyskiwania zdrowia.

Ośmielałem się napisać do Pani list, ponieważ również słyszałem, że Pani na szczęście znajduje się już znowu w domu.

Jak już zapowiedziałem w poprzednim liście, mam do Pani prośbę w związku z naszą historią literatury kaszubskiej. W ostatnich latach zaczęli publikować swoje utwory różni ludzie, od których potrzebowałbym bardzo krótkie życiorysy, w istocie chodzi mi tylko o datę urodzenia i wykonany zawód. Chodzi o następujące osoby:

Ryszard Landowski
Horst Sehnke
Danuta Byczkowska
Wojciech Ceynowa
Henryk Hewelt
Bolesław Bork
Marian Majkowski i
Jan Szutenberg.

Trochę obszerniejsze życiogramy chciałbym mieć od następujących autorów:

Jerzy Łysk
Eugeniusz Gołąbek i
Zbigniew Talewski.

Oni przecież już wydali osobne tomiki.

Nie chciałbym obciążać Panią fatygą szerokich dochodzeń, ale może zna Pani kogoś w Zrzeszeniu, który albo jest w kontakcie z autorami,

albo mógł się ewentualnie zajmować tą sprawą. Już adresy tych osób byłyby dla mnie pożyteczne. Skontaktowałbym się z nimi sam.

Mam nadzieję, że mój list nie zrobi Pani nieprzyjemności i proszę już teraz o przebaczenie. Łączę wyrazy wdzięczności i sympatii

Neureiter

W czerwcu przyjeżdża do nas do Salzburga zespół „Kaszuby” z Kartuz!

20.5.1989

Droga Pani!

Dziękuję serdecznie za list z adresami pisarzy kaszubskich. Już do nich napisałem. Wkrótce ugościmy tutaj zespół KASZUBY. Mam nadzieję, że Pani już odzyskała zdrowie.

F. Neureiter

Niederalm, 10.8.1989

Droga i Szanowna Pani Izabello!

Mam nadzieję, że Pani jest już znowu całkowicie zdrowa i działa jako dobry duch wydawnictw kaszubskich na pełnych obrotach.

Serdecznie dziękuję za adres pani Danuty Byczkowskiej, do której już wystosowałem swoją kwerendę. Od trzech dobrych panów jeszcze nie otrzymałem odpowiedzi, mianowicie Ryszard Landowski, Wojciech Ceynowa i Zbigniew Talewski. Posłałem im mój list drugi raz.

Dzisiaj zwracam się do Pani z prośbą co do adresów wszystkich Labudów: Jan Labudda, Bogusława Labudda²²⁴, Dagomira²²⁵ i Jaromira Labudda²²⁶ (czy są to dwie osoby albo tylko jedna?).

Do Bogusławy wysłałem kwerendę, ale nie odpisała (adres, na który napisałem, był: Tłuczewo, 84-222 Strzepcz). Może list nie doszedł.

Praca nad literaturą idzie naprzód, chociaż wolno. Jesienią mam zamiar przyjechać do Was na Wybrzeże, ażeby wyjaśnić różne sprawy ciężko do rozwiązania stąd.

Tadeuszowi posłałem opis bardzo udanego występu zespołu „Kaszuby” tutaj w Salzburgu i później w Linzu. Jeżeli Pani chce, to on to krótkie sprawozdanie na pewno chętnie Pani odda do przeczytania.

Na dziś kreślę się z najlepszymi życzeniami

F Neureiter

224 Bogusława Labudda (1956-2017) była najstarszą córką Jadwigi Kreft i Aleksandra Labudy – pisarza, poety i felietonisty kaszubskiego. Propagatorka kultury kaszubskiej, w tym dzieł swego ojca. Autorka i odtwórczyni licznych skeczy, tworzących repertuar kabaretu „Labùd”. Autorka kaszubskojęzycznych dramatów i sztuk teatralnych.

225 Dagomira Labudda jest drugą córką Aleksandra Labudy i Jadwigi Kreft, autorką kaszubskojęzycznych dramatów i sztuk teatralnych.

226 Jaromira Labudda jest najmłodszą z siostr Labudówien. Tworzy poezję w języku kaszubskim. Wydała trzy zbiorki poezji: *Kôrba cëchotë* (1986), *Słowa obsëwają zemiã* (1995) i *Zwadë dëszë mòji* (2014). W roku 2021 Gminny Dom Kultury w Lini z okazji 60. urodzin poetki wydał okolicznościową książkę pt. *Szlachã tatka. 60. Rocznã Jaromirë Labuddë*, zawierającą wiersze wybrane przez samą autorkę.

Niederalm, 6.12.1989

Szanowna i Droga Pani

Dzisiaj piszę do Pani, ażeby zakomunikować, że praca nad historią literatury kaszubskiej wolno się kończy. Są jeszcze niektóre otwarte pytania, które się albo wyjaśnią wkrótce albo zostaną otwartymi raz na zawsze. Co do poprawek i uzupełnień starego tekstu, zaznaczyłem stronę i miejsce (w.z.g. = wiersz z góry, w.z.d. = wiersz z dołu). Nowe strony numerowałem, zaczynając od I. Ażeby oszczędzać miejsca, skreśliłem antologię przy każdym autorze, a przytoczyłem antologię jedną za drugą i w nawiasach autorów w nich reprezentowanych na samym końcu książki.

Jak mamy postąpić praktycznie? Czy mam Pani posłać manuskrypt pocztą i czy Pani czy Pani współpracownicy będą się orientować? Tam, gdzie zaznaczyłem rękopis znakiem %, to znaczy, że napisałem coś na tylnej stronie.

Jest jeszcze duży problem: tłumaczenie pani Borowikowej-Boduszyńskiej²²⁷ jest tak wspaniałe, że nigdzie człowiek nie ma poczucia, że chodzi o tłumaczenie. Ktoś powinien redagować moją polszczyznę, ażeby ona nie tak bardzo odbiegała od starego tekstu. W tej dziedzinie redaktor otrzymuje ode mnie zupełnie wolną rękę.

Droga Pani, mam nadzieję, że rękopis odpowiada Pani spodziewaniam. Opracowałem całą (o ile mnie dostępną) literaturę od roku 1980 i włączyłem autorów, którzy wystąpili po wydaniu pierwszej edycji. Może to zaciekawi Panią, że teraz i niemiecki wydawca, pan Sagner, wyraził chęć wydania zaktualizowanej niemieckiej wersji.

Teraz czekam na Pani odpowiedź. Przy tej okazji pozwalam sobie życzyć miłej Pani wesołych Świąt Bożego Narodzenia i dużo szczęścia osobistego, przeważnie oczywiście zdrowia. Kaszubi potrzebują Pani jeszcze długie lata!

Neureiter

227 Mowa o przekładzie Marii Boduszyńskiej-Borowikowej *Geschichte der kaschubischen Literatur* Ferdinanda Neureitera na język polski pt. *Historia literatury kaszubskiej*.

Niederalm, 3.3.1990

Droga Pani Izabello!

Dziękuję Pani uprzejmie za list z dnia 9.2. r.b. i doskonale rozumiem sytuację Zrzeszenia. Oczywiście jestem poinformowany co do trudności gospodarczych Polski i już spodziewałem się, że sprawa naszej historii literatury kaszubskiej nie przejdzie tak gładko, jak my obydwaj prawdopodobnie tego sobie życzymy. Nie chciałbym dać Zrzeszeniu dobrych rad z daleka, ale jedna możliwość uporać się z brakiem pieniędzy byłoby zorganizowanie tak zwanej subskrypcji, to znaczy, że ludzie zainteresowani płacą z góry za książkę, a to mniej niż ta książka kosztowałaby po upływie subskrypcji. To oczywiście możliwe tylko w razie, że można się spodziewać pewnego zysku. Ta propozycja dotyka nie tak bardzo moją książkę – z mojej strony jest ona czyn społeczny czystej wody, ale może inne wydawnictwa Zrzeszenia jak zeszyty haftów, na których możecie zarabiać.

Jak Pani pisałem, pan Sagner²²⁸ był zainteresowany drugim wydaniem niemieckiej wersji historii literatury kaszubskiej, a wydawca – pan

228 Otto Sagner urodził się 25 stycznia 1920 r. w Halbstadt w Czechosłowacji, zmarł 18 marca 2011 r. w Monachium. Był niemieckim księgarzem i wydawcą. Otto Sagner i Georg Kubon założyli przedsiębiorstwo Kubon & Sagner Buchhandlung w 1947 r. w Furth im Wald. Firma ta przyniosła im sławę nie tylko w Niemczech, ale również w Europie i na świecie (w książki i inne publikacje, czasopisma i płyty CD-ROM pochodzące z Europy Wschodniej dzięki tej wysyłkowej księgarni zaopatrywały się biblioteki uniwersyteckie, instytuty naukowe, biblioteki fachowe i instytuty badawcze). W 1960 r. doszło do powstania wydawnictwa VERLAG OTTO SAGNER, w którym publikowane były liczne książki, głównie z zakresu slawistyki (prace naukowe o literaturze i językach słowiańskich), językoznawstwa, a także prace o historii i historii kultury krajów Europy Wschodniej i Południowo-Wschodniej. Otto Sagner ściśle współpracował z ośrodkami niemieckiej slawistyki, co doprowadziło do wydania kilku tytułów serii „Slavistische Beiträge”, „Sagners Slavistische Sammlung”, „Die Welt der Slaven”: „Sammelbände-Sborniki”, „Specimina Philologiae Slavicae”, „Arbeiten und Texte zur Slavistik”, „Marburger Abhandlungen zur Geschichte und Kultur Osteuropas”, „Vorträge und Abhandlungen zur Slavistik”, „Slavolinguistica”. Wydawnictwo zajmuje się także edycją czasopism: „Die Welt der Slaven”, „New Contents Slavistics”, „Wiener Slavistischer Almanach”, a także „Balagan”.

Dr Rehder²²⁹ – zaproponował wypuścić najpierw polską wersję, a po upływie kilku lat, nowe niemieckie wydanie. W sensie Pani listu, którego w czasie mojej rozmowy z doktorem Rehderem jeszcze nie miałem, zasugerowałem mu teraz odwrócić przebieg i zacząć teraz niemiecką wersję. Za kilka lat, kiedy Wam się będzie powodziło już o wiele lepiej, zawsze można myśleć o nowym, zaktualizowanym polskim wydaniu. Pani rozumie, że z mojej strony względy finansowe nie wchodzą w rachubę: ni od Polaków, ni od Niemców nic nie dostanę, mną kieruje miłość do tematu.

Mam nadzieję, że Pani osobiście ma się dobrze i że zdrowie już nie daje powodu do narzekania. Tutaj stare dzieje: w tym roku po raz pierwszy w ciągu dwudziestu lat zorganizowałem w ramach Towarzystwa Austriacko-Polskiego „Polski bal”, który miał niespodziewany sukces. Prawie 70 ludzi i nastrój wspaniały.

Na dziś kreślę się z najlepszymi życzeniami

Neureiter

²²⁹ Peter Rehder z Monachium jest obok Igora Smirnova z Konstancji, merytorycznym wydawcą międzynarodowego półrocznika slawistycznego „Die Welt der Slaven”.

Niederalm, 15.3.1992

Droga Pani Izabello!

Serdecznie Pani dziękuję za miły list z dnia 18 lutego razem z kasetą. Oglądałem Pani wywiad ze mną i nawet zgadzam się z tym, co wtedy powiedziałem. Ale bardziej niż mnie samego podziwiałem piękną kaszubszczyznę spikerów i młodych aktorów, z których jednego poznałem osobiście przy naszej uroczystości. Teraz już nie boję się o przyszłość kultury i literatury kaszubskiej i mogę spokojnie odłożyć ołówek. Dziękuję jeszcze raz za fatygę i wydatki związane z wysłaniem kasety i łączę najserdeczniejsze pozdrowienia.

F. Neureiter



Korespondencja do niemieckich instytucji

Salzburg, den 10.3.1975

Ferdinand Neureiter,
Kursleiter a. d. Salzburg. Volkshochschule
Johan Wolfstr. 4
5020 Salzburg

An die Stadtverwaltung von D-7800 Freiburg /Breisgau

Sehr geehrte Herren!

Im Juli 1895 wurde in Freiburg ein gewisser Stefan Bieszk als Sohn des Angestellten des Herder-Verlages Ferdinand Bieszk geboren; die Quellen schwanken zwischen dem 3., dem 21. Und 23. Juli.

Ich wäre Ihnen nun sehr verbunden, wenn es Ihnen anhand Ihrer Unterlagen möglich wäre, mir eine Photokopie der Geburtsurkunde des Stefan Bieszk zu übermitteln oder mir wenigstens das genaue Datum anzugeben.

Stefan Bieszk kehrte nach Ende des ersten Weltkriegs in die Heimat seiner Eltern, nach Polen, zurück und betätigte sich dort u. a. auch als Schriftsteller und Dichter, dessen Arbeiten eine immer größere Wertschätzung erfahren.

Ich danke Ihnen für Ihre Bemühungen im voraus bestens und zeichne mit freundlichen Grüßen.

Ferdinand Neureiter

Salzburg den 10.3.1975

Ferdinand Neureiter,
Prowadzący kurs w Salzburg. Volkshochschule
Johan Wolfstr. 4
5020 Salzburg

Do administracji miejskiej D-7800 Freiburg/Breisgau

Wielce Szanowni Państwo!

W lipcu 1895 roku we Fryburgu urodził się niejaki Stefan Bieszk²³⁰,

²³⁰ Stefan Bieszk urodził się 23 lipca 1895 r. we Fryburgu Bryzgowijskim, zmarł 18 lipca 1964 r. Jego rodzina została zmuszona przez władze pruskie do emigracji, lecz w 1920 r. powróciła do Polski. Wykształcenie średnie uzyskał w gimnazjum jezuickim w Feldkirch w Austrii i we Fryburgu, gdzie w 1915 r. uzyskał maturę. We Fryburgu rozpoczął studia filologii klasycznej. W 1920 r. powrócił do Polski i brał udział w wojnie polsko-radzieckiej. W późniejszych latach podjął studia na Uniwersytecie Poznańskim. Stefan Bieszk był nauczycielem w gimnazjum chojnickim, uczył w nim łaciny i greki. Był także pisarzem i poetą związanym z Kaszubami. Udzielał się w życiu społeczno-kulturalnym, pisał artykuły do lokalnych gazet i czasopism, kierował również amatorskim teatrem dramatycznym dla młodzieży licealnej. Wystawiał m.in. własne dramaty poświęcone Chojnicom, do których zaliczają się takie sztuki jak: *Tobie, ojczyzno*, *Szturm na Chojnice* i *Krwia kapłańską*. W 1934 r. z powodu swojej działalności dla kultury kaszubskiej był szykanowany przez władze, został przymusowo przeniesiony do Zamościa, by tam uczyć, później zaś powrócił do Chełmna. Był współzałożycielem Zrzeszenia Kaszubskiego w Gdańsku, autorem cyklu *Sonety kaszubskie*, a także dramatów kaszubskich takich jak: *Kówól czarownik*, *Pòkórno Róza* czy *Pólnô mész*. Publikacje poświęcone życiu i twórczości S. Bieszka to: J. Borzyszkowski, *Posłowie*, w: Stefan Bieszk, *Sonety kaszubskie*, Gdańsk 1986; *Śladami Stefana Bieszka w Chojnicach. Zbiór szkiców*, red. K. Jaruszewski, Chojnice 2004; J. Borzyszkowski, *Pro memoria. Stefan Bieszk (1895–1964)*, Gdańsk 2013, A. Kuik-Kalinowska, „*Sonety kaszubskie*” Stefana Bieszka – poszukiwanie tożsamości kulturowej, *Łużyczanie i inne mniejszości językowe, kulturowe i etniczne w Europie*, „*Zeszyty Łużyckie*” 2012 (2013), nr 46, s. 145–153; D. Kalinowski, *Projekt wspólnoty. Literacki krąg zrzeszyców – Aleksander Labuda, Jan Trepczyk, Jan Rompski, Stefan Bieszk, Franciszek Grucza, Feliks Marszałkowski*, w: D. Kalinowski, A. Kuik-Kalinowska, *Literatura kaszubska. Rekonesans*, s. 158–162.

syn Ferdynanda Bieszka²³¹, pracownika wydawnictwa Herder-Verlages; źródła różnią się między 3, 21 i 23 lipca.

Byłbym bardzo zobowiązany, gdybyście na podstawie swoich dokumentów mogli przesłać mi kserokopię aktu urodzenia Stefana Bieszka lub chociażby podać dokładną datę.

Po zakończeniu I wojny światowej Stefan Bieszk wrócił do ojczyzny rodziców, Polski, i tam pracował m.in. także jako pisarz i poeta, którego twórczość jest coraz bardziej doceniana.

Z góry bardzo dziękuję za starania i podpisuję z poważaniem.

Ferdinand Neureiter

231 Ferdynand Józef Bieszk urodził się 21 lipca 1854 r. w Koleczkowie (Kaszuby), zmarł 25 października 1925 r. w Poznaniu. Kształcił się w gimnazjum wejherowskim, w którym zdał maturę. Był w nim prezesem tajnego koła filomatów „Wiec”. Dalsza edukacja wiąże się ze studiowaniem matematyki, fizyki i filozofii w Królewcu. Za swą działalność na rzecz pielęgnowania języka i kultury polskiej oraz kaszubskiej był szykanowany i dyskryminowany przez władze pruskie. W roku 1890 został zmuszony do emigracji z rodziną. Osiedł wówczas we Fryburgu Bryzgowijskim, a jego dom, który odwiedzali m.in. Jan Karnowski i ks. Leon Heyke, stał się ważnym miejscem krzewienia tradycji patriotycznych polskich i kaszubskich na obczyźnie. W wyniku traktatu wersalskiego Chojnice w 1920 r. zostały przyłączone do Polski. Dr Ferdynand Bieszk powrócił z emigracji na Pomorze i już w 1920 r. został powołany na stanowisko dyrektora Gimnazjum w Chojnicach. To dzięki niemu tradycje polskie i pomorskie znów mogły być pielęgnowane wśród kształcącej się w gimnazjum chojnickim młodzieży.

Aneks



Zdjęcie Ferdinanda Neureitera przed jego domem w zimowej aurze w Salzburgu



Ferdinand Neureiter w swojej domowej bibliotece w Salzburgu



Zdjęcie w lewym górnym rogu: Ferdinand Neureiter podczas konferencji naukowej „Pismiennictwo kaszubskie w Polsce i na świecie”, Jastrzębia Góra 1–2.10.1993 r., ze środowiskiem kaszubsko-pomorskim (na zdjęciu: Ferdinand Neureiter, profesorowie: Brunon Synak, Jerzy Samp, Jerzy Treder, a także pisarz i poeta – Stanisław Janke).

Zdjęcie w prawym górnym rogu: Ferdinand Neureiter i profesor Józef Borzyszkowski.

Oba zdjęcia dolne: uczestnicy konferencji i środowisko kaszubsko-pomorskie podczas biesiady towarzyskiej po obradach konferencyjnych.



Profesor Adela Kuik-Kalinowska, Marjorie Neureiter, Profesor Alois Woldan (kierownik Instytutu Sławistyki Uniwersytetu Wiedeńskiego) w domu Neureiterów w Salzburgu



Rezydencja arcybiskupów Salzburga i barokowa Fontanna Rezydencjalna na Starym Mieście



Szyld cechowy przedstawiający rzemiosło kowala na jednej ze średnio-wiecznych uliczek Salzburga prowadzących w stronę Starego Miasta



Fontanna św. Floriana – dawna studnia mieszczańska znajdująca się na Starym Rynku w Salzburgu



Marjorie Neureiter w swoim domu w Salzburgu



Rzeźba Kaszubki w tradycyjnym stroju kaszubskim w domu Ferdinanda i Marjorie Neureiterów



Marjorie Neureiter i Profesor Adela Kuik-Kalinowska w domu Neureiterów w Salzburgu



Profesorstwo Adela Kuik-Kalinowska i Daniel Kalinowski



Profesor Adela Kuik-Kalinowska w Instytucie Sławistyki Uniwersytetu Kolońskiego (przy pracy nad cassubianami Ferdinanda Neureitera)



Teczki zawierające materiały korespondencyjne Ferdinanda Neureitera oraz inne cassubiana w Instytucie Sławistyki Uniwersytetu Kolońskiego



Angelika Lauhus (mgr lingwistyki słowiańskiej w Instytucie Sławistyki Uniwersytetu Kolońskiego) i Profesor Adela Kuik-Kalinowska w Instytucie Sławistyki w Kolonii

Ferdinand Neureiter
Niederalm 271
A-5081 Anif

Niederalm, 13.5.1989 r

Wielce Szanowny Panie !

W związku z opracowaniem drugiego rozszerzonego i zaktualizowanego wydania "historii literatury kaszubskiej" pozwalam się zwrócić się do Pana z prośbą o przesłanie mnie krótkiego życiorysu, mianowicie:

- 1.) Dokładna data urodzin i miejsce urodzin,
- 2.) Wykształcenie ,
- 3.) Zawód wykonany.

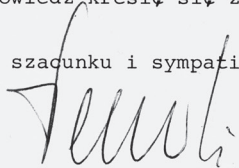
Bardzo ważne dla mnie byłyby wszystkie informacje co do publikacji utworów po kaszubsku z wyjątkiem "Pomeranii", którą posiadam. Tu chodzi o nazwę organu prasowego, miejsce wydania, datę i może stronę, na której utwór się ukazał.

Ciekawe byłoby również, co nakłoniło Pana do pisania po kaszubsku i pod jakim wpływem Pan działa (jaki pisarz kaszubski Pana inspirował).

Przepraszam serdecznie za ten bezosobowy charakter tego listu , ale Pan zrozumie, że przy ilości listów jest po prostu niemożliwe postępować inaczej. Mam nadzieję, że Pan mnie tego nie weźmie za złe.

Czekając na Pana odpowiedź, kreślę się z wyrazem

szacunku i sympatii



Serdecznie Panu dziękuję za powieść „Łiskawica”, którą obecnie czytam z dużą przyjemnością. Czy słusznie myślę, że tam są kryte również elementy Pana autobiografii?

Maszynopis i rękopis listu Ferdinanda Neureitera z 13 maja 1989 r.
do Stanisława Jankego

F. Neureiter, Niederalm 27, A-5081 Amst 13. 11. 89

FESTSPIELSTADT SALZBURG
Glockenspiel, Residenz mit Residenz-Brunnen, Fiaker
THE FESTIVAL CITY OF SALZBURG
Glockenspiel, Residence square with fountain, Droskies
(Fiaker)
SALISBURGO, CITTA DEL FESTIVAL
"Glockenspiel" (gioco delle campane), Residenza
con la Fontana di Residenza, cocchiere (Fiaker)

Drogi Panie Stanisławie!
Przepraszam, że zwracam się
znowu do Pana o pomoc.
Jan Labuda dotąd nie odpowiedział na moją
kwerendę i dlatego serdecznie Pana proszę
zapytać go tylko kiedy i gdzie się urodził i
co jest z zawodu. Więcej danych mi potrzebuję.
Ośmielam się Pana o to zapytać, ponieważ
wydaje mi się, że on niedaleko od Pana mieszka.
Traca med literaturą, "dzyrsko" idzie napród.
Dziękuję Panu z góry i jestem z najlepszymi
pozdrowieniami

Nr. FS 33

F. Neureiter

FESTSPIELSTADT SALZBURG - AUSTRIA
Mirabellgarten mit Festung Hohensalzburg
SALZBURG, THE CITY OF MOZART
the Mirabell garden with the cathedral and the fortress

4. 8. 1990

Drogi Panie Stanisławie!
Dziękuję Panu serdecznie za list z dnia 24. 7.
oraz za Pańskie wieści. Kaszubski program
telewizyjny jest naprawdę ewenementem w dziejach
ruchu kaszubskiego, telewizja jest przecież naj-
bardziej wpływowy środek masowego przekazu.
Z Pańskiej wiadomości, że pani Jędrabka jest
motorem tych audycji, wnioskuję, że jest
znowu całkowicie zdrowa, co mi nie bardzo
cieszy. Proszę ją pozdrawić ode mnie przy
okazji. Najlepsze życzenia od F. Neureitera

Nr. FS 324

Rękopisy kartek pocztowych Ferdinanda Neureitera z Salzburga z 13 listopada 1989 r. i z 4 sierpnia 1990 r. do Stanisława Jankego

Niederalm, 10.1.1991

Szanowny Panie Stanisławie !

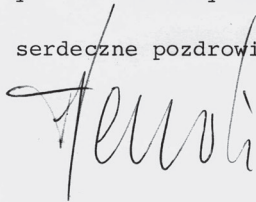
Dziękuję Panu uprzejmie za list z dnia 16.12.90 i tylko proszę o wybaczenie, że wcześniej nie odpisałem.

Ja też posiadam tylko zeszyty "Druha" zachowane w Bibliotece Gdańskiej PAN (w formie mikrofilmu). Ten jeden przykład 'Bardzeńskich vergli', który opublikowałem w 'Historii Literatury Kaszubskiej' wzięłem z kopii "Druha" znajdującego się w posiadaniu Edmunda Kamińskiego. O ile wiem, ma on tylko ten jeden egzemplarz. Pierwotnie kiedy zestawiłem 'Historię Literatury Kaszubskiej' zwróciłem się co do "Druha" do Biblioteki Narodowej w Warszawie i otrzymałem odpowiedź "nie zachował się na terenie Polski". Byłem wtedy bardzo dumny, że udało mi się wygrzebać przynajmniej jeden numer. W międzyczasie okazało się, że Biblioteka Gdańska PAN posiada co prawda nie komplet ale jednak kilkanaście numerów.

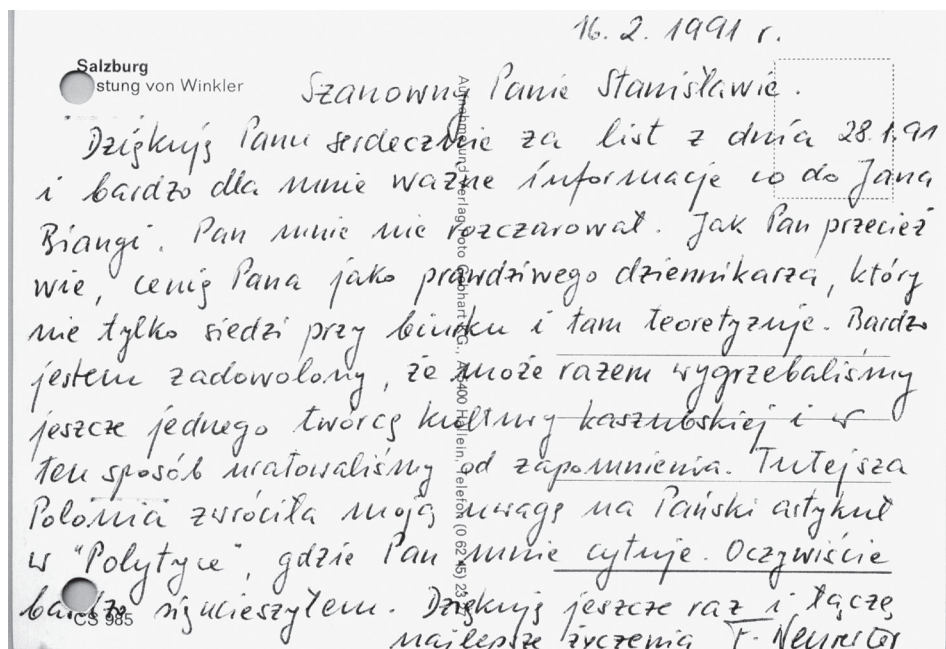
Ja też mam do Pana jako sprytnego i przedsiębiorczego dziennikarza wielką prośbę, mianowicie: W związku z nowym wydaniem naszej historii literatury udało mi się mniej więcej rozwiązać wszystkie problemy z wyjątkiem jednego: W jakim roku (jeżeli już nie dniu) umarł Jan Bianga, kolejarz z Luzina, współpracownik "Kłeki". Urodził się 8 kwietnia 1913 i podobno już nie żyje. Starania (albo i nie-starania) Nagla i Kamińskiego nie dały rezultatu. Wiem, że Pan jest prawdziwym dziennikarzem, który nie pracuje wyłącznie z biurka, ale jedzie w teren, co podziwiam - jak to Panu już osobiście powiedziałem. Z tego powodu ośmielam się Pana obarczyć z tym problemem.

Na dziś łączę najlepsze życzenia na Nowy Rok i

serdeczne pozdrowienia



Maszynopis listu Ferdinanda Neureitera z 10 stycznia 1991 r. do Stanisława Jankego



Rękopis kartki pocztowej Ferdinanda Neureitera z Salzburga z 16 lutego 1991 r. do Stanisława Jankego

Ferdinand Neureiter
Niederalm 271
A-5081 Anif
Tel. 0043 6246 72964

Niederalm, 24.3.1999

Szanowny Panie.


Uprzejmie Panu dziękuję za książkę "Poeta z kaszubskiej nocy", o której już czytałem w "Pomeranii". Przeczytam ją z dużym zainteresowaniem.

Co do Derdowskiego popełniłem błąd w pierwszym wydaniu "Historii" w wersji niemieckiej, a więc i polskiej: Wątpiłem w istnieniu zbioru przysłów "Nórcyk kaszubski", ponieważ ani Library of Congress, który zachowuje każdy skrawek w Ameryce drukowanego papieru, ani Library stanu Minnesota jej nie znały i nie posiadały. W drugim wydaniu "Historii" poprawiłem ten błąd, ponieważ w międzyczasie okazało się na podstawie bibliografii "Nowej Księgi Przysłów Polskich", że książeczka ta wcale nie była drukowana w Ameryce, ale podobno w Poznaniu! O tym wszystkim pisze Dr. Jerzy Samp w swojej kontrybucji do książki "Kaszubszczyzna na świecie" (Str. 40 i 41), Wejherowo 1994, z którym na ten temat korespondowałem tłumacząc mu przyczynę pierwotnego błędu.

Ciekawe by było ustalić, gdzie w Poznaniu książeczka była wydrukowana, a czy nie w ogóle w Toruniu, z którym Derdowski miał o wiele bliższe kontakty niż z Poznaniem. Skąd mają wydawcy "Księgi Przysłów" informację o druku w Poznaniu? Warto byłoby wyjaśnić całą sprawę.

Życzę Panu powodzenia i łączę wyrazy

szacunku i sympatii

Wesołego alleluja! 

Maszynopis listu Ferdinanda Neureitera z 24 marca 1999 r. do Stanisława Jankego

Salzburg, den 11.1.1965

Lieber Herr Kamiński !

Vielen herzlichen Dank für Ihren lieben Brief vom 21. Dezember mit der Glückwunschkarte, über die ich mich sehr gefreut habe. Vor allem möchte ich Ihnen und Ihrer lieben Gattin nochmals zur Geburt der kleinen Janina gratulieren und auch im Namen meiner ganzen Familie die herzlichsten Glückwünsche übermitteln. Es ist doch praktisch, dass es ein Mädchen geworden ist, denn jetzt können Sie die ganzen Sachen der kleinen Witka noch einmal verwenden. Bei uns war es das selbe: was Martin schon zu klein ist, kann Christian später sehr gut austragen. Die meisten Sachen sind ja noch ganz gut, wenn sie nicht mehr passen, denn die Kinder wachsen ja so furchtbar schnell. Merken Sie das auch? Wir hoffen sehr, dass Ihre Gattin schon wieder vollkommen wohl auf ist und Klein-Janina ihren Eltern und Grosseltern viel Freude macht.

Ihren Artikel in den KIERUNKI habe ich mit dem grössten Interesse gelesen und bin ganz mit dem von Ihnen Gesagten einverstanden. Wenn ich mich recht erinnere, ist es dann ja sogar zu einer Zusammenkunft von Journalisten und Kaschuben in Puck gekommen? Waren Sie dort auch anwesend?

Ich freue mich zu hören, dass Sie die Briefmarken so gut getauscht haben. Heute sende ich Ihnen wieder einige Marken und zwar die Olympia-Marke von Frankreich, die Olympia-Marke von Liechtenstein und den Olympia-Satz von Israel. Diese Marken waren zwar nicht sehr teuer (S 21.--), aber das brauchen Sie ja Herrn Rosener nicht zu sagen. Ich kann ihm auch noch andere Olympia-Marken schicken (z.B. Marokko); England hat keine herausgegeben.

Den "Kaszube pod Wiñem" (Rotaprint) habe ich in Gdańsk gesehen, aber nicht mitgenommen, weil der Druck wie Sie richtig schreiben - so schwach ist, dass man ganze Seiten nicht lesen kann. Es hat daher keinen Wert, wenn Sie mir diesen Druck schicken; weil ich die Buchstaben erst an Hand eines gedruckten Exemplares nachziehen müsste. Vielleicht gelingt es Ihnen doch noch, ein gedrucktes Exemplar zu beschaffen? Über den "Katalina" freue ich mich sehr!

Ihr Wörterbuch von Lorentz habe ich schon bestellt, aber noch nicht bekommen. Sobald ich es erhalte, geht es gleich an Sie weiter.

Es wird Sie vielleicht freuen zu erfahren, dass ich meinen Kursabend am Donnerstag, den 14. Jänner ausschliesslich den Kaschuben widmen werde. Ich werde einen kurzen Abriss der Geschichte der Region bringen, dann die Schriftsteller von Genowa bis Piepka besprechen, wobei Ihr Herr Schwiegervater einen Ehrenplatz einnehmen wird; und dann z.B. die in meinem Besitz befindlichen kaschuben "hafty" zeigen und das Tonband vorspielen (bzw. Auszüge daraus). Ich glaube, dass es mir alles in allem gelingen wird, einen interessanten "kaschubischen" Abend zu bieten.

Zu der Festakademie in Wejherowo zu Ehren Ihres Herrn Schwiegervaters wünsche ich Euch das Allerbeste! Wenn das literarische Werk von Herrn Trepczyk im Druck erscheint, möchte ich um ein Exemplar mit einer persönlichen Widmung des Autors bitten.

Anliegend 2 Postkarten von Salzburg für Ihren Freund.

Herzliche Grüsse an Euch alle von Euren F. Neureiter

34

Maszynopis listu od Ferdinanda Neureitera do Edmunda Kamińskiego z 11 stycznia 1965 r.



F. Neureiter, Joh. Wolfstr. 4
 SSP-98 Three Rabbits Salzburg, Austria

Drogi Edmundzie!
 Wesołego alleluja
 życzę Tobie i całej
 rodzinie Kamińskich
 i Trepczków. Przyjadz do
 Polski na tydzień 17.
 kwietnia i mam nadzieję,
 że będę mógł zasięgnąć
 różne informacje w Muzeum.
 W międzyczasie wszystkiego
 najlepszego od Twojego
 Ferdinanda



W. Pau

Edmund Kamiński

Wejherowo

ul. Zwycięstwa 38

Polen

Rękopis kartki okolicznościowej z okazji Świąt Wielkanocnych od Ferdinanda Neureitera do Edmunda Kamińskiego

Salzburg, den 17.8.1965

Lieber Herr Edmund !

Nach Hause zurückgekehrt möchte ich Ihnen und Ihren lieben Schwiegereltern, natürlich aber auch Ihrer Gattin, für die mir in Eurem Hause gewährte Gastfreundschaft herzlich danken. Ich habe mich sehr, sehr gefreut, Euch alle bei bester Gesundheit wiederzusehen und die Bekanntschaft der kleinen Janina zu machen.

Meine Rückreise nach Österreich hat sehr gut geklappt. Mit den Zollbeamten hatte ich nirgends Schwierigkeiten, nur der Österreicher wollte mir für die Schallplatten einen Zoll abknöpfen, doch habe ich es ihm ausgedet. Jetzt sitze ich wieder im Büro hinter dem Schreibtisch und gehe meiner Arbeit nach; Frau und Kinder sind noch in England und kommen erst gegen Ende des Monats wieder; vorläufig bin ich also Strohwitwer.

Ich will jetzt schon in den nächsten Wochen darangehen, die endgültige Fassung meiner Publikation über die Kaschuben ins Reine zu schreiben und muss dann zu den verschiedenen Verlagen hausieren gehen. Über den Erfolg werde ich Ihnen noch berichten.

Bitte sind Sie so lieb und vergessen Sie nicht, mir gelegentlich auf einer Karte die genauen Geburtsdaten von Jan ROMPSKI mitzuteilen.

Nochmals Euch allen meinen herzlichsten Dank und auf baldiges Wiedersehen dann schon in der eigenen "chécz".

Ferdinand Neureiter

Maszynopis listu od Ferdinanda Neureitera do Edmunda Kamińskiego z 17 sierpnia 1965 r.

Mein lieber Herr Kamiński !

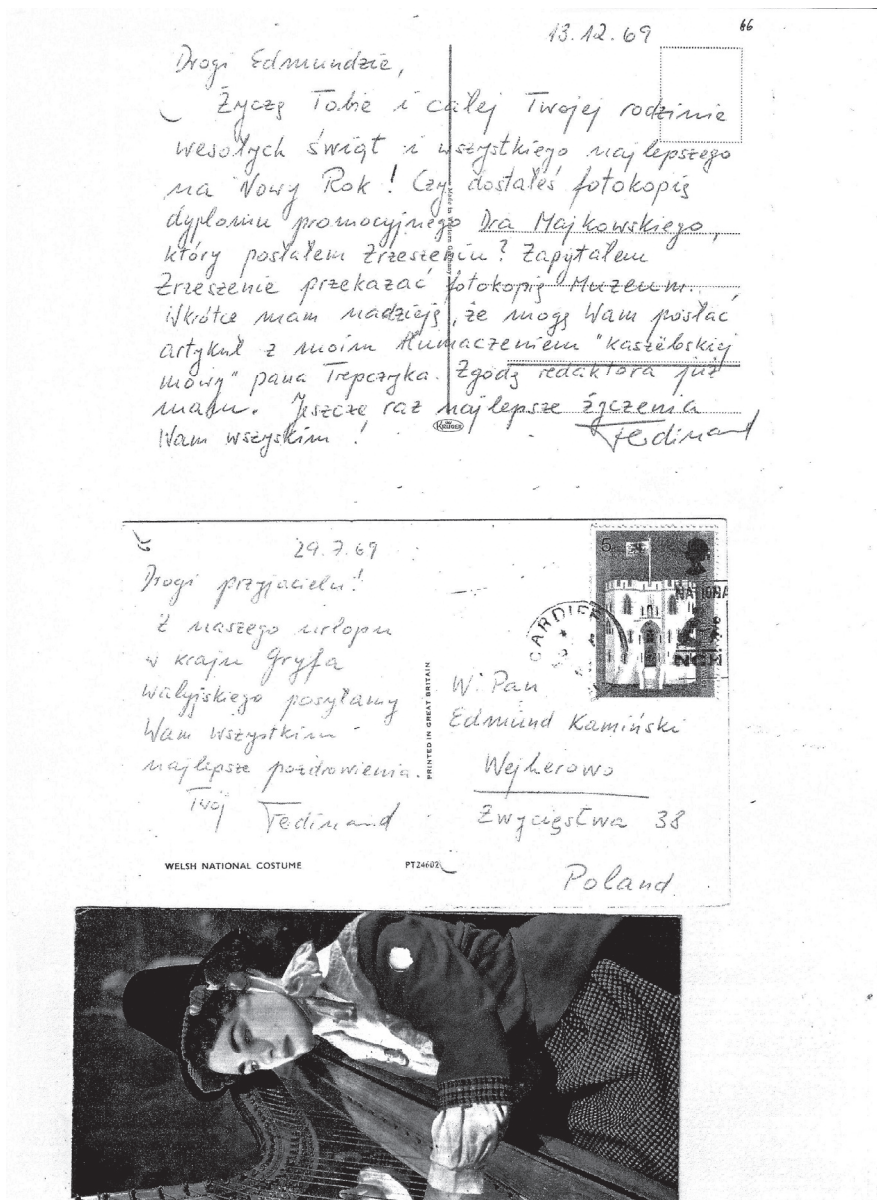
Seien Sie bitte nicht böse, dass ich Ihnen schon wieder schreiben möchte, aber ich möchte doch langsam die kleine Anthologie kaschubischer Lyrik, die ich vorbereite, ins Reine schreiben und bin fest entschlossen, auch Sie mit dem Gedicht, welches Sie mir in der letzten Ausgabe gezeigt haben, in die Sammlung aufzunehmen. Ich habe den deutschen Text, dessen endgültige Fassung ich Ihnen anliegende mitsende, doch fehlt mir leider noch das kaschubische Original, weshalb ich Sie herzlich bitte, mir dieses bei Gelegenheit zu schicken. Es beginnt mit den Worten: "Nad borą i jezora glada".

Weiters möchte ich als jüngsten Repräsentanten der kaschubischen Literatur auch eine Probe von unserem Bekannten Stanisław Fijałkowski aufnehmen und finde als geeignetes Gedicht "Wej ! Co Chudka" im Biuletyn (Gdańsk - 1963 R.) auf Seite 42. Leider verstehe ich das Gedicht nicht ganz und wäre daher entweder Ihnen oder Herrn Rejter selbst sehr dankbar, wenn einer von Euch mir eine polnische oder deutsche wörtliche Übersetzung anfertigen könnte. Von der Biographie des Herrn Rejter ist mir bekannt (dank Ihrer lieben Mithilfe), dass er am 13.3.1937 in Miechucino bei Kościerzyna geboren ist und in einer Werft in Gdynia arbeitet. Ausserdem hat er sich auch für die Kunst interessiert. Ausserdem ist er auch als Externist das Bauwesen (budownictwo) studiert. Sollte Ihnen oder Herrn Rejter selbst noch das eine oder andere Detail aus seiner Lebensgeschichte wichtig erscheinen, seien Sie bitte so lieb und schreiben Sie mir dies.

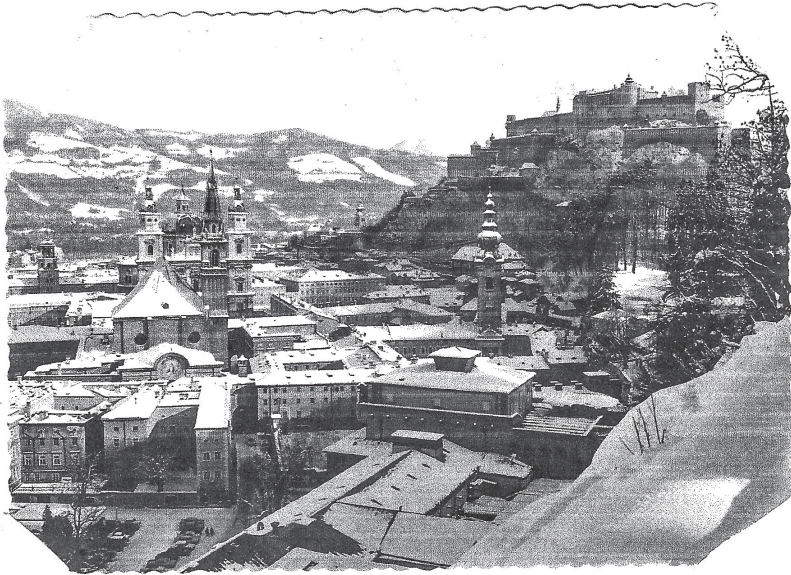
Inzwischen ist meine Familie aus England wieder zurückgekehrt und wir sind alle glücklich vereint, worüber ich schon sehr froh bin. Mein Sohn Martin hat sich über das Buch sehr, sehr gefreut und lässt mich wissen, dass er und vor allem der kleinen Witosława, für dieses Geschenk herzlich danken.

Das neue Kursverzeichnis für die Salzburger Volkshochschule ist schon herausgekommen und ich habe mit Freuden festgestellt, dass es sehr schön ist.

Maszynopis listu od Ferdinanda Neureitera do Edmunda Kamińskiego
z 31 sierpnia 1965 r.



Rękopis kartki okolicznościowej z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku od Ferdinanda Neureitera do Edmunda Kamińskiego z 13 grudnia 1969 r. i rękopis kartki pocztowej z pozdrowieniami z urlopu od Ferdinanda Neureitera do Edmunda Kamińskiego z 29 lipca 1967 r.



F. Neureiter, Salzburg, Joh. Vseptik
Salzburg, Altstadt

Drogi Edmunde!
Jeż od dawniej dawno od
Ciebie nie słyszałem i
Ważę się rzeknąć, czy kiedyś
dostaniesz. Wiem, że ojciec
dwa dni temu jedł bardzo
zajęty, ale w końcu byłby
z małym zmartwieniem.
Jestem przekonany, że Vita
i Janina mają się
dobrze i że cała rodzina
już się przywyczerła do
nowego domu. Najlepiej



Bergwerk-Verlag C. Jurtschek - Salzburg



W. Pan

Edmund Kamiński

Wejherowo

ul. Kopernicka 18, m. 8

Rękopis kartki pocztowej z pozdrowieniami z Salzburga od Ferdinanda Neureitera do Edmunda Kamińskiego z 19 grudnia 1967 r.

Salzburg, den 26.4.1968

57

Lieber Edak !

Bei unserer Ankunft in Warszawa fand ich Dein dickes Paket mit den hochinteressanten Büchern vor, über welches ich mich natürlich aufrichtig gefreut habe. Ich danke Dir herzlich für die viele Mühe und grossen Ausgaben, welche Du Dir für mich gemacht hast. Wenn es wieder etwas gibt, das Du für Dich oder Deine liebe Familie von hier brauchst, schreibe mir bitte ganz ungeniert.

Die erste gemeinsame Fahrt nach Polen von meiner Familie und mir war von Anfang bis Ende ein ganz grosser Erfolg. Wir verbrachten den Ostersonntag bei Bekannten in Bielsko-Biala und machten kolejka linowa einen sehr gelungenen Ausflug in die Beskiden, wo noch Schnee lag und die Leute Ski fuhren.

In Warszawa waren wir bei meinem Cousin bestens aufgehoben und sind fast jeden Abend ins Theater oder ins Kabaret gegangen; so habe ich z.B. eine polnische Aufführung von "Tango" gesehen, die mir unvergleichlich viel besser gefallen hat als eine Inszenierung im westdeutschen Fernsehen. Es wird Dich vielleicht in diesem Zusammenhang interessieren, dass bei uns die polnische Kultur in Radio, Theater, Fernsehen usw. einen wichtigen Platz einnimmt. So wird derzeit am Landestheater Salzburg "Żegnaj, Judaszu" von Ireneusz Iredyński aufgeführt, ein sehr interessantes Stück, welches das Thema des Verrates behandelt. Im Fernsehen sah ich vor unserer Abreise "Dzień gniewu" von Roman Brandstatter und im Kino "Barriera". Auf der Rückreise nach Österreich haben wir auch der Matka Boska Częstochowska und dem Museum in Auschwitz (Oświęcim) einen Besuch abgestattet.

Reich beladen mit Büchern, Schallplatten, aber auch wódka, sind wir nach einer nur allzu rasch vergangenen Woche wieder glücklich in Salzburg angekommen.

Habe ich Dir schon geschrieben, dass Prof. Buddensieg in Heidelberg einen Auszug aus meiner kaszub. Anthologie in den "Mickiewicz-Blättern" drucken will?

Nochmals herzlichen Dank für die vielen schönen Bücher! Mit den herzlichsten Grüssen an Dich und alle die Deinen bin ich

Kim Ferdinand

Maszynopis listu od Ferdinanda Neureitera do Edmunda Kamińskiego z 26 kwietnia 1968 r.

15. 12. 68

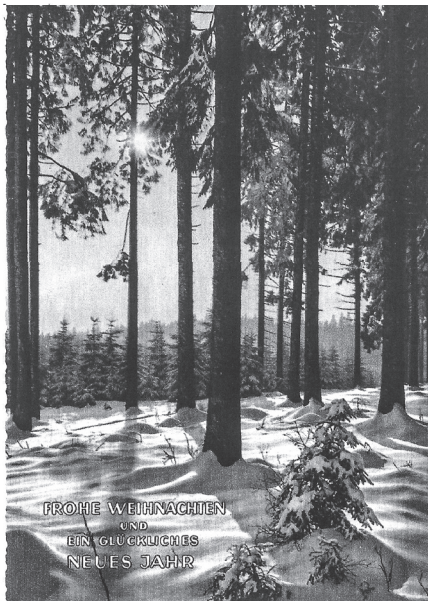
F. Neureiter, Joh. Wolffstr. 4
Salzburg, Austria

Drogi Ediek!

Na Boże Narodzenie i Nowy Rok
chciałbym Cibie i Twojej całej rodzinie
życzyć wszystkiego najlepszego. Może zobaczymy się
w Nowym Roku, ponieważ ostatnio zaproszenie do
Warszawy od Towarzystwa Polska-Austriackiego. Pod
osobną pliką przesyłam egzemplarz mojego artykułu
do Muzeum Piśmiennictwa Kaszubskiego. Wkrótce ma
się ukazać w "Mickiewicz-Blätter" część mojej
antologii, między innymi i Twoje wiersze!

Tesciowi i tesciowej i żonie i córeczkom (jeszcze 2,
czy już więcej?) życzę jeszcze raz szczęścia, zdrowia
i powodzenia. Oczywiście tego samego życzę i
Tobie.

Dein Ferdinand



PROHE WEIHNACHTEN
UND
EIN GLÜCKLICHES
NEUES JAHR

Rękopis kartki okolicznościowej z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku od Ferdinanda Neureitera do Edmunda Kamińskiego z 15 grudnia 1968 r.

Salzburg, den 18.1.1969

Lieber Edmund !

Auf Veranlassung unseres Freundes aus Kielno sende ich Dir heute anliegend noch einmal meinen Artikel über die Kaschuben, der in der Zeitschrift DIE FURCHE vom 24.8.68 erschienen ist. Ich hatte Dir selbstverständlich schon seinerzeit im August ein Exemplar geschickt, jedoch leider offen, als Drucksache, sodass es scheinbar verloren ging.

Es besteht die Möglichkeit, dass ich im Laufe dieses Jahres nach Warszawa komme, denn die Polnisch-Österr.-Gesellschaft hat mir geschrieben und mir den Vorschlag gemacht, dort einen Vortrag zu halten. Wenn etwas daraus wird, bringe ich Dir den angekündigten Band des Lorentzschen Wörterbuches mit, welchen ich für Dich hier habe. Schicken möchte ich dieses ziemlich teure Buch in Anbetracht unserer bisherigen Erfahrungen nicht.

An das Museum in Wejherowo habe ich auch meinen Artikel gesandt und habe schon einen sehr netten Dankesbrief bekommen. Lass auch einmal etwas von Dir hören. Mit den herzlichsten Grüßen an Euch alle bin ich

Anlage.

Ferdinand

Maszynopis listu od Ferdinanda Neureitera do Edmunda Kamińskiego z 18 stycznia 1969 r.

Salzburg, den 18.3.1969

Lieber Edmund !

Vor einigen Tagen habe ich Dir einen langen Brief geschrieben, den Du in der Zwischenzeit hoffentlich ordnungsgemäss erhalten hast. Ich habe ihn "eingeschrieben" aufgegeben.

In diesem Brief habe ich vergessen, Dich um eine Sache freundlich zu bitten:

Paweł Szeferka hat vor einiger Zeit "Tańce kaszubskie" , zeszyt III , herausgegeben, das ich leider bisher nicht bekommen konnte. Vielleicht ist es Dir möglich , mir dieses zeszyt III zu besorgen (I und II habe ich schon). Ich wäre Dir sehr dankbar, wenn Du mir 2 Exemplare davon schicken könntest, da mich ein Bekannter aus London ebenfalls um ein solches Heft gebeten hat.

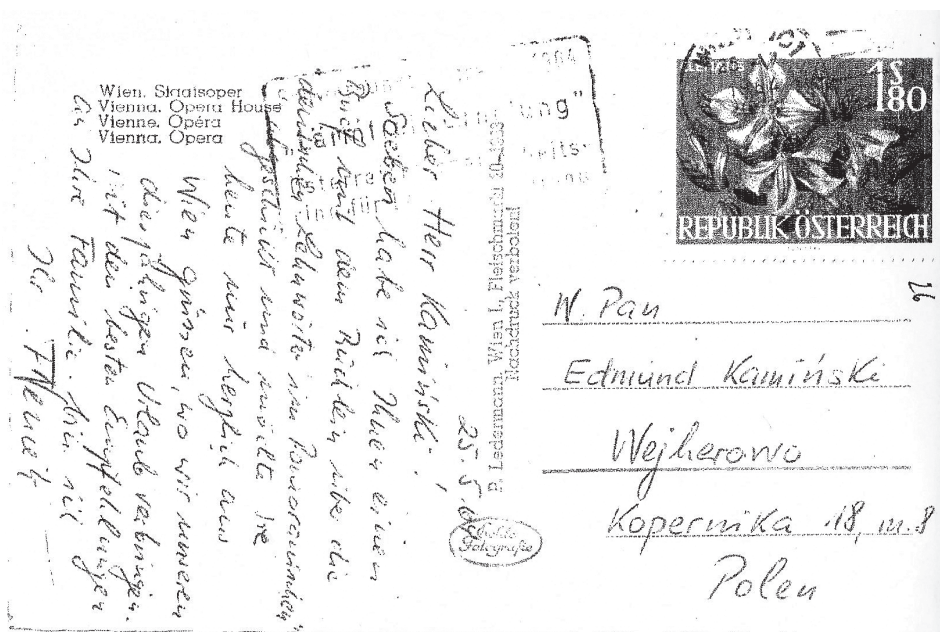
In Kürze hoffe ich Dir das versprochene Paket schicken zu können.

Inzwischen bin ich mit

herzlichen Grüßen

Dir Ferdinand

Maszynopis listu od Ferdinanda Neureitera do Edmunda Kamińskiego
z 18 marca 1969 r.



Rękopis kartki pocztowej z pozdrowieniami z Wiednia od Ferdinanda Neureitera do Edmunda Kamińskiego z 25 maja 1969 r.

Niederalm, 24.11.1993 r

Szanowna i droga Pani !

Dostałem Pani przesyłkę i nie wiem gdzie zacząć z podziękowaniem, tyle mi zrobiła Pani miłych niespodzianek. A więc zacznę od początku:

Zdjęcia są na prawdę bardzo udane, szczególnie te, na których jest Pani. Są dla mnie również wartościową pamiątką z pobytu na dalekich Kaszubach. Bardzo się cieszę, że Panią poznałem; szkoda tylko, że nie wcześniej, bo byłaby oczywiście wzmianka o Pani działalności poetyckiej w historii literatury kaszubskiej.

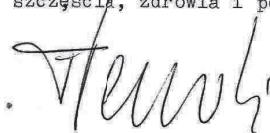
Głęboko byłem wzruszony, że Pani mnie poświęciła utwór poetycki, który mi się bardzo podoba. Pani położyła palec na prawdziwą bolączkę naszego czasu - bynajmniej nie tylko w Polsce albo na Kaszubach. Pani to nazywa "mamoną", a ja po prostu prozaicznie chciwość. Wszystko, co nie przynosi natychmiastowego zysku jest nieciekawe, szczególnie jeżeli jest związane z trudem. A więc ma Pani jak najbardziej rację, że najniebezpieczniejsi wrogowie kaszubszczyzny są "Trud i Niewórto". Walka z nimi wymaga idealizmu i dopóki są ludzie jak Pani, kaszubszczyzna nie zginie.

Z uśmiechem przeczytałem artykuł pani Grabowskiej w "Gazecie Kartuskiej", szczególnie gdzie ona mówi, że odziedziczyłem majątek po wuju. Gdyby to było tylko prawdą !

Stężyca wygląda na prawdę bardzo zachęcająca i chętnie przyjechalibyśmy na urlop, ale niestety istnieją przeszkody i problemy natury praktycznej. Kaszuby są najpiękniejsze w lecie, ale - jak Pani wie - wynajmujemy pokoje dla turystów i lato jest nasz najlepszy i najruchliwszy sezon. A ponieważ żadnego majątku nie odziedziczyłem, jesteśmy zdani na te pieniądze. Trochę spokojniej jest tylko od połowy października i wtedy człokieka ciąga na południe w poszukiwaniu słońca. W tym roku pojechaliliśmy na 10 dni do Istrii (Chorwacja), ale nawet tam pogoda nie była taka dobra jak tego spodziewaliśmy się. Może da się zorganizować krótka wizyta w Pani Liceum jesienią ?

Załączam kilka słów dla Pani uczniów kaszubszczyzny od starego, ale niemniej gorącego amatora tej mowy.

Przy okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku życzę miłej Pani moc szczęścia, zdrowia i powodzenia w życiu osobistym i w pracy.



Maszynopis listu Ferdinanda Neureitera do Wandy Lew-Kiedrowskiej
z 24 listopada 1993 r.

Drodzy dziewczyny i chłopcy !

Niedawno na międzynarodowej konferencji poświęconej literaturze kaszubskiej w Jastrzębiej Górze miałem zaszczyt poznać Waszą nauczycielkę języka kaszubskiego i przy tej okazji dowiedziałem się, że są w Brusach szczęściarzy, którzy mają możliwość uczyć się kaszubskiego na tamtejszym Liceum Ogólnokształcącym. Jak Wam zazdroszczę tej szansy! A nie tylko ją: Coraz więcej przedstawicieli dużych i małych narodów Europy interesują się Kaszubami. Tym ludziom - mnie wyłącznie - nie jest łatwo władać Waszym językiem, ale chcą poznać Kaszubów lepiej i droga do każdego narodu prowadzi przez język. Kultura kaszubska jest pod każdym względem warta bliższego poznania. Może nie wiecie, że pierwsze tłumaczenia z kaszubskiej literatury piękniej na niemiecki pochodzą z roku 1929! Ostatnio wydano w Niemczech całość powieści Aleksandra Majkowskiego "Żłć i przigodę Remusa" po niemiecku i po kaszubsku; Francuzi wydali pierwszą część tego utworu w języku francuskim i książka jest całkowicie wyczerpana; za żadne pieniądze jej już nie kupujesz. Ale nie tylko cudzoziemcy Wam zazdroszczą nauki kaszubskiego. Znam na Kaszubach dosyć dorosłych, którzy w młodości nie mieli tej szansy jak Wy, a teraz dumni swego pochodzenia z mocnym wysiłkiem i trudem nadrabiają przepuszczone. A trud opłaca się: Kaszubi biorą coraz więcej udziału w międzynarodowych organizacjach mniejszościowych i na tą pracę potrzebni są wykwalifikowani, dobrze wykształceni ludzie, którzy mówią płynnie po kaszubsku. Oni pojadą na różne konferencje po świecie, aby tam godnie reprezentować swoją ojczyznę. Umiesz po kaszubsku - może pojedziesz, nie umiesz - pojedzie ktoś inny.

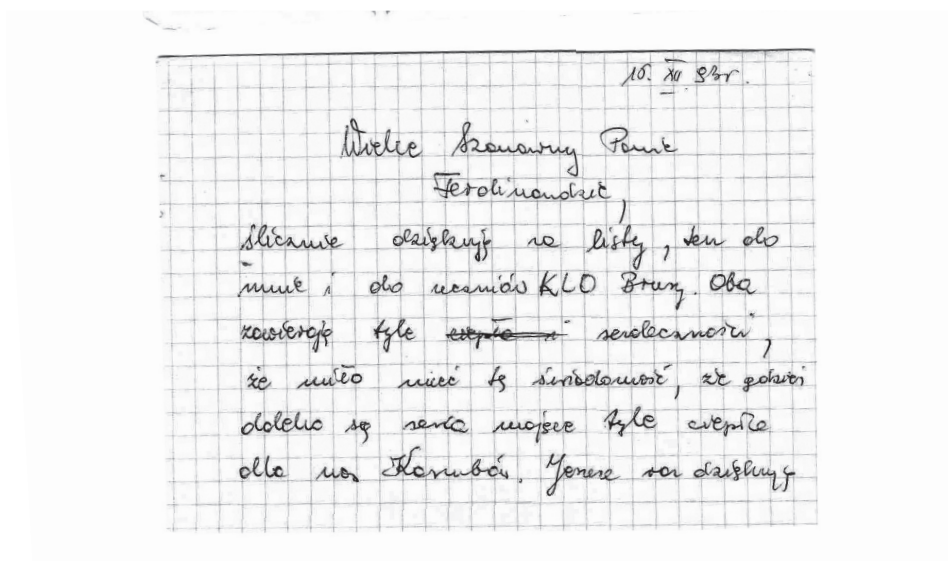
Można Wam na prawdę zazdroszcząć: Obok całego bogatego skarbu ogólnopolskiej kultury poznajecie przez kaszubszczyznę dodatkowo jeszcze osiągnięcia kaszubskiej tradycji i kultury. Będziecie więc wychodzić w życie wewnętrznie bogatci niż wszystkie inne dzieci w Polsce! Czy to nie jest przyczyna do dumy i wdzięczności?

(Jeżeli to jest napisane według Pani spodziewań, proszę tekst tłumaczyć na polski !!)

Maszynopis listu Ferdinanda Neureitera skierowanego do uczniów Kaszubskiego Liceum Ogólnokształcącego w Brusach z 24 listopada 1993 r.



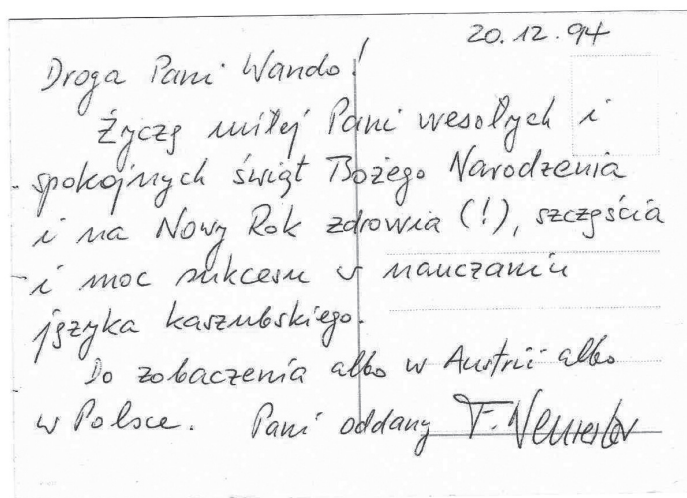
Koperta korespondencyjna do Wandy Lew-Kiedrowskiej od Ferdinanda Neureitera



Rękopis listu Wandy Lew-Kiedrowskiej do Ferdinanda Neureitera z 15 grudnia 1993 r.



Kartka pocztowa z Salzburga przesłana przez Ferdinanda Neureitera do Wandy Lew-Kiedrowskiej z 17 listopada 1994 r.



Kartka okolicznościowa z okazji Świąt Bożego Narodzenia od Ferdinanda Neureitera do Wandy Lew-Kiedrowskiej z 20 grudnia 1994 r.

recyklingiem niż z tego powodu. Terror „polityczny”
 ma być samą przyczyną dla w tymczasem dzieła
 Bechtelwajga. Dodać jej może opóźnienie w prace
 ale bez rezultatu. Ciężko jest ustrzec się z tego, że
 mamy bardzo wąską drogę przez p. Łęczyński Janku -
 wskiego, który wspaniale czyta. Remusa, Oświadc
 żei rocznie sprawi nam „Stawili jelsko - ka -
 szubski” Jona Trepczyka. Coś jest dzieje w tym
 naszym „^{całym} kawałku wstę”.

Do koperty spówa zbitków wiodąca garść
 gdzie na str. 12 jest teno symptomatyczne zdanie i
 moją wiadomości do tego komentarza, na str. 13 jest
 moje zdanie że gdzieś w jakimś kawałku
 mojej oświadczenia, które teno napisano. Przekazanie teno
 jeden z ostatnich moich wierszy - proszę
 o jego spójnie przyjęcie.

Yenore jedno - powiadomienie reprezentacji do
 odwołania Strójca. More to być wspaniałym
 wypracowaniem. Jestermy tylko dwa z moim
 i może będziemy Państwo posied. Terminu - taki jaki
 Państwu odpowiadają. Przekazanie i przekazanie

Rękopis listu Wandy Lew-Kiedrowskiej do Ferdinanda Neureitera
 z 7 grudnia 1994 r.

Niederalm, 12.1.1997

Droga i Szanowna Pani,

Serdecznie Pani dziękuję za miły list z dnia 15.12.96 razem z zdjęciami, życiorysem Pani Czajowej i dobrymi życzeniami na Boże Narodzenie i Nowy Rok. Bardzo się cieszyłem, że Pani o mnie pamiętała. Krótko Pani powiem, co się ze mną zdarzyło w międzyczasie:

Na początku zeszłego roku bardzo źle się czułem i byłem pod wrażeniem, że koniec jest blisko: Miałem zawroty głowy przy wstaniu z łóżka i różne inne dolegliwości. Okropnie się bałem, że cała moja biblioteka kaszubska - zbierana w ciągu 30 lat - skończy się w kontenerze na makulaturę, ponieważ w mojej rodzinie niema nikogo, kto ma i najmniejszego zainteresowania tą sprawą. Zaofiarowałem więc całość trzem uniwersytetom w Niemczech i uniwersytet w Kolonii (Köln) była gotowa przejąć wszystko i nawet zapłacić pewną sumę. Bardzo byłem zadowolony z tego rozwiązania sprawy, szczególnie że powiedziałem na temat literatury kaszubskiej wszystko co miałem do powiedzenia. Teraz już wyrosło nowe świadome, dobrze wykształcone pokolenie młodych Kaszubów, którzy się dają doskonale radę beze mnie. Zresztą to nowe pokolenie wdziera swoje wykształcenie ludziom jak Pani! Ja grałem swoją rolę, a teraz jestem spokojny, że biblioteka jest ubezpieczona i nie przepadnie. Przy obecnej mobilności ludzi Köln nie przedstawia żaden problem.

Niezależnie od tego wszystko kaszubskie mnie w dalszym ciągu interesuje. Pani Czajowa jest widocznie nową gwiazdą na niebie poezji kaszubskiej. Winszuję jej, jak również miłej Pani - dalszych sukcesów w tej dziedzinie.

Co do zdrowia wszystko wróciło do normalnego; miałem za wysokie ciśnienie krwi, teraz biorę tabletki i nie mogę się narzekać. Mam nadzieję, że Pani się dobrze czuje i życzę Pani moc przyjemności w bieżącym roku.

Pani oddany



Proszę pamiętać o mnie, kiedy wychodzą podręczniki kaszubskie!

Maszynopis listu Ferdinanda Neureitera do Wandy Lew-Kiedrowskiej z 12 stycznia 1997 r.

Urodziłem się 8 listopada 1968r w
Kamienicy Szlacheckiej, małej wiosce wsielonej
miejscowości Kartuz. Tam wykonałem się i tam
mieszkałem do szkoły podstawowej.

Rodzice byli nauczycielami. Z domu wzięli
rymę tradycje kamubskie, które wcieliłem swoim
dzieciom. Jestem kochającym z pięcioro rodzeństwem.

Od czwartej klasy szkoły podstawowej brałem
udział w recytatorskich konkursach prozy i poezji
kamubskiej, w których zajmowałem wysokie
miejsca. Po ukończeniu szkoły podstawowej
podjąłem naukę w liceum ogólnokształcącym
w Kartuzach. Jako licealista w dalszym ciągu
uczestniczyłem w konkursach. Wówczas przygotowa-
na przez panią Barbarę Lisarek zajmowałem
I miejsce. Byłem też recytatorem kamubskiego
zespółu stowarzyszenia organizowanego
przez panią Barbarę Lisarek.

Wbrew komunistycznemu charakterowi szkoły
zaangażowałem się w ruch oazowy Światło-Życie,
któremu patronował zakon franciszkański.

Brałem udział w organizowanych przez niego
spotkaniach i rekolekcjach, gdzie miałem możliwość
studiowania Pisma Świętego. Po ukończeniu szkoły
średniej związałem się z ruchem głębiej
poprzez dwuletni pobyt we Wspólnocie Krzyża,
która realizuje w codziennej rzeczywistości nauki
Jezusa Chrystusa.

W r. 1990 podjąłem naukę na Uniwersytecie

Rękopis życiorysu Idy Czaji, za który Ferdinand Neureiter dziękuje w wyżej
zamieszczonym liście do Wandy Lew-Kiedrowskiej z 12 stycznia 1997 r.

Gdańskim na Wydziale Filologii Polskiej. Później
prace magisterską pod kierunkiem prof. Jerzego Treda
Tematem jej jest porównanie karubstreny
w tłumaczeniach Biblii na Gucny i Gotsche
na podstawie Ewangelii św. Jana (rozdz. 1-12)

Od 1989 r. pracuję jako nauczycielka na rożnych umowach
jako nauczycielka języka polskiego kolejno w szkołach
Skulhona Kłta (1989-90), Wilańcu (90-91), Żukowo (91-
Następnie z powodu urodzenia dziecka miałam
roczną przerwę w pracy (wzrost wydawnawczy
nie przepuścił mi ~~ty~~). W 1994 r. zatrudniłam się
w Szkole Podstawowej w Dziękiszynie.

W sierpniu 1991 r. wyjechałam do męża do
szkółki Mariusza Czajki podrodzycę z Miradnowa.
W r. 1993 urodziłam syna Tymoteusza.

W lipcu 1994 r. dzięki protekcji pani Habeli Trojanowskiej
wydałam tomik wierszy, pt. „Mójim mülkõ je kam...
Poprzednio moje wiersze ukazywały się w kuletynie
karubstium pt. „Tatekõrus” oraz exaropiõmie
karubstio-pomorsium pt. „Pomerania”.

Interesuję się też haftami (haft karubstii,
angielski, rickelien oraz figuralny).

Ida Czajowa (Kasa Czajin)

Niederalm, 20.3.1990

Szanowny i drogi Panie.

Dziękuję Panu serdecznie za długi i ciekawy list z dnia 27.2. r.b. jak również za dwa egzemplarze nowego wydania Pańskiej adaptacji części Nowego Testamentu. Dobrze, że wyszło, ale jest najwyższy czas myśleć również o wydanie całości.

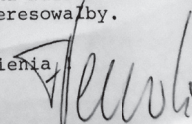
Co do nowej edycji mojej historii literatury kaszubskiej, którą - jak Pan przecież wie - doprowadziłem do najnowszych czasów - co znaczy mniej więcej do końca roku 1989 - sytuacja nie wygląda bardzo optymistycznie. Dostałem list od pani Izabelli Trojanowskiej, w którym ona mnie poinformowała, że niestety Zrzeszeniu na razie nie stać na druk tej książki. Bardzo dobrze rozumiem, że warunki gospodarcze nie pozwalają na takie przedsięwzięcia i wcale się nie gniewam. Z tej przyczyny (ażeby cała praca i wszystkie wydatki nie były za nic) zwróciłem się do wydawcy pierwszego wydania niemieckiego i on zgodził się wydrukować książkę jeszcze w tym roku. A więc nic nie jest stracone.

Pan porusza w liście bardzo ciekawe problemy i pytania. Najpierw wyjaśnię Panu, dlaczego tak się interesuję Kaszubami. Od samej młodości fascynowało mnie urozmaicenie językowe, narodowe, szczepowe Europy: tyle narodów, tyle ludów i języków, tyle kultur większych i mniejszych, znanych i wcale nie znanych. Na początku skoncentrowałem się na mniejszościach słowiańskich w Austrii i na Łużyczanach. Ale wkrótce przekonałem się, że te ludy nie potrzebują orędownika, podczas gdy dla Kaszubów mógłbym być pożytecznym. W dodatku kultura i mowa kaszubska należą do najmniej znanych w całej Europie. Nawet w Polsce jest to egzotyka. Widziałem to przy okazji występu zespołu "Kaszuby", który nas odwiedził tutaj w Salzburgu w zeszłym roku: Polonia salzburska siedziała z otwartymi ustami i dziwiła się, że coś podobnego istnieje w Polsce.

Sytuacja Łużyczan jest pod pewnymi względami podobna do Kaszubów. Kiedy tam byłem mówiono mi tak: W dawnych czasach inteligencja Łużycka studiowała w Dreźnie albo w Lipsku, a przynajmniej księża wracali na wieś. Dziś już nikt nie wraca, pozatym zniszczono starą formę wsi i wprowadzono industrializację razem z robotnikami języka niemieckiego. Moi rozmówcy byli bardzo pesymistyczni.

Osobiście jestem wielkim zwolennikiem starej monarchii austro-węgierskiej szczególnie w świetle późniejszych wydarzeń. Rozpad Austro-Węgier po pierwszej wojnie światowej był tragedią, ponieważ kraj ten był rygiel i dla niemieckiego "Drang nach Westen". Wiemy co zdarzyło się raz tego rygla nie było! Oczywiście trzeba by było znaleźć bardziej sprawiedliwą formę współżycia narodów w ramach monarchii, ale sama zasada wspólnoty państwowej i gospodarczej była w porządku. Mógłbym na ten temat o wiele więcej powiedzieć, ale nie chcę Pana nudzić. Numer "Res Publici" o Austrii na prawdę bardzo mnie interesowałby. Z Pawłem Hertzem rozmawiałem w Salzburgu.

Miłe pozdrowienia,



Maszynopis listu Ferdinanda Neureitera z Niederalm z 20 marca 1990 r. do Eugeniusza Pryczkowskiego

Niederalm, 29.12.1987 r

Wielce Szanowny i drogi Penie Brunonie !

Sercecznie Panu dziękuję ze długi i ciekawy list z dnia 28.11. i bardzo się cieszę, że dzięki księdzu Peplińskiemu nawiązaliśmy kontakt. Przecież już dużo o Panu słyszałem i zachowuję w swoim archiwum Pańskie artykuły z lat 1947 i 1948 "Scinsienie kani" i "Z humoru kaszubskiego", które kiedyś dostałem od Leona Roppa.

Wielce Szanowny i drogi Penie Brunonie !
Czy czytał Pan ostatnie napady na mnie przez prof. Bukowskiego ?
Najmniejszego ukazał się ostatnie w czasopiśmie "Domroka", nr. IV, Nr. 3 (18) 1987. Niedawno posłałem odpowiedź do redakcji "Domroka", w bardzo umiarkowanym tonie, ponieważ moim zdaniem z osobistych obelg nie korzystnego nie wychodzi. Różni mojej wypowiedzi jest mniej więcej taki: Nigdy nie istniał konflikt między Kaszubami i Polakami, a istniał i w dalszym ciągu istnieje konflikt między Kaszubami i poszczególnymi szowinistami polskimi. Zarzut, że napisałem skromną moją historię literatury kaszubskiej w duchu niemieckim jest po prostu śmieszny. Książka napisana w duchu niemieckim zupełnie inaczej wyglądałaby. Jedynemu duchowi, któremu czułem się zobowiązany, był duch kaszubski.

Czy czytał Pan ostatnie napady na mnie przez prof. Bukowskiego ?
Najmniejszego ukazał się ostatnie w czasopiśmie "Domroka", nr. IV, Nr. 3 (18) 1987. Niedawno posłałem odpowiedź do redakcji "Domroka", w bardzo umiarkowanym tonie, ponieważ moim zdaniem z osobistych obelg nie korzystnego nie wychodzi. Różni mojej wypowiedzi jest mniej więcej taki: Nigdy nie istniał konflikt między Kaszubami i Polakami, a istniał i w dalszym ciągu istnieje konflikt między Kaszubami i poszczególnymi szowinistami polskimi. Zarzut, że napisałem skromną moją historię literatury kaszubskiej w duchu niemieckim jest po prostu śmieszny. Książka napisana w duchu niemieckim zupełnie inaczej wyglądałaby. Jedynemu duchowi, któremu czułem się zobowiązany, był duch kaszubski.

Dzisiaj wysłałem do Pana paczkę z żywnością dla diabetyków i 20 strzykawkę do insuliny. Mam nadzieję, że paczkę dobrze do Pana dotrze. Umyślnie nadałem ją teraz po świętach, żeby uniknąć bałaganu świątecznego. Wózki inwalidzkie z elektrycznym silnikiem są u nas bardzo drogie i ich tutaj nie kupiłbym, ponieważ wyprodukowane są przeważnie w Niemczech. Dostyc często podróżuję służbowo po Niemczech, i chętnie będę się dowiadywać i zbierać prospekty, które Panu przekaże może już w następnym liście. Z przyjemnością i w przyszłości służę Panu artykułami żywnościowymi dla diabetyków i strzykawkami i o długą rozmowę może być mowa. Ale biblioteka moja ma oczywiście bardzo bolesne luki. Jeżeli Pan chciałby mi pomóc je zamykać, bardzo byłbym Panu wdzięczny. Chodzi w szczególności o:

"Zrzesz kaszubska" Wejherowo 1945: Nr. 7, 14 - 21, 23 - 26, 29-32, Wejherowo 1947: Nr. 60

A. Majkowski: Jak w Koszczynie koscielnygo obrele, Gdańsk 1899
A. Majkowski: Przewodnik po Szwajcarii kaszubskiej 1924 albo 1936
Wuj Wrak (Jan Petock): Fjigle gnjódźekwjkjeh gburów, Gdańsk 1920
Dr. F. Lorentz: Geschichte der Kaschuben, Berlin 1926
Dr. F. Lorentz: Teksty Pomorskie, tom II, Kraków 1914
Florjan Cenova: Zrzes do Grammatikj kaszubska-Słowjinańdž Mòvé, Poznań 1879

Bardzo mnie interesowałyby również teksty sztuk wystawionych przez Pana, szczególnie jeśli są napisane po kaszubsku. "Klucz" Jeromiry Labuddy nie znam, jak również "W wójnje wilej" księdza Gruczy i Pana baśń sceniczną "Domroka". Może istnieją odpisy albo

Maszynopis listu Ferdinanda Neureitera z Niederalm z 29 grudnia 1987 r.
do Brunona Richerta

Niederalm, 29.12.1987 r

Wielce Szanowny i drogi Panie Brunonie !

Przepraszam Pana dziękuję za list i ciekawy list z datą 28.11. i bardzo się cieszę, że dzięki książce Replicy...
Wielce Szanowny i drogi Panie Brunonie !
Przepraszam Pana dziękuję za list i ciekawy list z datą 28.11. i bardzo się cieszę, że dzięki książce Replicy...
Wielce Szanowny i drogi Panie Brunonie !
Przepraszam Pana dziękuję za list i ciekawy list z datą 28.11. i bardzo się cieszę, że dzięki książce Replicy...

Wielce Szanowny i drogi Panie Brunonie !

Przepraszam Pana dziękuję za list i ciekawy list z datą 28.11. i bardzo się cieszę, że dzięki książce Replicy...
Wielce Szanowny i drogi Panie Brunonie !
Przepraszam Pana dziękuję za list i ciekawy list z datą 28.11. i bardzo się cieszę, że dzięki książce Replicy...
Wielce Szanowny i drogi Panie Brunonie !
Przepraszam Pana dziękuję za list i ciekawy list z datą 28.11. i bardzo się cieszę, że dzięki książce Replicy...

Przepraszam Pana dziękuję za list i ciekawy list z datą 28.11. i bardzo się cieszę, że dzięki książce Replicy...

Przepraszam Pana dziękuję za list i ciekawy list z datą 28.11. i bardzo się cieszę, że dzięki książce Replicy...
Wielce Szanowny i drogi Panie Brunonie !
Przepraszam Pana dziękuję za list i ciekawy list z datą 28.11. i bardzo się cieszę, że dzięki książce Replicy...
Wielce Szanowny i drogi Panie Brunonie !
Przepraszam Pana dziękuję za list i ciekawy list z datą 28.11. i bardzo się cieszę, że dzięki książce Replicy...

Przepraszam Pana dziękuję za list i ciekawy list z datą 28.11. i bardzo się cieszę, że dzięki książce Replicy...

Przepraszam Pana dziękuję za list i ciekawy list z datą 28.11. i bardzo się cieszę, że dzięki książce Replicy...
Wielce Szanowny i drogi Panie Brunonie !
Przepraszam Pana dziękuję za list i ciekawy list z datą 28.11. i bardzo się cieszę, że dzięki książce Replicy...
Wielce Szanowny i drogi Panie Brunonie !
Przepraszam Pana dziękuję za list i ciekawy list z datą 28.11. i bardzo się cieszę, że dzięki książce Replicy...

Przepraszam Pana dziękuję za list i ciekawy list z datą 28.11. i bardzo się cieszę, że dzięki książce Replicy...
Wielce Szanowny i drogi Panie Brunonie !
Przepraszam Pana dziękuję za list i ciekawy list z datą 28.11. i bardzo się cieszę, że dzięki książce Replicy...
Wielce Szanowny i drogi Panie Brunonie !
Przepraszam Pana dziękuję za list i ciekawy list z datą 28.11. i bardzo się cieszę, że dzięki książce Replicy...

Druga strona listu Ferdinanda Neureitera z Niederalm z 29 grudnia 1987 r. do Brunona Richerta

Zusammenfassung

Von Österreich in die Kaschubei. Die Korrespondenz Ferdinand Neureiters mit kaschubischen Schriftstellern und Regionalisten ist der zweite Teil einer Edition (der erste Teil: Von der Kaschubei nach Österreich. Korrespondenz kaschubischer Literaten mit Ferdinand Neureiter, Gdańsk 2017), die ich dem reichen Briefwechsel gewidmet habe, die jahrelang von Ferdinand Neureiter, einem in Kreisen kaschubischer Schriftsteller, Intellektueller und Regionalisten bekannten und geschätzten Forscher der kaschubischen Kultur, Literatur und Sprache, geführt wurde. Die vorliegende Korrespondenz, die dank des Entgegenkommens von Privatpersonen wie z.B.: Edmund Kaminski, dessen Sammlung von Briefen in dieser Publikation am umfangreichsten ist, sowie: Stanisław Janke, Wanda Lew-Kiedrowska oder Eugeniusz Pryczkowski, ist eine Publikation, die die langjährigen Kontakte der Salzburger mit der Gemeinschaft der kaschubischen Regionalisten dokumentiert. Der Band enthält auch mehrere Dutzend Briefe und Postkarten, die Neureiter an Izabella Trojanowska schrieb. Dieser Teil der Korrespondenz befindet sich derzeit in der Sammlung des Museums für kaschubisch-pommersche Literatur und Musik in Wejherowo und wurde für die Zwecke dieser Publikation zur Verfügung gestellt. Eine Edition des dritten und vierten Bandes der Korrespondenz von Ferdinand Neureiter – des Briefwechsels mit Tadeusz Bolduan und Alojzy Nagel – wird geplant.

Neureiters kaschubisch-pommersche Bibliothek, die viele Jahre in seinem Haus in Salzburg untergebracht war und heute am Institut für Slawistik der Universität zu Köln aufbewahrt wird, ist nach wie vor ein wertvolles Archiv und Quellenmaterial. Es handelt sich um die größte Sammlung des kaschubischen Schrifttums, die außerhalb Polens zu finden ist.

Die meisten Briefe und Postkarten stammen aus den 1960er, 1970er und 1980er Jahren. Ein interessanter Aspekt dieser Korrespondenz ist die unterschiedliche Sprache - der größte Teil wurde auf Deutsch geschrieben, da er an Edmund Kamiński gerichtet war, der sich in dieser Sprache verständigen konnte. Neureiter schrieb an Izabella Trojanowska, Stanisław Janke oder Wanda Lew-Kiedrowska auf Polnisch. Aus sprach- und kulturwissenschaftlicher Sicht ist diese Zweisprachigkeit der Korrespondenz ein interessantes Phänomen der Koexistenz eines multikulturellen Narrativs, da nicht nur der Absender, sondern auch die Adressaten mehrere Sprachen sprachen, was zum Dialog zwischen verschiedenen kulturellen, nationalen und sprachlichen Traditionen unter den Intellektuellen im Pommern des 20. Jahrhunderts beigetragen hat.

Die Korrespondenz bietet eine Fülle von Informationen aus dem kulturellen und literarischen Leben und gibt Aufschluss über die Rezeption der kaschubischen Literatur zu einer Zeit, als die politische Zensur noch in Kraft war. Die Kaschuben glaubten fest daran, dass sich die politische Situation in Polen schnell ändern würde, was zur Entwicklung der kaschubischen Kultur beitragen würde. Sie wären dann in der Lage, ihre eigene Subjektivität offener und entschiedener zu behaupten. So erfuhr Neureiter von seinen Freunden nicht nur über das literarische Leben, sondern auch über deren politische Ansichten. Besonders hervorzuheben sind in diesem Zusammenhang die Briefe und Postkarten an Stanisław Janke, der über die sehr wichtige Bewegung der entstehenden antisozialistischen Opposition „Solidarność“ schrieb. Das politische Leben in Polen war zu dieser Zeit ein wichtiges Thema für Neureiter, da er sich für die Förderung der polnischen Tradition in Österreich einsetzte. Er war sich des Wertes der Arbeit bewusst, die er zusammen mit anderen Regionalisten und Kulturschaffenden der Kaschubei leistete. Das beweist beispielsweise der Inhalt eines seiner späteren Briefe, den er nach dem Durchbruch der Solidarność-Bewegung an Izabella Trojanowska schickte. Zu dieser Zeit begann die kaschubische Sprache auch im öffentlichen und gesellschaftlichen Leben in größerem Umfang

zu erwachen. Die kaschubische Sprache war in den Medien, in Radio- und Fernsehsendern präsent, und die kaschubischsprachige Presse entwickelte sich. Neureiter drückte seine Beobachtungen über diese für die kaschubische Sprache günstige Situation in seiner Korrespondenz mit den Empfängern seiner Briefe aus.

Die „Treue zum kaschubischen Geist“, was Neureiter in einem seiner Briefe gesteht, wurde tatsächlich zu einem wichtigen Bindeglied in der weiteren Entwicklung des Kaschubischen. Heute kann Neureiter mit Genugtuung darauf zurückblicken, wie sehr seine Arbeit zur Entwicklung der kaschubischen Sprache, Kultur und Literatur beigetragen hat. Das Jahr 2005, in dem das Kaschubische durch ein Gesetz als Regionalsprache anerkannt wurde, war ein Meilenstein in der Entwicklung des Kaschubischen. Die kaschubische Sprache wurde nicht nur als Schulfach in das Bildungswesen eingeführt, sondern vor allem wurden die kaschubische Sprache, Kultur und Literatur zum Gegenstand der Forschung in vielen wissenschaftlichen Disziplinen, einschließlich der Geisteswissenschaften: in der Literatur- und Sprachwissenschaft, der Geschichte oder der Soziologie. In den letzten Jahren sind zahlreiche Publikationen erschienen, die sich mit der Kunst der Übersetzung der kaschubischen Literatur nicht nur in Polen, sondern auch außerhalb seiner Grenzen in Europa und der Welt befassen, wobei das Werk von F. Neureiter zu einem wichtigen Bezugspunkt geworden ist.

Das Engagement des Österreicherers für das Kaschubische legte den Grundstein für die weltweite Popularisierung und den wissenschaftlichen Diskurs zur kaschubischen Schrifttradition. Die kaschubischen Studien wurden in die Forschungseinheiten der Slawistik integriert, und somit wurden die kaschubische Sprache und Kultur zu einem wichtigen Forschungsmaterial für das Erforschen des Kaschubischen im breiten Kontext der Studien zur Entwicklung des Slawischen.

Przekład Joanna Flinik